

PROTOKÓŁ

XLV sesji
(nadzwyczajnej)

RADY MIASTA LUBLIN
VII KADENCJI (2014-2018)

30 maja 2018 r.

Spis treści:

Ad. 1. Otwarcie sesji	3
Ad. 2. Omówienie projektu Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin	4
Ad. 3. Zamknięcie obrad	165

Obrady XLV (nadzwyczajnej) sesji Rady Miasta odbywały się w dniu 30 maja 2018 r. (środa) w godz. 9⁰⁰ – 19⁵⁰ w Ratuszu.

W obradach uczestniczyło 27 radnych Rady Miasta Lublin, co stanowi wymagane ustawą quorum. Nieobecni na sesji byli Radni: Michał Krawczyk, Ryszard Prus, Mieczysław Ryba i Beata Stepaniuk-Kuśmierzak.

Listy obecności radnych, zaproszonych gości, dyrektorów Wydziałów UM i przewodniczących Zarządów Dzielnic stanowią załączniki nr 1 – 4 do protokołu.

Posiedzeniu przewodniczyli:

Piotr Kowalczyk	– przewodniczący Rady Miasta
Jarosław Pakuła	– wiceprzewodniczący Rady Miasta
Marta Wcisło	– wiceprzewodnicząca Rady Miasta

AD. 1. OTWARCIE SESJI

Zawiadomienie o zwołaniu sesji stanowi załącznik nr 5 do protokołu

Przewodniczący Rady Miasta Lublin Piotr Kowalczyk „Szanowni Państwo! Otwieram XLV sesję Rady Miasta. Witam serdecznie wszystkich mieszkańców, witam radnych, witam przedstawicieli Urzędu Miasta i naszego samorządu.

Na podstawie listy obecności stwierdzam, że w naszym posiedzeniu uczestniczy 21 radnych, co oczywiście stanowi quorum wymagane do podejmowania przez naszą Radę prawomocnych uchwał. Zapraszam państwa wiceprzewodniczących do współprowadzenia obrad.

Dzisiejsza sesja została zwołana na wniosek grupy radnych w trybie szczególnym, określonym w art. 20 ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym.

Przechodzimy do omówienia porządku obrad.”

AD. 2. OMÓWIENIE PROJEKTU STUDIUM UWARUNKOWAŃ I KIERUNKÓW ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO MIASTA LUBLIN

Przew. RM P. Kowalczyk „Mamy „Omówienie projektu Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin”. Wnioskodawcy zaproponowali, aby odbyło się to w następującym porządku:

- 1) Prezentacja projektu Studium.
- 2) Informacja Prezydenta na temat uwag zgłoszonych po pierwszym wyłożeniu, sposobie ich rozpatrzenia oraz przyczynach odrzucenia uwag.
- 3) Informacja Prezydenta na temat uwag zgłoszonych po drugim wyłożeniu Studium.
- 4) Informacja Prezydenta o perspektywach i kierunkach rozwoju przemysłu, przedsiębiorczości, aktywności gospodarczej zapisanych w projekcie Studium.
- 5) Informacja Prezydenta o dostosowaniu układu drogowego do zaprojektowanych w Studium współczynników wzrostu powierzchni przeznaczonej pod mieszkalnictwo oraz rozwoju ruchu kołowego w planowanym okresie obowiązywania Studium.
- 6) Informacja Prezydenta o zapisanych w projekcie Studium czynnikach wpływających na ograniczenie smogu i poprawę stanu powietrza w Lublinie.
- 7) Udzielnie głosu mieszkańcom na podstawie § 42 pkt 5 Statutu Miasta Lublin.
- 8) Dyskusja.

Czy jest jakiś sprzeciw wobec takiego porządku? Nie widzę, w takim razie... Proszę bardzo, przewodniczący Pitucha.”

Radny Tomasz Pitucha „Nie jest to sprzeciw, a wyjaśnienie zaproponowanego porządku. Ponieważ Studium to jest dokument, który dotyczy każdego mieszkańca Lublina, który się tym interesuje lub też nie, Studium to jest dokument, który przede wszystkim ma odpowiedzieć na pytanie, jak wyobrażamy sobie, czy jak będzie wyglądał Lublin na przestrzeni najbliższych 5, czy 10, czy 20 lat, bo takie są mniej więcej czasookresy obowiązywania Studium, to te zaproponowane punkty szczegółowe, które tutaj zaproponowaliśmy w dyskusji, przede wszystkim oczekivalibyśmy, że odbędą się właśnie w tym kontekście, jaki Lublin proponujemy mieszkańcom na przestrzeni tych lat, w których będzie obowiązywało Studium.

Mam dwie propozycje co do tego punktu, bo punkt drugi zaproponowany jest, myślę, prosty. Chciałbym poprosić pana przewodniczącego, aby puścić na sali, bo jest dużo mieszkańców, jak widzimy, puścić listę osób, znaczy listę osób, które chciałyby zabrać głos w dyskusji, listę mieszkańców, żebyśmy wiedzieli, ile tych osób jest i jak tę dyskusję przeprowadzić.

Chciałbym też zasugerować, aby w dyskusji z mieszkańcami i w dyskusji z radnymi później, aby procedować w ten sposób, że odpowiadać po każdym wystąpieniu poszczególnej osoby. Bo jeżeli w dyskusji będzie brało udział kilkanaście, czy kilkadziesiąt osób i pojawi się dużo różnych zagadnień, to nie ma takiej możliwości... - ja bardzo proszę o nieprzeszkadzanie – nie ma takiej możliwości, żeby osoby, które zadają pytania, mogły otrzymać na nie wprost i być

po prostu z tych odpowiedzi zadowolone. Bardzo bym prosił o to, żeby mieszkańcy, którzy przyszli na sesję, byli wysłuchani, ponieważ źle się stało, że w ubiegłym tygodniu na sesji nie zostali mieszkańcy dopuszczeni do głosu. Chcieliśmy to zrobić w trybie zwykłym, ale nie udało się, więc stąd ta sesja nadzwyczajna. Wiadomym jest i przyjmujemy do wiadomości informację od pana prezydenta, że wnioski niedawno zostały zakończone, przyjmowanie uwag do drugiego wyłożenia Studium i nie da się być może ich omówić wyczerpująco, ale można przynajmniej ogólnie omówić ten punkt i uważam, że on też powinien być. Także pytanie jest takie, czy pan przewodniczący zechce puścić tę listę, żeby mieszkańcy, którzy chcą głos zabrać, mogli się zapisać do dyskusji. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM P. Kowalczyk „Ta lista będzie puszczona, ale umówmy się, że ona będzie puszczona przed informacją prezydenta o zapisanych w projekcie Studium czynnikach wpływających na ograniczenie smogu, z uwagi na jeden fakt – dyskusja będzie, przedstawienie projektu, z tego, co wiem, przez Wydział będzie trwało i dwie godziny, i wszystkie informacje będą trwały kilka godzin, mieszkańcy mogą dochodzić w trakcie, mogą wychodzić w trakcie, także celowe jest, aby ta lista była jak najbardziej aktualna, czyli tak naprawdę za jakieś pewnie 3, 3,5 czy 4 godziny dopiero puścimy tę listę przed zabraniem głosu przez samych mieszkańców. Czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Uwagi do porządku obrad? Ma pani jakiś punkt do wprowadzenia? Proszę bardzo, pani radna Suchanowska.”

Radna Małgorzata Suchanowska „Dziękuję. Panie Przewodniczący! Panie Prezydencie! Chciałabym prosić, żeby została wystawiona na korytarzu woda dla mieszkańców. Odniosłam tam swoje dwie butelki. Jak ktoś będzie potrzebował, to proszę skorzystać. Mam nadzieję, że Ratusz stać na to, żeby postawić wodę na stolikach na korytarzu.”

Przew. RM P. Kowalczyk „Niepotrzebnie pani radna wprowadza taką atmosferę, bo woda jest w dystrybutorach na korytarzu i jest dostępna dla mieszkańców, więc nie wiem, po co te słowa, które pani głosi w tym momencie. Nie musi pani oddawać swojej wody nikomu.

Dobrze, w takim razie przechodzimy do realizacji porządku.

Prezentacja projektu Studium

Przew. RM P. Kowalczyk „Bardzo proszę, jako pierwszy, punkt „Prezentacja projektu Studium”. Bardzo proszę, pani dyrektor Małgorzata Żurkowska.”

Zastępca Wydziału Planowania UM Małgorzata Żurkowska „Witam wszystkich państwa bardzo serdecznie. Dzisiejszym tematem dzisiejszego spotkania jest Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta, projekt nowej edycji Studium, którego wyłożenia, tego dokumentu, rozpoczęły się w wakacje ubiegłego roku, a w tej chwili, w maju, zakończyło się drugie wyłożenie i w tej sprawie również się spotykamy dzisiaj. Przedstawię zespół

pracujący nad tym dokumentem: pani Grażyna Dziedzic-Wiejak – główny projektant Studium, pan Rafał Kołtyś i pan Paweł Charkowski – współpraca przy tym dokumencie, pani Hanna Bieniaszkiewicz – środowisko kulturowe, pani Anna Harabin, Ewa Pyryt, Joanna Martyn – środowisko przyrodnicze, Małgorzata Kamińska-Fornal, Grzegorz Sieńko, Arkadiusz Niezgoda – komunikacja, Edward Pomorski – infrastruktura techniczna, Jerzy Żaliński – elektroenergetyka, Bogumił Postawski – procedura formalnoprawna, Dariusz Habdas i Wiesława Czaplak – skutki ekonomiczne i Adam Kita – pomoc w organizacji dzisiejszego spotkania. Wszystkie te osoby za chwilę będą przedstawiały państwu szczegóły dotyczące tego dokumentu i pracy nad nim, natomiast ja chciałabym jeszcze raz podkreślić, jakiego rodzaju to jest dokument.

Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego to jest dokument, na podstawie którego nie wydaje się decyzji realizacyjnych. Jest to dokument, który służy do prawidłowego opracowania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, dokument strategiczny, określa on politykę przestrzenną miasta i kierunki rozwoju na kilka, czy kilkanaście lat do przodu, z opcją oczywiście aktualizacji tego dokumentu, jeśli zajdzie taka potrzeba. Ocenę aktualności studiów, czy planów miejscowych dokonuje się przynajmniej raz w kadencji i my takie oceny państwu radnym przynajmniej raz w kadencji przedstawiamy. W roku 2010 oceniono brak aktualności Studium dotychczas obowiązującego w całości i z tego powodu nastąpiła uchwała o przystąpieniu do nowego dokumentu.

Dlaczego brak aktualności? Zmieniło się w międzyczasie kilkunastokrotnie prawo, które należałoby uwzględnić w takim dokumencie, zmieniły się uwarunkowania, to znaczy stan zastany miasta Lublina w różnych miejscach, w stosunku do roku 2000, w którym Studium dotychczas obowiązujące było uchwalane. Pojawiły się też dokumenty wyższego rzędu, typu: Koncepcja Przestrzennego Zagospodarowania Kraju, Plan Zagospodarowania Przestrzennego Województwa Lubelskiego, Strategia Rozwoju Województwa Lubelskiego, Strategia Rozwoju Lublina, Studium Urbanizacji Lubelskiego Obszaru Metropolitalnego. To są tylko przykładowe dokumenty, które powinny być uwzględnione w nowej edycji Studium. Dla potrzeb opracowania Studium były również opracowywane, czy zlecane opracowania, na przykład Studium wartości widokowych miasta Lublina, Studium komunikacyjne oraz koncepcja organizacji ruchu w obszarze centralnym, Koncepcja rewaloryzacji dolin rzecznych, Koncepcja Programu Rewitalizacji doliny Bystrzycy, Polityka parkingowa i wiele innych. Projekt składa się z dwóch części – część uwarunkowania, zakończona jedną, spójną mapą, wykonaną w skali 1:10.000 i mapa kierunków, która jest wynikową mapą kierunków rozwojowych dla miasta Lublina. Zaznaczam, że to Studium, w porównaniu do skali opracowania dotychczas obowiązującego Studium, to jest duża różnica szczegółowości. Dotychczasowe Studium obowiązujące, jest uchwalone z mapą w skali 1:25.000, więc niektóre elementy tej mapy są w sposób ogólniejszy pokazane, w nowej edycji jesteśmy w stanie bardziej szczegółowo pokazać wszystkie rejony i aspekty poruszane w tym dokumencie.

Na pewno wymaga komentarza to, co wydarzyło się z tym Studium, z tym projektem w ciągu ostatniego roku. W ciągu ostatniego roku nastąpiło wyłożenie tego dokumentu do wglądu publicznego, odbyło się kilkanaście spotkań konsultacyjnych i dyskusji publicznych. Dzisiejsze spotkanie z państwem to jest już piętnaste spotkanie. One były tytułowane do rad dzielnic, po to, żeby można

było szczegółowiej się nad poszczególnymi obszarami pochylić, ale były też to spotkania otwarte, więc każdy mógł zadać pytanie, czy wypowiedzieć się. Może być istotne, ile osób przyszło na te dyskusje o Studium. Przy pierwszym wyłożeniu było to ok. 400 osób obecnych na dyskusjach tutaj, w Ratuszu. Przy drugim wyłożeniu było to już więcej, niż 400 osób, przy czym my jednocześnie udzielaliśmy informacji na miejscu, w Wydziale i z list, które wyłożyliśmy wraz z dokumentem wynika, że około 600 osób, ponad 600 osób zgłosiło się przy pierwszym wyłożeniu plus można ocenić kilkaset rozmów telefonicznych w tej sprawie odbyło i tym razem przyszło ok. 400 osób i też w rozmowach telefonicznych wyjaśnienia były udzielane.

Chyba w tym momencie poproszę kolegów o zaprezentowanie poszczególnych działów opracowania. Podstawowe działy, które chciałabym dzisiaj omówić, to jest środowisko przyrodnicze, środowisko kulturowe, komunikacja, infrastruktura techniczna i w razie potrzeby tok formalnoprawny, skutki ekonomiczne. Będziemy odpowiadać na pytania, jeśli takie będą. I poproszę w tej chwili może panią Grażynę Dziedzic-Wiejak o wprowadzenie i przejęcie głosu. Dziękuję bardzo.”

Główny projektant Studium Grażyna Dziedzic-Wiejak „Właściwie pani dyrektor już wszystko powiedziała. Ja chciałam tylko uzupełniająco. Chciałam podkreślić, proszę państwa, że Studium nie jest remedium na wszystkie bolączki w mieście. Studium jest aktem kierownictwa wewnętrznego, służącym koordynacji planów miejscowych. Nie rozwiąże ten dokument wszystkich problemów, które w mieście mamy, typu kolejność remontowania dróg, czy brak oświetlenia, czy tego typu różne bolączki, ponieważ nie ma takiej mocy. Jest to akt kierownictwa wewnętrznego, służący koordynacji planów miejscowych.

Co mogę powiedzieć jeszcze, czego nie mówiła pani dyrektor – może o uwagach. Po pierwszym wyłożeniu do wglądu publicznego wpłynęło 1945 pism, z czego w całości, albo częściowo uwzględniono ponad 60%. Ponad 1000 pism dotyczyło zachowania ochrony wzmocnienia terenów zielonych, w tej liczbie ok. 70% dotyczyło Górek Czechowskich. Jeżeli chodzi o Górki Czechowskie, 70% pism dotyczących terenów zielonych, natomiast, jeżeli chodzi o wszystkie pisma, było to ok. 35%. Ponad 500 uwag przy pierwszym wyłożeniu dotyczyło wprowadzenia większej ilości terenów budowlanych, wycofania terenów zielonych, czyli mamy tutaj sprzeczność – część osób uważa, że stanowczo za mało jest tych terenów zielonych, powinniśmy je jeszcze powiększyć, chociaż staraliśmy się Ekologiczny System Obszarów Chronionych w mieście wzmocnić i bardziej ugruntować, jeżeli można tak powiedzieć. Widzicie państwo tutaj – z lewej strony jest ta duża mapa – to jest mapa kierunkowa Studium, natomiast obok – ta niewielka mapa – to jest Studium obowiązujące. Różnice są naprawdę bardzo duże. W obowiązującym Studium mamy tylko tereny urbanizacji, nie mamy w ogóle wyznaczonych terenów, które będą pod zabudowę jednorodziną, które pod wielorodziną; są tereny urbanizacji, tereny przemysłowe, nie mamy też wrysowanego ESOCh, mamy tereny zielone określone, jako zieleń pomiędzy terenami zurbanizowanymi. Na tej mapie głównej obowiązującego Studium...”

Radny T. Pitucha „Pani dyrektor, pytanie, czy można tę mapę dać na wyświetlacz?”

G. Dziedzic-Wiejak „Chwileczkę, zaraz kolega spróbuje to pokazać. Także ten projekt, który proponujemy, postawi nas w zupełnie innej sytuacji, będziemy mieli zdecydowanie więcej informacji i więcej rzeczy ustalonych, no, chociażby właśnie ESOCh.

Bardzo dużo wniosków dotyczyło zmian w układzie drogowym i były to uwagi różnego typu, począwszy od zmiany klas projektowanego układu drogowego, zmiana przebieg dróg, albo w ogóle likwidacja niektórych ulic. Generalnie uwagi po pierwszym wyłożeniu można powiedzieć, że były wewnętrznie sprzeczne. Nie ma tutaj jednogłośności w tych uwagach. Uwagom jednym towarzyszyły przeciwne.

To może jedno zdanie na temat stanu obecnego. Jesteśmy w trakcie wprowadzania do systemu uwag, które wpłynęły po drugim wyłożeniu, do Wydziału Planowania jeszcze wszystkie nie dotarły. My oczywiście sukcesywnie te uwagi rozpatrujemy. Co mnie zaskoczyło – przy pierwszym wyłożeniu było kilkadziesiąt uwag pozytywnych, mieliśmy też ustnie zgłaszane prośby, żeby jak najszybciej ten dokument uchwalić; ja mówiłam o tym, że są uwagi pozytywne, ale to jakoś tak umknęło, może nie wybrzmiało tak głośno, jak powinno, natomiast obecnie nie potrafię jeszcze podać statystyk, bo jesteśmy w trakcie, jesteśmy w trakcie prac. Natomiast uderza bardzo duża ilość właśnie uwag pozytywnych. Mamy już ponad 500 pism, które są za projektem. Być może jest to efekt tego, co się wydarzyło przy pierwszym wyłożeniu.

Może ja nie będę przedłużać. Jeżeli będą pytania jakieś dodatkowe, bardzo chętnie odpowiemy. Przekażę głos kolegom, żeby naświetlili całość dokumentów w podziale na jego działy tematyczne. Zaczniemy od środowiska przyrodniczego. Dziękuję.”

Radny Piotr Breś „Panie przewodniczący, mam wniosek jeden, można?”

Przew. RM P. Kowalczyk „Proszę bardzo.”

Radny P. Breś „Przepraszam. Chciałem złożyć wniosek, żeby przynieść kilkanaście krzeseł, tutaj na środku postawić, ponieważ starsi ludzie stoją tam, z tyłu, a jest duszno na sali – z sali nr 1 lub 3, żeby postawić kilkanaście, żeby mogli sobie usiąść, jeżeli można.”

Przew. RM P. Kowalczyk „Możemy postawić krzesła, ale nie tutaj wprost...”

Głos z sali „Panie przewodniczący...”

Przew. RM P. Kowalczyk „...dlatego, że muszę widzieć państwa radnych. Można dostawić krzesła, jeżeli są jakiegokolwiek w Ratuszu, to bardzo proszę...”

Radny P. Breś „Z sali nr 1 można...”

Zastępca Prezydenta Miasta Lublin Krzysztof Komorski „Poprosiłem już pana sekretarza, poprosiłem pana sekretarza, żeby przynieść.”

Przew. RM P. Kowalczyk „Dobrze, dobrze.”

Radny Piotr Dreher „Panie przewodniczący, mam jeszcze jeden wniosek, jeśli można.”

Przew. RM P. Kowalczyk „Bardzo proszę.”

Radny P. Dreher „Panie przewodniczący, często bywa tak, że otwierana jest sala nr 3 i nagłośnienie, i bardzo często mieszkańcy również mogą uczestniczyć w sali nr 3, gdzie jest nagłośnienie i mogą słuchać, co się dzieje na sesji, ale to jest jedna oczywiście z propozycji.”

Przew. RM P. Kowalczyk „Słuszny wniosek. Bardzo proszę o otwarcie sali nr 3 i udostępnienie mieszkańcom...”

Radny P. Breś „I jeszcze jeden, panie przewodniczący, jeżeli można – otworzyć okna, bo jest strasznie duszno, chyba że będzie przeszkadzać budowa z tyłu tam.”

Przew. RM P. Kowalczyk „No, właśnie zasłaniam przed budową, dlatego, że hałas potem uniemożliwia odsłuch sesji, no to jest problem tego typu. Włączona jest klimatyzacja, także... jak państwo wolicie, jeżeli będzie wniosek, bym otworzył okna, tylko wtedy za chwilę będzie tak, że nie będzie słyszał tego, co się dzieje na sali. Dobrze, w takim razie bardzo proszę w dalszym ciągu.”

Pracownik Wydziału PL „Chciałabym omówić charakterystykę środowiska przyrodniczego miasta Lublina, albowiem uwarunkowania środowiskowe stanowią punkt wyjścia prac planistycznych i zostały one szczegółowo przeanalizowane i uwzględnione w prezentowanym projekcie Studium. Stanowią one syntezę ponad 50 dokumentów z zakresu różnych dziedzin środowiska przyrodniczego, zarówno m.in. szczegółowa mapa geologiczna, która jest przedstawiona na pierwszym slajdzie, mapa geomorfologiczne, hydrograficzna, sozologiczna, glebowo-rolnicza, mapa akustyczna dla miasta Lublina, mapy zagrożenia powodziowego, jak również różnego rodzaju dokumenty opisujące aktualny stan środowiska przyrodniczego oraz zachodzące w nim zmiany na przestrzeni czasu, takie jak: coroczne raporty o stanie środowiska Aglomeracji Lubelskiej, Program Ochrony Powietrza dla Strefy Aglomeracji Lubelskiej. Efektem wszystkich tych analiz, tych dokumentów było opracowanie ekofizjografii podstawowej dla miasta Lublina, która stanowiła punkt wyjścia do prac planistycznych nad projektem Studium. Należy przy tym podkreślić, iż w procesie prac planistycznych pozyskiwane dane były na bieżąco uaktualniane w projekcie, jak również stały się przyczyną do powstania aneksu do ekofizjografii.

Rozpoczynając szczegółową charakterystykę poszczególnych geokomponentów przyrodniczych, zacznę omawiać uwarunkowania geologiczne, ponieważ największe znaczenie dla rozwoju miasta mają przypowierzchniowe utwory geologiczne, ponieważ one decydują o krajobrazie danego obszaru. Dolina rzeki Bystrzycy rozdziela obszar miasta Lublina na dwie oddzielne pod względem krajobrazowym części. Lewobrzeżna część miasta zbudowana jest z lessów, natomiast prawobrzeżna część miasta Lublina zbudowana z mułków piaszczystych, pyłów wytworzonych na marglach, opokach i gezach górnej

kredy. Natomiast doliny rzeczne i zagłębienia wypełnione są piaskami rzecznoymi, glinami aluwialnymi, deluwiami, namułkami i torfami. Na widocznym załączniku graficznym doliny rzeczne, suche doliny, zagłębienia zaznaczone są szarym szrafem, jak również dobrze to widać w dolinie rzeki Bystrzycy.”

Radny T. Pitucha „Panie przewodniczący, mogę w kwestii formalnej?”

Przew. RM P. Kowalczyk „Proszę bardzo.”

Radny T. Pitucha „Mam taką prośbę – ponieważ wiele osób jest zainteresowanych w sensie praktycznym Studium, ja mam taką prośbę, żeby tę prezentację uwarunkowań o tyle tylko przedstawiać, o ile ona się odnosi do przyszłych zmian Studium, bo to, że są namułki w rzekach, wszyscy wiedzą, albo nie wiedzą, natomiast o nie ma żadnego większego, moim zdaniem, wpływu, więc bardzo bym prosił tutaj z całym szacunkiem, dlatego, że pani przygotowała tę prezentację, ale jakby mówić o tych uwarunkowaniach, które spowodowały, czy powodują zmiany, które w Studium wnosimy, żeby po prostu skracać tę prezentację możliwie do tego, co jest konieczne.” (oklaski z sali)

Przew. RM P. Kowalczyk „Bardzo proszę w miarę zwięźle, natomiast oczywiście proszę bardzo to robić w taki sposób, jak państwo też przygotowaliście, bo jak rozumiem, jest to jakaś spójna całość i nie może być tak, że państwo za chwilę będziecie mówić, że nie było powiedziane to, czy tamto. Proszę pozwolić Wydziałowi przedstawić to tak, jak Wydział przygotował. Proszę bardzo, pan radny Ławniczak.”

Radny Z. Ławniczak „Panie Przewodniczący! Panie Prezydencie! Wysoka Rado! Ja mam pytanie następującej treści: przed chwilą pani tutaj, pracownik Ratusza, rozdała nam druki Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin – projekt maj 2018. Z tyłu patrzę, kto się pod tym podpisał, to nie widzę, żeby się ktoś podpisał. I mam takie pytanie następującej treści: dlaczego dostaliśmy to Studium w tej chwili? Czy państwo myślicie, że my jesteśmy geniuszami i się zapoznamy z tym w ciągu kilkunastu sekund i się do tego odniesiemy? Mieliście państwo na to czas, sesja zwołana była tydzień temu, mogliście nam ten dokument przedstawić wcześniej, nie dzisiaj. Dziękuję.”

Przew. RM P. Kowalczyk „Dziękuję bardzo. Bardzo proszę kontynuować, pani dyrektor.”

Prac. Wydz. PL „Tak. Zasadniczym elementem, który ma właśnie wpływ na rzeźbę powierzchni obszaru miasta właśnie są skały kredowe po wschodniej stronie doliny Bystrzycy oraz osady czwartorzędowe po zachodniej stronie Lublina. Najbardziej urozmaiconym mezoregionem pod względem rzeźby terenu jest Płaskowyż Nałęczowski, w obrębie którego położona jest zachodnia część miasta... - (**Głosy spośród publiczności** – częściowo niemożliwe do odtworzenia; „Chcemy konkretów...”).

Przew. RM P. Kowalczyk „Dobrze. Szanowni państwo. – (**Okrzyki publiczności** „Chcemy konkretów! Chcemy konkretów! Chcemy konkretów! – wielokrotnie – Jeżeli szanowni państwo, mamy zaproponowany porządek obrad, z całym szacunkiem do państwa, jest zgłoszony przez radnych porządek obrad, który procedujemy. Jeżeli nie będzie spokoju na sali, zarządzę przerwę – godzinną, dwugodzinną, trzygodzinną – w celu uspokojenia nastrojów... – (**Głosy publiczności** „Pan nas nie straszy...”) – Informuję... Ja państwa nie straszę, ja państwa po prostu informuję. Jestem tu od tego, żeby panować nad porządkiem obrad i będę tego pilnował. Bardzo proszę, głos będzie pani udzielony w momencie, w którym jest określone, czyli po dyskusji i udzielenie mieszkańcom głosu – tak i jest porządek obrad zaproponowany przez radnych – wnioskodawców. – (**Głosy publiczności** – niemożliwe do odtworzenia) – Bardzo proszę, albo kontynuujemy, albo zarządzam przerwę. – (**Głosy publiczności** „Arogancja! Arogancja! Arogancja! Arogancja! Prosimy o krzesła!”) – Krzesła w miarę możliwości będą państwu dostarczone tutaj, ile będzie krzeseł i na korytarzu są. wolne krzesła, jeżeli państwo chcecie, bardzo proszę, tam jest odsłuch z sali sesyjnej, można sobie usiąść i odpocząć. – (**Głosy publiczności** – niemożliwe do odtworzenia) – Bardzo proszę, zarządzam przerwę 5-minutową w takim razie.”

Po przerwie:

Przew. RM P. Kowalczyk „Bardzo proszę o zajmowanie miejsc. Bardzo proszę, o głos prosił pan przewodniczący Marcin Nowak – bardzo proszę.”

Radny Marcin Nowak „Panie Przewodniczący! Panie Prezydencie! Szanowni Państwo! I Wysoka Rado oczywiście! Ponieważ dyskusja zapewne będzie gorąca i państwo czekają tutaj nie po to, żeby wysłuchiwać prezentacji, którą i tak już państwo znają, chciałbym złożyć formalny wniosek, aby punktem pierwszym był punkt dyskusja, dlatego, że państwo chcą zabrać głos w tej materii i wyrazić swoje opinie. Program zaprezentowany przez radnych – wnioskodawców sesji jest nie do końca doskonały, on generalnie ogniskować się będzie wokół prezentacji, która, jak powiedziałem, jest już powszechnie znana. Chodzi o to, żebyście państwo wyrazili swoją opinię, mogli zadawać pytanie, wnieśli swoje uwagi, a więc formalny wniosek składam, żeby dokonać korekty w porządku dzisiejszej sesji, jako Wspólny Lublin, jako radny Rady Miasta chciałbym zaproponować, żeby punkt „Dyskusja i zadawanie pytań” stał się punktem pierwszym sesji, abyście państwo mogli zabrać głos. Dziękuję bardzo.” (oklaski z sali)

Przew. RM P. Kowalczyk „Może ja proponuję to trochę bardziej formalnie, a mianowicie, żeby tak zmienić porządek obrad, aby po prostu jedynym punktem była dyskusja nad wyłożonym Studium i wtedy tutaj pracownik Biura Rady Miasta podejdzie tam do państwa, można się zapisywać do głosu...”

Radny M. Nowak „Panie przewodniczący, taka jest moja intencja, natomiast chciałbym pozostawić to w gestii decyzji państwa. Jeżeli państwo nie chcą tej

prezentacji, ja nie widzę potrzeby, żebyśmy ją słuchali, myślę, że punkt „Dyskusja” jest wystarczającym punktem. Jeżeli usłyszę głos akceptacji z państwa strony, to jak najbardziej jestem za. Dziękuję bardzo.” (oklaski z sali)

Przew. RM P. Kowalczyk „Bardzo proszę, jest wniosek o zmianę porządku obrad, czyli o wprowadzenie, rozumiem, tylko jednego... – (**Głos z sali** „Panie przewodniczący...”) – Słucham, panie mecenasie... – (**Głos z sali** „Panie przewodniczący...”) – Spokojnie...”

Radca prawny Wojciech Wójtowicz „Panie przewodniczący, nie jest to zmiana porządku obrad, to jest wewnętrzne procedowanie nad konkretnym punktem, który można oczywiście ustalić w inny sposób, wymagana jest zwykła większość głosów, jeżeli nie ma... chyba, że jest, oczywiście, kiedy jest sprzeciw. Dziękuję.”

Przew. RM P. Kowalczyk „Dobrze. Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, przewodniczący Pitucha.”

Radny T. Pitucha „Dziękuję bardzo. Co do zasady, proszę państwa, panie przewodniczący, przychylamy się do tego wniosku. Organizując sesję, czy zwołując sesję Rady Miasta w sprawie Studium, zaproponowaliśmy pewne punkty, ponieważ uważaliśmy, ponieważ chcieliśmy ten problem jakby omówić całościowo. Oczywiście każdy z radnych również zapoznał się z tym i ta moja uwaga, którą zgłaszałem o tym, żeby jakby przedstawiać uwarunkowania tylko w kontekście jakby ich zasadności, znaczy ich wpływu na zaproponowane zmiany, to temu miała służyć, ale rzeczywiście będzie, myślę, że cały czas dyskomfort taki, że przedstawiający mówią za długo, albo rzeczy niepotrzebne, więc zgadzamy się z tym oczywiście i mam nadzieję, że każdy z państwa, który chce głos zabrać, będzie mógł zabrać i my, radni również. Dziękuję.”

Przew. RM P. Kowalczyk „Dziękuję bardzo. Radny Ławniczak.”

Radny Z. Ławniczak „Panie Przewodniczący! Panie Prezydencie! Wysoka Rado! Ja bym miał tylko prośbę do państwa też, żeby dzisiejsza dyskusja nie był absolutnie dyskusją polityczną. Jeszcze raz chciałem państwu przypomnieć, że gdybyście na poprzedniej sesji nie zagłosowali i nie odebrali głosu państwu, to zapewne ta sesja by się dzisiaj nie odbywała w tej sali, tylko byśmy mogli w zespołach roboczych tę sprawę przedyskutować. Dziękuję.”

Radny M. Nowak „Panie przewodniczący, złożyłem konkretny wniosek, naprawdę nie brnijmy dalej w opary absurdu, nie dyskutujemy, dajmy ludziom głos.”

Przew. RM P. Kowalczyk „Ja powiem tylko tak: jeżeli nie będzie sprzeciwu na tej sali, to proponuję według wniosku pana przewodniczącego Nowaka o to, aby odbył się tylko jeden punkt, czyli dyskusja nad projektem Studium – sprzeciwu nie widzę. Bardzo proszę w takim razie najpierw państwo radni, a pan Sebastian Bielaszewski, gdzie jest? Dobrze by było, gdyby się pokazał mieszkańcom, żeby wiedzieli, który to pan ma listę. – (**Głos z sali** „Zarówno na sali, jak i na korytarzu są pracownicy.”) – Ale nie wiadomo, którzy pracownicy, dlatego

chcę ich przedstawić mieszkańcom. Panie mecenasie, może pan poprosić tych pracowników tutaj? Nie bardzo wiem, po co tam ktoś poszedł, skoro mieszkańcy nie wiedzą, kto to jest. Tutaj jest pan Sebastian Bielaszewski z Biura Rady Miasta, ma listę obecności. Panie Sebastianie, proszę wyjść na korytarz w miejsce, żeby był pan widoczny i mieszkańcy mogą się u pana zapisywać do głosu, jeżeli będą tego oczywiście chcieli. Dobrze, a teraz bardzo proszę o opcję „dyskusja” dla radnych. Opcję „dyskusja” zarządzam. Ja tu nie widzę, nie mam przed sobą monitora. Poproszę pana Sołtysa tutaj, dobrze, do mnie? I proszę, żeby pan się nie oddalał. Proszę bardzo o zapisywanie się do głosu. Powtarzamy opcję „dyskusja” – jest. Bardzo proszę, jako pierwszy, pan przewodniczący Daniewski.”

Radny L. Daniewski „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Akurat dobrze, że pierwszy, ponieważ chciałem ewentualnie zasygnalizować kilka tematów, które pojawiają się w ostatnich nie tylko miesiącach, ale i latach, które są powodem wielu niezadowolonych, jak również wielu różnych głosów mieszkańców. Chodzi mi, pomijam Górki Czechowskie, bo to jest sprawa już powszechnie znana i ten temat, myślę, że do momentu, kiedy... a nawet, jeśli będzie już zmiana jakiegokolwiek już decyzji, albo Studium zatwierdzone, to i tak będzie pozostawał wiele wątpliwości samych mieszkańców. Natomiast chciałbym zwrócić uwagę i w dyskusji, jak również i zespołowi, który pracuje nad tym Studium, takie tematy, jak przedłużenie na przykład ulicy Smoluchowskiego. Temat ten jest od kilkunastu lat, jak pamiętam, jestem radnym, budził wiele kontrowersji, ale na spotkaniach, które były przeprowadzane w Szkole Podstawowej nr 40 między innymi przed laty, kilkunastu laty, dzieliły mieszkańców dzielnicy Dziesiąta, szczególnie ulicy Kruczkowskiego, jak również domków tam, na planowanym przedłużeniu ulicy Smoluchowskiego. Wtedy były głosy różne. Mieszkańcy ulicy Kruczkowskiego i osiedla Kruczkowskiego chcieli przedłużenia tej ulicy Smoluchowskiego, oczywiście każdy z tych mieszkańców miał jakieś odpowiednie podejście, czy to ma być 80-metrowy pas, który został... pas rezerwa, który został zostawiony pod to przedłużenie ulicy Smoluchowskiego, jakby od razu zniechęcał ludzi i negatywnie ustawiał do tego, że po co taki pas 80-metrowy, kiedy wtedy mówiło się, że ta droga ma być dwa pasy w jedną, dwa pasy w drugą. Jeśli chodzi o przedłużenie Smoluchowskiego, to jest sprawa prosta, natomiast przejście przez ulicę Zemborzycką i dalej wejście taką drogą, taką autostradą wręcz wewnętrzną w domki jednorodzinne, to po prostu ja sam sobie tego nie wyobrażam, ale wówczas oczywiście od razu mieszkańcy z tej części dzielnicy Dziesiąta od razu to oprotowali. Teraz słyszę, że jakaś jest zmiana koncepcji na drogę węższą. Chciałbym, żeby w Studium jasno było określone, jakie będą, jaki przewidywany jest przebieg tej ulicy Smoluchowskiego. Bo to, że ona ewentualnie mogłaby być, jako droga wewnętrzna, to wydaje mi się, że nie spotykałoby się z wielkim oporem mieszkańców, ponieważ po drugiej stronie Zemborzyckiej jest również kilkanaście domostw, które w ogóle nie mają połączenia z ulicą Zemborzycką. Spotykałem się z tymi mieszkańcami, bo mnie tam zapraszali i faktycznie oczekują tej drogi, ale nikt nie oczekuje drogi takiej, jaką od lat straszy się mieszkańców Dziesiątej i Kruczkowskiego. Także akcentuję ten temat, żeby on nie pozostawał obojętny w ogóle w dyskusji i przy ostatecznym projekcie Studium. Na pewno tych wniosków mieszkańców jest mnóstwo, ale jeszcze raz wyartykułuję tutaj na sesji, żeby ten temat nie pozostawał obojętny.

Kolejna sprawa, która dzieli mieszkańców, nie tylko dzieli Lublin od Zalewu Zemborzyckiego, ale dzieli mieszkańców też, to sprawa tzw. małej obwodnicy. Nieważne, jak się ją nazywa, czy to jest duża obwodnica, czy mała obwodnica, ale droga, która będzie łączyła właściwie części miasta Lublina, to znaczy południowo-wschodnią część od Abramowickiej do Konopnicy, przez... tuż przy jazie Zalewu Zemborzyckiego, wydaje mi się w takiej postaci, jak ona była wcześniej pomyślana, wydaje mi się, że to rozwiązanie jest absolutnie nie do przyjęcia. Jaka forma tej ulicy będzie, jak ona pobiegnie później wzdłuż Żeglarskiej i dalej do Konopnicy, to też jest sytuacja wyjątkowo trudna, ponieważ, jak w dzielnicy Dziesiąta mieszkańcy właściwie wybudowali się z nadzieją, że tam powstaną tylko domki jednorodzinne będą, a tu raptem ta droga. Ta sama jest sytuacja w Zemborzycach, kiedy na przedłużeniu Żeglarskiej, po drugiej stronie torów w kierunku Konopnicy, tam już praktycznie poza pasem, w którym są zlokalizowane linie wysokiego napięcia, tam praktycznie szansa na budowę takiej drogi, takiej obwodnicy, powiedzmy, czy drogi łączącej dwa kierunki Lublina, to właściwie tam już nie bardzo można wcisnąć. Jeśli chodzi jeszcze o dzielnicę Dziesiątą, to pojawiły się również tematy Mieszkanie Plus. No, proszę państwa, Mieszkanie Plus, bloki w dzielnicy Dziesiąta, czy w dzielnicy Zemborzyce, to dla mnie to jest abstrakcja wielka, to jest w ogóle... dla mnie to jest abstrakcja – budownictwo jednorodzinne... budownictwo wielorodzinne, wielomieszkańcове – przepraszam – umieszczać albo w Zemborzycach, gdzieś wcisnąć na siłę, na siłę wcisnąć na terenach PKP, to po prostu jest niewyobrażalna dla mnie sytuacja, niewyobrażalna. A widzę, że coraz częściej mówi się, że wzdłuż ulicy Krężnickiej, w pasie między torami a ulicą Krężnicką, gdzie pas ma w porywach 100 metrów, 150, wcisnąć bloki tylko dlatego, że potrzebne są tereny na Mieszkanie Plus, i mały teren, to też jestem po prostu zdecydowanie przeciwny – ani na Dziesiątej, ani w Zemborzycach, bo to są zupełnie... Strefa Zalewu Zemborzyckiego jest strefą rekreacyjną, a nie blokowiska, które będzie... I tak na Wrotkowie wystarczająco blisko podeszły bloki do ulicy Żeglarskiej. Zawsze sobie wyobrażałem, że ten teren będzie jeszcze kolejną rezerwą pod rekreację, a tu poszły bloki developerów. No, ale tak się stało, mam nadzieję, że dalej już do ulicy Żeglarskiej się nie zbliżymy, bo jest tam wysokie napięcie, więc raczej to nie będzie możliwe. Więc również bym prosił o zwrócenie uwagi na umiejscawianie na siłę bloków w ramach Mieszkania Plus. Pomysłodawcy tych bloków niech sobie szukają terenów takich, gdzie po prostu one nie będą jakby w sprzeczności z pewnymi działaniami. Strefa Zalewu Zemborzyckiego i rejon Zalewu Zemborzyckiego jest strefą Czerniejowskiego Chronionego Parku Krajobowego, więc miejmy to na uwadze.

Kolejna sprawa, która też się wałkuje tutaj – i w Urzędzie, i na spotkaniach, i tutaj prezydentowi Szymczykowi bardzo serdecznie dziękuję i państwu z tego zespołu, ponieważ po wielu spotkaniach, może kilkunastu, przychyliłi się państwo do wniosków rejonu ulicy Lipskiej... nie Lipskiej, tylko Janowskiej i Majdanu Wrotkowskiego – za to bardzo dziękuję, ale to jest pokazanie czegoś, co jest bardzo sympatyczne, że można, można rozmawiać w tej sprawie, można i dziękuję, panie prezydencie, że pan ten temat podjął i go rozwiązał. To są setki, a tysiące mieszkańców zainteresowanych tą sprawą.

Jeszcze, proszę państwa, na jedną sprawę chciałbym zwrócić uwagę. Otóż, wzdłuż ulicy Solidarności, tutaj w rejonie Czechówki ciągle wraca temat parkingów takich ogólnodostępnych, miejskich. Ja od lat uważałem, 25 lat temu,

jak byłem radnym początkowo, uważałem, że ten rejon jest absolutnie... tylko i wyłącznie powinien obsługiwać miejsca parkingowe, z tego względu, żeby odciążyć śródmieście, żeby dać możliwość parkowania tam mieszkańcom – wzdłuż ulicy Solidarności – i te 150 metrów, czy 200 podejść do urzędów, do centrum i tak dalej, a widzę, że nie do końca ten temat jest rozpracowywany, bo jeden z właścicieli tych działek zwracał się do wydziałów naszych, do Urzędu Miasta, i dostał taką wstępną, ustną odmowę, że tam parkingi to nie bardzo i tak dalej. Bardzo bym prosił – i artykułuję to – na całej długości z ulicy Solidarności zrobić parkingi, bo tam właściwie żadne budownictwo przy tej ruchliwej trasie nie powinno powstawać.

I jeszcze jedna sprawa – otóż, alternatywą do tej obwodnicy, ja ją nazywam obwodnicą, aczkolwiek wiem, że nie będzie to na zasadzie obwodnicy w sensie parametrów, jeszcze jest sprawa ulicy Diamentowej i przedłużenie ulicy Diamentowej. Dla mnie osobiście, proszę państwa, zdecydowanie bym się opowiadał bardziej za tą wewnętrzną taką obwodnicą prowadząca przez przebudowywane w tej chwili skrzyżowanie Krochmalnej, Diamentowej, tutaj w kierunku Jana Pawła, bezkolizyjne, więc naturalnym takim połączeniem wschodnich dzielnic, wschodnich, południowych dzielnic byłoby przedłużenie ulicy Diamentowej, bo tam się planowało i tam myślę, że są tereny... tam są tory, tam mniej kolizji by było i mniej sprzeciwu mieszkańców, i wówczas połączenie ulicy Abramowickiej byłoby ulicą Diamentową, już przygotowaną do przejścia takiego ruchu, następnie jest Wrotkowska przebudowywana, będzie, będzie taki węzeł komunikacyjny, układ komunikacyjny bardzo korzystny i dalej to skrzyżowanie. Pozostaje jeszcze skrzyżowanie Wrotkowska, Diamentowa, bo ono może być jakby wąskim gardłem, ale przypominam, że tam dochodzi ulica Wrotkowska, więc się na długości ulicy Diamentowej jest w miarę przyzwoity i tam ewentualnie rozpatrywałbym przedłużenie ulicy Diamentowej między wodociągami a CPN-em. Tamte tereny są mniej kolizyjne i na te tematy chciałbym zwrócić uwagę, bo one są tematami bardzo gorącymi w ostatnich kilkunastu latach. Dziękuję.” (oklaski z sali)

Przew. RM P. Kowalczyk „Dziękuję bardzo. Mam przed sobą listę osób zapisanych do głosu, które chciałyby zabrać głos ze strony mieszkańców, więc pozwolę sobie, jeżeli Rada nie będzie miała nic przeciwko temu, aby najpierw zabrali głos mieszkańcy, a potem radni, żeby zmienić porządek... - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) – Słucham? – (**Głosy z sali** „My nie widzieliśmy tej listy...”) – Ale czy nie słyszał pan o tym, co mówiłem – że jest pracownik Biura, można do niego podejść, podpisywać się. Przyszedł pracownik... - (**Głos z sali** „Ma pan listę już gotową...”) – Mam listę gotową, można tutaj przyjść i dopisać się, jeżeli ktoś z państwa będzie chciał się dopisać do tej listy, nie ma problemu. Czy Wysoka Rada ma coś przeciwko, aby teraz głos zabrali mieszkańcy? Nie widzę. W takim razie zapraszam pana Antoniego J----- – proszę o mikrofon gdzieś w okolicach tutaj pana redaktora Skomry... Tutaj, bardzo proszę, panie Antoni. Tam, koło redaktora Skomry mikrofon. Bardzo proszę, tu się można dopisywać do listy.”

Pan A----- J----- „Dzień dobry. Zostałem nieco zaskoczony, bo przypuszczałem, że będę miał możliwość wypowiedzenia się po tych państwu, którzy są na ekranie. Niezależnie od tego, bardzo mi miło, że mogę jeszcze zabrać

głos wtedy, kiedy słuchacze są mniej zmęczeni. Jeżeli można, prosiłbym o mapę... Nie, nie, jeżeli chodzi o to, to co pan ma, te kierunki, żeby pokazane były na ekranie. Bo to, co pan radny Daniewski mówił, to jednym uchem wpadnie, drugim wypadnie. O, właśnie. Panie radny, czemu pan się nie domagał tego, żeby pan mógł... - **(Radny L. Daniewski** „Ja to wszystko mam w głowie, wie pan...”) – Ano, widzi pan, ale pan nie docenia... - **(Radny L. Daniewski** „Mieszkańcy znają te mapy...”) –...kłopotów mieszkańców. – **(Głos z sali** „Do mikrofonu niech pan mówi.”) – Dobrze, postaram się mówić do mikrofonu. Dobrze by było, gdybyśmy jeszcze dysponowali wskaźnikiem. Jeżeli można, to tę mapę trochę przesunąć w dół, żeby możliwe było pokazanie północnych rejonów miasta, bo pan podsunął tę mapę w górę, nie w dół, proszę w dół. Dobrze, już, już. W telewizji lubelskiej były już trzy programy godzinne, gdzie naprawdę... O, jest bardzo wspaniała rzecz, ale jest problem, że ten ekran jest zbyt daleko od mikrofonu. O, właśnie. Może pan wyłączyć tamten mikrofon, już wyłączył pan. Cieszę się bardzo, że pan radny Daniewski rozpoczął od tematu układu transportowego Lublina, bo naprawdę jest to najważniejszy problem Lublina. Zakorkowanie Lublina powinno być rozpatrywane znacznie wcześniej, niż problemy Górek Czechowskich, które zdominowały tamtych pięć spotkań. I to był podstawowy błąd. I ci z państwa, którzy w tej chwili tutaj protestowali takim, a nie innemu porządkowi obrad, właśnie są tym jakoś pobudzeni, że nie mieli okazji mówić na tematy bardziej istotne, tylko omawiano gdzieś jakąś budowę morfologiczną, geologiczną. Więc wracamy do tego, że w tych audycjach telewizyjnych większość z państwa domagała się poprawienia połączeń północ – południe, domagała się powiększenia drożności ulicy Sowińskiego i od razu taki pan Wiśniewski Krzysztof z rejonów Czubów Południowych, bazując na znanej teorii Lewisa-Mogridge’a, poddał w wątpliwość, stara zasada, że jest to coś podobnego do tego, że jeżeli się leczy otyłość kupowaniem większych spodni. Więc oczywiście jest to w pewnym sensie słuszne, niemniej jednak... Jeżeli można, pan ma ten mikrofon przenośny? No, właśnie, tak jest, ja nie zauważyłem, że pan ma bardzo dobry... Tak jest, bardzo dobrze, bo jednak moje pole widzenia dla tego ekranu jest niewielkie. Problem jest w tym, że nasi animatorzy układu transportowego Lublina od ponad 40 lat traktują Lublin, jako miasto powiatowe, jako miasto typu Garwolin, Krasnystaw, Lubartów, gdzie mamy do czynienia z jedną trasą średnicową i z jedną obwodnicą. I wystarczy tylko, że pojawiła się ta obwodnica, to wszyscy są zadowoleni i mają nadzieję na to, że ta obwodnica rozstrzygnie wszystkie problemy. I to jest realne, realne jest w przypadku Lubartowa i mniejszych, powiatowych miast. Natomiast Lublin, pomimo tego, że powtarzam, że daleko nam do metropolii, no, jednak jesteśmy bardziej metropolią, niż Lubartowem. I nie można łudzić się nadzieją, że jakaś ulica Jana Pawła lub północna obwodnica spowoduje wysysanie strumienia samochodów z centrum. Tak jest możliwe w Lubartowie, natomiast nie w Lublinie. W tej wielkości mieście, jak Lublin, potrzebny jest pewien system, swoistego rodzaju pas transmisyjny, który będzie wysysał te strumienie samochodów z centrum Lublina na obwodnicę. Dlaczego taka jest różnica? Dla Lubartowa zagrożeniem jest strumień samochodów spoza miasta, natomiast dla Lublina takie strumienie samochodów spoza miasta też są ważne, ale jeszcze ważniejsze są te strumienie, które generowane są przez skrajne pierścienie miasta, czyli Lublin sam dla siebie jest zagrożeniem. I dlatego nie wystarczy posiadać obwodnicę nadmiernie odległą od tras średnicowych, tylko potrzebna jest cała bateria, jeżeli nie

pierścienie. Oczywiście, chciałaby dusza do raju, najlepsze byłyby pierścienie, natomiast, jeżeli już nie mamy tych pierścieni, kilku obwodnic śródmiejskich, to wystarczy, żebyśmy dobrze gospodarowali by-passami i takim by-passami dla Alei Raławickich i ulicy Lipowej, bo chciałbym przejść do Sowińskiego, ale tam trudno jest to wykazać w sposób dydaktyczny. Z zawodu jestem nauczycielem, 30 lat pracy na Politechnice. Więc na przykładzie tego układu Raławickie, Głęboka, Zana, Jana Pawła można wykazać, że żaden z kierowców nie zechce skorzystać z Jana Pawła i zrezygnować... Panie dyrektorze, co? Chce pan ostentacyjnie przestać słuchać? Panie dyrektorze Pidek..."

Radny T. Pitucha „Ale przepraszam bardzo, panie...”

A. J----- „Proszę nie uciekać.”

Inne głosy z sali – niemożliwe do odtworzenia

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Bardzo proszę o spokój, szanowni państwo...”

Głosy z sali – niemożliwe do odtworzenia

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Bardzo proszę o spokój.”

A. J----- „Jeżeli państwa nie interesują korki w mieście, to wydaje mi się, że możemy się zająć ogródkami działkowymi i Górkami Czechowskimi. Jednak tak, jak powiedziałem na wstępie, korki w mieście są najważniejsze i żeby kierowcy zostali zachęcani do tego, żeby opuścili ulicę Lipową i Aleje Raławickie, to nie można im zaproponować, żeby się przenieśli na Jana Pawła. Trzeba zaproponować im dostatecznie atrakcyjną ulicę Głęboką. Ażeby ta ulica Głęboka była atrakcyjna, to trzeba z tej ulicy wyprosić kierowców, żeby niektórzy inni kierowcy przenieśli się na ulicę Zana. Ale ulica Zana nie jest dla nich atrakcyjna. Dlaczego? Dlatego, że od strony Nadbystrzyckiej kierowana jest do wąskiego gardła północnego odcinka Nadbystrzyckiej. Więc trzeba to wyeliminować, trzeba stopniowo nie zaczynać od Alei Raławickich i przebudowę Alei Raławickich pozostawić sobie na okres późniejszy, natomiast przede wszystkim udrożnić Zana, żeby na Zana przeniosły się samochody z Głębokiej, udrożnić ulicę Głęboką, żeby przeniosły się na ulicę, żeby samochody z Lipowej i Raławickich przeniosły się na ulicę Głęboką. I tę samą logikę postępowania trzeba zastosować dla kierunku północ – południe, bo nie wystarczy zastosować, poszerzyć ulicę Sowińskiego, bo wówczas pan K----- W-----, którego przytaczałem, będzie miał rację, że jeżeli poszerzymy Sowińskiego, to cała presja innych strumieni samochodów na równoległych arteriach przeniesie się na ulicę Sowińskiego. Więc zanim zajmiemy się ulicą Sowińskiego, wcześniej powinniśmy zadbać, żeby ta ulica Sowińskiego została zwolniona przez dotychczas korzystających tam kierowców, czyli przede wszystkim dążyć do ograniczenia strumienia samochodów na tych newralgicznych trasach, a później dopiero te trasy poszerzać...”

Radny T. Pitucha „Przepraszam bardzo, panie przewodniczący, chciałbym zgłosić wniosek formalny w tym momencie, dobrze?”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Za sekundę, jak pań skończy.”

Radny T. Pitucha „Ale pytanie, kiedy pan skończy...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Proszę nie przerywać mieszkańcowi, mieszkaniac skończy i będzie wniosek formalny. Bardzo proszę.”

A. J----- „Więc, jeżeli mamy poprawić to połączenie północ – południe, powinniśmy zacząć od tego, że ulicę Sowińskiego wspomóżemy ulicą Spadochroniarzy. Tam nie ma uciążliwości dla mieszkańców... - (**Głosy spośród zebranych na sali mieszkańców** – niemożliwe do odtworzenia) – Tam są kasztanowce, ale na odcinku kasztanowców ta trasa może mieć tylko dwa pasy ruchu, a będzie dostatecznie drożna, tak, żeby można było przypisać jej kategorię trasy głównej... - (**Głosy mieszkańców** – niemożliwe do odtworzenia).”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Szanowni państwo, bardzo proszę o spokój, pozwólmy się każdemu wypowiedzieć. Bardzo proszę o pointę, jeśli mogę prosić.”

Głosy mieszkańców – niemożliwe do odtworzenia

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Zaraz będzie wniosek formalny, podejrzewam, że w tej sprawie. Pozwólmy panu skończyć.”

A. J----- „Czy mogę?”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Proszę kontynuować.”

A. J----- „Więc następnym działaniem, które pozwoli ograniczyć strumień samochodów na ulicy Sowińskiego, jest podniesienie rangi ulicy Wileńskiej, ulicy Spadochroniarzy, Pagi i włączenie tego strumienia samochodów, jako by-passu dla Sowińskiego w ulicę Długosza, przez wschodni odcinek. Ulica Długosza, czyli po prostu żebyśmy wspomogli tę arterię, musimy powiększyć drożność od ulicy Wileńskiej, od Leclerca do Spadochroniarzy, włączyć przez Aleje Racławickie przez Długosza i Popieluszki, do wiaduktu Poniatowskiego. Dalej, żeby ograniczyć strumień samochodów na tej ulicy... - (**Głosy mieszkańców** – niemożliwe do odtworzenia).”

Radny L. Daniewski „Pani przewodnicząca, w kwestii formalnej.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Za chwilę. Musi pan skończyć i będę przyjmowała wnioski formalne. Proszę pozwolić panu się wypowiedzieć. – (**Głosy mieszkańców** – niemożliwe do odtworzenia).”

A. J----- „Jeżeli... - (**Głosy mieszkańców** – niemożliwe do odtworzenia) – Jeżeli chcemy ograniczyć strumień samochodów na Sowińskiego, na Spadochroniarzy, to trzeba zachęcić kierowców do tego, żeby jadąc aleją Kraśnicką, udali się w stronę północnego Czechowa, przez rozwidlenie z ulicy Sikorskiego i obrzeżami Górek Czechowskich, tu, od strony ulicy Dudzińskiego, połączyć

ulice Sikorskiego z ulicą Elsnera i taka arteria była przewidywana jeszcze w latach 60. Pan inż. Link, który siedzi tam obok pani, dysponuje takimi opracowaniami, które są nawet w oprawie twardej...”

Radny L. Daniewski „Pani przewodnicząca, w kwestii formalnej, może pani...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Za chwilę, panie przewodniczący, nie będę przerywać mieszkańcom, za chwilę, a pana proszę o pointowanie swojej wypowiedzi.”

A. J----- „Jeżeli potrafimy w dostatecznie dużym stopniu wyprosić kierowców z tych arterii, z Lipowej, z Głębokiej, na arterie by-passowe, to wtedy dopiero możemy się zająć przebudową Raclawickich, przebudować trzeba Głęboką też, ale zacząć trzeba od czego? Od tego, żeby uatrakcyjnić dla kierowców ulicę Zana, czyli co? Po zachodniej stronie połączyć ulicę Zana z Wojciechowską i Morwową, z obecnym węzłem tam, który teraz będzie w końcowej fazie realizacji, a po południowej stronie, po wschodniej stronie ulica Zana musi...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Bardzo proszę o spokój, szanowni państwo...”

A. J----- „...na Most 700-lecia. Jedynym sposobem uzyskania takiego upustu jest połączenie, przedłużenie ulicy Glinianej do mostu, jest taki tekst w Internecie przeze mnie opracowany, i poszerzenie ulicy Nadbystrzyckiej na odcinku od Zana do Glinianej. Dobrze, dziękuję, że pan tak po cichu prosi, więc pan mi przyznaje rację, mówi, że mam rację, zgadza się ze mną, ale mimo wszystko jego problemy uważa za bardziej palące. Proszę pana, nie ma bardziej palących problemów, niż problemy zakorkowania Lublina, więc pod tym względem...”

Głosy mieszkańców – niemożliwe do odtworzenia

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Szanowni państwo, bardzo proszę o spokój...”

A. J----- „Pan pozwoli, że w sposób mikrofonowy wyrażę swój sprzeciw wobec pana opinii. Proszę pana, to są najważniejsze problemy. Proszę pana, nie wszyscy byli obecni.... – (**Głosy mieszkańców** – niemożliwe do odtworzenia) – Czy może mi pan nie przerywać? Proszę pana... Możemy...? – (**Głosy mieszkańców** „Prosimy następnego mówcę...”) – Czy ja mogę, pani przewodnicząca...?”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Może pan, tylko nie mam wpływu na to, co się dzieje na sali. Proszę, żeby był spokój – nie mam na to wpływu.”

A. J----- „Dobrze, ja tylko... - (**Głosy mieszkańców** „Prosimy następnego mówcę...!”) – Dobrze, ja w tej chwili mogę przerwać moją wypowiedź. Mam tylko prośbę, że proszę mi obiecać, że ja jeszcze później, jak opadną emocje, będę miał możliwość powrócić do tego tematu, bo nie wyczerpałem.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Jeśli pan się dopisze do listy, a jest – informuję państwa – 25 osób zapisanych do głosu, to oczywiście będzie pan miał udzielony głos.”

A. J----- „Nie jestem na pozycji pierwszej, proszę dopisać mnie na pozycji 26. Dziękuję, przepraszam za to, że wzbudziłem takie emocje.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „To proszę się dopisać... Czy pan już skończył?”

A. J----- „Ja po prostu wychodzę naprzeciw tejże części widowni, która chce poruszyć inne tematy. Przerывam swój problem, przerywam swoją argumentację po to, żeby państwa zadowolić i mam nadzieję, że o godzinie 22 jeszcze dostanę głos...”

Radny L. Daniewski „Niech pan już skończy wreszcie...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Proszę kończyć, bardzo pana proszę. Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, nim oddam głos kolejnej osobie, a tak, jak poinformowałam państwa wcześniej, jest 25 osób zapisanych i pan obecny mówca będzie, jako 26. Wniosek formalny zgłaszał? Dobrze, zrobimy zaraz dodatkową listę. Sekundę, panie mecenasie, po kolei. O głos prosił w sprawie wniosku formalnego pan przewodniczący Tomasz Pitucha – bardzo proszę. Pan przewodniczący rezygnuje? Panowie przeszkadzacie mi, proszę, bo nie widzę sali. Wniosek zgłaszał pan przewodniczący Daniewski.”

Radny L. Daniewski „Proszę panią, pani przewodnicząc, właściwie to już troszkę spóźnione. Ja dlatego chciałem przerwać panu, bo pan właściwie rozpracowuje w imieniu zarządu miasta, prezydentów cały układ komunikacyjny, a spotkanie dzisiejsze jest nie po to, żeby pan w swoje myśli, naukowe wywody tu przedstawiał, tylko żeby mieszkańcy zgłosili nam problemy swoje, a nie układ, bo pan by mówił nam tutaj przez kilka godzin. Uważam, że pana wypowiedź mogłaby być na zakończenie dzisiejszego posiedzenia, a nie na początku. Dziękuję.” (oklaski)

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Panie przewodniczący, czy zgłasza pan wniosek formalny? Pan już nie ma głosu, bardzo proszę usiąść.”

Radny L. Daniewski „Pan sobie skromnie usiądzie i poczeka, no, panie doktorze, nie można tak.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Proszę się dopisać. Szanowni państwo, czy są jakieś wnioski formalne z sali? Nie ma. Proszę mi oddać kartkę, bo chcę wywołać następną osobę. Proszę o oddanie mi listy, bo chcę... Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, kolejną osobą chętna do zabrania głosu jest pan A----- L----- - – bardzo proszę. Mam jeszcze taką prośbę, aby wypowiedzi były konkretne i w miarę zwięzłe. Dziękuję bardzo. Pan A----- L----- jest na sali? Idzie pan Andrzej. Bardzo proszę, panie Andrzeju. I proszę państwa o uwagę. Dziękuję.”

Pan A----- L----- „Dzień dobry państwu. Ja króciutko. Chciałem państwu wyjaśnić... - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) – Słucham? Tak? Ja chciałem państwu króciutko przedstawić zasady pewne, które obowiązywały w dotychczas obowiązujących planach i na tych podstawach państwo zrozumiecie wszystko, co jest zgodne z jakimiś zasadami urbanistycznymi, a co jest niezgodne. Mianowicie Lublin składa się z kilku, z dzielnic wyodrębnionych, prawda? I to są poszczególne dzielnice: Czechów, Rury, Czuby, Wieniawa i Śródmieście, jako centralna dzielnica. I to są takie małe miasteczka, które rządzą się swoimi prawami. One są oddzielone na ogół albo jakimiś elementami funkcjonalnymi, czyli drogami, kolejami, rzekami, albo dolinami rzek Czechówka, Czerniejówka, Bystrzyca lub też wąwozami spływu wód powierzchniowych, na przykład fragment ulicy Głębokiej, tam park między Czubami a Czechowem i tak dalej. I my w planie, ponieważ ja robiłem plan, pierwszy plan Lublina, który był zatwierdzany i otrzymał nagrodę główną, polską nagrodę, reprodukowany był w piśmie francuskim L'Architecture (...) i dlatego powiem, jak to wygląda. Na ogół, wszyscy to rozumieją, jeżeli jest małe miasteczko jakieś i przechodzi droga średnicowa przez to miasteczko, to co się robi? Robi się obwodnicę, prawda? A tutaj mamy takie małe miasteczka i obwodnicą nazywa się drogę, która przecina wszystkie te dzielnice. Proszę bardzo, przecina droga dzielnicę Czechów, Kalinowszczyzna, tutaj Rury, wszystkie dzielnice są przecięte drogą tą GP, czyli drogą główną o ruchu przyspieszonym, a taka droga powinna być bezkolizyjna, żeby można jechać nią z dużą szybkością, nawet do 80 km/h, można wyznaczać prędkość. I takie ulice wprowadza się, przecina się te dzielnice takimi ulicami i nazywa się ją obwodnicą, to jest nie obwodnica, tylko droga przecinająca to małe miasteczko, prawda? I teraz zobaczmy sobie, jak to wygląda na planie, czy to jest zgodne z tymi zasadami, czy nie. Następnie pewne problemy dotyczące, ogólnie powiedzmy sobie, planowania przestrzennego. Studium to było początkowo, to było opracowanie służące Radzie Miasta do polityki przestrzennej w mieście i takie było, że tak powiem, jego zadanie. I Studium nie było ani uzgadniane, było tylko opiniowane przez niektórych i właściwie nie było ani do wglądu, bo to był wewnętrzny dokument służący realizacji wydawania decyzji o lokalizacji inwestycji. Następnie... I to było robione studia dla miast, które to studia wskazywały tereny możliwe do zabudowy. Ale jednocześnie tam oznaczono, że należy wskazać obszary, które służą potrzebom realizacyjnym gminy. I tempo następnych zmian – ustawa likwiduje możliwość realizacji planów miejscowych...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Proszę kontynuować, bardzo proszę, proszę sobie usiąść, jak panu wygodnie, ma pan krzeselko i do mikrofonu proszę.”

A. L----- „Następna ustawa o planowaniu...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Nie słyszymy pana, bliżej mikrofon.”

A. L----- „...zagospodarowaniu przestrzennym likwiduje możliwość realizacji planów miejscowych dla dużych miast, dlatego, że mówi, że plan miejscowy można opracowywać tylko w skali 1:1000, a wyłącznie w skali 1:2000, czyli gdyby chcieć Lublin opracować w skali 1:1000, trzeba by planszę położyć na podłodze w hali Globus, prawda, żeby się zmieścił ten plan. I w związku z tym

nie są opracowywane całościowe plany miejscowe dla miast, a całościowy plan miejscowy oparty na konkretnych danych, to znaczy analizach tych danych dotyczących wszystkich elementów, na przykład powierzchni mieszkalnej, na przykład wyburzenia, jakie będą wyburzenia w mieście – urbanistyczne, ze względu na stan techniczny, albo o złych warunkach zamieszkania. Teraz na przykład są takie dyskusje, czy nie jest za dużo w tym studium terenów, czy za mało na mieszkania, a my nie wiemy, bo nie wiemy, ile jest metrów w tej chwili, jaka jest powierzchnia na jednego mieszkańca i czy te tereny, jak one będą miały, teraz tak powiem, powierzchnię mieszkalną na tych terenach wyznaczonych, także nie możemy nic zbilansować, to nie jest plan, studium nie jest planem. I w związku z tym ja bym miał taką propozycję, że dla dobra miasta powinno się to Studium potraktować jeszcze bardziej szczegółowo, to znaczy zrobić dodatkowe opracowania, zebrać dane i na przykład nie ma planszy potoków na drogach, bo to jest, jeżeli robi się układ komunikacyjny, to na drogach tych w okresach szczytu występowały pewne potoki, stabilność ilości samochodów i to należy zarysować, i w tej planszy w trakcie opracowania wyniknie, czy ta droga jest może za bardzo obciążona i trzeba szukać innego sposobu, prawda? I teraz, jaka była dotychczasowa zasada planu Lublina? Była taka, że te małe miasteczka – to są dzielnice, prawda? – i drogi szybkie idą nie przez dzielnice, tylko w szwach, pomiędzy tymi dzielnicami. I to one łączą, przede wszystkim łączą te drogi szybkie poszczególne dzielnice na dużej odległości, nieprzylegające do siebie, bo przylegające do siebie to łączy droga, która jest z Wieniawy do Czechowa, z Czechowa do Kalinowszczyzny, z Kalinowszczyzny na Tatary i tak dalej, prawda? I w związku z tym ten układ powinien... jakoś tak wynikają z tego pewne zasady, to znaczy – no, jak krótko powiedziałem – zasady takie, że po tych drogach nie powinno być skrzyżowań, następnie powinien być dostosowany do tego system komunikacji miejskiej, ale to jest za długa dywagacja. – (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia).”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Proszę o spokój.”

A. L----- „Ja bym proponował, że potraktować, jako plan, zrobić plan, którego się nie robi, nie ma obowiązku robienia, ale zrobić taki plan i później z tego planu wybrać planszę, jako Studium, bo co to jest? To jest takie oszustwo. Studium nie jest, prawda, nie służy decyzji, ale wszystkie plany muszą być zgodne ze Studium. Chcemy to ominąć i w związku z tym ja mam taką propozycję, żeby zrobić dobry plan miasta, a później z niego Studium, które będzie zatwierdzane. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Bardzo dziękujemy. Szanowni państwo, kolejna osobą chętną do zabrania głosu jest pan M----- S----- – zapraszam. Ja jeszcze tylko dodam, szanowni państwo, że tutaj są krzeselka i bardzo proszę osoby, które stoją, żeby zechciały usiąść, będzie państwu na pewno wygodniej. Tak, jak poprzedni mówca, bardzo proszę; tak, jak poprzedni mówca, jest mikrofon do dyspozycji państwa, można stanąć przy... Bardzo proszę. Pan prosi o wyświetlenie, tak?”

Pan M----- S----- „Tak, jak najbardziej. To może malutki wstęp. Ja nazywam się M----- S-----, reprezentuję Komitet Społeczny „Spokojna Dziesiąta”.

Z Komitetu Społecznego jest tutaj pewna reprezentacja, natomiast chciałbym, żeby państwo zwrócili uwagę na to, tutaj szczególnie się zwracam do pana prezydenta, państwa radnych, że tak naprawdę nasza grupa jest dużo, dużo większa i gdybyśmy chcieli chociaż 10% z tych osób tutaj zaprosić, no to byśmy się nie zmieścili, a 20%, to pewnie byłby paraliż tego całego budynku. Chciałbym podkreślić, że zgłosiliśmy do Studium zagospodarowania, do tych kierunków ponad 1 tys. uwag odnośnie nieprzedłużania drogi Smoluchowskiego, teraz było to ponad 1 tys. uwag, do poprzedniego wyłożenia pierwszego było to około 500 uwag, także widać, że zainteresowanie problemem wraz ze świadomością mieszkańców i sprzeciw wobec tej drogi rośnie. Ja zaraz państwu opowiem tutaj o kilku aspektach tej sytuacji z punktu widzenia naszego, mieszkańców i bardzo byśmy prosili o wysłuchanie nas i wzięcie pod uwagę tych naszych spostrzeżeń przy głosowaniu, przy dalszym procedowaniu tego Studium. Teraz tak: ja państwu opowiem dokładnie w czterech aspektach o tej sytuacji. Pierwsza kwestia to jest życie i bezpieczeństwo mieszkańców – tak, drodzy radni, tutaj rozchodzi się także o życie mieszkańców, zaraz do tego dojdziemy. Opowiem troszeczkę o sytuacji związanej z jakością życia mieszkańców, zdrowiem i środowiskiem naturalnym oraz celowością tej całej inwestycji. Na końcu będę chciał państwa poprosić jeszcze raz o zrozumienie i wzięcie pod uwagę tych naszych uwag.

Pierwsza kwestia, to jest przedłużenie Smoluchowskiego a życie i bezpieczeństwo mieszkańców. Jak państwo, przynajmniej część z państwa pewnie słyszała, pewnie wie, a ci, którzy nie widzą, to informuję, że wzdłuż tej planowanej drogi, wzdłuż śladu tej drogi biegnie gazociąg Ø500, jest to gazociąg położony dosyć dawno, no, bo już prawie 20 lat temu. Z tego, co się orientujemy, zaraz do tego przejdę dalej, jest to gazociąg, który nie spełnia wszystkich norm bezpieczeństwa. Gazociąg jest położony blisko, zarówno domków jednorodzinnych, przy Świętochowskiego, przy Zamenhoffa, przy osiedlu Młodzieżowa vel Kruczkowskiego, vel Herberta. Co jest istotne, odległość tego gazociągu od budynków mieszkalnych już w tym momencie nie spełnia wymogów rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 26 kwietnia 2013 roku i to jest fakt. Ostatnio nawet operator tego gazociągu pojawiał się w miejscu, robił pomiary i zastanawiał się, jak mogło do tego dojść, że ten gazociąg jest tak blisko miejscami – no, niestety doszło, teraz wszyscy rozkładają ręce, co będzie, jeżeli coś z tym gazociągiem złego się stanie. Teraz dalej – dlaczego my tak obawiamy się tej kwestii gazociągu? W ostatnich latach – daję tylko przykłady – 2013 rok, 2018 rok były dwa wybuchy – jeden w Jankowie Przygodzkim, drugi w Murowanej Goślinie – to zdjęcie, które tutaj państwo macie, to nie jest zdjęcie, jakaś tam animacja, czy coś takiego, to jest zdjęcie po prostu z miejsca, koło którego eksplodował gazociąg. W pierwszym z tych wypadków w Jankowie Przygodzkim zginęli ludzie, w obydwu były ogromne straty materialne. Co istotne, w żadnym z tych miejsc nie było takiej sytuacji, takiego zagęszczenia, takiej gęstej zabudowy, jak mamy na dziesiątej. Czyli proszę sobie wyobrazić – gdyby doszło do takiej tragedii u nas w Lublinie na dzielnicy Dziesiątej, jakie byłyby zniszczenia, jakie byłyby ofiary. No, myślę, że nie skończylibyśmy na lokalnych gazetach, tylko raczej na mediach światowych. Tutaj przytoczona jest jedna z wypowiedzi, jaka miała miejsce odnośnie tego ostatniego wybuchu w 2018 roku w Murowanej Goślinie, wypowiada się jeden z profesjonalistów, jedna z osób, która przez bardzo długi czas zajmowała i zajmuje się gazociągami i zgodnie z informacjami, jakie pan doktor przekazuje, wszystkie gazociągi, które zostały wybudowane

przed 2001 rokiem, a tutaj mamy z takim do czynienia, co jest potwierdzone tutaj wyciągiem z pisma Rady Miasta, jest to nasz gazociąg ten Ø500, który biegnie koło nas, to jest gazociąg, na którego pozwolenie wydano w roku 1998, na podstawie przepisów z roku 1995 i wszystkie gazociągi, które są wybudowane przed 2001 rokiem niosą za sobą niebezpieczeństwo eksplozji. Co jest takie bardzo znamienne i istotne, jeżeli chodzi o budowę gazociągów, jest bardzo duże zamieszanie i stało się tak, że do starych gazociągów stosuje się nowe przepisy i te nowe przepisy pozwalają na dużo mniej rygorystyczne zachowania, jeżeli chodzi o realizację inwestycji, czyli mamy stare gazociągi, niebezpieczne, gdzie strefy powinny być 50 metrów, czy 100 metrów, a teraz mamy 15-20 metrów i potem się dziwimy, że mamy eksplozje, że mamy ludzi, którzy zginęli. Tego będzie więcej, proszę państwa, tego będzie więcej, wystarczy troszeczkę poczekać. I teraz tak: na poprzedniej sesji Rady Miasta zostawiliśmy, wtedy niedopuszczeni zostali mieszkańcy do głosu, zostawiliśmy na państwa biurkach takie artykuły odsyłające bezpośrednio do tego miejsca, gdzie wypowiadał się pan prof. Barczyński, można sobie poczytać o tym więcej.

Teraz zostawmy już tę kwestię najważniejszą, o której mówiłem, czyli kwestię życia mieszkańców zagrożonego, przejdźmy do kwestii jakości życia mieszkańców. Tutaj, na tych zdjęciach możemy sobie zobaczyć osiedle – to jest Kruczkowskiego – ja wiem, że gdzieś krąży taka legenda, raczej tak traktuję, bo część tutaj nawet radnych zdaje się wypowiada się, że mieszkańcy Kruczkowskiego, Młodzieżowej chcą tej drogi, natomiast są z nami tutaj, nawet na sali są mieszkańcy, którzy mogą powiedzieć wręcz co innego i... - (**Głos z sali** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia) – Przepraszam, jest tutaj pani...?”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Proszę o nieprzeszkadzanie mieszkańcowi, bardzo proszę, panie radny, niech się wypowie. Bardzo proszę o kontynuowanie.”

Radny L. Daniewski „Powiedziałem, że nie chcą tej drogi, a pan mi mówi, że chcą.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Proszę o spokój, panie radny.”

M. S----- „Ja poproszę tylko tutaj panią, bo pani, wiem, że jest z Kruczkowskiego – czy może pani potwierdzić to, czy nie?”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Proszę o spokój i proszę kontynuować.”

M. S----- „Jedno tylko słowo. – (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) – I tak: tutaj mamy osiedle Kruczkowskiego, mamy ciąg samochodów, tych samochodów tam jest mnóstwo, mamy parkingi, które zostaną ewentualnie zlikwidowane. No, ciekawe, co się z tym wszystkim stanie. Już tutaj abstrahuję od kwestii bezpieczeństwa. Tych miejsc garażowych jest tam około 200.

Kolejna sprawa – to jest przybliżenie tej drogi, która miałyby przebiegać, do boisk i budynków szkoły podstawowej, które też tam się w pobliżu znajdują. I znów mamy ruch, mamy samochody i mamy te obiekty, no, naprawdę bardzo istotne z punktu widzenia społecznego dla tej społeczności.

Kolejna sytuacja – proszę zauważyć, że ta droga przebiegała będzie bardzo blisko ulicy Zamenhoffa i Świętochowskiego, momentami tam będziemy

mieli Zamenhoffa, potem 20 metrów przestrzeni, Smoluchowskiego, potem Świętochowskiego i znowu... po prostu trzy drogi na średnicy 100 metrów, to też jest... a pomiędzy tym oczywiście domy jednorodzinne, no i zaraz gdzieś tam niedaleczko bloki. Tutaj chciałbym podkreślić, zresztą tu już panowie się wypowiadali, te plany, które obecnie mają zostać przedłużone, to są plany z lat 50. W tym obszarze nie było wtedy zabudowy, tam były po prostu pola i, no, niestety – niestety, albo stety – zależy, jak kto woli, urzędnicy wydawali zgody na zabudowę tamtego terenu, wydano zgodę na budowę gazociągu, a teraz zarysowuje się nam problem.

Kolejna sprawa – to jest powiązanie budowy tej całej drogi z kwestią klimatu i zdrowia mieszkańców, którzy tam się znajdują. Jedna kwestia, to jest coś, co nazywacie państwo Planem Adaptacji do Zmian Klimatu. To jest jeden z planów, jedno z działań, które jest procedowane na wokandzie tutaj Rady Miasta. I teraz, co się dzieje. Tam państwo postulujecie tyle, żeby nie betonować miasta, a tutaj jednak mamy zbudowanie nowej ulicy, która zmniejszy: raz – powierzchnię wchłaniania wód gruntowych, i to jest problem coraz większy, w dzielnicy Dziesiąta ok. 3 ha, dodatkowo stworzony zostanie wielki pas, który będzie nagrzewał otoczenie i będzie to powodowało podniesienie temperatury.

Kolejna sprawa – to wszystkim wiadomo – podniesienie hałasu. I tak jest poziom hałasu na dzielnicy Dziesiątej bardzo wysoki, wspomnę tutaj tylko o przemyśle, który jest bardzo niedaleko, wspomnę tutaj o lotnisku, nad naszymi głowami latają non stop samoloty – my się temu nie sprzeciwialiśmy, bo oczywiście lotnisko jest naszemu miastu potrzebne, natomiast niemniej jednak jest to czynnik, który obniża jakość życia i wpływa na nasze zdrowie.

Kolejna kwestia – to jest smog. Proszę państwa, wprowadzenie tam arterii drogowej spotęguje ilość smogu, a jak pewnie wszyscy z państwa wiedzą, dzielnica Dziesiąta ma najgorszą jakość powietrza, dużej poniżej norm, w całym Lublinie i to jest kolejny ogromny problem. My się obawiamy, że ruch tą drogą będzie tranzytowy i tego nie uregulują żadne znaki. Bo teraz całym ruchem tak naprawdę sterują mapy Google i jeżeli droga tamta będzie optymalna, to wszyscy będą jechać tamtą drogą. Mało tego – jest kwestia jeszcze Elektrociepłowni Wrotków, tam się ważą, zdaje się, jeszcze losy budowy kotła na biomasę, my się obawiamy, że kiedy ten kocioł powstanie, tam gigantyczne ilości transportu będą musiały się dostać właśnie drogą kołową i to będzie pewnie najkrótsza droga od strony południowej Biłgoraja i tych miejsc.

Kolejna kwestia – to jest celowość tej inwestycji. My chcielibyśmy zauważyć, że w tym momencie miasto realizuje kolejne inwestycje, jest budowane przedłużenie Dywizjonu 303, jest planowana, bliska budowy ta tzw. południowa obwodnica miasta równoległa do Makowej. My postulujemy, żeby skupić się na przedłużeniu ulicy Diamentowej, która też w kierunku północ – południe zwiększyłaby przepustowość ruchu. I postulujemy też, jeżeli chodzi o wewnętrzną komunikację w dzielnicy, utwardzenie dróg, które już są w naszej dzielnicy. Ja zaraz pokażę kilka zdjęć, państwo zobaczycie, jak wygląda duże miasto we wschodniej Polsce w XXI wieku, tutaj od razu informacja, tutaj chyba pan radny Daniewski wspomina o tym, że są ludzie, jest tam, nie wiem, kilka, kilkanaście posesji, które nie mają dostępu do drogi – no, tak rzeczywiście jest, ale to nie dlatego, że tam nie ma przedłużenia Smoluchowskiego, bo to będzie droga,

która i tak nie będzie miała prawdopodobnie wyjazdów z tych posesji, tylko dlatego, że drogi, które istnieją, są wytyczone, są nieutwardzone i to jest problem i to by rozwiązało całą sytuację.

Tutaj jeszcze jedna istotna kwestia – proszę spojrzeć na sam dół tego slajdu. Pamiętajmy jedną rzecz, że wszelkie prognozy demograficzne pokazują, że Lublin będzie się wyludniał, a nie przeciwnie. Jest to prognoza w zasadzie dla wszystkich miast, za wyjątkiem kilku największych w naszym kraju i to też powinna być wskazówka dla państwa, żeby jednak ten komfort życia może troszeczkę zostawić, może popatrzeć na koszty społeczne, a nie betonować na siłę wszystkiego, i zamiast tej drogi, tak jak wspominałem, ukończyć te inwestycje, które są obecnie planowane, wybudować to przedłużenie Diamentowej, które również w tym samym kierunku odciążą ruch. Co jest istotne w przedłużeniu Diamentowej? W tym momencie nie ma żadnych bloków, żadnych domków, tam nie będzie już takich kosztów społecznych. Wiadomo, że będą kwestie przejęcia gruntów, które tam pewnie należą do rolników, ale nie będą to koszty społeczne tak wysokie, jak w przypadku, o którym tutaj mówimy.

Tutaj jest taki rzut satelitarny. To są tylko przykłady pokazujące te czerwone takie podkreślenia, takie owale, one pokazują, gdzie wystarczyłoby minimalnie coś utwardzić i to udroźniłoby, jeżeli mówimy w ogóle o jakimkolwiek problemie z ruchem w dzielnicy, którego, jeżeli ktoś tam był, to widział, że tam samochód przejeżdża raz na godzinę, ale jeżeli o tym mówimy, wystarczy to utwardzić i problem nam zniknie.

Tutaj mówimy o kwestii Świętochowskiego, Makowej, mówimy o Południowej, o Lema. To, proszę państwa, jest ulica Świętochowskiego. Nie wiem, czy państwo tam byli. Tak to wygląda. Zamiast planować, budować tę kolejną drogę, nikomu niepotrzebną, no to prosba o utwardzenie tego wszystkiego i wtedy na pewno wiele, wiele problemów się rozwiąże.

Proszę sobie jeszcze wyobrazić, co tam się dzieje, jeżeli jest mokro. Tutaj mamy suchy ten grunt. Tutaj tak samo, mamy ulicę Sierpińskiego, Książna i Stachury – wszystkie z tych ulic gdzieś tam na planach być może, że kończą się, łączą się z Zemborzycką, natomiast tutaj to wygląda tak, jak wygląda, za daleko się nimi nie zajędzie. I to jest taka w kontrze do tego, że chcecie państwo budować ogromną arterię, gdzie wystarczy tak jakby poprawić to, co już jest, dokończyć w zasadzie.

I na końcu taki apel. Szanowny Panie Prezydencie! Państwo Zastępcy Prezydenta! Radni Miasta Lublin! Przypominamy, że głównymi aktami prawnymi, na podstawie których wprowadza się zapisy planistyczne, są: ustawa z 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, gdzie za podstawę działań przyjmuje się zrównoważony rozwój, a zwłaszcza wymagania ochrony środowiska, w tym gospodarowania wodami i ochrony gruntów rolnych i leśnych, wymagania ochrony zdrowia oraz bezpieczeństwa ludzi i mienia. Jak można tutaj zauważyć, no, to tak jakby ta budowa przedłużenia Smoluchowskiego jest w kontrze do tego wszystkiego. Kolejna ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 roku – Prawo ochrony środowiska mówi o uwzględnianiu utrzymania równowagi przyrodniczej i racjonalnej gospodarki zasobami środowiska, zapewnieniu ochrony walorów krajobrazowych środowiska i warunków klimatycznych, uwzględnienia potrzeb w zakresie ochrony powietrza, wód, gleb, ziemi, przyrody przed hałasem, wibracjami i polem elektromagnetycznym. I tutaj podobnie, podobnie. Apelujemy – zrezygnujcie z budowy tej drogi, wykreślcie ją ze Studium,

w zamian prosimy o tereny zielone, tak potrzebne naszej dzielnicy. Przykłady, które pokazaliśmy, na pewno po zrealizowaniu są w stanie zaspokoić potrzeby dotyczące ruchu w naszym mieście, przy czym nie będą niosły za sobą kosztów społecznych. Jeszcze raz podkreślam, że wobec drugiego wyłożenia Studium w sprawie niebudowania drogi, przedłużenia Smoluchowskiego, sprzeciwiło ponad 1 tys. mieszkańców. Bardzo dziękuję za wysłuchanie. Liczę na państwa zrozumienie. Jeżeli są pytania, to nie wiem, czy teraz, czy później.” (oklaski publiczności)

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Później. Dziękujemy bardzo.”

M. S----- „Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Dziękujemy bardzo za merytoryczną wypowiedź i przygotowanie materiału. Kolejnym mówcą będzie pan P----- J----- – jeśli nie przekreśliłam nazwiska...”

Pan P----- J----- „J-----=, ale nie szkodzi, wszyscy przekreślają.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Bardzo proszę. Jeszcze nazwisko? Może proszę o przedstawienie się.”

P. J----- „P----- J-----. Witam. Mieszkaniec Dzielnicy Dziesiąta. Ja czuję się tutaj szczególnie jakby z mandatem możliwości wypowiedzenia się, dlatego, że jeżeli ta droga powstałaby, to miałbym z trzech stron drogę: Zamenhoffa koło domu, Zarębiny i tę dużą właśnie nową, założmy, Smoluchowskiego, jeżeli ona byłaby tak nazwana. Proszę państwa, dziękuję Michałowi za super prezentację i merytoryczne podejście do tematu, też dziękuję za możliwość w ogóle wysłuchania mieszkańców, spróbuję tak zwięźle, jak najbardziej zwięźle. Uzupełnię tylko Michała wypowiedź, bo nie wspomniał pewnie jakby z emocji, o dwóch naprawdę mega ważnych faktach ekonomicznych, to, co żeśmy w Komitecie rozmawiali, że jeżeli mamy taką sytuację, że jeżeli państwo, znaczy miasto zdecydowało się jednak mimo wszystko na zbudowanie tej drogi, to wiąże się to z położeniem obligatoryjnie, tu nie ma kompromisów, z położeniem, jeżeli się myślę, to proszę mnie poprawić, z położeniem nowego gazociągu, tak, do Elektrociepłowni Wrotków, tego Ø500, więc koszty byłyby ogromne, już nie mówiąc o tym wielkim ryzyku, bo trzeba byłoby odkopywać te rury, zakopywać to, co się tam wydarzyło gdzieś tam w Polsce, ale koszty będą olbrzymie, to ekonomicznego uzasadnienia według mieszkańców, no, laicko, tak na chłopski rozum, że tak powiem, to nie bardzo ma sens, biorąc pod uwagę, że jest alternatywa – to, co Michał pokazał na ostatnich slajdach, a mieliśmy wielką przyjemność, ja tu chciałem bardzo głębokie wyrazy uznania dla pana prezydenta Szymczyka za to, za chęć w ogóle – to było około pół roku, pamiętam, że było ciepło, chyba na jesieni, był na wizji lokalnej, rozmawiał z mieszkańcami, z nami, patrzył, wysłuchiwał, też komentował, nie chciałbym tu jego komentarzy przytaczać, bo nie wiem, czy są autoryzowane, ale generalnie powiedzmy tak: byliśmy głęboko zszokowani, jak jest możliwe, żeby w jednym kierunku na odległości 100 metrów, a miejscami chyba nawet więcej, były trzy drogi, znaczy dwie istniejące, a trzecia właśnie ta planowana, w jednym kierunku biegly i po prostu dla nas jest

to marnotrawstwo pieniędzy i w ogóle jakieś takie nieracjonalne zachowanie, biorąc pod uwagę to, że mamy alternatywę. Bo, proszę państwa, znalezienie kompromisu, ja pochodzę z biznesu międzynarodowego i w negocjacjach, w jakichś różnych poważnych rozmowach uczestniczę, zawsze jest trudno znaleźć kompromis, pomiędzy tu nami, jakby mieszkańcami, wami, też macie swoje zadania, priorytety, cele, my tak samo jakieś różne rzeczy, no to ktoś musi ponieść ten ciężar, tylko chodzi o to, ja powiem tak, powiem to publicznie przed kamerą – możecie nawet wybudować tę drogę przez środek mojej działki, naprawdę, mogę podać adres, jeżeli mi udowodnicie, że nie ma innej alternatywy, rozsądnej. I to jest deklaracja publiczna. Dlaczego? Bo mamy takie wrażenie, że nas jakby nie chce wysłuchać, nie znamy powodów, tylko chodzi o to, że tak jak powiedziano, droga ta była planowana, nawet dwujezdniowa, w latach 60., 70., dawno temu tam nie było działek, nie było niczego. Teraz to wszystko, jakby infrastruktura się zmieniła miasta i my wskazujemy mieszkańcom, my nie tupiemy nogami, że nie, nie, nie – dlaczego? – bo nie, tylko mówimy nie, bo tam jest tańsza alternatywa, tak, ulica Diamentowa, to, co pan radny, który jako pierwszy przemawiający, nie pamiętam nazwiska, Danikowski chyba, przemawiał...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Daniewski.”

P. J----- „Przepraszam najmocniej, pan radny, mówię, bardzo rozsądnie przemawiał, bardzo mi się to podobało, dlatego zacząłem pierwszy klaskać, dlatego, że jest alternatywa – przedłużenie ulicy Diamentowej, dorzucenie do ulicy Sierpińskiego dalej, założymy, ten wyjazd z Lublina. I teraz ja zdecydowałem się przyjechać, poświęcając jakby czas zawodowy i tak dalej, z jednym pytaniem do państwa, jakby do Rady Miasta, bo słuchajcie – po wizycie pana prezydenta i później jeszcze, teraz, ostatnio mieliśmy wizję lokalną z telewizją, byli planiści, urbaniści od państwa, był jeden argument, znaczy cały czas, jak mantra, jest taki troszeczkę jeden argument powtarzamy, że ta droga, która na mapie, na planach dawnych jest, jako dwujezdniowa, została zmniejszona jakby sama jezdnia, mam na myśli asfalt, bo cały pas drogowy jest ten sam, i tam argumentacja jest taka, proszę państwa, że ta droga jest tylko dróżką lokalną, która odciąży nas, jako mieszkańców ulicy Dziesiąta, tego kwadratu Kunickiego, Zemborzycka, Smoluchowskiego, Makowa, żeby nam ułatwić wyjazd z Lublina, znaczy na Lublin i tak dalej, i tak dalej. Ja całkowicie popieram to, bo ja od kilkudziesięciu lat jeżdżę po wąskich uliczkach z ruchem równorzędnym – bardzo niebezpiecznym również – ale słuchajcie, taka jest argumentacja, że to jest wąska uliczka – na pytanie, czy dacie nam gwarancję, że tam nie będą jeździły TIR-y, tylko ewentualnie MPK małe, nikt się pod tym nie podpisuje, dajecie jakieś tam normy ruchu, w ogóle nie odpowiadając na pytanie, że nikt nie da gwarancji tego. Okay, to jest wasza argumentacja, a z drugiej strony – i teraz pointa tego, co chcę powiedzieć, point – a z drugiej strony mamy informacje, właściwie to są fakty, nie informacje, takie pewne, że jest też druga jakby grupa osób gdzieś tam na dzielnicy – to jest naturalne, bo niektórzy są za, niektórzy są przeciw – i ta grupa jakby ze strony rady dzielnicy, tak, jest przekonywana ze strony rady dzielnicy, że „głosujcie za tą drogą” – i uwaga – „ponieważ ta droga odciąży duży ruch ciężki z ulicy Kunickiego”; i sorry, ja tego nie rozumiem, bo z jednej strony wy mówicie, państwo szanowni mówicie, że to jest droga lokalna,

wyprowadzająca ruch na Lublin lokalny, a z drugiej strony rada dzielnicy... jest argumentacja, że to „głosujcie na tę drogę, musi zostać zbudowana, bo wyprowadza ruch ciężki z ulicy Biłgorajskiej, która jest teraz remontowana, z ulicy Kunickiego, przepraszam, z ulicy Kunickiego i Zemborzyckiej na tę drogę, żeby to rozładować”. I ja właściwie taką mam interpelację do państwa, żebyście państwo mi to wytłumaczyli – jedna rzecz. No i kończąc tę sytuację, no, po prostu znajdziemy... znaczy, nie tak... uzasadnijcie nam – prośba jest, bo tutaj ja nie byłem osobiście, ale byli przedstawiciele z Komitetu u planistów, urbanistów, i szczerze mówiąc, jest takie podejście „nie, bo nie”. Nie wiem, czy to jest dlatego, że trudno jest tam te kreski przemalować na mapie, przenieść to, zrobić wysiłek, pogłównkować troszeczkę, tak jak tutaj szanowny pan prezydent – naprawdę szacun dla tego człowieka – bo po prostu racjonalne wysłuchanie, myślenie, konkluzje, wnioski były i naprawdę wielki ukłon, ale myślę, że sam chyba tutaj jakby nie zdziałała, bo tu jest wielka organizacja, jakby ta Rada Miasta. Chodzi o to, żeby się i przewertować to jeszcze i nam powiedzieć, że słuchajcie, Diamentowa nie, bo może czegoś nie wiemy, tak? A nie na zasadzie „nie, bo nie”, albo „nie, bo nam się nie chce”, albo cokolwiek, nie chcę tam jakichś insynuacji robić. I to tyle z naszej strony. Ja mówię, jak mi ktoś powie, że musi przez środek mojej działki, niech będzie, ale my wiemy, że są alternatywy, i to świetne alternatywy, tak? A, jeszcze jedna rzecz o tych w ogóle mapsach. To jest całkowity fakt, to już taka dygresja, ale w związku z tematem – dlatego słuchajcie państwo, jeśli ja jadę za granicę, do Wrocławia, do Niemiec, gdziekolwiek, to ja nie patrzę, jakiej klasy jest droga, w jakichś normach, tylko włączam – i większość z państwa tak robi – włączam Google Maps, czy nawigację i tam, gdzie nie ma korków, tam prowadzi droga, tak, czy jak ktoś bywa w Warszawie, to wie, jak to się dzieje, że przez jakieś małe ścieżki pędzą nawet TIR-y. I proszę nam nie mydlić oczu, że ta droga będzie drogą lokalną, tylko po prostu będzie tam ruch ciężki. Proszę jeszcze zwrócić uwagę, się rozgadałem, przepraszam, że my sąsiadujemy z wielką dzielnicą przemysłową – mam na myśli ulica Budowlana, czyli tam Sipma, mamy wielkie zakłady: Sipma, wysypisko śmieci, nie wiem, kupę budowlanych, hurtowni i tak dalej, i tam akurat z Biłgoraja nie będą jechały tarcice, drewno, jakieś tam różne inne rzeczy, i nie będą jechały normami, tylko będą jechały po prostu z Google Maps, koło nas. Tyle ode mnie i liczę, że nasz głos będzie słyszalny – 1040 chyba głosów żeśmy zebrali i to nie jest tak, że tylko tutaj 20 osób stoi. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Dziękuję bardzo za bardzo merytoryczną wypowiedź. Ja jeszcze mam do pana pytanie, panie Pawle, ja mam jeszcze do pana pytanie: czy życzy pan sobie, aby odpowiedzi na zadane pytania, które pan postawił przed chwilą, były udzielane...”

P. J----- „Ja myślę, wiecie państwo, myślę, że reszta głosów powinna, jeżeli nie, to proszę tam krzyknąć, ale nawet teraz była wielka afera w senacie amerykańskim tego gościa od Facebooka, że senat umożliwił mu, że zadawali pytania, zadawali dwie godziny, a później gość co zrobił? Odpowiedział bardzo ogólnie, pięć minut. I tak powinniśmy, uważam, nie mam, nie jestem radnym, ale powinien być taki tryb, że jest wystąpienie, jest od razu odpowiedź, bo inaczej będzie to wykład, tak jak szanowny pan pierwszy. Ja bardzo przepraszam, nie chciałem obrazić pana, broń Boże, wielki szacunek dla Politechniki, sam jestem

po Politechnice, ale chodzi o to, że tutaj zwolniliśmy się z pracy, mamy swoje obowiązki i chcemy merytorycznie rozmawiać. Różne ogólne aspekty. I jak ktoś będzie miał czas, to pewnie pana wysłucha. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Czyli życzy sobie pan odpowiedź, tak? Bardzo proszę, panie prezydencie.”

Zastępca Prezydenta Miasta Lublin Artur Szymczyk „Dzień dobry państwu, ja tylko może się odniosę na wstępie do tych, bo może dobrze, żebyśmy mówili precyzyjnie. W Studium tutaj państwo mówicie w taki sposób, jakbyśmy, nie wiem, jutro, pojutrze przystępowali do budowy drogi. Państwo doskonale wiecie, że jest to dokument studyjny, który rezerwuje pewien teren pod ewentualną przyszłą drogę, o której dyskutujemy cały czas. I nie jest tak, i naprawdę pokazywanie niewykonanych dróg u państwa na dzielnicy jest po prostu manipulacją i tyle, bo my nie inwestujemy, ani złotówki nie wydajemy w tym momencie na budowę „przedłużenie ulicy Smoluchowskiego”; mówimy o pewnym utrzymaniu tej rezerwy terenowej na dzień dzisiejszy. I naprawdę proszę nie mówić o inwestycji drogowej – nie ma inwestycji drogowej. Jest Studium, które rezerwuje pewien teren i też, jak doskonale państwo wiecie, nie wszystkie drogi budowane są w oparciu o miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, bo jest specustawa drogowa tak zwana ZRID, która daje prawo wyłączeń i tak dalej, i tak dalej. Więc wydaje mi się, że to jest... więc to jest też, żebyśmy mówili precyzyjniej. Ja tu państwu mówiłem wcześniej i dla mnie jest to oczywiste – nie ma możliwości, to co państwo zgłaszacie, wykonanie dróg lokalnych. Rzeczywiście jest problem wykonania tych dróg lokalnych u państwa, uzupełnienia tego układu lokalnego, komunikacyjnego i to, co na poprzednich debatach o tym mówiłem – jest jasne, najpierw wykonanym te drogi lokalne, a nie Smoluchowskiego, nawet, jeżeli miałoby do tego dojść. Stąd akurat z tym argumentem się nie zgadzam. Rzeczywiście te rozmowy były, byłem u państwa i tak, jak tutaj zostało powiedziane, ja chętnie słucham ludzi, bo to jest bardzo pouczające, co mieszkańcy mają do powiedzenia, natomiast też są potem racje miasta, racje rozwoju i też godzenia tych interesów. Może w tym momencie ja skończę, bo chciałem się do tego odnieść i już merytoryczne odpowiedzi, to poproszę tutaj państwa planistów. Na razie dziękuję.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Bardzo proszę, pani dyrektor.”

Głos z sali – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Ale nie ma teraz dyskusji, wie pan, bo tak nigdy nie skończymy. Pani dyrektor się wypowiada – bardzo proszę.”

Zast. Dyr. Wydz. PL M. Żurkowska „Ja poproszę panów inżynierów komunikacji o wypowiedź.”

Arkadiusz Niezgoda – Wydz. PL „Dzień dobry, Niezgoda Arkadiusz. To, co pan prezydent powiedział: nie budujemy, tylko zabezpieczamy teren, po to, żeby w przyszłości nie było z tym problemów ani lokalizacyjnych, ani żeby tam żadne inwestycje nie powstały.

Oдноśnie tego gazociągu – ponieważ... dobra... Ulica Diamentowa nie jest alternatywą dla ulicy Smoluchowskiego. W układzie komunikacyjnym miasta to są dwie drogi dwóch różnych klas prowadzące zupełnie inny ruch i wskazywanie dojazdu do dzielnicy, czy poprzez dzielnicę przez ulicę Diamentową jest nieuzasadnione. Ulica Smoluchowskiego jest ciągiem komunikacyjnym od tej tzw. południowej drogi, bardziej w kierunku centrum miasta i nie da się fizycznie tego całego ruchu wyrzucić – w cudzysłowie – z dzielnicy na tę drogę, bo wtedy ten układ będzie ułomny i nadal się będzie opierał na ulicy Zemborzyckiej i na ulicy Kunickiego.

Oдноśnie tego tranzytu tych TIR-ów – są możliwości i prawne, i fizyczne takiego projektowania ulic, które, no, może nie uniemożliwią, bo sam pan powiedział, że nawet na małą uliczkę TIR wjedzie. Jak tam 17 razy cofnie i zakręci, to wjedzie, ale w taki sposób projektowania tej ulicy, żeby i po przez oznakowanie uniemożliwić sankcjami różnymi, i poprzez geometrię zniechęcić do korzystania z takiej drogi.

Dojazd do Elektrociepłowni – to też jeszcze było poruszane – z tego, co mi wiadomo, w decyzji środowiskowej na ten nowy kocioł wskazany jest transport materiału koleją, poprzez bocznicę kolejową. – (**Głos spośród publiczności** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia) – Proszę pana, trudno mi się odnieść, mówię to, co wiem... - (**Głosy publiczności** – niemożliwe do odtworzenia) – No, dobrze, to już też było poruszane na dyskusjach publicznych. Nie sądzę, żeby transport do Elektrociepłowni odbywał się przez ulicę Smoluchowskiego. To jest moja opinia... - (**Głosy publiczności** – niemożliwe do odtworzenia) – A ma pan 100 tys. zł? Nie, proszę pana...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Panie dyrektorze, bardzo proszę do rzeczy i bardzo proszę o spokój.”

A. Niezgoda – Wydz. PL „...ale to nie dotyczy projektu Studium... - (**Głosy publiczności** – niemożliwe do odtworzenia) – To nie dotyczy projektu Studium, w ogóle to, którądy będzie transport się odbywał, bo ten transport jest wskazany. Kierowca ma jechać określonymi drogami, nie tamtędy, którądy mu wygodniej i każdy pojazd ma pokazane, którądy ma jechać i jeżeli nie jedzie tą drogą, którą powinien, albo jedzie drogą niedostosowaną do tego pojazdu, no to służby odpowiednie mają instrumenty, żeby takich kierowców karać. No, to są kierowcy zawodowi, to bym się tego nie obawiał.

Oдноśnie jeszcze pana S----- – rozmawiamy o drodze, nie o arterii, nie o czterech pasach ruchu, nie o natężeniu rzędu 2,5 pojazdów na godzinę, rozmawiamy o drodze klasy Z, klasy zbiorczej, najniższej klasie, jaką możemy wskazywać w Studium. Drogi niższych klas nie są pokazywane w Studium i nie mogą być, nie ma później przełożenia fizycznego na ich uwzględnienie w przyszłych planach, dlatego te drogi, które stanowią szkielet komunikacyjny miasta, są w minimalnej klasie Z. Droga klasy Z, przypomnę, jest to droga o liniach regulacyjnych minimum 25 metrów i minimalnym przekroju 1x2, czyli jedna jezdnia *de facto* w dwóch kierunkach. Parametry techniczne jej, już końcowe zagospodarowanie, będzie wynikało za lat kilka, czy kilkanaście na etapie projektowania.”

Grzegorz Sieńko – Wydz. PL „Dzień dobry, Sieńko Grzegorz. Ja chciałbym też uzupełnić tutaj kwestię pana S-----, jeżeli chodzi o parkingi i garaże tutaj na wysokości ulicy Młodzieżowej. Tam w tej chwili jest przystąpienie o sporządzenie miejscowego planu i wg wstępnych analiz te garaże tam zostają, bo nie przeszkadzają w przypadku przeprowadzania tej drogi. Tam jest na tyle szeroki pas zostawiony między tą zabudową wielorodzinną, co mamy na wschodzie, a z przemyślem na zachodzie, że tam te miejsca nie są zagrożone.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Bardzo proszę, pani dyrektor.”

Zast. Dyr. Wydz. PL M. Żurkowska „Mogłabym prosić pana Edwarda Pomorskiego o uzupełnienie kwestii gazociągu?”

Edward Pomorski – Wydz. PL „Dzień dobry. Gazociąg o średnicy 500 mm, który zasila obecnie Elektrociepłownię Lublin Wrotków został wybudowany na podstawie decyzji pozwolenia na budowę z 1998 roku, czyli jest to gazociąg, który już wiemy, ile ma lat, niemniej jednak na etapie wydawania decyzji o warunkach zabudowy na tę sieć, od początku brano pod uwagę sąsiedztwo tej drogi, która tam była planowa. Jak wiemy, ta droga była planowana zarówno w planie ogólnym jeszcze z 1986 roku, jak również w miejscowych planach szczegółowych, które w tym czasie obowiązywały dla tego obszaru. Oczywiście w Studium teraz proponuje się zmianę klasy trochę tej drogi w kierunku obniżenia i to jest w sumie w stosunku do samej sieci gazowej pewnie na korzyść, bo jakkolwiek każda droga przebiegająca wzdłuż takiej sieci gazowej o wysokim ciśnieniu jest pożądana, gdyż zapewnia po prostu lepszy dostęp na wypadek ewentualnych tam kontroli potrzebnych, jak również w skrajnym wypadku na wypadek awarii. Niemniej jednak ten gazociąg był projektowany wtedy, kiedy obowiązywały te plany i kiedy tam drogę przewidywano, w związku z tym zaprojektowano go zgodnie z ówczesnie obowiązującymi wytycznymi technicznymi projektowania sieci gazowych, które m.in. przewidywały możliwość zmniejszenia strefy kontrolowanej tego gazociągu, znacznego zmniejszenia, zmniejszenia w tym przypadku do nawet 15 metrów w stosunku do zabudowy mieszkaniowej i przemysłowej, i 16,5 metra w stosunku do zabudowy użyteczności publicznej... - (**Głosy publiczności** – niemożliwe do odtworzenia) – Przepraszam bardzo, zaraz dokończę.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Proszę o spokój, bardzo proszę o spokój.”

E. Pomorski – Wydz. PL „Proszę dać dokończyć mi... Takie strefy kontrolowane zostały uzgodnione do tego Studium przez operatora systemu przesyłowego gazociągów przesyłowych krajowych, którym jest Gaz-System S.A. – (**Głosy publiczności** – niemożliwe do odtworzenia) – Nie, nie, proszę czytać przepisy dokładnie. W przepisach podane są... - (**Głosy publiczności** – niemożliwe do odtworzenia).”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Proszę o spokój...”

E. Pomorski „Proszę państwa, czy sądzicie, że operator gazociągów przesyłowych, który jest odpowiedzialny za utrzymanie bezpieczeństwa funkcjonowania

sieci gazowej uzgodniłby taką strefę, mając wątpliwości co do przepisów potem? – (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia).”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Proszę o spokój.”

E. Pomorski – Wydz. PL „Ale my mamy na piśmie uzgodnienie tego Gaz-System... - (**Głosy publiczności** - niemożliwe do odtworzenia).”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Proszę odpowiedzieć mieszkańcom i proszę dać możliwość odpowiedzi panu.”

Głos spośród publiczności – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia

E. Pomorski – Wydz. PL „Proszę pani, wszystko jest zgodne z wytycznymi, które minister podpisał wtedy. Chodzi o to, że te wytyczne dopuszczają zmniejszanie sieci, strefy kontrolowanej... - (**Głos spośród publiczności** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia) - ...zmniejszanie, które jest wynikiem odpowiedniego projektowania tego gazociągu. Ponieważ on był projektowany przy świadomości zbliżenia do istniejącej zabudowy, jak również zbliżenia do drogi, zastosowano wymagania takie, aby maksymalnie tę strefę zmniejszyć. I zgodnie z tymi warunkami technicznymi zastosowano taką grubość gazociągu, która pozwala na zmniejszenie tej strefy...”

Głosy publiczności – niemożliwe do odtworzenia

E. Pomorski „Jeszcze raz chcę wyjaśnić do końca kwestię tej strefy, bo państwo interpretujecie tę strefę po swojemu...”

Głosy publiczności – niemożliwe do odtworzenia

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Proszę o spokój.”

E. Pomorski – Wydz. PL „Proszę państwa, strefa w takiej wielkości została uzgodniona przez operatora sieci...”

Głosy z publiczności „Kiedyś, przeszłość...”

E. Pomorski – Wydz. PL „Teraz, teraz, do tego Studium. Natomiast oczywiście projektowany był gazociąg w okresie 1998 rok, a więc wiemy, że obowiązywały wtedy inne wytyczne techniczne, ale obecne wytyczne techniczne projektowania, które wprowadzono w 2013 roku podtrzymują ustalenia tamtych wytycznych w zakresie możliwości ograniczenia szerokości strefy kontrolowanej. I to jest zgodne również z obecnie obowiązującymi przepisami. Natomiast, jeżeli chodzi o sam gazociąg jako taki, to proszę państwa, on był budowany w okresie, kiedy Elektrociepłownia Lublin Wrotków nie była elektrociepłownią, tylko była jedną, wielką ciepłownią. Opalano paliwem stałym, czyli węglem i oczywiście w związku z tym, że była uciążliwa, robiono wszystko, aby ograniczyć to zapylenie do minimum, stosując instalację odsiarczania, odpylania i tak dalej, ale nie

na wszystkich kotłach, bo kotły 2x70 MW nie mają jeszcze tego odpyłania zainstalowanego. Natomiast pojawił się wtedy problem, jak zmniejszyć uciążliwość tego źródła, nie ograniczając jego mocy i ustalono, że wybudowany zostanie blok gazowy, który będzie napędzany turbiną gazową i będzie to produkcja energii cieplnej i energii elektrycznej w układzie skojarzonym, a więc w układzie, który jest preferowany przez obecne przepisy Unii Europejskiej, jest do tego specjalne wsparcie przewidziane dla tego typu rozwiązań i oczywiście produkcja energii elektrycznej i cieplnej w układzie skojarzonym na bazie gazu ziemnego, który ten gazociąg pozwala doprowadzić, daje ogromną możliwość wpływania na redukcję zanieczyszczeń powietrza atmosferycznego. Ma to strategiczne, można powiedzieć, znaczenie dla Lublina, jeśli mówimy o walce ze smogiem. Natomiast, no, cóż, jeżeli chcemy ten proces honorować, to w Planie Adaptacji do Zmian Klimatu, który aktualnie jest opracowywany, ten problem jest poruszany. Preferowanie produkcji ciepła w układzie skojarzonym z produkcją energii elektrycznej jest jak najbardziej zgodne z tymi...”

Głos z publiczności „Proszę pana, ale ma pan absolutną rację, my nie zaprzeczamy, że produkcja z gazu jest czystsza, jest lepsza...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Proszę pana...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Przepraszam bardzo, ale proszę nie...”

Głos z publiczności „Proszę zagwarantować, że tam nie dojdzie do nieszczęścia...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Proszę pana, ale ja mam prośbę do pana, niech pan mnie posłucha...”

Głos z publiczności „...były problemy... i tam się zdarzyło...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Proszę pana, ja mam taką prośbę – dopóki wywiadali się mieszkańcy, nikt z Wydziału nie próbował przeszkadzać, nie próbował przekrzykiwać i nie próbował na siłę swoich argumentów używać, nie przeszkadzał państwu. Pozwólcie się wypowiedzieć drugiej stronie, a jeżeli macie coś przeciwko, oczywiście jest lista i po raz kolejny zapiszecie się do głosu, inaczej po prostu nie będzie tej dyskusji, do niczego nie dojdziemy, będziemy się tylko i wyłącznie przekrzykiwać.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Dziękuję panu przewodniczącemu. Proszę kontynuować. Jeśli mogę prosić o pointę...”

E. Pomorski „Proszę państwa, ten gazociąg, ze względu na swoją średnicę jest po prostu, posiada techniczną możliwość lepszej kontroli jego stanu technicznego, niż inne sieci gazowe, co zresztą na etapie już jego projektowania przewidywano, aby była możliwość wewnętrznej kontroli jego stanu technicznego specjalnymi urządzeniami, które wprowadza się do środka podczas jego pracy nawet. Więc tutaj operator gazociągów przesyłowych Gaz-System, który jest

odpowiedzialny za wszelkie bezpieczeństwo tego gazociągu, no, jest świadomy tego, że jeżeli by tam jakaś droga była budowana, o której nie mówimy jeszcze, kiedy i w jakiej skali, jakiej klasy to już sugerujemy, że nie musiałyby być takiej klasy, jak pierwotne plany zakładały, to oczywiście musiałyby być to prace przeprowadzona pod ścisłą kontrolą i zgodnie z wytycznymi, jakie dla wykonawców ustali operator gazociągu przesyłowego, czyli tu by musiała być bardzo ścisła kontrola każdej fazy wykonania tej drogi i każde zbliżenie do gazociągu, który tam już istnieje. W związku z tym ze względu na jego strategiczny charakter, trudno mówić o likwidacji tego gazociągu. On jest w dobrym stanie i on daje poważne możliwości do ograniczenia uciążliwości źródła tego, jakim jest Elektrociepłownia Lublin Wrotków. To tyle, jeśli chodzi o ten gazociąg i jego znaczenie, powiedzmy, dla miasta. Dziękuję bardzo. Jeśli są jakieś pytania jeszcze, to proszę.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Dziękuję bardzo. Panie prezydencie, czy jeszcze ktoś w tym temacie będzie zabierał głos? Panie prezydencie? Czy przechodzimy do kolejnego mówcy? Dziękuję bardzo. Kolejnym mówcą, mówczynią jest pani A----- B----- – bardzo proszę.”

Pani A----- B----- „Bardzo mi miło. Dzień dobry, ja jestem mieszkanką Sławina, ale zanim przejdę do mojej oceny, to chciałam zwrócić uwagę, pani przewodnicząca, na organizację tego spotkania. Sięga to bazaru, albo niżej. Najpierw był show z napojami, potem był show z krzesłami, teraz show był z mikrofonem. Jeśli ustaliliśmy kolejność, to po co pani przyniosła mikrofon, żeby ludzie przerywali rozmowę? I tak nosimy, przenosimy i nie możemy rozmawiać. Część... Ale to nie ma znaczenia, czy radna, czy minister, czy prezydent...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Przepraszam bardzo, mikrofon oddali mi mieszkańcy, nie wiem, o co pani chodzi...”

A. Bronisz „Nie, pani mi przyniosła, a jest kolejność rozmowy. Część ludzi z tyłu w ogóle nie jest zainteresowana tym spotkaniem, rozmawia przez telefon, pyta się, o co tutaj chodzi, tak jakby przez przypadek zaszło do tej sali. Pani panuje nad salą i pani panuje nad organizacją tego spotkania. Jak nie, służę pomocą.

Panie Prezydencie! Państwo Radni! Kochani Mieszkańcy! Każdy z nas przyszedł z jakimś problemem, wszyscy muszą być wysłuchani i musi być tempo pracy. Tempo pracy w każdym zawodzie obowiązuje. Do rzeczy. Jestem mieszkanką Sławina, jestem na piątym, czy na siódmym spotkaniu w sprawie Górek Czechowskich, kontrowersyjnych, tak jak droga na Diamentowej, tak jak grzebowisko i inne. Chciałam z góry przeprosić i zapytać, ilu z państwa jest poniżej czterdziestki? Kto jest w wieku rozrodczym? Kto ma małe dzieci? Bo widzę, że są plakaty, że my nie chcemy betonu, tylko chcemy zielonych terenów – takowych na Sławinie nie ma i na razie się nic nie szykuje, same bloki. Oczywiście Górki Czechowskie mają mieć 30, czy 40% zabudowy, ale resztę ma być park. Ludzie ze Sławina – ulica Willowa, Tarasowa, Relaksowa – nie mają gdzie z tym dziećmi wyjść. Po tej stronie miasta nie ma żadnego terenu zielonego. Państwo – stawiamy na ekologię i chcemy, żeby ten park, który ma powstać na Górkach Czechowskich był ekologiczny dla mieszkańców, niech to świeże powietrze płynie szeroka falą tym parkiem i żeby można było skorzystać. Nie

chcemy dróg, nie chcemy terenów zielonych, nie chcemy betonu, w zasadzie nie wiemy, czego chcemy. Zwracam się do pana prezydenta, do pani dyrektor Wydziału Architektury o mądre i rozsądne działanie. My, mieszkańcy chcemy wiele, a niewiele daje się zrealizować. Oddajmy tę sprawę ludziom wykształconym, profesjonalistom, którzy widzą dalekowzrocznie, czyli wiedzą, co się stanie, jeśli nie będzie tej drogi za dwadzieścia lat, albo co się stanie, gdy nie będzie terenów zielonych dla dzieci. Całe osiedle Sławin jest to osiedle bardzo młodych małżeństw. Na razie na tym osiedlu dominują wózki. Co z tymi dziećmi, co mamy z tymi dziećmi zrobić? Na tym spotkaniu większość ludzi uczestniczy w wieku już... którzy nie mają takich małych dzieci. No, oczywiście mają wnuki. Nie wiem, dlaczego, bo większość spotkań w temacie zabudowy developerskiej jest takich, że bloki, zabudowę domków jednorodzinnych wynosimy za miasto. Mówią ci, którzy już mieszkają w mieście. A dlaczego nie mają ci, którzy mają dzisiaj 25, 28, 35 lat mieszkać w tym mieście. Jeśli zostawimy tylko to miasto takie, jakie jest, nie będzie się rozbudowywało, nie będzie ewaluacji, to będzie to miastem wyludnionym i miastem starych osób, bo kto... wózka tu nie spotkamy. Pracuję w szkole i wiem, że ludzie dowożą dzieci, tak jak państwo mówicie, z Garbowa, z Łęcznej, z Prawiednik, bo tu jest drogo, albo nie ma pozwoleń na budowę. Budujmy, panie prezydencie, dla młodych ludzi, bo w nich siła. Budujmy, dawajmy developerom – nie jestem developerem, nie znam żadnego developera, mam dom od lat, nie jestem zainteresowana – dawajmy ludziom młodym możliwości, żeby nie uciekali z Lublina, nie bądźmy psami ogrodnika, bo my mamy mieszkania, mamy domy, niech reszta się wynosi poza granice Lublina. Jeśli byście państwo w szkole posłuchali dzieci: „O której wstałeś?” – „5.30, bo mnie mamusia wiozła z Garbowa.” – „O której wstałeś?” – „Mamusia mnie ze Smug wiozła.” – „A skąd ty jesteś?” – „Z Krasienina.” I wszyscy chcą do szkół chodzić w Lublinie, no bo rodzice tu pracują. I te korki to jest właśnie to, że wyrzucamy młodych ludzi poza teren miasta, a oni tworzą te korki, wożąc te dzieci w to i z powrotem, w to i z powrotem, w to i z powrotem. Stawiam na panią dyrektor Wydziału Architektury, że rozsądek i mądrość, kwalifikacje zwyciężą w tej całej despucie. Oddaję jeszcze tu panu, bo jestem ze Stowarzyszenia Wzgórza Botanik, panu mecenasowi głos, kontynuację mojej rozmowy.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Przepraszam bardzo, czy pan jest na liście?”

Mieszkaniec „Pani przewodnicząca, tak jakby razem, nie chciałbym zabierać głosu dłużej, niż 30 sekund. Jedyne chciałem powiedzieć, że popieram w pełni...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Dobrze, minutę, bo nie ma pana na liście, więc proszę bardzo krótko.”

Mieszkaniec „Maksymalnie, oczywiście. Szanowni państwo, ja reprezentuję tutaj Stowarzyszenie całe Wzgórze Botanik, którego członkiem m.in. jest właśnie tutaj moja przedmówczyni, mieszkańców tych terenów, dla których na spotkaniach jasno mi wskazywali, iż organizacja na terenach Górek Czechowskich tego, co jest proponowane przez właściciela w tym momencie, a więc parku takiego, z którego będą mogli właśnie korzystać mieszkańcy, ale nie tylko tych terenów, nie tylko mieszkańców Sławina, ale całego miasta, jest bardzo dobrym

rozwiązaniem i zdaję sobie sprawę, szanowni państwo, że na pewno będą też tutaj głosy krytyki z tego tytułu, ale pamiętajmy jedno – każdy ma prawo do tego, żeby przedstawiać swoje racje i się w tym zakresie wypowiadać, ale pamiętajmy też taką kwestię, że naprawdę całe grono, duża rzesza mieszkańców, bo to Stowarzyszenie badało w Lublinie, jest za tym, żeby tego rodzaju właśnie tutaj park powstał, a pamiętajmy też o jednym – w tym Studium, które jest tutaj wykładane i państwu proponowane, tak naprawdę ilość terenów do zabudowy nie zmienia się, a zmienia się tylko i wyłącznie ich funkcja. To nie jest tak, że zmienia się funkcja. – (**Głos z sali** „Wniosek formalny...”; **Wiceprzew. RM M. Wcisło** „Proszę kończyć...”) – Więcej zabudowane ma nie być. Dziękuję, pani przewodnicząca”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Dziękuję. Panie prezydencie... Proszę o spokój...”

A. Bronisz „Pani przewodnicząca, pan M----- tu do mnie Bogusław się zgłasza, jest ósmy na liście, ale chce kontynuacji tego tematu. Przerwa, tak?”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Proszę pani, przed chwilą zwróciła mi pani uwagę, że nie panuję nad salą, więc aby zapanować, będzie kolejność zgłoszeń...”

A. Bronisz „Dziękuję bardzo za głos. Bardzo jeszcze raz do pana prezydenta i do pani dyrektor Wydziału o mądrość i kwalifikacje w podjęciu decyzji apeluję. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Dobrze... Przepraszam bardzo, pan przewodniczący Pitucha – bardzo proszę.”

Radny T. Pitucha „Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, czekaliśmy na to...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „W sprawie formalnej, bo głos mają mieszkańcy.”

Radny T. Pitucha „Tak, czekaliśmy... Wniosek złożę za chwilę formalny. Czekaliśmy na to, że przewodniczący zaprowadzą porządek na tych obradach. Ja jestem przedstawicielem wnioskodawców dzisiejszej sesji, widzę, ile osób przyszło. Chcielibyśmy, żeby każdy mógł się wypowiedzieć. Zamierzam i proszę o państwa reakcję, złożyć za chwilę wniosek o to, żeby ograniczyć wypowiedzi do 5 minut, maksymalnie do 5 minut, a do pani przewodniczącej apeluję, że po to jest... chwileczkę, zaraz wytłumaczę... że po to jest lista, proszę państwa, żeby się jej trzymać i nie zmieniamy tego, bardzo proszę, bo każdy z państwa ma prawo zabrać głos i każdy na swój sposób ważny temat. Panie przewodniczący Daniewski, ja nie ograniczam, każdy może się wypowiedzieć tyle razy, ile chce, zapisani są do głosu również radni. Jestem przekonany, że jeżeli będzie potrzeba, to mój Klub Prawo i Sprawiedliwość, tak jak dzisiaj, zwoła kolejną sesję nadzwyczajną, po to, żeby rozmawiać. Chcę, żeby nie było poczucia, że my coś ograniczamy, ale żeby był porządek – po 5 minut i jeżeli komuś będzie brakowało, zapisze się drugi raz. Czy ktoś z państwa jest „przeciwko” takiej formie rozmowy? Nie widzę, więc bardzo proszę, składam taki wniosek, aby ograniczyć pojedyncze wypowiedzi do 5 minut i pozwolić na zwięzłe odpowiedzi po zadanym pytaniu. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Dziękuję bardzo. Proszę o określenie tematu – wniosku, przepraszam, pana przewodniczącego Pituchy. Zaraz, proszę państwa, musimy, pierwszeństwo ma wniosek formalny, ja tylko wyjaśnię panu przewodniczącemu, że udzieliłam głos panu na wniosek i prośbę mieszkanki, czyli pani, która zabierała głos, to było w ramach jej głosu, a pan w trakcie zapisywania się pani był przy tej pani, więc proszę mnie tutaj nie upominać, bo nie będziemy ograniczać wypowiedzi mieszkańcom.”

Radny T. Pitucha „Albo trzymamy się listy, albo wpuszczamy osoby, bo ktoś je rekomenduje, no... Trzymajmy się listy po prostu.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Jaka to różnica, czy damy głos w tym momencie, czy za pół godziny, czy godzinę, jak a to różnica? Mieszkaniec chce się wypowiedzieć, ma prawo. Bardzo proszę o określenie tematu. – (**Radny L. Daniewski** „Żadnych wniosków, żadnych wniosków...”) – Głosowanie nr 1. Kto z państwa radnych jest „za” wnioskiem przewodniczącego Pituchy? Proszę o przyłożenie karty. Kto z państwa radnych jest „przeciw”? Kto z państwa radnych „wstrzymał się” od głosu?

Przy 8 „za”, 7 „przeciw”, 2 „wstrzymujących się” wniosek uzyskał większość. Zatem kolejne wypowiedzi będą ograniczone, szanowni państwo, do 5 minut. Bardzo proszę, panie prezydencie, czy będą odpowiedzi na pytania i na głos pani Agnieszki Bronisz?”

Zast. Prez. A. Szyczyk „Szanowni państwo, trudno mi się odnieść. Pani poparła pewne rozwiązania, które w Studium są zawarte i za to dziękuję. Stąd ten dokument właśnie takie zawiera rozwiązania, żeby iść w kierunku tych elementów, o których pani mówi – dawać impuls rozwojowy też dla młodych ludzi. Nie oszukujmy się, wiemy, co się dzieje w okolicznych gminach i co pani zresztą o tym powiedziała, i ta odpowiedź nasza idzie w tym kierunku, żeby te tereny Sławina, Szerokiego umożliwić przekształcenie i dopuścić tę zabudowę jednorodziną. Więc ja dziękuję za ten głos i wydaje mi się, że Studium odpowiada właśnie na takie wyzwania. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Dziękuję bardzo. Czy to tyle w temacie, panie prezydencie? Dziękuję bardzo. Kolejnym mówcą jest pan Krzysztof S----- – bardzo proszę o podejście do mikrofonu, ma pan 5 minut.”

Pan K----- S----- „Ja korzystam, akurat mam przed sobą. Szanowni państwo, ja ograniczę się tylko, na pewno nie wykorzystam pięciu minut, ale ograniczę się tylko do terenu, na którym mieszkam. Jestem mieszkańcem 50 lat w rejonie Górek Czechowskich i tu, jako społecznika i członka Rady Dzielnicy przez trzecią kadencję zobowiązuje mnie do tego, żeby zabrać głos właśnie w tym temacie. Drodzy państwo, chciałbym się ustosunkować, chciałem zapytać – pytanie do pani dyrektor Żurkowskiej – mam w ręku pismo, które dzisiaj pani rozdawała radnym na sesji, ono jest sygnowane datą od pani 30 maja. Czy to jest ostateczne pismo, w którym stosunkuje się do uwag, które składane były do 15 maja?”

Głosy z sali – niemożliwe do odtworzenia

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Zaraz będą odpowiedzi po pana wypowiedzi. Czy pan już skończył wypowiedź, bo mierzymy czas?”

Zast. Prez. A. Szymczyk „Ale trzeba tu szybko odpowiedzieć, żeby nie rosły pewne...”

K. S----- „Oczywiście, chciałem zapytać, czy to już jest zakończenie przeglądu uwag?”

Zast. Dyr. Wydz. PL M. Żurkowska „Nie, szanowni państwo, ja ten skrót informacyjny przygotowałam dla państwa w ostatniej chwili, dlatego dzisiaj rozdawałam...”

K. S----- „Okay...”

Zast. Dyr. Wydz. PL M. Żurkowska „...jako odzwierciedlenie...”

K. S----- „...czyli to nie jest podsumowanie wszystkich uwag.”

Zast. Dyr. Wydz. PL M. Żurkowska „...odzwierciedlenie prezentacji, która miała być na początku, żeby mieć przed sobą pewne parametry, słuchając naszej prezentacji. Prezentacji nie było, więc tylko ten ślad u państwa zostanie. Dziękuję.”

K. S----- „Okay. To kontynuując wypowiedź, to mi ułatwi, dlatego, że w tym piśmie zawarta jest taka treść co do Górek Czechowskich: Górki Czechowskie w granicach 100 ha, terenu inwestycyjnego na dzień dzisiejszy ok. 30%, czyli średnio licząc 30 ha terenu inwestycyjnego, 100 zieleni i oczywiście inwestor uważa, jego zdaniem, że te 30 ha, to jest terenu inwestycyjnego szeroko pojętego, na którym można wszystko budować, natomiast dla wyjaśnienia, bo może wszyscy państwo nie wiedzą – w tych 30 ha, tak circa na okrągło, to terenu inwestycyjnego pod budowę obiektów do 2 tys. metrów i usługowych, to jest średnio 5%, natomiast resztę – może i zawyżyłem – natomiast resztę to są boiska, korty, budynki, umywalnie dla sportowców ćwiczących na tych boiskach. Więc jak możemy w ogóle mówić, że 30 ha na Górkach Czechowskich według dnia dzisiejszego to są tereny inwestycyjne? To jest jedna rzecz. (oklaski)

Natomiast, dalej – ja nie mam okazji, a nie chcę zabierać prezydentowi Żukowi cennego czasu i nie mam okazji się z prezydentem spotkać na zebraniach gremialnych w sprawie Studium, kilku, które były tutaj, na sesji dzielnicami, kilku spotkań w telewizji i dzisiejszej, najważniejszej, zwołanej dzięki uprzejmości tutaj radnych, części radnych, więc nie znam zdania pana prezydenta Żuka. Ale zastanawiam się, bo chodzą takie plotki, że pan prezydent Żuk to jest taki sam, jak Majchrowski, prodeveloperski i tak dalej. Ja uważam, że chyba nie. Tyle tylko, że na dzień dzisiejszy, jeżeli otrzymuję to pismo, które to sygnowała pani dyrektor i w tym piśmie jest napisane: *Miasto podtrzymało zasadność pozostawienia ok. 70% terenu ze 100 pod zieleń, a 30 proponuje przekształcić pod zabudowę wielorodzinną*, no to kto to jest to miasto? Jakby pani

mogła sprecyzować. Bo jeżeli miasto to jest zarząd, albo miasto to jest Wydział Planowania na czele z dyrektorem Hągemejerem, to zaraz, zaraz, drodzy państwo, to proszę ułatwić prezydentowi Żukowi i zmienić te plany zabudowy 30 ha na wielorodzinne, tylko pozostawić, tak jak proponowałem i apelowałem do developera, żeby ograniczył swoje żądania do zmiany pod zabudowę wielorodzinną terenu, który na dzień dzisiejszy ma typowo inwestycyjne. Oczywiście wzruszył ramionami, mnie się wydaje, że chyba jest pewny, że i tak będzie miał przekształcone 30% tego terenu pod zabudowę wielorodzinną. Więc jeżeli możecie państwo, a nie odczuwacie jako Wydział Planowania nacisków ze strony zarządu, wojewody może, albo jakiejś opcji politycznej, to szanowny Wydziale Planowania, wyjdźcie naprzeciw, zmieńcie tę propozycję, która jest zawarta na dzień dzisiejszy do przedstawienia, uchwalenia Studium, bo jeżeli w tym Studium to zostawicie, a przez pomyłkę radni tej kadencji to uchwalą, to wiecie państwo o tym doskonale, ja również, bo w opracowaniach takich uczestniczę, że kłamka zapadła i to są kierunki do planu.

Dalej – piszecie w tym piśmie, że nie przewidujecie państwo zabudowy wysokościowej. A jakim prawem dzisiaj możemy mówić na temat zabudowy wysokościowej w Studium, kiedy planów nie ma? A w planie może się znaleźć wtedy na kolejnych sesjach, dyskusjach wszystko to, co nie będzie kolidowało (czytaj: jeden budynek przy komendzie Północna, za hotelem przy al. Kompozytorów Polskich) świadczy o tym, że na dzień dzisiejszy zabudowa wysokościowa jest odnoszona do budynku Orange'u.

To tyle. Dlatego uważam, że należy pomóc panu prezydentowi zmienić układ uzgodnień w Studium, bo nie jest możliwe żadne uzgadnianie częściowe z wyłączeniem terenu Górek Czechowskich, to ma być jeden spójny dokument i akceptowalny przez mieszkańców, a nie przez Wydział, ani może stroniczych jakichś radnych, jeśli by się tacy znaleźli.

I ostatnia sprawa – sprawa zakupu terenu. Według mnie, jako doradcy..."

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Przepraszam, skończył się panu czas.”

K. S----- „Już, dziękuję. Według mnie nie mamy prawa, jako gmina, jako miasto kupić terenu za złotówkę, to trzeba pozostawić teren developerowi, żeby mógł urządzać parki...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Proszę kończyć.”

K. S----- „...dla mieszkańców, którym wybuduje bloki. Dziękuję serdecznie.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Dziękuję bardzo. (oklaski publiczności) Dziękuję bardzo. Panie prezydencie, czy będzie odpowiedź na bieżąco? Pani dyrektor? Pani dyrektor w imieniu pana prezydenta – bardzo proszę.”

Zast. Dyr. Wydz. PL M. Żurkowska „Szanowny panie, Wydział Planowania jest wydziałem podlegającym panu prezydentowi. Wszystkie prawce wykonywane u nas są pod nadzorem pana prezydenta wykonywane i przez pana prezydenta, jeśli uzna za stosowne, kierowane do uzgodnień, do wyłożenia do wglądu publicznego, więc jest to... ten właśnie dokument tak wygląda, a nie jest odwrotnie, że Wydział narzuca jakieś działania prezydentowi swoje, czy wynikające, nie

wiem, z głosów pobocznych, takich, czy innych. My analizujemy wszystkie wnioski, wszystkie uwagi. Wierzcie mi państwo, że analizujemy też własności gruntów, analizujemy układy komunikacyjne, instalacje, wszelkie elementy, które mogą mieć wpływ na zagospodarowanie i dążąc do tego, żeby miasto nie było miastem rozlewającym się, tylko miastem skupionym, wykorzystujemy maksymalnie te tereny, które się do tego nadają. I w tym wypadku też tak zaproponowaliśmy. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję.”

K. S----- „Czyli rozumiem, że państwo pracujecie jednak pod dyktando. To dziękuję. Mnie to satysfakcjonuje.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Ale komentarze proszę później, jest lista dodatkowa, będzie pan miał możliwość zabrania głosu. Teraz pan B----- M----- prawdopodobnie, niewyraźnie mam napisane – bardzo proszę.”

Pan B----- M----- „Dzień dobry państwu, jestem mieszkańcem Czechowa, czy mieszkańcem Górek Czechowskim i chciałem się odnieść do tematu Górek Czechowskich, które mnie bardzo interesują. Ponieważ jestem już w dosyć zaawansowanym wieku myślę, że pani, która pierwsza zabrała głos na temat Górek Czechowskich, miała w pełni rację. Trzeba widzieć wizję rozwoju tego miasta. Dla mnie jako taki jest to temat kończący się, natomiast jest dużo ludzi młodych, którzy chcieliby mieszkać właśnie w centrum miasta, nie ponosząc kosztów Urzędu Miasta, czy w ogóle podatników, na uzbrojenie tego terenu. Ten teren jest przeznaczony, uzbrojony i nie widzę takich potrzeb, żeby miasto się rozrastało, a nie wykorzystywane było to właśnie miejsce Górek Czechowskich, tym bardziej, że właściciel chciałby zapewnić park, zrobienie tego parku, który jest bardzo, bardzo ważną sprawą. Ja korzystam z takiego stadionu, który jest vis a vis ulicy Koncertowej przy Szkole nr 16 – tam codziennie jest wykorzystywana każda minuta, tam przychodzą ludzie starsi z kijkami, tam jest dużo dzieci, ale ten mały stadion, stadion, gdzie jest tartan, jest już tak wypełniony, że w zasadzie już tam nie ma miejsca, dlatego ten park, który w tej chwili jest pobojuwiskiem, właściwie ten teren Górek Czechowskich, który jest pobojuwiskiem zarośnięty i o który nikt nie dba, byłby naprawdę wyjściem dla tego rejonu, dla tego centrum miasta. I myślę, że to jest bardzo, bardzo dobry pomysł. Jeżeli państwo, jako radni, jako mieszkańcy, jako władarze tego miasta, nie podejmiecie w odpowiednim czasie takiej decyzji, to będzie stracony czas dla mieszkańców, potencjalnych przyszłych mieszkańców i dla ludzi, którzy w tym mieście żyją ponad 60 lat, tak jak ja. Ja uważam, że park, do którego ludzie chodzą w centrum, to jest Park Saski, ale on jest mały park. Park Ludowy, który kiedyś był przeznaczony na tego rodzaju właśnie rzeczy, też zamiera, w zasadzie zamiera, tam się nic nie dzieje, natomiast mamy tu piękne tereny i nie trzeba patrzeć na to, co mówią ekolodzy, którzy mówią, że nie mamy czym oddychać, bo to nie jest też wiarygodne, jeżeli chodzi o systemy przemieszczania się powietrza, czy systemy w zasadzie oddychania miast, wiadomo, że ani wody, ani powietrza się nie zatrzyma i tutaj problem smogu jest rozwiązywany poprzez zmniejszanie ilości dwutlenku węgla i to nie dotyczy tylko Lublina, tylko wszyst-

kich miast w Polsce, a może szerzej – miast w Europie. Jeżeli państwo nie zdecydujecie teraz, odłożycie tę decyzję o budowie tego parku na „X” czas, to jest czas stracony dla, jeszcze raz powtarzam, dla miasta Lublina i dla jego mieszkańców. Dziękuję państwu bardzo.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję panu. Pan Wiesław Koc – bardzo proszę.”

Pan W----- K---- „Dziękuję. Ja chciałbym spytać o tereny położone w granicach dzielnicy Starego Miasta. Pierwsze, to dotyczy ogródków działkowych w jakiś sposób. Jest coś takiego, prawdopodobnie to jest w opracowaniu, jak projekt rewitalizacji doliny Bystrzycy i doliny Czechówki. W jakim sensie to jest... chciałem spytać, spójne, ten projekt z obecnym Studium i czy Studium uwzględnia to, czy tego nie uwzględnia projektu i odwrotnie – czy projekt uwzględnia Studium?

I drugie pytanie dotyczy tutaj obecnego placu – no, może to nie jest związane z dzisiejszym tematem, ale chciałem spytać, bo pytania moje do kogokolwiek kierowałem, czy do znajomych – z prasy wiemy, że jest likwidowany buspas przy Ratuszu od ulicy Bajkowskiego do przystanku na ulicy Królewskiej. Chciałem spytać, jakie są przesłanki do tego, żeby ten buspas zlikwidować i co to da w tej chwili? Bo wiadomo, że tam na przyszłość planowane jest ograniczenie ruchu, czy zakaz wjazdu na teren tutaj dzielnicy, dzielnicy Śródmieście. Czy na dzień dzisiejszy, jeżeli ten ruch nie jest zlikwidowany, czy jest celowe zabranie i likwidacja tego buspasa?

I trzecia kwestia dotyczy tych uwag, które tam były poruszane przez kogoś z moich przedmówców, bo pani... ja również zrozumiałem z tego, że te uwagi można jeszcze wnosić. Jeżeli tak... oczywiście uwagi do Studium, to do jakiego terminu te uwagi będzie można wnosić? Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję. Pani prezydencie, padły pytania, bardzo proszę. Pani dyrektor? Proszę bardzo.”

G. Dziedzic-Wiejak „To znaczy ja pozwolę sobie odpowiedzieć. Jeżeli chodzi o Program Rewitalizacji, jak najbardziej jesteśmy spójni, tylko że Studium jest innym dokumentem, niż Plan Rewitalizacji. Kwestia buspasów nie dotyczy Studium, to jest zbyt szczegółowy aspekt, można powiedzieć, techniczny, drogowy, żeby zajmować się tym w takim ogólnym dokumencie, który dotyczy całego miasta.

I ostatnie pana pytanie – jeżeli chodzi o uwagi, termin składania uwag upłynął 15 maja, upłynął już, także to nie jest tak, że my nadal zbieramy. Obowiązują nas terminy ustawowe, myśmy te terminy wydłużyli, ponieważ ustawa nie zabrania, natomiast termin już upłynął. Jeżeli coś jeszcze, to uzupełnię.”

W. K----- „Tak. Chciałbym w takim razie spytać, czy można się zapoznać z Programem Rewitalizacji i gdzie, żeby to można było sprawdzić. I po drugie – w takim razie pytanie jest do pana prezydenta – chciałem, bo nikt nie jest w stanie odpowiedzieć odnośnie tego buspasa, więc jedyna okazja, którą dzisiaj znalazłem, żeby spytać o ten buspas. Myślę, że to nie potrwa długo, żeby na to odpowiedzieć. Dziękuję.”

G. Dziedzic-Wiejak „Program Rewitalizacji jest udostępniony na stronie internetowej Urzędu Miasta w Biuletynie Informacji Publicznej i można się z nim szczegółowo zapoznać o dowolnej porze.”

W. K---- „Czy fizycznie można? Fizycznie zerknąć, kto nad tym pracuje i nie tylko przez Internet?”

Zast. Dyr. Wydz. PL M. Żurkowska „Oczywiście można przyjść, tylko osobne biuro jest zajmujące się Programem Rewitalizacji, jest to Biuro Rewitalizacji, mieści się na Wieniawskiej 14, 11. piętro, są pracownicy, na pewno udostępnią panu te opracowania.”

W. K---- „Gdzie jeszcze można i u kogo dowiedzieć się o likwidację buspasa, chciałem spytać jeszcze?”

Głosy z sali „Koniec czasu, 5 minut.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Panie prezydencie, jeżeli możemy kilka słów na temat tego buspasa.”

Zast. Prez. A. Szymczyk „Likwidacja buspasa. Może pan dyrektor z Zarządu Dróg, jakby mógł się wypowiedzieć na ten temat.”

Dyrektor Zarządu Dróg i Mostów Kazimierz Pidek „Przepraszam, ale innym tematem byłem zajęty. Jeżeli chodzi tutaj o buspas na Królewskiej i Lubartowskiej, to jest temat związany z przebudową deptaka i terenu przed Bramą Krakowską i to prowadzi Wydział Inwestycji i Remontów, natomiast w ocenie, jaką posiadamy od Policji, ten buspas powinien w dalszym ciągu pozostać i my podtrzymujemy to rozwiązanie.”

W. K----- „Czyli zostanie, rozumiem?”

Dyr. ZDiM K. Pidek „Tak.”

W. Koc „Dziękuję.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję. Kolejna osoba, to pani Zofia Trembaczewska-Smutek – bardzo proszę.”

Pani Z----- T----- S----- „Dzień dobry. Nie zostałam przedstawiona, chciałam tylko powiedzieć, że jestem byłym pracownikiem Ogrodu Botanicznego w Lublinie i chciałam odnieść się do procedowania Studium w kwestii prawa. Składałam oficjalne po prostu moje zdanie, potwierdzone analizą z prawnikami, że Studium w stosunku do Górki Czechowskich procedowane jest bezprawnie, zupełnie pozbawiona jest prawnej podstawy ochrony przyrody wartościowa zieleń siedliska Górki Czechowskich, tzw. muraw kserotermicznych oraz roślinność, w tym ujęta ochroną dyrektywy środowiskowej berneńskiej, natomiast zupełnie zignorowana jest sytuacja ochrony przyrody w stosunku do czynnie chronionych ga-

tunków roślin i gatunków zwierząt na tym terenie. Jak wiemy z opracowań aktualnie istniejących, wszystkie wymienione są aktualne, ponieważ były inwentaryzacje nawet w ostatnim czasie wykonywane takie pobieżne, które w jakiś sposób wykazują, że są te gatunki, oczywiście jest też jak najbardziej podlegający ochronie krajobraz i to zostaje zupełnie zignorowane, zupełnie nie brane pod uwagę, że te wszystkie prawa są po prostu podstawowymi rzeczami w procedowaniu jakiegokolwiek przyszłościowego dokumentu. Nie można stanowić planów, czy Studium wbrew prawu obowiązującemu.

Druga rzecz – odnośnie klimatu i odnośnie miasta Lublin, które bierze udział, partycypuje w projekcie unijnym dotyczącym zmian globalnych klimatu. Pierwszym, zasadniczym punktem, który Ministerstwo Środowiska wystosowało w odniesieniu do miasta Lublin i do województwa lubelskiego jest to, że należy zachować bioróżnorodność, zwiększyć ilość zieleni, a nie zwiększyć ilość betonu i co jeszcze – że należy zachować przewietrzanie miasta. A co stanie się, jak zostanie miasto zablokowane budynkami?

Po drugie – Prawo ochrony środowiska wyklucza w jakiegokolwiek formie budowę na tym terenie z powodu tego, że jest to zagrożeniem dla istniejących, bytujących tutaj gatunków. Nie ma czegoś takiego, żeby stanowić zagrożenie oficjalne i procedować w ten sposób Studium. Jeśli chodzi o globalne ocieplenie, sami wiemy, co się dzieje w Lublinie, jaki mamy smog i ile jest potrzeba zieleni i powierzchni zieleni na każdego mieszkańca, żeby zaprzestać tym procedurą betonowania tego miasta. Każdy wolny skrawek jest betonowany tutaj. Nie – są po prostu granice tego wszystkiego, jest to jedyny, jedyny po prostu fragment miasta, który ma naturalną zieleń, która nie wymaga praktycznie żadnej w jakiejś formie pielęgnacji, tylko dostosowania do użytku ludzi bez kosztów. I takie są wskazania, takie są wskazania unijne. Takie są po prostu właściwie normy dla takich terenów, które są dyrektywą berneńską zagwarantowane, a które w związku z tym, że mimo że nie należą, że nie podało miasto, czy państwo do dyrektywy jako tereny wyjątkowe, to te tereny po prostu na zasadzie drastycznej sytuacji, jaka jest w globalnym ociepleniu, te tereny muszą być zachowane. Jest też prawo unijne dotyczące bioróżnorodności, że nie sadzimy trawy tylko i drzewek, tylko zachowujemy bioróżnorodność. Poza tym jest jeszcze bardzo ważna rzecz, bardzo istotna, chciałbym tu panią Bronisz, przeproszę, pana mecenas, który w imieniu Wzgórza Botanik wypowiedział, że były spotkania. Jestem członkiem Wzgórza Botanik, ani jednego spotkania takiego nie było...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Proszę zbliżyć się do końca wypowiedzi...”

Z. T---- - S----- „Proszę posłuchać – ani jednego nie było takiego spotkania, to jest propagandowe wystąpienie w celu po prostu tego, żeby to zniweczyć.

Druga rzecz, jeszcze bardzo istotna rzecz – to jest po prostu... propaganda jest potworna w tym kierunku, więc proszę posłuchać, jest jeszcze bardzo ważna rzecz, jeśli o ochronę chodzi, że naprawdę, naprawdę ten park jest niezbędny i on po prostu musi zostać jako park. Jeśli już, to te urządzenia dla ludności, które i w istniejącym planie istnieją, które są w tym istniejącym planie zagospodarowania, to rzeczywiście można to zrobić, bo to na pewno nie zaszkodzi, tym bardziej, że...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Proszę pani, proszę kończyć.”

Z. T---- - S----- „Dobrze, kończę. Więc powiem jeszcze, że te wszystkie plany opracowywane zarówno przez pana Harasimiuka, projektu rezerwatu, zostały zniweczone. Ten sam pan profesor w tej chwili zupełnie wycofuje się z tego. A co jest jeszcze naczelną zasadą dyrektyw Unii Europejskiej – podnosimy status ochrony, a nie niweczymy, zmniejszając co miesiąc status ochrony, tak jak to miało miejsce właśnie w tych planach, które procedowaliśmy.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję bardzo...”

Z. Trebaczewska-Smutek „Nie, jeszcze jest jedna rzecz, bardzo istotna.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Ale, proszę pani, jest lista dodatkowa, bardzo proszę o zapisanie się, pani już przekroczyła czas. Pani dyrektor, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi... (oklaski z sali) Ja mam taką prośbę, żeby pracownicy Wydziału Planowania przed każdą wypowiedzią również się przedstawiali. Bardzo proszę.”

Zast. Dyr. Wydz. PL M. Żurkowska „Poproszę panią Ewę Pyryt o wypowiedź w sprawach środowiska.”

Ewa Pyryt – Wydz. PL „Dzień dobry, Ewa Pyryt. Chciałam odnieść się do pani wypowiedzi. Chciałam zaznaczyć, że w obecnie obowiązującym... w projekcie Studium wyznaczamy zespół przyrodniczo-krajobrazowy, który właśnie obejmuje obszar suchej doliny i obszar cennej roślinności. Wyznaczamy zespół przyrodniczo-krajobrazowy w tym celu, żeby był dostępny dla wszystkich mieszkańców, żeby każdy z nas mógł korzystać z takiej formy ochrony przyrody, dlatego zrezygnowano z pomysłu z rezerwatem przyrody i jest zaproponowany zespół przyrodniczo-krajobrazowy w celu ochrony roślinności. Zespół przyrodniczo-krajobrazowy jest powoływany uchwałą rady gminy, więc każdy z nas może przyczynić się do powstania tego zespołu przyrodniczo-krajobrazowego. Poza tym obszar suchej doliny, który jest objęty zespołem przyrodniczo-krajobrazowym, objęty jest Ekologicznym Systemem Obszarów Chronionych, właśnie w celu wzmocnienia bioróżnorodności biologicznej. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję. Czy stronę prawną ktoś z państwa strony omówi?”

Głosy z sali – niemożliwe do odtworzenia; „Ad vocem.”

Inne głosy z sali „Nie ma ad vocem.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Bardzo proszę, pani dyrektor. Pani dyrektor Żurkowska ma głos.”

Zast. Dyr. Wydz. PL M. Żurkowska „Ja króciutko. Pod względem prawnym Studium przeszło wszystkie konieczne, niezbędne i dodatkowe, jeśli były potrzebne, uzgodnienia, dlatego mogliśmy w ogóle przejść do etapu wyłożenia do

wglądu publicznego tego pierwszego. Po pierwszym wyłożeniu były zmiany, były ponowne uzgodnienia i nastąpiło drugie wyłożenie. Więc pod względem prawnym radcy prawni kontrolują to, co my wykonujemy i co do tego nie mamy wątpliwości. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan S----- P-----.”

Pan S----- P----- „Dzień dobry, S----- P----- . Nie będę mówił już o szczegółowych rzeczach, bo jeśli chodzi o Górki Czechowskie i tego typu rzeczy, był czas na konsultacjach. Ja się odniosę do Studium jako takiego. To, co jest istotne w Studium nowym jest wyjątkowo dużo punktów zapalnych, już nie przytaczając wspomniane Górki Czechowskie, które miały być terenem zielonym, a jest planowane, że będą tam pozwolenia na zabudowę blokami, żeby było jasne, ogrody działkowe, które są położone w szczególności w okolicy Bystrzycy, gdzie uchwała obywatelska podjęta przez Radę Miasta nie została dotąd zrealizowana, już nie mówiąc o obietnicach pana prezydenta, które do dzisiaj, czy dzisiaj okazały się, że nadal nie gwarantują interesów użytkowników tychże terenów; spalarnia biomasy słynna, która teoretycznie z Tatar została usunięta, nadal jest procedowana; cmentarze, grzebowiska, spopieliarnie zwłok, umiejscowienie nowego cmentarza nie jest poparte stosowanymi analizami geologicznymi, czy fachowymi, które nie gwarantują wpływu tych cmentarzy, czy grzebowisk na jakość wód podziemnych, już nie mówiąc o umiejscawianiu, czy przenoszeniu grzebowisk pod domy mieszkalne mieszkańców na Ponikwodzie. Południowa obwodnica Lublina – kolejny taki drażliwy temat, który docelowo odciąłby cały Lublin i mieszkańców od części relaksacyjnej na południu, czyli od Dąbrowy, i wiele, wiele innych.

To, co jest istotne, to ja trochę skoryguję to, co pani dyrektor mówiła, jeśli chodzi o aktywność mieszkańców, jeśli chodzi o Studium. Ja chcę tylko przypomnieć, że my zliczyliśmy, bo po wielu trudach udało się uzyskać informację, ile uwag było po pierwszym wyłożeniu i tak się składa, że po pierwszym wyłożeniu ze wszystkich 5.400 uwag, które zostały złożone, 2 tys. dotyczyły Górek Czechowskich, z tego, tych 2 tys. 5 było tylko za zabudową Górek Czechowskich, 5. To ile było przeciw? Pytanie: dla kogo jest Studium? To jest pierwsze.

Poza tym, problem ze Studium jest taki, że narusza w takiej ogólnej konstrukcji podstawowe zasady podczas przygotowywania. A pierwsze, co nas bardzo bolało, to był brak jawności i transparentności przy procedowaniu. Jakie my mieliśmy kłopoty, żeby dokumenty przygotowawcze, czy źródłowe uzyskać. My pewnie jeszcze wszystkiego nie dostaliśmy, ale to, co jest istotne, już nie mówiąc o ukrywaniu wyników zbierania i wyników tych uwag po pierwszym terminie – dostaliśmy dopiero pod koniec drugiego cyklu konsultacji społecznych, jaki był wynik uwag. – (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) – No, jak widać, można. To, co jest istotne – niezgodności między przekazem Studium a dokumentami przygotowawczymi, to co jest istotne – wszelkiego rodzaju analizy, ekofizjografie, zalecenia, koreferaty, opinie MKUA, RKP i tego typu instytucji. Żaden z tych dokumentów nie zezwala, czy nawet nie proponuje zabudowy na Górkach Czechowskich, wręcz przeciwnie. Praktycznie wszystkie za to mówią o wartości tychże terenów i potrzebie ich ochrony. Wychodzi na to, że propozycje ze Studium są decyzją urzędniczą, a nie związaną z merytoryczną jakąś analizą – moje zdanie.

To, co jest istotne, w samym Studium są sprzeczności – to jest też duży problem, który powoduje, że tyle kontrowersji to Studium wzbudza. Proszę przeczytać sobie zapisy z uwarunkowań, zacytuję: *Rezerwy terenów liczone jedynie na niespełna połowie obszaru miasta, a przeznaczone na budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne są wystarczające na ok. 16 lat, a na budownictwo mieszkaniowe wielorodzinne na ok. 21 lat* – to do pani, proszę pani. To w takim razie, skąd wnioski, że my potrzebujemy więcej? Skąd wnioski, że pod zabudowę my musimy... Proszę nie odpowiadać, ja wiem, co pani odpowie. Dlaczego akurat Górki Czechowskie powinny być zabudowane, jeżeli tych terenów jest wystarczająco dużo? To nie w tym problem najwyraźniej, że młodzi uciekają, że muszą dojeżdżać. No to prosba do urzędników, żeby się zastanawiali, jak z tym problemem walczyć, a nie niszczyć tereny zielone.

To, co jest istotne – liczba ludności w mieście wykazuje stałą tendencję spadkową. Po co więcej terenów pod zabudowę w takim razie?

Na terenie Górek Czechowskich – dawny Poligon – cytuję Studium cały czas – występują unikatowe gatunki flory i fauny, należy rozważyć wprowadzenie silniejszych form ich ochrony. W obowiązującym Studium znaczna część tego terenu zakwalifikowana jest jako zieleń pomiędzy terenami zurbanizowanymi – są to Górki Czechowskie i tereny o ogromnym znaczeniu dla jakości środowiska miasta, podlegającego silnym naciskom inwestycyjnym. Co jest w kierunkach? Coraz więcej terenów pod zabudowę. Studium mówi o miejscu pod...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Proszę się zbliżyć do końca wypowiedzi.”

S. P----- „...o miejscu pod mieszkania dla 600 tys. mieszkańców, z czego 1/3 ktoś chce zbudować wielorodzinnie. Jeśli mówię o konsultacjach społecznych, które były, no, w sposób dość kontrowersyjny organizowane.

Podsumowując, cała seria złych decyzji Urzędu Miasta. Jeżeli państwo chcą rozwiązywać problemy, to je rozwiązujcie, a nie podlewajcie benzyny do ognia. Ja nie wiem, czy ktoś tu na sali jest, kto by uznał, że w 2000 roku sprzedaż Górek w ręce prywatne była dobrą decyzją. Jest ktoś taki?”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Proszę pana, proszę kończyć.”

S. P----- „Już kończę, tak. Natomiast pytanie: czy w 2005 roku decyzja o zmianie miejscowego planu zagospodarowania, który umożliwił na 30% nie zabudowę, nie inwestycje, tylko tereny pod usługi, sport i rekreację, nawet w większości pod sport i rekreację, też była dobrą decyzją? To jaki jest w ogóle cykl myślowy, żeby te propozycje, które są w nowym Studium, pogłębiające ten problem, nadal podtrzymywać? Apel do Rady, do radnych. To już nie jest dyskusja ideologiczna, czy pan Kaczyński, czy pan Mazowiecki bardziej zasługuje na pomnik, czy na ulicę, czy na skwer, bo to możecie państwo sobie dyskutować między partiami, natomiast my oczekujemy decyzji, które są zgodne z mieszkańcami, z interesem mieszkańców miasta, tak?”

Podsumowując, te wszystkie sprzeczności, które zostały wygrzebane w trakcie – w świetle powyższych informacji wnioskuję o niezależny audyt wszystkich działań i procedur związanych ze zmianą Studium, bo inaczej żadnej szansy, żeby porządnie tę całą historię zrobić, nie ma. Natomiast jeszcze...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję panu bardzo...”

S. P----- „...nawiążę do tutaj ładnego banneru zasponsorowanego...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Proszę pana, ale ja już dziękuję, pan naprawdę przeciąga zbyt dużo. Pani dyrektor...”

S. P----- „Dobrze, ostatnie zdanie... Tak, ostatnie. Żądamy budowy, my żądamy braku budowy 75-hektarowy park na Górkach Czechowskich, my żądamy 105-hektarowego. Jeśli chodzi o też... (oklaski publiczności) Jeśli chodzi o wypowiedź Stowarzyszenia Wzgórza Botanik – no, naprawdę to już jest trochę nie *fair*, bo Stowarzyszenie Wzgórza Botanik ma w swoim statucie ochronę otuliny w postaci parku botanicznego. To może ja złożę taką petycję, albo zrobię taka grupę, która...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Proszę pana, ale to miało być ostatnie zdanie, więc już proszę po raz drugi zapisać się do głosu, odbieram panu głos...”

S. P----- „Złożę taką propozycję.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Proszę pana, bardzo proszę. Jako następna...”

S. P----- „Jeszcze nie skończyłem zdania...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Ale, proszę pana, pan już skończył...”

A. Bronisz „Pan cały czas mówi do mnie, więc nie wiem, czy mam się ustosunkować. Odwrócony jest i mówi do mnie...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Nie, proszę pani, nie ma się pani ustosunkować.”

S. P----- „Ja się zapiszę...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Nie, ten pan nie prowadzi obrad, proszę pani, tylko w tej chwili ja te obrady prowadzę...”

S. P----- „Chce tylko powiedzieć, że złożymy petycję, żeby UMCS zbudował akademiki w Ogrodzie Botanicznym, to będzie tak samo *fair*, jak w stosunku...” (oklaski publiczności)

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Bardzo proszę, następny mówca – pani M----- W----- . Czy pani M----- W----- chce zabrać głos? Czy pani M----- W----- jest na sali?”

Pani M----- W----- „M----- W-----, mieszkanka Czechowa, dzień dobry, witam państwa. Cieszę się, że dzisiaj dostałam prawo głosu. Krótka, zwięzła, pięć minut. Też bardzo się cieszę, że państwo, jak rozumiem, urzędnicy miejscy dali

ten dokument, który mamy też dzięki uprzejmości państwa radnych. Ten dokument odnosi się do prawa i fajnie. Czytamy w tym dokumencie, że *projekt Studium został przedstawiony do zaopiniowania przez organ Miejskiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej*. I fajnie. Ta Komisja wypowiedziała się negatywnie w sprawie zabudowy Górek Czechowskich w takiej formie, w jakiej to zostało przedstawione w projekcie Studium. Komisja wskazała ewentualnie możliwość zabudowy od strony ulicy Polygonowej. To po pierwsze.

Na drugiej stronie mamy taki zapis, że wystąpiono o sporządzenie koreferatu do nowej edycji Studium. Też się bardzo cieszę, że jest to tutaj zawarte, dlatego, że ten koreferat również wskazuje – tutaj pozwolę sobie zacytować: *Wydaje się, że największą stratą dla układu przyrodniczego i struktury funkcjonalno-przestrzennej tej części miasta będzie zabudowa Górek Czechowskich, rejon planistyczny III, mimo że w aktualnym Studium przewidziano tu tereny otwarte o walorach przyrodniczych, to już w obowiązującym planie zostało dopuszczona na kilku górkach zabudowa usługowa*. Są inne opinie, oczywiście mieszkańcy teraz już wiedzą, że żadna z tych opinii, wskazań nie dopuszcza takiej zabudowy. Oczywiście ja dokończę, czego nie udało się panu Sławkowi – ja też jestem za parkiem, ja myślę, że kogokolwiek zapytać, to będzie za parkiem, czy to będzie park naturalistyczny na Górkach Czechowskich, czy to będzie park w jakiejś części urządzony, my się z państwem zgadzamy w pewnej części, tylko poza tym słowem „budowa”, dlatego, że proszę pamiętać o jednej rzeczy, że organizacja parku na Górkach Czechowskich w takim wydaniu, w jakim jest teraz promowane w mediach, promowane też tutaj, spowoduje po pierwsze, wieloletni plac budowy na Górkach, co już te Górki zniszczy, po drugie – no, pomijam fakt, że jest to sprzeczne z dokumentami w tym momencie planistycznymi, po trzecie – przeniesienie w tym projekcie, przeniesienie funkcji sportowo-rekreacyjnych z wierzchołku, która się znajduje za Lidlem, gdzie w tym momencie są przewidziane właśnie funkcje sportowo-rekreacyjne, przeniesienie tych funkcji do parku krajobrazowego, no, jest, przepraszam, ale trochę nieporozumieniem. Mamy takie funkcje w tym momencie w planie, możemy to wykorzystać, jeżeli już nie ma innej możliwości, że tam nie możemy powrócić do terenów zielonych, to mamy to zapisane w planie, nie ma potrzeby wychodzenia ponad plan. To odnośnie dokumentów.

Ja mam pytanie: czy będzie trzecie wyłożenie Studium? Ja, jako mieszkanka, wnoszę o takowe. Nie wiem, czy będą tutaj chętni, którzy... czy są jeszcze osoby, które by chciały poprzeć mój nieśmiały wniosek? – (**Głosy publiczności** „Tak.” – oklaski) – Bardzo dziękuję. Także pytanie, ja jeszcze dokończę tylko, skorzystam z mojego czasu, czy będzie to trzecie wyłożenie? I... Przepraszam, czy mogę dostać odpowiedź na pytanie, czy będzie trzecie wyłożenie Studium?”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Proszę pani, ale ja w tej chwili nie przewiduję takiej dyskusji między dwiema osobami. Proszę dokończyć wypowiedź i będzie odpowiedź.”

M. W----- „Dobrze. To jeszcze końcówka. Ja rozumiem i pewnie nie ja jedna, że to jest teren prywatny. W różnych dokumentach państwo odpowiadacie różnym inwestorom, że teren prywatny nie może być jedynym wyznacznikiem wszelkich decyzji planistycznych i trzeba wziąć pod uwagę różne argumenty.

Tutaj ten problem jest bardzo złożony. Jak widać, po dyskusjach, jak widać, po konsultacjach społecznych, po zaangażowaniu mieszkańców, ten teren Górek Czechowskich jest punktem zapalnym. W poniedziałkowym nagraniu w telewizji jeden z panów radnych wypowiedział się w tej kwestii, że można by było wyłączyć teren Górek Czechowskich z procedowania Studium, nie blokować Studium dla innych mieszkańców, którzy są zainteresowani szybkością jakby tego uchwalenia, więc też drugie pytanie: czy można wyłączyć teren Górek z procedowania Studium?

I jeszcze jedna rzecz – gdybyśmy poszli, gdybyśmy szukali większego kompromisu, niż w tym momencie, bo tutaj się mówi, że developer podjął decyzję, przepraszam, ryzyko inwestycyjne – tak, to jest właśnie to ryzyko inwestycyjne, które powoduje, że mamy prawo, mamy różne opinie, mamy różne oczekiwania i oczekujemy od państwa radnych, od państwa planistów, od prezydenta, żeby faktycznie wziąć pod uwagę – dobrze tutaj pani powiedziała – też opinie osób mądrych, bo też te dokumenty, które tutaj cytowałam na początku, to też są osoby, zakładam, że jeżeli powołamy do pewnych rzeczy, to są właśnie te osoby mądre, które wypowiadały się negatywnie na temat takiego zagospodarowania Górek Czechowskich, jak jest w Studium.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję pani bardzo, czas minął.”

M. W----- „Dziękuję. Zmieściłam się w czasie.” (oklaski publiczności)

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Bardzo proszę, pani dyrektor.”

Zast. Dyr. Wydz. PL M. Żurkowska „Jeśli chodzi o te ostatnie pytania, czy będzie trzecie wyłożenie Studium – odpowiedź nie będzie „tak” lub „nie”. Dopóki nie zakończyliśmy analizy złożonych uwag, a jeszcze wszystkich żeśmy nie obejrżeli, nie przeczytali, nie przeanalizowali, nie podjęta została taka decyzja. Ona będzie podjęta wtedy, jeśli wszystkie te uwagi zostaną przeanalizowane przez wielobranżowy zespół.

Czy można wyłączyć Górki Czechowskie z procedowania? Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym przewiduje opracowanie tego dokumentu dla obszaru całej gminy, więc całego miasta. I też uchwała o przystąpieniu do Studium dotyczy całego miasta w granicach administracyjnych. Opinie, które padały – tak, szereg opinii, uwag, wniosków, uzgodnień padało przy tym dokumencie, i pani też wybiórczo cytuje te sformułowania, natomiast podsumowanie takiego tworu opiniodawczego pani Solarek, która się nazywa „koferat do tego dokumentu”, to opracowanie było zamawiane właśnie po to, żeby ten dokument ulepszyć, i też było zamawiane w momencie, kiedy Miejska Komisja Urbanistyczno-Architektoniczna zasugerowała takie opracowanie, w związku ze swoimi wątpliwościami. Też dokument dotyczący Górek Czechowskich, ten rejon Górek Czechowskich przedstawiany do opinii MKUA i do opinii pani Solarek zawierał sześć enklaw zabudowy mieszkaniowej na sześciu wysoczyznach. W wyniku opinii Miejskiej Komisji i w wyniku opinii pani Solarek myśmy ilość tych enklaw zmniejszyli do czterech. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję. Jako następna – pani B----- Z-----.”

Pani B----- Z----- „Dzień dobry. B----- Z-----, mieszkanka Czechowa. Ja chciałam się zwrócić do pana prezydenta, jak również do państwa radnych z apelem: zanim państwo podejmiecie decyzję, czy ten wyłożony, przedstawiony w drugim wyłożeniu projekt Studium zaakceptujecie, uchwalicie, następnie przystąpić do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, żebyście państwo pochylili się nad jeszcze jednym problemem, bardzo ważnym dla nas, dla mieszkańców Czechowa, dla naszych dzieci również, dla nas, jako rodziców – nikt nie mówi z państwa na temat dostępu naszych dzieci do budynków oświatowych. Mam tutaj na myśli szkoły podstawowe. Jeżeli dojdzie do planowanej, jak jest planowana zabudowa Górek Czechowskich, jeżeli na tych Górkach powstanie kilka tysięcy mieszkań, tak jak państwo, moja przedmówczyni, pani ze Stowarzyszenia mówiła, pojawią się tam ludzie, najprawdopodobniej młodzi, w wieku rozrodczym, pojawią się tam też małe dzieci, które kiedyś będą musiały iść do szkoły podstawowej, uczęszczać do takich właśnie instytucji. Moje pytanie: Czy Szkoła Podstawowa nr 16 jest w stanie, ma możliwości przyjęcia takiej liczby dzieci – tych, które obecnie mieszkają na Czechowie, jak również tych, które potencjalnie na tym Czechowie się znajdą? Czy my, rodzice dzieci w wieku szkolnym, przedszkolnym obecnie, które za kilka lat pójdą do szkoły, nie będziemy zmuszeni na przykład swoje dzieci wozić do szkoły podstawowej w centrum? W taki sposób dojdzie do dodatkowych korków niepotrzebnych, ponieważ przed rozpoczęciem pracy trzeba będzie dzieci te przetransportować w inną część miasta.

Chciałabym tutaj zaapelować – mamy teraz problem na Felinie, chyba większość z państwa jest zorientowanych, co się dzieje. Wybudowały się i nadal budują nowe osiedla, kolejne mieszkania, budynki są oddawane, udostępniane do użytkowania. I co się dzieje na Felinie? Szkoła na Felinie nie jest w stanie przyjąć takiej liczby dzieciaków. Trzeba szkołę rozbudować. A co teraz ci rodzice i te małe dzieci mają zrobić? Od września jest pomysł, że będą uczęszczały w systemie dwuzmianowym, nie wiem, do której godziny. Albo drugi pomysł, że miasto, czyli tak naprawdę za nas wszystkich pieniądze zostaną wynajęte jakieś pomieszczenia biurowe, które zostaną zaadoptowane na sale, na – ni wiem – na szkołę tymczasową, nie wiem, jak to nazwać.

Następny problem – Czuby, budowa szkoły na ulicy Berylowej. Mieliście państwo, no, rozumiem, że państwo tutaj siedzący radni zarezerwowaliście państwo jakąś pulę pieniędzy na realizację tego zadania. Było to chyba, jeżeli dobrze pamiętam, 50 mln – proszę mnie poprawić, jeżeli się mylę – nie zgłosił się żaden inwestor, który za takie pieniądze byłby w stanie zrealizować taki cel publiczny. Trzeba było dołożyć trochę pieniędzy, budowa szkoły na Berylowej, koszt budowy takiej szkoły – ponad 74 mln. Czy nas, podatników, miasto jesteśmy na to gotowi? Czy nas na to stać, żeby wybudować za takie pieniądze kolejną szkołę na Czechowie dla tych właśnie dzieci, które potencjalnie zamieszkają ze swoimi rodzicami na Górkach Czechowskich?

Następny problem – infrastruktura drogowa...”

Głosy radnych „Prosimy o przerwę”; „Pięć minut przerwy...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Zarządzam 10 minut przerwy.”

Po przerwie:

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Zapraszam państwa, wznawiam obrady. Zapraszam państwa radnych, zapraszam mieszkańców, państwa dyrektorów. Szanowni państwo, głos miała pani B----- Z-----, zostało jej ponad minutę jeszcze do wyczerpania czasu. Czy pani B----- Z----- chciałaby kontynuować jeszcze swoją wypowiedź?”

B. Z----- „Tak.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Bardzo proszę.”

B. Z----- „Powracając właśnie do tego wątku szkoły – bardzo proszę państwa, państwa radnych, żebyście państwo teraz przeanalizowali problem, z którym zarówno wy, jak i my, rodzice spotkamy się za kilka, może kilkanaście lat, jeżeli potencjalnie te Górki zostaną zabudowane i te dzieci, no, pojawią się na Górkach. Dobrze, że się pojawiają, że to będzie... ludność będzie się zwiększała. No, Studium wskazuje na coś innego, że będziemy się... potencjał mieszkaniowy będzie mały, natomiast miejmy nadzieję, że te dzieci będą się rodziły. Natomiast już teraz państwo pochylcie się nad problemem, z którym możemy się potencjalnie spotkać. Jeżeli się nie spotkamy, to przeprowadźcie jakieś analizy, nie wiem, jakieś inne, może opinie, przypuszczenia, żeby nas, rodziców i mieszkańców Czechowa uspokoić w tym zakresie. Nie wiem, jest problem na Felinie, jest problem na Sławinie ze szkołą, za niedługo pojawią się inne dzielnice, w których dzieci naprawdę nie będą się mieściły i my, rodzice będziemy zmuszeni te dzieci po prostu przewozić w inną część Lublina. Chyba nie o to chodzi, żeby jeszcze zwiększać korki w centrum miasta i zanieczyszczać środowisko.

Drugim moim jeszcze zakresem wypowiedzi jest infrastruktura drogowa. To samo pytanie: przecież to wszystko będzie się wiązało z przebudową sieci...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Czas się pani skończył, bardzo proszę kończyć.”

B. Z----- „Minuta już? Już kończę. Przebudowa sieci drogowej – w tym momencie włączenie się do ruchu przy ulicy Koncertowej od strony Żywnego i nowego osiedla przy Melomanów i Operowej jest praktycznie niemożliwe, więc ja nie wiem, czy w ogóle są jakieś plany związane z przebudową tego skrzyżowania, z budową oświetlenia, budową ronda? Czy problem odprowadzania, czy doprowadzania dzieci do szkoły, do „16” przez ulicę Koncertową też jakoś państwo planujecie rozwiązać? Bo w tym momencie pojawił się problem znienacka, a nikt o tym temacie się nie wypowiada. Więc prosiłabym o zajęcie stanowiska w sprawie szkoły i infrastruktury drogowej. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, w imieniu pana prezydenta głos zabierze? Pani dyrektor, bardzo proszę.”

G. Dziedzic-Wiejak – Wydz. PL „Grazyna Dziedzic-Wiejak – jestem pracownikiem Wydziału Planowania, projektantem. Jeżeli chodzi o ten problem, o którym pani mówi, myśmy go w Studium dostrzegli, napisaliśmy tak, jak to powinno być zrobione w Studium, czyli ogólnie w rozdziale „Kierunki i wskaźniki dotyczące

zagospodarowania oraz użytkowania terenów” – to jest rozdział 1.2. w tomie „Kierunki”. Mamy odniesienie do infrastruktury społecznej i określamy, w zależności od rodzaju jednostki oświatowej, zasięg dojazdu, zasięg dojazdu i minimalną powierzchnię działki – to w Studium jest zawarte. Mówiła pani o Felinie – na Felinie jest obowiązujący plan miejscowy, który jednak nie przystaje do bieżących potrzeb; słusznie pani zauważyła, że tam jest potrzebna nowa jednostka oświatowa. My jak najbardziej ten problem widzimy, mamy nawet już przygotowany wstępnie projekt zmiany tego planu, natomiast bazując na obowiązującym Studium, nie jest możliwe dokończenie tego planu. Między innymi po to jest nam potrzebne nowe Studium, żeby ten plan dokończyć.

Jeżeli chodzi o infrastrukturę drogową i o te pytania szczegółowe, jak budowa ronda, remont, oświetlenie, bardzo mi przykro, ale Studium na takie szczegóły nie odpowiada. Tak, jak mówiłam na początku, to nie jest remedium na wszystko i pewne takie historie szczegółowe, czy bolączki w małej skali – tutaj Studium tego nie rozwiąże, bo to jest dokument dla całego miasta kierunkowy, służący sporządzaniu planów miejscowych. Nie wiem, czy jeżeli chodzi o układ drogowy, może pan inżynier, ale to są naprawdę pytania wykraczające poza zakres Studium. To, co dotyczy zakresu Studium, to tak jak mówię, my ten problem zauważyliśmy, napisaliśmy zasadę. W projekcie to jest zawarte. Dziękuję.”

B. Z----- „Pani dyrektor, ja o tym dobrze wiem, chciałbym się tylko odnieść. Ja tak na początku swojej wypowiedzi zaapelowałam do państwa radnych, żebyście państwo się pochylili nad tym problemem. Ja rozumiem, że w Studium tego nie ma. Później zostanie uchwalony plan i za kilka lat pojawią się te same problemy, jak w innych dzielnicach Lublina i o to chodzi, żeby trochę wyprzedzić plany inwestycyjne. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Słuszna uwaga, dziękujemy za nią, dziękujemy pani. Kolejny mówca, to pan A----- F----- – bardzo proszę, panie Andrzeju.”

Pan A----- F----- „Szanowni Państwo! A----- F-----, Lubelski Alarm Smogowy, Porozumienie Obrony Lublina, wiceprzewodniczący Rady Parafialnej U Dobrego Pasterza. Mówię o tym, dlatego, że do państwa również trafiały tezy, hipotezy i zarzuty, że jestem powiązany politycznie – jest to nieprawdą. Jedyne, co mnie wiąże i co mi wskazuje w życiu, to wiara w Pana Boga, a nie matkę-partię, czy ojca, nazywając inaczej.

Organie Stanowiący! Organie Wykonawczy! No, nie ma najważniejszej osoby. Za to, z czym mamy do czynienia, za treść dokumentu pod nazwą Studium osobiście i w pełni odpowiada pan prezydent. Pana prezydenta nie widzimy. Jest taka teoria, że na kajaki się pan prezydent Krzysztof Żuk wybrał, bo przez kilka dni rujnowano Bystrzycę, żeby można było przeprowadzić spływ, być może, że ma to jakiś związek.

Szanowni państwo, pytań my mieliśmy wiele, jak państwo pamiętacie i uwag mieliśmy wiele, i czekaliśmy miesiącami na udostępnienie dokumentów, które są z gruntu dokumentami publicznymi i jak wiemy wszyscy, dokumenty zostały udostępnione po upływie okresu na składanie uwag. Ale ze względu na to, że występowaliśmy równolegle, że mamy przeolbrzymie wsparcie merytoryczne w różnych instytucjach publicznych, mieliśmy wtedy RDOŚ do zmiany Studium, do kolejnego projektu, kiedy miasto jeszcze próbowało ją ukryć. Te

wszystkie dokumenty już są publiczne, więc macie państwo się możliwość z nimi zapoznać. Panie Rafale, gdybym mógł prosić o powiększenie. Całe miasto interesuje Lubelski Alarm Smogowy i Porozumienie Obrony Lublina, ale Górki zogniskowały nam problem tego właśnie całego miasta. Gdyby nie Górki Czechowskie, gdyby nie arogancja organu stanowiącego i urzędników, jestem przekonany, że nigdy, ale to nigdy nie doszłoby do takiej konsolidacji w sprawie ogródków, w sprawie ulicy Smoluchowskiego, w sprawie obwodnicy, w sprawie planowanych spalarni, wszystkich problemów, które spowodowały, że państwo jesteście tu, na sali. Mówię przede wszystkim jako A----- F-----, nie mam czasu na takie rzeczy, bo pracuję m.in. po to, żeby utrzymać 41-osobowy zespół pianistów, czy 21-osobowe Biuro Prawne Urzędu Miasta Lublin. Więc nie interesowałbym się tym po prostu z braku czasu.

Otóż, szanowni państwo, z czym mamy do czynienia? Ano mamy do czynienia z sytuacją, w której do Urzędu Miasta Lublin powinni wkroczyć antyterrorysty i przerwać układ władzy z pieniądzem, który gwałci podstawowe prawa obywatelskie, m.in. jawność prac planistycznych, i niszczy to, co było wypracowane w naszym mieście przez 700 lat. Panie Rafale, ja bym prosił o powiększenie, tak, proszę powiększyć obszar Górek Czechowskich, bo on ogniskuje cały problem, jeszcze bardziej proszę powiększyć. Szanowni państwo, wtedy, kiedy rozpoczynano prace nad zmianą Studium, jak pani powiedziała dyrektor, w mieście Lublin obowiązują normy prawne i zasady, no i podstawą do jakichkolwiek działań były wnioski mieszkańców i instytucji. I takich wniosków w terminie ustawowym wpłynęło do Urzędu Miasta 315. Pośród tych wniosków nie było ani jednego, który dotyczyłby miał zmiany przeznaczenia Górek Czechowskich, ani jednego, sprawdźcie to państwo. Były wnioski przeciwne, pochodzące od mieszkańców, żeby zachować ten teren w takim stanie, mówimy o wnioskach do zmiany Studium. I był wniosek m.in. instytucjonalny Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego, żeby cały obszar Górek Czechowskich zgodnie z wcześniejszym przeznaczeniem był rezerwatem. Dlaczego był taki wniosek? Ze względu na funkcje. Możemy mówić, dyskutujemy, pojawiają się jakieś elementy, że sobie coś wymyślamy. Nigdy. Gdybyśmy wymyślali, to byłbym skazany jako ten, którego próbował pozbawić wolności; kandydat na developera, wiecie państwo, że TBV próbowało społeczników do więzienia wsadzić, mówiąc, że jak zamknie F-----, to się problem skończy z Górkami Czechowskimi, znaczy problem, który nie my zaczęliśmy, drodzy państwo. 7 lat temu ta Rada Miasta, większość tego składu Rady Miasta podjęła uchwałę i tą uchwałą zobowiązała pana prezydenta do przyjęcia 71 ha obszaru Górek Czechowskich w zamian za pewne plany zmiany tego obszaru i w zamian za to, że obecny w tamtym czasie właściciel tego terenu miał sfinansować kwota ponad 60 mln zł przebudowę pobliskiego skrzyżowania. Czas minął wyznaczony przez zegar Urzędu Miasta, natomiast nasz czas, drodzy państwo, się zaczął i dziękuję wam za to, że tu jesteście, dziękuję za waszą aktywność. Doprowadzimy do audytu, pełnego audytu wszystkich procedur planistycznych, żeby pokazać, w co próbowano wmontować mieszkańców miasta. Dziękuję.” (oklaski publiczności)

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Czas się skończył... Dziękuję bardzo. Dziękuję, że zechciał pan się zastosować do czasu. Bardzo proszę, pani dyrektor.”

Zast. Dyr. Wydz. PL M. Żurkowska „Spróbuję krótko. Dokumenty, których ujawnienia pan się domagał, wymagały przetworzenia. Przetworzenie wymaga czasu i wymaga reorganizacji pracy, dlatego, że ustawa nie przewiduje natychmiastowego w jakimś terminie sporządzenia tych wykazów, dlatego kończyliśmy je w momencie, kiedy pan zgłosił taką prośbę i anonimizowaliśmy, dlatego, że obowiązuje nas ustawa o ochronie danych osobowych. Wykazy uwag złożonych po pierwszym wyłożeniu umieszczone zostały na Biuletynie Informacji Publicznej 11 kwietnia, protokół dyskusji publicznej wakacyjnej umieszczony został 19 kwietnia, wykazy uzgodnień i opinii 24 kwietnia i wykaz wniosków osób indywidualnych i instytucji 9 maja. Pewne dokumenty, które dotyczyły ochrony środowiska przyrodniczego podlegają innemu ustawodawstwu i wymagały wyceny finansowej przy przekazywaniu panu do dyspozycji, to też zrobiliśmy.

Jeśli chodzi o to, że żadnego wniosku o zmianę na Górkach Czechowskich nie było, to jest wykaz wniosków, które były po ogłoszeniu w prasie o zbieraniu wniosków, czyli w roku 2010. W tym czasie byliśmy tuż przed przystąpieniem do zmiany planu na Górkach Czechowskich i zmiany Studium, która to procedura toczyła się bez skutku końcowego w roku 2011 i w roku 2012. Zmiana planu dotyczyła dopuszczenia galerii handlowej na południu Górek Czechowskich, przebiegła chyba z dwukrotnym wyłożeniem, jeśli chodzi o plan i zmianę Studium fragmentaryczną przebiegła do samego końca, ale do uchwalenia tego dokumentu nie doszło, w związku z tym inne były wtedy cele i zamiary ówczesnego właściciela i też takiego wniosku nie złożył. Natomiast w ślad za nieuchwaleniem tamtego projektu ówczesny właściciel złożył wniosek o zmianę planu w zakresie mieszkaniówki i myśmy, jako Rada Miasta, podjęli taką uchwałę o przystąpieniu do zmiany planu na Górkach Czechowskich. Bardzo wyraźnie było wyartykułowane w analizie zasadności i w uzasadnieniu do tej uchwały, że w celu skutecznego przeprowadzenia tego przystąpienia i kontynuacji prac, konieczne jest najpierw procedowanie, dokończenie procedury prac nad Studium, które już były wtedy rozpoczęte. I dodatkowe wnioski w tej sprawie, takie już pozaproceduralne, wpływały do Urzędu, jak i wpływają z całego miasta i na skutek pana prośby o udostępnienie tych wszystkich wniosków, które w ogóle się wiążą z jakimkolwiek planowaniem w mieście, my lada moment udostępnimy państwu również te wnioski, tylko zanonimizowane. Także dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Dziękuję bardzo. Czy to wszystko w tym temacie? Bardzo proszę, kolejny mówca – pan M----- M-----.”

Pan M----- M----- „Dzień dobry. Nazywam się M----- M-----, jestem przewodniczącym Komitetu Społecznej Inicjatywy Budowy Parku na Górkach Czechowskich. Na początku dzień dobry państwu, panie prezydencie, panie i panowie radni. Ja może tak pokrótce formalnie – przygotowałem się na troszeczkę dłuższą wypowiedź, natomiast ze względu, szanując tę decyzję radnych i podjętą uchwałę, postaram się w pięciu minutach oczywiście streścić chociaż punktowo i hasłowo.

Nasza inicjatywa jest inicjatywą oddolną, jest inicjatywą, która powstała tak naprawdę z zapotrzebowania mieszkańców – będę mówił o mieszkańcach całego miasta, nie tylko mieszkańcach terenu Czechowa, czy Sławina. Pod naszą petycją podpisało się 2 tys. osób, do tej pory zebraliśmy już kolejne 2 tys.

głosów osób zainteresowanych naszym pomysłem, naszą inicjatywą. Udało nam się również zebrać podpisy blisko 1 tys. podpisów głosów pozytywnych, głosów pozytywnie opiniujących Studium, które aktualnie debatujemy. Te głosy oczywiście pozytywne złożyliśmy, ja tutaj będę miał prośbę do państwa planistów, aby ewentualnie potwierdziły, czy takie głosy zostały zarejestrowane, czy wpłynęły, jakbym mógł otrzymać taką odpowiedź, to byłbym wdzięczny. Sygnalizuje ilości głosów, aby powiedzieć państwu, już tak jak wcześniej mówił przedstawiciel z Dziesiątej, z Komitetu z Dziesiątej. Nas jest dużo. Tak, jak z Komitetu Dziesiątej jest dużo, nas też jest dużo, przychodzimy garstką, bo uważam, że demokracja nie polega na tym, że ten ma rację, kto głośniej krzyczy, tylko demokracja polega na dialogu i na rozmowie.

Ja pokrótce może jeszcze powiem odnośnie moich mocodawców, czyli osób, które się podpisały pod petycją. Panie i panowie radni, ja jestem przedstawicielem tych osób, a wy też jesteście przedstawicielem tych osób. To są moi mocodawcy, ale też i wasi mocodawcy, to jest głos ludzi. Do tego wszystkiego trzeba dopisać jeszcze ponad 220 tys. osób, które podczas badania opinii publicznej wyraziły się jasno i wprost, że mieszkańcy Lublina chcą parku na tym terenie. To jest głos mieszkańców, ludu, jest to głos waszych wyborców i to państwo będziecie rozliczani, czy przed, czy po wyborach, to dużo zależy tutaj od was, ale to jest głos mieszkańców Lublina, głos, który mówi jasno i wprost – mieszkańcy nie mają innych alternatyw oprócz Ogrodu Saskiego, mieszkańcy nie mają alternatywy oprócz Zalewu Zemborzyckiego, pomijając już północną część miasta Lublina, gdzie w ogóle nie ma żadnych alternatyw, jeśli chodzi o rekreację i wypoczynek. Teren... Jakie mamy tak naprawdę alternatywy? Bo jest podnoszony ważny interes społeczny Górek. Ja powiem tak: budowa parku, zorganizowanie parku na tym terenie, to jest ważny interes społeczny. Ja się państwa zapytam wprost i będę prosił o odpowiedź, czy przewodniczących klubów, czy każdego z państwa z osobna, o prywatną opinię, może nie prywatną, właśnie formalną, właśnie oficjalną opinię i informację, jak państwo zamierzają głosować na temat tego Studium. Niech mieszkańcy, niech te 5 tys. osób, które się podpisały pod naszą petycją budowy parku i te 220 tys. osób, które chcą tego parku, niech od państwa usłyszą wprost, przed głosowaniem. Czy państwo jesteście gotowi odpowiedzieć na takie pytanie? Jak państwo zamierzacie głosować? Bo możemy mówić, że to jest skomplikowana sprawa, że to nie są sprawy jasne, ale to się ciągnie 8 lat już samo Studium, temat Górek to jest 20 lat. – (**Wiceprzew. RM M. Wcisło** „Kończy się już pana czas.”) – Dziękuję pani uprzejmie za informację.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Dziękuję bardzo...”

M. M----- „Nie, nie, ja tutaj panią informowałem, pani mnie ponagla...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Bardzo proszę, nie ponaglam, myślałam, że pan skończył. Proszę kontynuować.”

M. M----- „Nie, nie. Postaram się teraz zupełnie punktowo i hasłowo. To jest prośba mieszkańców miasta, prośba o budowę parku, bo mieszkańcy się duszą, pomijając to, co już było powiedziane wcześniej, odnośnie matek z dziećmi, z wózkami, jest ważna jeszcze jedna rzecz. Pod naszą petycją podpisują się też

osoby starsze, podpisują się osoby niepełnosprawne, które mają tak samo pełnosprawny głos, a te osoby nie mają gdzie się wybrać i w tym momencie temat Górek Czechowskich jest dla nich zamknięty. Te osoby są wykluczone z możliwości uczestnictwa ogólnie na Górkach Czechowskich. Z Górek Czechowskich mogą korzystać w tym momencie tylko i wyłącznie Ruch Obrońców Górek, bo taką dostali zgodę od prywatnego terenu Górek, pozostałe osoby nie mają tam tak naprawdę możliwości formalnoprawnych, żeby móc korzystać z walorów ekologicznych, walorów przyrodniczych i żeby móc naprawdę cieszyć się tym terenem, bo to jest pełna zgoda, że to jest teren szalenie ważny dla całego miasta. I nie zgodzę się z kolejnymi twierdzeniami, które mówią o betonowaniu tego obiektu, które mówią o tym, że zniknie przewietrzanie, napowietrzanie miasta. To nie jest prawda. Mówią o tym państwo planiści, mówią o tym też różne inne dokumenty przygotowane m.in. przez zespół architekta Stelmacha, także tutaj z mojej strony zgody absolutnie nie ma.

Prośba do pana prezydenta..., bo to jest tylko Studium. Debatujemy tak naprawdę nad Studium, a formalny i istotny będzie plan zagospodarowania. Ja mam wielką prośbę do pana prezydenta, żeby przymusił inwestora, żeby przymusił właściciela terenu, aby ten park powstał już teraz. To nie jest trudne do zorganizowania, ale ja państwa nie będę uczył polityki robić. Możemy w tym momencie usiąść z inwestorem i porozmawiać, że jest po uchwaleniu Studium, budujemy park...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Czas się panu skończył.”

M. Maciejwski „Już ostatnie dwa zdania...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Bardzo proszę, ostatnie zdanie.”

M. M----- „Park, ja tylko przypomnę, to jest 75 plus 10 ha terenów miejskich, to jest 85 ha parku, to jest dwa razy więcej, niż na krakowskich Błoniach, niż w Łazienkach. A nie może być tak, że obrońcy Górek, którzy tak naprawdę są obrońcami Górek, ale przed mieszkańcami, przed pozostałymi mieszkańcami miasta Lublina, że terroryzują i torpedują nam Rade Miasta i nie możemy nic zrobić, bo są głośniejsi. Nie o to chodzi.

Reasumując, tylko powiem, jakie mam pytania i prośbę o odpowiedź. Po pierwsze – wzywam państwa do respektowania wszystkich głosów wszystkich mieszkańców, a nie tylko obrońców Górek, wszystkich mieszkańców Lublina, po drugie – zaakceptowania Studium umożliwiającego budowę parku, po trzecie – wymuszenie na inwestorze budowy parku po Studium, jeszcze przed planem, udzielnie informacji w trybie publicznym od państwa radnych, ewentualnie od klubów zorganizowanych o dyscyplinie głosowania tego Studium, ewentualnie opinii prywatnych państwa i państwa radnych. Mam prośbę o te pozytywne wnioski...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Proszę kończyć...”

M. M----- „Ja tylko ostatnie zdanie, nawet słowo, przepraszam. Jeśli nie zrobimy parku, chodzą plotki medialne, że inwestor planuje tam zbudować centrum spedycyjno-logistyczne – to pytanie do inwestora, czy to jest prawda, bo jeśli

tak, to będziemy mieli tam na dobę ok. 100 TIR-ów dziennie, dzień w dzień, nie będzie żadnego parku. dziękuję uprzejmie.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo... - (**Radny P. Breś** „Pani przewodnicząca...”) – Proszę panią dyrektor...”

Radny P. Breś „Pani przewodnicząca, można prosić o głos *ad vocem* tych słów?”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Nie, nie ma takiej formuły, panie radny. Najpierw mieszkańcy, później radni. Tak ustaliliśmy na początku i musimy się tego trzymać...”

Radny P. Breś „Aha, dobrze...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Bardzo proszę, pani dyrektor, w imieniu Wydziału Planowania – bardzo proszę.”

G. Dziedzic-Wiejak – Wydz. PL „Dziękuję bardzo. Ja nie odniosę się do pytań dotyczących radnych, ponieważ...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Jeszcze raz poproszę – protokół jest sporządzany – za każdym razem imię i nazwisko, dziękuję, po głosie nie rozpoznamy.”

G. Dziedzic-Wiejak „Tak, tak, dobrze. Grażyna Dziedzic-Wiejak, Wydział Planowania. Nie odniosę się do tych pytań, które zadał pan bezpośrednio radnym, natomiast jeżeli chodzi o uwagi pozytywne, to tak jak mówiłam na wstępie, na tym krótkim wstępie, jestem zaskoczona ich ilością, bo przy pierwszym wyłożeniu też mieliśmy uwagi pozytywne, uwagi, gdzie ludzie wręcz prosili, żeby uchwalać jak najszybciej to Studium w takim kształcie, jak je wyłożyliśmy do wglądu publicznego, było ich kilkadziesiąt – ok. 90, może trochę więcej – i one jakoś tak zniknęły w ilości tych negatywnych. Natomiast w tej chwili nie potrafię powiedzieć, ile będzie szczegółowo uwag wszystkich, ile pozytywnych, ile negatywnych, ale już mamy ok. 500 pism, nie tylko w sprawie Górek, akceptujących rozwiązania przyjęte w Studium i wręcz zawierające prośbę, żeby je jak najszybciej uchwalać, żeby nie przedłużać tej procedury. Z mojej strony tyle. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję bardzo. Oddaję głos pani J----- T----- – bardzo proszę.”

Pani J----- T----- „J----- T-----. Ja jestem mieszkanką Lublina, jestem w tej szczęśliwej sytuacji, że trójka moich dorosłych dzieci mieszka w Lublinie i mam sześcioro wnuków i naprawdę bardzo bym chciała, żeby to miasto było piękne i żeby było przyjazne, i żeby moim dzieciom tu się dobrze mieszało i żeby moje wnuki chciały tutaj zamieszkać. I w związku z tym wydaje mi się, że troska o bioróżnorodność na Górkach Czechowskich powinna iść w parze z troską o godne, o dobre warunki do mieszkania. Jeżeli w tym miejscu mogą powstać mieszkania, ładne, wygodne i w takim przyjemnym, przyjaznym otoczeniu, to

wydaje mi się, że to jest z korzyścią dla nas wszystkich. Dlatego ja zdecydowanie wspieram tę inicjatywę, żeby tam powstał park, do którego będę mogła teraz z wnukami pojechać i żeby tam powstały mieszkania, w których będą mogły ewentualnie zamieszkać w przyszłości. Wydaje się, że tutaj pan F-----, który reprezentuje ten Alert Smogowy dla Lublina, ja, wie pan, z mojego doświadczenia wynika, że główną przyczyną smogu w Lublinie jest palenie śmieci i głównie... znaczy, nie wydaje mi się, żeby jakakolwiek wspólnota mieszkaniowa, czy spółdzielnia mieszkaniowa pozwoliła sobie na ogrzewanie swoich budynków śmieciami, natomiast jak idę, czy przez Sławinek zimą, czy przez Kośminek, to czuję wyraźnie, czym się pali. I myślę, że tutaj budowanie świadomości i odpowiedzialności za dobro nas wszystkich, jakim jest czyste powietrze, to powinno być główne działanie Lubelskiego Alertu Smogowego, tego powinniśmy uczyć – pewnego porządku, pewnego podejścia, odpowiedzialnego. Na pewno samochody też są przyczyną smogu, ale od tego nie uciekniemy, bo wszyscy jesteśmy coraz bardziej wygodni, chcemy się wygodniej poruszać, więc myślę, że tutaj przede wszystkim budowanie świadomości ekologicznej i słyszałam wiele, bo jestem kolejny raz na tym spotkaniu, słyszałam wiele o ochronie murawy, o ochronie chomika, trzmiela, ale pamiętajmy, że człowieka powinniśmy chronić po prostu. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję pani. Bardzo proszę, pani E----- Z-----.”

Pani E----- Z----- „Dzień dobry, proszę państwa, jestem przedstawicielką Ogrodu Robotnik. Rok temu na sesji Rady Miasta pan prezydent obiecał, że będzie zapisana w planach zieleń działkowa, więc my, przedstawiciele Ogrodu złożyliśmy wniosek do planowania o zarys Ogrodu. Owszem, otrzymaliśmy za odpowiednią opłatą ten zarys Ogrodu, nie uwzględnione było tam zaznaczone, jak to ogród i było zaznaczone tylko, że to jest zieleń urządzona, więc to było nasze bardzo duże rozczarowanie. Więc w tej chwili w Studium jest również zapis „zieleń urządzona”. Co urządzać, jak te ogrody są już urządzone od ponad 50 lat? Tam ma być... 24 maja pan prezydent przed mediami powiedział, że na terenach przy Młynie Krauzego będą tereny rekreacyjne. Żeby tam powstały tereny rekreacyjne, muszą być zlikwidowane działki. Teraz proszę mi powiedzieć – martwicie się tak o ludzi; ludzie mieszkają w blokach, latem są upały, idą tam. Tam nie tylko są działkowcy, tam są rodziny, tam są przyjaciele, tam są znajomi i oni idą z murów, żeby odpoczywać. Teraz chcecie park na obrzeżach Lublina? Gdzie emeryt, gdzie inwalida pojedzie na obrzeże Lublina do parku? Tam nie spotka się z rodziną, tam nie spotka się z przyjaciółmi. Może pójść na spacer na godzinę, na dwie, a na działce on dopiero żyje, to jest ich azyl, cisza, oni mają tam spokój, a niestety funduje się nam właśnie takie sytuacje nerwówki, zdenerwowania. Naprawdę są zdezorientowani, zdenerwowani już działkowcy, bo nie wiedzą, co ich czeka, co ich czeka. Nawet wczoraj pan prezydent powiedział, że działki będą bezpieczne, ale powiedział ogólnikowo. W Lublinie jest bardzo dużo działek, które są bezpieczne, nie grozi im likwidacja, a szczególnie zagrożona jest działka Robotnik przy Młynie Krauzego, Młyn i Podzamcze. I do dzisiejszego dnia nie mamy obiecanego słowa pana prezydenta, ani spełnionego, ani zapisu, ani w Studium, ani w planach rewitalizacji Bystrzycy. Dziękuję.” (oklaski publiczności)

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Pan prezydent chciałby się odnieść, tak? Bardzo proszę.”

G. Dziedzic – Wiejak, Wydz. PL „Grażyna Dziedzic-Wiejak, Wydział Planowania. Proszę panią, pani sobie pewne rzeczy po prostu dopowiada, być może z lęku, może z niedoczytania. Jeżeli chodzi o ogródki działkowe, w Studium – i od początku tak było, przy pierwszym wyłożeniu też, myśmy tego nie zmieniali – rodzinne ogrody działkowe są nazwane „tereny zieleni urządzonej związanej z wypoczynkowymi i rekreacyjnymi potrzebami społeczeństwa, w tym ogrody działkowe”. Proszę państwa, to jest zapis, to jest cytat z ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych – możecie sobie państwo sprawdzić treść art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 13 grudnia 2013 r. o rodzinnych ogrodach działkowych – jest to jeden z podstawowych celów funkcjonowania ogrodów, więc nie można mówić, że myśmy tych ogrodów nie uwzględnili.

Nieporozumieniem jest stwierdzenie, że ten zapis jest sprzeczny z funkcjonowaniem ogrodów działkowych i prowadzi do ich likwidacji. No, jak może być sprzeczny, jeżeli on pochodzi z ustawy o ogrodach działkowych?”

E. Z----- „Pani dyrektor, ja przeczytałam i doczytałam bardzo dobrze...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „W tej chwili pani dyrektor ma głos...”

E. Z----- „...proszę pani, tak, tylko, że...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Proszę pani, ale w tej chwili pani dyrektor ma głos, proszę pozwolić skończyć.”

G. Dziedzic-Wiejak, Wydz. PL „Ja tylko jednym zdaniem. Od tygodnia pan prezydent wielokrotnie tłumaczył i pani zadaje kolejny raz to samo pytanie, na które sam prezydent odpowiadał wielokrotnie i ja podtrzymuję to, co pan prezydent mówi, więc uważam, że bezprzedmiotowe jest dalsze...”

E. Z----- „Pani dyrektor...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję bardzo.”

E. Z----- „...słowa nic nie kosztują, można obiecać bardzo dużo, a do wykonania jest bardzo daleko.”

Zast. Prez. A. Szyczyk „Ale proszę panią, żeby sprawa była jasna - bazujemy na tych zapisach, które zostały tutaj wyjaśnione i które były w drugim wyłożeniu w dokumencie Studium 20 marca i one były takie, które według nas chronią, zresztą macie państwo prawo użytkowania, macie państwo decyzje na te ogrody, więc jesteście państwo prawnie chronieni w tym zakresie. Natomiast, jeżeli te zapisy, zostało przez państwo stwierdzone, że budzą państwa wątpliwości, to prezydent powiedział, że dopiszemy w tych opisach, jeżeli chodzi o ogrody działkowe, użyjemy stwierdzenia wprost „zieleni działkowa”, natomiast nie oczekujcie państwo, że w dokumencie, który był 20 marca, ten zapis się znajdzie, on się nie znajdzie w tym dokumencie, bo był taki, jaki był. I stąd to

oświadczenie prezydenta, żeby wzmocnić ten przekaz – zieleń działkowa znajdzie się. Jeżeli będzie dokument po wszystkich uwagach i będzie po ostatecznym... założmy, będzie szedł do uchwalenia, to ta zieleń działkowa się tam znajdzie i tu nikt nikogo nie oszukuje. To, co pani dyrektor powiedziała, przytoczone zapisy zostały z ustawy, stąd uważaliśmy, że są one precyzyjne i jasne, a o zieleni – jeszcze wróć – urzędzonej mówimy... A co? Nie macie tam państwo terenu urzędzonego? Macie teren urzędzony, to jest zieleń urzędzona. Jest urzędzony teren, przecież tam nie ma bałaganu, jest urzędzone, więc to tak należy rozumieć, a nie że teren do urzędzenia. Więc dobrze, żebyśmy się... I stąd tereny – to, co powiedziałem – zapis znajdzie się o terenach. Jeżeli ten zapis jest nieprecyzyjny z państwa punktu widzenia, dopiszemy to, co powiedziałem, tereny „zieleń działkowa” wprost. Tyle. Dziękuję.” (oklaski)

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję. Pani I----- R-----.”

Pani I----- R----- „Dzień dobry państwu, I----- R-----, ROD Podzamcze, jednocześnie jestem przedstawicielem Komitetu Społecznego na rzecz wkomponowania czterech ogrodów rodzinnych w dolinie Bystrzycy – Podzamcze, Robotnik, Młynarz, a także i Nasza Zdobycz.

Proszę państwa, skąd ta cała dyskusja? Dyskusja stąd, ponieważ jesteśmy oburzeni, jesteśmy zbulwersowani, jak jesteśmy traktowani przez Radę Miasta. Panie prezydencie, obietnice są od 1,5 roku. Czy trzeba było takiej debaty czwartkowej, aby obiecać po raz kolejny? Ale my to sprawdzimy, my to sprawdzimy, czy będzie ten zapis i proszę nie zbywać nas, bo naprawdę potrafimy czytać ze zrozumieniem. Ja zaraz zacytuję inne punkty tej ustawy o ogrodach rodzinnych. Użyliście państwo w tym opisie ten, który jest wygodny. Chcę państwu uświadomić – zapis „zieleń urzędzona” daje możliwość organizowania na tym terenie innych rzeczy, niż rodzinne ogrody działkowe. W tej ustawie o rodzinnych ogrodach działkowych jest taki zapis, który pozwala państwu zapisać „zieleń działkowa”, co jest nam obiecywane od ponad roku. Ja się pytam – nie wiem, kogo mam się zapytać – dlaczego uchwała Rady Miasta nie została zrealizowana do dnia dzisiejszego? Ponad dwa tysiące głosów, wniosków, uwag kilka tysięcy do części planu zagospodarowania – część III, gdzie nasze ogrody leżą. Gdzie – pytam się – gdzie jest poważne traktowanie ludzi? Jesteśmy zbulwersowani, jesteśmy oburzeni i nie zgadzamy się, nie ma naszej zgody na takie traktowanie. Ja się zastanawiam, jak drodzy państwo możecie iść do domu i kłaść się spokojnie spać – co do niektórych to pytanie.”

Zast. Prez. A. Szymczyk „Mogę.”

I. R----- „Tak...”

Zast. Prez. A. Szymczyk „Wie pani co? (oklaski publiczności) Uważam, że to jest... Fajnie się gra na emocjach, natomiast to zagranie jest nie *fair*... - (**I. R-----** „To nie są emocje...”) – To jest nie *fair*, to są emocje. Po pierwsze, jest to nie *fair*, proszę państwa... - (**Radna M. Suchanowska** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia, poza mikrofonem) – Pani radna, mogę powiedzieć? To jest nie *fair*. Po pierwsze – macie państwo decyzje użytkownicy ogrodów i prawo do dysponowania tymi terenami? Macie państwo, czyli jesteście na prawie, jeżeli chodzi

o ogrody działkowe... - (**Głosy z sali** „Nic nie mamy...”) – Jak nie? Macie państwo takie decyzje... - (**Głosy z sali** „Nie, nie.”) – Panie dyrektorze, mają państwo takie decyzje? – (**Głosy z sali** „Nie.”) – Macie państwo takie decyzje. Więc to nie jest zawieszane w jakiejś próżni, te ogrody działkowe. Z drugiej strony państwo też pamiętacie... Pani mówi, mówimy z jednej strony o Studium, a potem przechodzimy na miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Były rozmowy na temat Wielkiego Stawu Królewskiego, że wycofujemy się z tego pomysłu i w planie tego nie będzie, była taka rozmowa? Była. I się wycofaliśmy z tego pomysłu o Wielkim Stawie Królewskim. I spotykaliśmy się, i rozmawialiśmy. Moje zaskoczenie, ja przyznam się, było wielkie, jeżeli ten temat... Ja obojętnie... Dlaczego nikt... Jeżeli była wątpliwość do Studium, nie było żadnej... Wcześniej państwo wiedzieliście, można było przyjść, porozmawiać. Nie było żadnego sygnału, bo wtedy ja się z państwem też spotykałem tam bodajże 1,5 roku temu. Dla mnie temat ogrodów po wycofaniu się z Wielkiego Stawu Królewskiego, po tych zapisach, które są wprowadzone, został zamknięty, działki będą, koniec dyskusji. Państwo też sami deklarowaliście wtedy na spotkaniach, że my te ogrody działkowe pootwieramy, żeby były taką przestrzenią... - (**I. R-----** „Ale miasto jest tym nie zainteresowane, my mamy...”).

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Proszę pani, ale w tej chwili głos ma prezydent...”

Zast. Prez. A. Szymczyk „Ja tylko mówię tak, jak było wtedy, jak były te rozmowy prowadzone. I te zapisy, które uważamy, wprowadziliśmy do Studium, według nas chronią ogrody działkowe i nikt nikomu... Czy wpisaliśmy, że będziemy budować Staw Królewski? Nie wpisujemy takich rzeczy. I stąd, nie wiem, ale jeżeli nawet państwo uważacie, że ten zapis jest nieprecyzyjny, ogólny, zawsze możemy gdybać, co by było, gdyby było, wpisujemy „zieleń działkową”, tak jak państwu powiedziałem. I jasne, że państwo sprawdzicie to, bo jak będzie dokument... tylko nie żądajcie państwo, żebym ja w dokumencie, który jest taki, jaki jest, ten zapis się znalazł. To, co powiedziałem – ten zapis się znajdzie, tak jak państwo oczekujecie. Tyle. I proszę nie mówić, czy ktoś może iść spać, czy ktoś nie może iść spać? – (**I. R-----** „Ale dlaczego mamy nie mówić?”) – Myślę, że ten Najwyższy będzie nas oceniał z naszego sumienia. Tyle.”

I. R----- „Ja jeszcze nie skończyłam pięciu minut wypowiedzi, prawda, jeszcze mogę się wypowiedzieć, tak mi się wydaje, że nie wykorzystałam swojego czasu.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Proszę.”

I. R----- „Panie prezydencie, nie jesteśmy teraz w mediach i PR teraz nie jest potrzebny – my ten PR dobrze znamy, naprawdę – wszystko uładzone, wszystko przytynkowane, od 1,5 roku słyszeliśmy obietnice o zapisie „zieleń działkowa”. Gdzie ona w tym Studium? 1,5 roku temu myśmy to słyszeli. Ja nie wspomnę, proszę państwa, jak Komitet Obywatelski był traktowany, przez co myśmy przeszli, przez jaką gehennę upokorzenia, lekceważenia, ironia. Jeżeli ktoś będzie chciał się dowiedzieć, zapraszam, my się podzielimy tą wiedzą, tą wiedzą, jak mieszkańcy są tutaj traktowani. Ponadto, dwa dni przed burzliwą

sesją czwartkową otrzymałam od pana prezydenta zapis, od pani dyrektor Żurkowskiej, przeczytałam i zacytuję: „Funkcja rekreacyjna ogrodów działkowych zamyka się w kręgu użytkowników indywidualnych i posiada ograniczoną dostępność dla ogółu mieszkańców miasta” – to jest zarzut. Myśmy 1,5 roku temu mówili i prosili miasto – pootwieramy. Odpieramy ten zarzut, pootwieramy, proszę, zróbcie ciągi komunikacyjne, proszę bardzo...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Proszę zbliżyć się do końca wypowiedzi.”

I. R----- „Tak, już będę kończyła, już będę kończyła, jeszcze dwa, trzy zdania. Ogrody działkowe położone w centrum miasta, w obszarach najcenniejszych przyrodniczo o kluczowym znaczeniu dla jakości i warunków zdrowotnych w mieście ESOCh, powinny być rewitalizowane, co oczywiście wszystko znaczy. Gra jest o słowa, proszę państwa, i my naprawdę może jesteśmy prosty lud w waszych oczach, ale nie ciemny i czytać ze zrozumieniem potrafimy. I ostatnie zdanie, proszę państwa. Zakłada się sukcesywne wprowadzanie tu zieleni urzędzonej, i dlatego walczymy, i walczyć, i będziemy sprawdzać, czy będzie zapis „zieleni działkowa”. Dziękuję, skończyłam.” (oklaski publiczności)

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję.”

Zast. Prez. A. Szymczyk „Wie pani co? Proszę mi nie przytaczać kwestii PR-u, że telewizji nie ma, bo w telewizji w programie byliśmy razem, nie chcę mówić, jak to jest prowadzone i tak dalej, kto robi PR, i akurat nie chodzi o państwa w tym momencie. Więc proszę mi tutaj nie wmawiać jakichś rzeczy, że jest wszystko ułożone – (**Głos z sali** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia) – Mógłbym mi pan nie przeszkadzać? Że jest wszystko ułożone... - (**Głos z sali** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia).”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Ale proszę pana, pan już... Ale pan już raz mówił...”

Zast. Prez. A. Szymczyk „To nie ma znaczenia... To nie ma znaczenia, to jest moja sprawa...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Pan już raz mówił, jest pan po raz drugi zapisany do głosu, proszę nie wrzeszczeć na tej sali.”

Zast. Prez. A. Szymczyk „I proszę panią, to co zostało powiedziane – ja byłem chyba na jednej debacie, więc teraz mówienie, że temat wybuchł, żeście państwo zostali oszukani, byłem na wszystkich debatach przy drugim wyłożeniu, na żadnej z debat nie wyszedł temat ogrodów działkowych, przepraszam, nie było tego tematu, więc jak miałem sądzić, że jest problem? Nie było żadnej uwagi, co do ogródków działkowych na debatach dotyczących Studium, które było przy drugim wyłożeniu. Tyle. Ale w związku z tym, co powiedziałem - budzi to wątpliwości, może pani mówić, że to jest tynkowanie, nie tynkowanie, no to pani sprawdzi, proszę pani, czy ta zieleń działkowa jest. To przejdźcie państwo i ustalmy ten zapis. – (**I. R-----** – wypowiedź z sali, niemożliwa do odtworzenia) – Proszę panią, była debata, nie było uwag na tej debacie na temat ogrodów działkowych, przepraszam... - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) –

Proszę panią, były... - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) – Wie pani co? Niech pani się nie wypowiada, bo pani zawsze się wypowiada i jakoś pani może dotrzeć do tej... Może czasami trzeba zabrać głos w obronie też ogrodów działkowych, a nie tylko Górek. To moja uwaga. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję bardzo, panie prezydencie. Pani K----- N-----.”

Pani K----- N----- „Witam wszystkich. Pracownicze Ogrody Działkowe Podzamcze i Rodzinne. Ja chciałabym poruszyć taki temat – gdzie w tym jest człowiek, który użytkuje te działki? Ja mam dowód na to. Od 1944 roku moja działka jest użytkowana, była przez rodziców i całą moją rodzinę. I jeżeli dopuści się dostępne ogrody działkowe, to co będzie z naszym dorobkiem tylu lat? I przecież miasto to korzysta, bo rewitalizacja jakiegokolwiek parku, Ogrodu Saskiego, czy innego duże nakłady powiązuje, a my dajemy swoje pieniądze, swój czas i to nie to, że tylko jedna osoba, tam przychodzą całe rodziny, całe pokolenia, i starsi, i młodszy. I gdzie tu jest człowiek, który nie ma na wyjazd na wczasy, na wyjazd nawet gdzieś dalej, poza miasto, bo nie ma samochodu, a tu w centrum możemy autobusem dojechać, możemy nawet na piechotę przejść, a tego nas chce się pozbawić. Ja mam dowód, to medal, który dostali rodzice na 10-lecie użytkowania działek. Dziękuję bardzo.” (oklaski publiczności)

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję pani. Pan K----- G-----.”

Zast. Prez. A. Szymczyk – wypowiedź z sali, niemożliwa do odtworzenia

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Panie prezydencie, ale do mikrofonu proszę.”

Zast. Prez. A. Szymczyk „Nikt nikomu nie chce zabrać ogrodów działkowych, to jest kłamstwo i tyle.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Ale ja rozumiem, odpowiedzi na te pytania już padały. Pan dyrektor Arkadiusz Nahuluk – proszę.”

Dyrektor Wydziału Gospodarowania Mieniem UM Arkadiusz Nahuluk „Arkadiusz Nahuluk, Wydział Gospodarowania Mieniem. Szanowni państwo, chyba troszeczkę nie w tym kierunku idziemy, jeżeli chodzi o ogródki działkowe. Macie państwo ustawę o ogrodach działkowych, jako podstawę władania tym terenem. Na dzień dzisiejszy prezydent miasta Lublin od 2014 roku po zmianie ustawy prowadzi wiele postępowań mających na celu zapewnienie państwu tego, czego się dopominacie – prawa do waszych działek. I takie prawo państwo macie. Tu powoływane ogródki działkowe, czy Robotnik, czy tutaj wszystkie pod Zamkiem, czy Młynarz, tu padał też ogród działkowy Nasza Zdobycz. Te wszystkie ogrody działkowe, proszę państwa, mają tytuł użytkowania, zgodnie z ustawą o ogrodach działkowych. Postępowania są już zakończone, są wydane prawomocne decyzje z wpisem do ksiąg wieczystych i spełnia to wymóg zieleni urzędzeń, definicji zieleni urzędzonej, ogródki działkowe, bo państwa tereny są terenami urządzonymi. Była to jedna z podstawowych przesłanek wydawania tego typu decyzji, więc bardzo proszę, żebyście państwo nie dali sobie

wmówić, że nie macie tytułu do własnych ogródków działkowych. Macie państwo. Pan prezydent obiecał państwu, Wydział Planowania potwierdził to, pan prezydent Szymczyk również to potwierdził, a ja jeszcze potwierdzam, że państwo macie do tego tytuł, macie państwo do tego niezbywalne tytuły, nikt nie może bez państwa zgody wejść i cokolwiek robić. Dla państwa informacji takiej roboczej, proszę państwa – są to tereny miejskie, są to tereny miejskie, ale ja, wydając na przykład zgodę na przebieg linii elektrycznej, przebieg gazowni występuję do państwa o zgodę. To państwo, jako użytkownik, wyrażacie gminie, która jest właścicielem, swoje zdanie. Proszę państwa, jest to przykład, że nic bez państwa na tym obszarze nie zostanie zrobione, jeżeli państwo nie wyraziacie na to zgody. Proszę, nie dajcie sobie wmówić, że nie macie tytułu do tego. Jeszcze raz powtórzę - prawomocne decyzje na użytkowanie mają ogrody działkowe. Jeżeli państwo chcecie wiedzieć, które postępowania są zakończone, ja jestem przygotowany, jestem do państwa dyspozycji, odpowiem na każde pytanie, oczywiście poza sesją, nie chcę jej przedłużać, zapraszam bardzo serdecznie, jestem do państwa dyspozycji na korytarzu.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję, panie dyrektorze, pan K----- G-----.”
(oklaski publiczności)

Pan K----- G----- „Szanowni Państwo! Na wstępie oczywiście będę chciał się skupić na Górkach do znudzenia, natomiast chciałem wyrazić taki głos solidarnościowy zarówno z działkowcami, jakby wyrazić też poparcie dla tego postulatu, aby trwałość tych ogródków była zachowana, ale jednak przy myśleniu jakiejś funkcji dostępności, tak jak to było przy tym planie sprzed 1,5 roku, o którym państwo mówią, żeby rzeczywiście była tam możliwość komunikacji publicznej, wstępu, korzystania z tego dla szerszej, ale przy zachowaniu jak najbardziej tego charakteru.

Natomiast wracając do Górek, usłyszeliśmy głosy, że nie możemy myśleć o murawach i o chomiku bardziej, niż o człowieku, ponieważ wnuki potrzebują mieszkań, bo inaczej wyprowadzą się z Lublina. Nie ma żadnego uzasadnienia dla tego, żeby wykazywać, że rozpełzanie się miasta, czy też przeprowadzanie się ludzi na gminy pozamiejskie, jest związane z tym, że na Górkach nie ma terenów pod zabudowę wielorodzinną. Rezerwy terenów pod zabudowę wielorodzinną są, a mimo to ten proces trwa. To nie jest przyczyna tego, przyczyną jest to, że ludzie szukają tanich działek, z łatwym dojazdem i na wsi, chcą mieszkać w zabudowie jednorodzinnej. Myślę, że budując tym uciekinierom do gmin sąsiednich coraz wygodniejsze dojazdy do miasta, zachęcamy ich tym bardziej do tego, aby się z tego miasta wynosili, a zabudowa Górek wcale nie ma tutaj nic do rzeczy. Również jesteśmy za parkiem. To nie jest tak, że obrońcy Górek, kimkolwiek by byli, są przeciwko parkowi. Bycie za parkiem, dostrzeganie potrzeby urządzania tam jakiejś formy parku ogólnodostępnego nie jest w żaden sposób uwarunkowana zgodą dla tego, żeby 30 ha, czyli ok. 4% zieleni w mieście, zieleni za wyjątkiem gruntów rolnych i lasów, przeznaczać pod zabudowę wielorodzinną, absolutnie to równanie jest fałszywe. Nie jest warunkiem, aby park powstał, to, żeby firma TBV zrobiła sobie interes życia na przeznaczeniu i na spekulacji gruntami, bo dokładnie z takim zjawiskiem mamy tutaj do czynienia. W materiale, który państwo radni dostali, nazywany jest informacyjnym, ale troszkę jest w nim dezinformacji, znów pojawia się te nieszczęsne 30 ha, które

rzekomo, wg obecnego planu można zabudować. 14 ha wierzchowiny za Lidlem – nazywajmy ją dla uproszczenia – oraz chyba 2,5 ha po stronie południowej, południowo-zachodnich Górek jest przeznaczona pod tzw. SR2 w planie – sport i rekreacja bez kubatur, bez budowli, bez zabudowy, nie można tych terenów nazywać jako dopuszczonych obecnie pod zabudowę, jest to kompletna nieprawda. Jedyne kubatury, jedyne budynki, jakie tam są obecnie dopuszczone, są towarzyszącymi obiektami do funkcji podstawowej, są tam możliwe boiska i jakaś szatnia, nie jest to zmiana funkcji, jest to drastyczna intensyfikacja zabudowy i podniesienie komercyjnej wartości – to tego za chwileczkę wrócę.

Jednym z argumentów za tym, żeby kontynuować plan przebudowy, czy przedłużenia ulicy Smoluchowskiego na Dziesiątej, jest to, że od lat 50. w dokumentach ta droga jest tam wpisana. Również od lat 50. teren Górek jest przewidziany pod charakter rekreacyjny, przyrodniczy, pod park, w dużym stopniu pod rezerwat. Czym się te sytuacje różnią? Dla Górek nie uznajemy za słuszne kontynuować te kilkadziesiąt lat tradycji urbanistycznej, mnóstwo opracowań, a dla drogi Smoluchowskiego uznajemy to za słuszne, tylko dlatego, że była ona planowana wcześniej. Pytanie, które powtarzamy wielokrotnie: co zmieniło się na tych Górkach, że zmieniamy ich status w Studium, zmieniamy ich status w sieci ESOCh i zmieniamy ich przeznaczenie? Zmienił się właściciel, do tej pory był to teren opisywany jako mający ogromne znaczenie, miniatura Wyżyny Lubelskiej i był terenem węzłowym o najwyższym statusie, o najwyższej bioróżnorodności, najbardziej predestynowanym do ochrony. Obecnie jest sięgaczem, czyli terenem, który ma najniższą wartość – jest to tutaj opisane.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Proszę zbliżyć się do końca wypowiedzi.”

K. G----- „Ten teren nie zmienił charakteru, zmienił się tylko właściciel. Być może odpowiedzią na to pytanie, czy jakieś tło dają wasze wyliczenia, które państwo radni dostali od nas parę dni temu, o tym, jak zmieni się wartość tych 30 ha po zmianie planu, w ślad za Studium. Jeśli przypomnimy, że 10, 12 milionów to była wartość 105 ha w roku 2000, kiedy kupowało to Echo, w momencie, kiedy te 30 ha przeznaczymy pod zabudowę wielorodzinną, my zamawialiśmy wycenę biegłego rzeczoznawcy posiłkując się budową pięciokondygnacyjną. Tam na trzech wysoczyznach jest przewidziana zabudowa większa, więc one są łagodne...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Proszę zbliżyć się do końca wypowiedzi.”

K. G----- „100 mln jest to wartość tych 30 ha. To jest ten wzrost wartości, jaki uzyska developer dzięki tej operacji jedynie – spekulacyjnie – nic nie budując. To jest prezent, który państwo tej firmie dają i to rzuca trochę światło na kompromis. Jaki kompromis? Jak dalej możemy się cofać?”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję panu bardzo.”

Oklaski publiczności

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Bardzo proszę, Wydział Planowania.”

G. Dziedzic Wiejak, Wydz. PL „Wydział Planowania, Grażyna Dziedzic-Wiejak. Proszę pana, trudno mi się odnieść do tak długiej wypowiedzi, natomiast wróćmy do planu, bo tutaj postawiono zarzut kłamstwa. Nie jest tak, jak pan mówi. W planie miejscowym tereny SR2 – proszę przeczytać dokładnie, to jest prawo miejscowe, nie czyta się wrywkowo i czyta się dokładnie i nawet kropka i przecinek ma znaczenie – na terenie SR2 dopuszczona jest kubatura związana ze sportowymi i rekreacyjnymi funkcjami i jest wymienione: szatnie, natryski, coś tam jeszcze i tak dalej – to jest katalog otwarty. I tu jest pies pogrzebany, bo ja, jako architekt, będąc z drugiej strony, nie po stronie planistów, udowodnię bez trudu, że hotel jest związany na przykład z kortami, które tam inwestor pobuduje, ponieważ właśnie związany jest z funkcją sportowo-rekreacyjną kortów. Daję to jako przykład, także proszę w ten sposób nie mówić. Zadał pan pytanie, co się zmieniło, co się zmieniło, a właśnie o to chodzi, że nic się nie zmieniło, a jeżeli się zmieniło, to na gorsze. Miasto chce ten teren uporządkować, chce zmian na dobre. Mamy 10 lat, 10 lat obowiązuje plan, nic się nie zrealizowało z tego, co chcemy, nic się nie zrealizowało, a mieliśmy też tego typu w mieście tereny, na przykład na Gęsiej, na przykład na Nałęczowskiej. Plan miejscowy, są ustalenia, nic się nie zmienia, zapisy nietrafione, trzeba jakoś pomyśleć, ruszyć tymi zapisami. Proszę bardzo, zmieniliśmy plan w obydwu tych miejscach, które przytoczyłam, natychmiast poszły zmiany w korzystnym kierunku i nam na tym zależy. Poza tym, jak państwa słucham, mam wrażenie, jeżeli bym nie znała tego projektu i słuchałabym tych wypowiedzi, doszłabym do wniosku, że w Lublinie ktoś oszalał, zabudowuje Górki Czechowskie, a tak nie jest, a tak nie jest. Proszę zobaczyć, w obowiązującym Studium ESOCh nie mamy wyznaczonego, mamy wyznaczony teren zieleni, bez dookreślenia, co w tym terenie zieleni może powstać. Tutaj mamy wyznaczony ESOCh, mamy wyznaczoną nową formę ochrony, bo mamy bardzo poważne podejrzenia, że to, że chcieliśmy zrobić tam rezerwat, czyli najwyższą formę ochrony ustawowo dopuszczoną, było przyczyną, że się nic nie zrealizowało, bo żeby ten rezerwat utworzyć, trzeba spełnić naprawdę bardzo wysokie wymagania i takie szczebla ministerialnego. Natomiast zespół przyrodniczo-krajobarzowy jest formą, którą – mamy nadzieję – w końcu uda się wprowadzić, bo ten najcenniejszy teren, zresztą powiększamy tutaj powierzchnię, którą chcemy chronić, zdecydowanie w stosunku do obowiązującego planu, musi zostać jakaś forma ochrony objęty, on nie może dalej tak funkcjonować, musi wejść ochrona człowieka, bo tak, jak mówił prof. Harasimiuk, miasto tak jakby pożera tereny zielone, jest zagrożeniem dla terenów zielonych i nie wystarczy, że zostawimy teren zielony w spokoju, w mieście wymaga on działań człowieka, działań właśnie ochronnych. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję bardzo. Pan Łukasz Jończyk. Czy pan Łukasz Jończyk jest na sali w tej chwili? Chyba nie., Bardzo proszę, pan W----- - D-----.”

Głosy z sali – niemożliwe do odtworzenia

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Czy pan W----- D----- jest na sali?”

Głosy z sali „Nie ma.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „O, jest pan D----- – bardzo proszę.”

Pan W----- D----- „Dzień dobry. Moje nazwisko W----- D-----, ja reprezentuję firmę TBV, firmę, która jest właścicielem terenu potocznie nazywanego Górkami Czechowskimi. Proszę państwa, pozwolą państwo, że kilka faktów chciałem przedstawić odnośnie tego terenu, krótko. Myśmy dwa lata temu kupili cały ten teren, to jest 105 ha, mając świadomość, że w tej chwili tam obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, z którego jednoznacznie wynika, że w czterech kwartałach można tam prowadzić inwestycje, m.in. usługi komercyjne, różnorodne funkcje z zakresu administracji, usługi handlu, jak również tereny rekreacyjno-sportowe – mieliśmy tego świadomość – czyli obecny plan pozwala tam realizować inwestycje, które zgodnie z obecnym planem na przykład tak mogą wyglądać – to jest wizualizacja – czyli tutaj wzdłuż ulicy Poligonowej mogą być budynki kubaturowe, które by były galerią handlową, pawilonami handlowymi, magazynami, po prawej stronie przy Koncertowej byłaby hala sportowa z na przykład parkingami. To jest plan obowiązujący. I proszę państwa, żeby nie przedłużać – my wnioskowaliśmy na początku do Rady Miasta o zmianę planu polegającą na zmianie funkcji obecnego planu oraz na powiększeniu terenów zielonych, ale miasto się temu nie przychyliło i obecne Studium tylko dopuszcza zmianę funkcji, czyli budynki, które w obecnym planie mogą być budynkami na przykład biurowymi, mogą być oczywiście po uchwaleniu planu budynkami na przykład mieszkalno-usługowymi, czyli mówimy tylko i wyłącznie o zmianie funkcji. Teren zielony, który jest w obecnym planie, zostaje zachowany. I teraz, nasza firma jest firmą lubelską, powiem państwu, bo niektórzy domniemają, że ma kapitał zachodni. Firma TBV to nic innego, jak skrót od imion moich dzieci – Tomka, Bartka i Wiktorii, a Tomek synem jest mojego wspólnika. To nie jest kapitał zachodni firma TBV, dla tych osób, które ewentualnie tego nie wiedzą. Czyli firma TBV proponuje tylko i wyłącznie zmianę funkcji, która od 2005 roku na podstawie obecnego planu umożliwia realizację. Proszę państwa, miejmy świadomość, dobrze o tym wiemy, że Lublin jest tworem dynamicznym i zmiany, plany, które były uchwalane kilka, kilkanaście lat temu należy dostosowywać do obecnych potrzeb. Wcześniej się plany uchwalano w perspektywie 15-20 lat, teraz horyzont, czy strategię mówią, że najdłuższym horyzontem to jest okres 5-7-letni i my deklarowaliśmy, że chcemy przekazać 75%, czyli ten teren, który jest w obecnym planie terenem zielonym, przekazać je miastu. Nam bardzo zależy, mi, jako mieszkańcowi Lublina bardzo zależy, żeby ten teren zielony nie tylko był pielęgnowany, ale żeby się rozwijał, bo jeżeli my z tym nic nie zrobimy, to w perspektywie najbliższych kilku lat nawłóć, czyli ta intensywna roślinność zlikwiduje te cenne roślinki, które w tej chwili tam są, bo są, a nam zależy, mało tego, żeby o nie dbać, ale również, żeby one były dopuszczone dla nas, mieszkańców, bo w tej chwili ktoś je tylko może podziwiać z ulicy Poligonowej, bo jakby nie było, jest to teren prywatny. Dwa miesiące temu podkreśliliśmy, że jesteśmy gotowi sfinansować park naturalistyczny, czyli wierzymy, jako firma, że państwo, jako radni, mają alternatywę, że my, mieszkańcy Lublina możemy na zawsze dokończyć ten chocholi taniec i pozyskać teren Górek Czechowskich w większości jako teren miejski i żeby służył mieszkańcom. Ale oczywiście jest jeden warunek, ja chciałbym, jak radni, jakby tak było, bardzo bym tego chciał, żeby się zobowiązali, że nie będzie tak, że my go przekażemy, a państwo za rok, za dwa, za pięć zmieniają sobie plan i na tym

terenie zielonym będą ewentualnie chcieli robić jakieś inwestycje. Idea parku mówi o tym, że tam mogą być różne funkcje, różne funkcje rekreacyjne, ale to jest już, budując park, my chcielibyśmy, żeby te oczekiwania mieszkańców zostały spełnione. Co do wysokości zabudowy, chcielibyśmy być tak potraktowani, jak szanowni państwo radni traktują inne firmy, gdzie zmieniają plany. Dla przypomnienia państwu powiem, że w ostatnim roku państwo zmienili plany o powierzchni przeszło 100 ha, tylko zmieniając funkcję, więc my tego samego oczekujemy, o to bardzo serdecznie prosimy. A co do wysokości zabudowy, mówimy, że wzdłuż ulicy Poligonowej, gdzie po lewej stronie jest zabudowa 7-8 pięter, chcielibyśmy, żeby ta zabudowa nawiązywała, natomiast...

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Proszę zbliżyć się do końca wypowiedzi.”

W. D----- „...przy ulicy Koncertowej żeby ta zabudowa nawiązywała do zabudowy sąsiedniej i mówiliśmy o 4 piętrach, natomiast te wszystkie szczegóły będzie określał plan. My, w tej chwili mówiąc o Studium, mówimy, że – to ja już będę kończył – jeśli chodzi o ilość mieszkań, to jest 3 tys. mieszkań, czyli tam maksymalnie może mieszkać 7-9 tys. mieszkańców, o badaniach już wielokrotnie państwo mówili, wynika, że większość mieszkańców Lublina, 210 tys. mieszkańców jest za tym, żeby tam był park ogólnodostępny oraz zabudowa mieszkaniowa. Jeżeli chodzi o koszty, jeśli państwo pozwolą, bo państwo stoją na straży budżetu tego miasta i tutaj dwa słowa chciałbym się ewentualnie skupić, bo to teoretycznie powinno państwa dotyczyć...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Proszę kończyć.”

W. D----- „Korzyści wymierne z tego parku pominę, natomiast państwo zdecydowali, że miasto poniosło tam koszty na infrastrukturę w wysokości ok. 200-290 mln. I teraz, mówiąc o tym, żeby się miasto nie rozlewało, należy dbać o to, żeby te koszty pracowały, żeby one były racjonalnie podjęte i jeżeli tam będą... ulica Poligonowa zawsze będzie odśnieżana, zawsze tam będzie ruch, natomiast umożliwiając budowę mieszkań, radni powodują to, że te wydatki poniesione wcześniej stają wydatkami racjonalnymi.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Proszę pana, proszę kończyć.”

W. D----- „Proszę państwa, i teraz decyzja należy do państwa. Górki Czechowskie w tej chwili wyglądają w ten sposób, a mogą wyglądać tak (pokaz slajdów). Decyzja należy do państwa. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję.”

Głosy z sali – niemożliwe do odtworzenia

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Pan W----- G-----.”

W. D----- „Szanowna pani radna...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Pan W----- G-----...”

W. D----- „Dobrze, dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję.”

Pan W----- G----- „Dzień dobry państwu. Ja półtora roku temu złożyłem protest przeciw budowie Stawów Królewskich, byłem tutaj 10 listopada 2016 roku, dowiedziałem się, że miały być budowane Stawy za 86 mln, pomijam aspekt społeczny, bo był tutaj przedstawiony. Ja zwróciłem uwagę na zdewastowany Zalew Zemborzycki, który nie doczekał się rewitalizacji. Ja chciałbym zadać pytanie: czy w ogóle władze miasta występowały do Ministerstwa Ochrony Środowiska o środki na ten cel? To tak przy okazji. Później będę czekał na odpowiedź. Szanowni państwo, ja włączyłem się do tej sprawy miasta, zaangażowałem się w sprawy miasta, ponieważ ja to miasto na co dzień oglądam chyba najbardziej wnikliwie, świadcząc usługę, jeżdżąc przez Śródmieście z turystami z zagranicy, z kraju i wstydząc się za gospodarzy miasta. W sprawie Podzamcza byłem na spotkaniu i szanowni państwo, 30% kamienic na ulicy Lubartowskiej to są budowle z końca XIX wieku i 70% to są budynki powojenne. Także to nie ma wartości zabytkowej. Chcę zwrócić uwagę, że kamienice są pozbawione piwnic, dlatego, że wody gruntowe Czechówki podchodzą i w piwnicach była woda. Są komórki na węgiel z powyrywaniem drzwi na ulicy Targowej, na al. Solidarności, i to jest widok miasta widziany z pojazdu naszych busów, wozimy turystów. Są szyldy między ulicą Lubartowską i Placem Zamkowym dziesiątki lat. To nie wymaga inwestycji, to jest wizerunek miasta. W innych miastach Europy – Czech, Węgier, Niemiec, ale również w Zamościu, w Sandomierzu, w Krakowie, Warszawie, a więc i w małych miastach i w dużych jest estetyczna czerwona dachówka, która nadaje uroku miastom. My mamy zardzewiałą blachę. Tynki opadają. Tak wygląda ulica Lubartowska, tak wygląda ulica Zamojska, 100-150 metrów od Ratusza. Proszę zajrzeć do jakiegokolwiek bramy przy ulicy Lubartowskiej, idąc w kierunku Kowalskiej i dalej, niżej, również na Starym Mieście. To jest wizerunek miasta i jest mi przykro, jako przewodnikowi, że ja takie miasto muszę pokazywać. Miasto ma wspaniałą bryłę architektoniczną, ma świetną przeszłość, natomiast jest to niechlujstwo, nie tylko tej ekipy, ale poprzednich ekip również, że nie widzą serca tego miasta. Druga sprawa odnośnie inwestycji, to chcę zabrać głos w dwóch sprawach, w dwóch tematach. Dworzec autobusowy – szanowni państwo, wymyślono dworzec autobusowy przy dworcu PKP, ale nie uwzględniono sytuacji korków z każdej strony w czasie dojazdu do dworca PKP. W tej chwili al. Solidarności jest drożna, dojeżdża się elegancko, szybko, natomiast przetrzucenie dworca autobusowego w tamto miejsce spowoduje irytację, stres wielu ludzi, tysiący ludzi dojeżdżających do Lublina i wyjeżdżających z Lublina. Proszę się ustawić w samochodzie w kolejce za mostem, tutaj koło mostu starego na Bystrzycy, jechać w kierunku dworca, albo jechać nowym Mostem 700-lecia, tym też jeździłem, i wcale nie jest szybciej, bo się stoi na Głębokiej. Szanowni państwo, zakończę jedną sprawą, która jest wałkowana od 20 lat co najmniej, sprawą wiaduktu pod Al. Raławickimi. I słyszę głosy, że nie ma pieniędzy. Na stadion było 200 mln, na Stawy Królewskie 86 mln, podobno z innych środków, na Plac Litewski – ja pomijam sprawę fontann, które tam są z tyłu, ale na ten trakt stary Krakowskiego Przedmieścia, wymyślanie takich fontann, pięciu po kolei, że nie może wjechać samochód, ani nie może

wjechać człowiek na koniu. To był zbytek, to jest szastanie pieniędzmi, to jest marnotrawstwo przy takich rażących zaniedbaniach. Wracam do tunelu pod Al. Raclawickimi. To jest problem nie tylko Śródmieścia, to jest problem LSM-u, Czubów, z drugiej strony Czechowa. Proszę sobie stanąć w kolejce na Filaretów, na Głębokiej, na Poniatowskiego, z każdej strony i proszę włączyć się z Idziego Radziszewskiego w lewo do ruchu, pomijają aspekt, że jest to teren akademicki i tysiące ludzi przechodzą pieszo...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Proszę zbliżyć się do końca wypowiedzi.”

W. G----- „Już kończę, dziękuję. Zakończę tak, jak Kato w starożytnym Rzymie, ponadto uważam, że tunel pod Al. Raclawickimi powinien być zbudowany. Nie ma pieniędzy? Kiedyś brano, szanowni państwo, były obligacje, radzono sobie bez kredytów, dzisiaj szasta się kredytami na inne cele. Dziękuję.” (oklaski publiczności)

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję panu. Pan A----- S----- . Czy pan A----- S----- jest na sali? Pan D----- J----- . Czy pan D----- J----- jest na sali? Pani Urszula Klimkowska. Zapytam jeszcze raz – pani Urszula Klimkowska jest obecna? Pan J----- S----- .”

Pan J----- S----- „Dzień dobry, nazywam się J----- S-----, jestem mieszkańcem dzielnicy Ponikwoda, mieszkańcem osiedla, gdzie ma być zlokalizowane grzebowisko dla zwierząt, tam, gdzie jest planowane razem z grzebowiskiem, planowana jest spalarnia, tak? Jest to w północnej części Lublina, ten taki niebieski kwadracik obok linii kolejowej – jeśli mogę poprosić o powiększenie – o, tu, o, tu, super, fajnie, dokładnie ten niebieski kwadracik. Problem grzebowiska dla zwierząt i spalarni jest problemem palącym, doskonale zdaję sobie z tego sprawę. Niestety niekoniecznie jestem za tym, żeby było to zlokalizowane w mojej okolicy, która mogłaby być okolicą przeznaczoną na cele budowlane, na cele inwestycyjne. Są to piękne tereny, które mogą być w przyszłości zagospodarowane. W terenie ochronnym grzebowiska znajduje się mój dom, dom moich rodziców, moje działki, działki moich sąsiadów, których niestety z przyczyn takich, że muszą pracować póki co na podatki, musieli wyjść. Mam serdeczną prośbę, aby usytuowanie tego grzebowiska zrobić w innym miejscu. Są tereny po drugiej stronie torów, po prawej stronie torów, po prawej stronie tego planowanego grzebowiska, gdzie można by było usytuować, to strefa ochronna nie wchodziłaby, nie kolidowała w żaden sposób z żadnymi zabudowaniami, tam w tej chwili nic nie ma, te czarne kropki, są to odwierty, które były kiedyś, tam była wydobywana ropa naftowa, póki co, słyszałem informację, że w tym miejscu nie ma zgody na coś takiego, ale bardziej jeszcze w prawo, na wschód są genialne tereny, gdzie mogłaby się znajdować infrastruktura od strony ulicy Grodzickiego już jest, bądź też w stronę północną, na północnej części obwodnicy, tam, gdzie w tej chwili – o, poproszę jeszcze tutaj, jeszcze troszeczkę w prawo – o, przy zespole przyrodniczo-krajobrazowym Skarpa. Jest tam w tej chwili wybudowana infrastruktura, są drogi serwisowe, nie ma zabudowań w okolicy, jest to, uważam, genialne miejsce na pagórku, tam, gdzie nie będzie nikomu przeszkadzało, będzie mógł być, tak, to trochę skomplikowane, realizowany program

grzebowiska, spopieliarni, myślę, że jest to rewelacyjne miejsce. Kolejnym tematem jest to temat dostępu do drogi publicznej, ponieważ ta ulica Torowa jest usytuowana na terenie kolejowym. Tak ja, jak i mieszkańcy ulicy Torowej, ulic sąsiadujących niestety, ale jeżdżą cały czas po czymś, co nie należy do miasta, czy będzie to karetka, czy będzie to Straż Pożarna, robią to nielegalnie, poruszają się po terenach kolejowych, tak naprawdę jesteśmy odcięci od możliwości skorzystania z drogi publicznej. Sąsiedzi, chcąc przepisać działkę, tak, swoim wnukom, niestety, ale muszą płacić haracz w tej chwili dla PKP, tylko i wyłącznie dlatego, żeby mogli poruszać się po drodze publicznej, no, od 1988 bodajże roku, kiedy te tereny zostały przyłączone do Lublina z Gminy Wólka, to nic więcej, jak tylko okupacja podatkowa nas spotyka, grzebowisko w tej chwili, no, odcięcie nas od czegokolwiek. Działki, które tam są, którym dysponuję ja, moi sąsiedzi, moi rodzice, tak, to są działki, które w przyszłości tak naprawdę będą służyły tylko i wyłącznie zabudowie jednorodzinnej, albo wielorodzinnej, tak my sobie to wszystko w głowach wyobrażamy, bo są to piękne, krajobrazowe miejsca, a nie wpychanie tam wypchniętej z ulicy Poligonowej inwestycji planowanej w postaci grzebowiska. No, myślę, że jest to trafiony kulą w płot pomysł, aby w tym miejscu nam serwować coś takiego. Jest to piękne miejsce, miejsce, które może być obiektem inwestycji w przyszłości dla developerów, dla mieszkańców, dla tych wszystkich, którzy będą chcieli mieszkać jeszcze w Lublinie, tak, którzy będą chcieli płacić tutaj podatki, a nie wynosić się...

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Proszę zbliżyć się do końca wypowiedzi.”

J. S----- „...do Niemiec, do Wólki, do każdej innej gminy, bo tak, jak wiemy, Lublin się wyludnia. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję panu. Bardzo proszę, Wydział Planowania.”

G. Dziedzic-Wiejak, Wydz. PL „Proszę państwa, na samym rysunku widać, że grzebowisko jest planowane na terenach rolnych, nie jest planowane w ESO-Chu, tak jak pan tutaj proponuje, jest na terenach rolnych, jednocześnie do skomunikowania w Studium, tak jak mówili nasi inżynierowie, drogowcy. Nie ma dróg dojazdowych i lokalnych, bo nie jest to tego typu dokument. Tutaj na rysunku widzimy strefę ochrony sanitarnej szerokości 150 metrów. Strefa ta ulega zmniejszeniu do metrów 50, jeżeli wszystkie budynki znajdujące się w tej strefie są zwodociągowane, więc w momencie, kiedy będziemy robili plan miejscowy, ustalenia strefy przyjmujemy 50 metrów i wtedy to siedlisko, które jest – czarna kropeczka, o tym pan mówi, czarna kropeczka, ta grubsza czarna kropeczka, bo te mniejsze oznaczają sad, tam prawdopodobnie był, czy jest nawet, przepraszam, sad – siedlisko znajdzie się poza strefą ochrony sanitarnej. Właściwie od tego powinnam zacząć, bo to nie jest żadna wypchnięta – przepraszam, cytuję pana – lokalizacja, tylko ta lokalizacja... Czy mógłby pan mi dać skończyć? Ta lokalizacja jest od początku, od pierwszego wyłożenia i to miejsce jest bardzo dobrze przeanalizowane, skonsultowane i uzgodnione. Że panu akurat nie odpowiada, zawsze komuś... Wie pan co? W ogóle w planowaniu nie ma takiego tematu, żeby wszystkim odpowiadało, a nawet jak jakimś cudem się zdarzy taka sytuacja, to następuje zmiana zdania i znowu nie mamy takiej sytuacji, po prostu tak jest. To, co pan proponuje, żeby umieścić grzebowisko tu, gdzie planujemy

formę ochrony przyrody, jako otulinę Natura 2000, obszaru Natura 2000, bez skomunikowania, przede wszystkim bez infrastruktury. Tu nie ma infrastruktury na Pliszczynie. Na tyle, na ile infrastruktura jest, my wskazujemy tereny pod zabudowę. To jest pomysł nietrafiony, żadnej spopielnarni przemysłowej nie planuje się na grzebowisku, w ogóle, i nie planowało się. Natomiast planuje się wszystkie urządzenia i obiekty, które będą potrzebne do funkcjonowania tego typu obiektu, podobnie jak na cmentarzach – wynika to wprost z ustawy o cmentarzach. Jest taka ustawa z 1959 roku, i tam jest wprost napisane, co na cmentarzu może się znaleźć, a my po prostu ustaw musimy się trzymać. Także dziękuję, naprawdę to...”

J. S----- „Jasne. Ja chciałem jeszcze dodać jedną rzecz, że w uwagach do Studium planistycznego zgłosiłem, że korzystam z wody do celów bytowych ze studni, więc jest wodociągowane, moi rodzice mają wodę z wodociągów miejskich, ja niestety nie mam, korzystam ze studni...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję bardzo za tę wypowiedź.”

J. S----- „Jeszcze dosłownie jedno zdanie poproszę, przepraszam...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Proszę pana, jedno zdanie i wyłączę mikrofon.”

J. S----- „Dobrze. W piśmie tutaj z dnia dzisiejszego, uwag dot. grzebowiska dla zwierząt zrezygnowano z lokalizacji grzebowiska przy ulicy Poligonowej, uwzględniając wnioski mieszkańców, pozostawiając w Studium lokalizację przy torach kolejowych w północnej części miasta, w dzielnicy Rudnik, z dala od zabudowy mieszkaniowej. No, tam zostały uwzględnione wnioski mieszkańców, wnioski moje, sąsiadów nie zostały uwzględnione, więc nie wiem, czy tamci mieszkańcy są lepsi, czy płacą większe podatki – nie wiem – mają jakiejś specjalne względy, a my nie mamy tych specjalnych względów - dlaczego nie zostało to uwzględnione? Dziękuję.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, jeszcze raz Wydział Planowania.”

G. Dzedzic-Wiejak, Wydz. PL „Nie mieszkańcy mają względy, proszę pana, proszę nie mówić w ten sposób, tylko po prostu miejsce jest inne. A tak naprawdę w tym miejscu zdecydowały wydane pozwolenia na budowę. Myśmy się wycofali, nie chcąc brnąć w kłopoty. Dlaczego? Bo Studium nie jest podstawą do lokalizacji ani cmentarza, ani grzebowiska. To jest dopiero wyznaczenie kierunku. Podstawą jest plan miejscowy, który musi przejść pełną procedurę, łącznie z prognozą oddziaływania na środowisko. Dopiero wtedy można mówić o lokalizacji. Nie na tym etapie. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję. Bardzo proszę, pan A----- S-----.”

Pan A----- S----- „Dzień dobry, A----- S----- . Co jakiś czas dochodzą mnie głosy podczas tej dyskusji, że nie wiadomo, skąd jest ta ilość osób zainteresowanych, aby tam powstał park. Chciałem podkreślić, że prowadzę firmę od 25

lat, na zlecenie firmy TBV przeprowadziłem te badania, chodziliśmy przez pół roku, robiąc badania ankietowe, odwiedziliśmy prawie 10 tys. gospodarstw domowych. Proszę państwa, 89% wyrażało zgodę przy zabudowie wielorodzinnej na park. I nie pozwoliłbym sobie na jakiegokolwiek oszustwa, które są sugerowane, po tak długiej pracy i myślę, że dość znanej i cenionej, renomowanej firmy. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję panu. Pani L. K----- - C----- – proszę.”

Pani L. K----- - C----- „Dzień dobry. Ja reprezentuję Radę Dzielnicy „Za Cukrownią” i chciałabym tu państwa zwrócić uwagę na teren naszej dzielnicy, która, jak żadna inna, nie jest tak podzielona, bo z jednej strony bogate inwestycje – stadion Arena, wkrótce dworzec metropolitalny, Aqua Park – a z drugiej strony zapomina się o mieszkańcach, o ulicy Dzierżawnej i o mieszkańcach ulicy Wapiennej, które są zaniedbane, no, od wielu, wielu lat już. I szanowni państwo, chciałabym tutaj zwrócić uwagę, że w bieżącym Studium te tereny Dzierżawnej i Wapiennej są jako tereny zielone. I w tym momencie jesteśmy na etapie planowania bodajże tam budowy Lubelskiego Lipca, odbyły się konsultacje podwójne w sprawie tej budowy, mieszkańcy mieli zapewnienia ze strony pana prezydenta Żuka, pana prezydenta Szymczyka, że przy okazji budowy Lubelskiego Lipca zostaną te tereny odwodnione i że zostanie mieszkańcom wybudowana kanalizacja sanitarna. W tym momencie w Studium te tereny są objęte jako tereny zielone, no i powstaje taka sytuacja, że po prostu nie ma możliwości nawet planowania czegokolwiek – budowy sanitarki i odwodnienia, na które mieszkańcy czekają już dobre 30 lat. Ja bym chciała tu prosić państwa i państwa tutaj z wydziałów, pana prezydenta i państwa radnych, żebyście się pochylili nad tym terenem, bo ja rozumiem, że Górki Czechowskie, że działki, że to jest wszystko ważne, ale na ulicy Dzierżawnej i Wapiennej wciąż mieszkają ludzie i tam są te tereny zalewane, ale to nie są tereny zalewane przez wylewającą wodę z rzeki Bystrzycy, tam jest po prostu zalewane, dlatego, że czasami w momencie dużych opadów deszczu ta woda nie ma gdzie spłynąć, bo nie ma kanalizacji odwodnieniowej, nie ma sanitarki, nie ma nic. Tam ludzie żyją jak w skansenie. Także ja bardzo proszę, szanowni państwo, żebyście się pochylili nad tym tematem. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję pani. Bardzo proszę, Wydział Planowania.”

G. Dziedzic-Wiejak, Wydz. PL „W obowiązującym Studium, proszę panią, to też nie są tereny przeznaczone pod inwestycje, natomiast mamy tutaj – może poproszę kolegę, żeby pokazał ulicę Dzierżawną – natomiast tu jest bardzo prosta, że tak powiem, sprawa. Jest ustawa Prawo wodne, która zakazuje lokalizacji jakiegokolwiek zabudowy na terenach szczególnego zagrożenia powodzią. Cała Dzierżawna położona jest na tym terenie. Nawet, jakbyśmy tu narysowali tereny budowlane, że chcemy tutaj budować się na przyszłość, nikt nam tego nie uzgodni, bo byłoby to niezgodne z ustawą Prawo wodne. Tyle. Dziękuję.”

L. K----- - C----- „Mogę jeszcze ja chwilę?”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Proszę.”

L. K----- - C----- „Szanowni państwo, ale proszę nie uciekać od tematu, dlatego, że tam ludzie wciąż mieszkają i tam ludzie są. Ktoś te pozwolenia wydał na budowę. Ludzie mają działki budowlane i po prostu tam są budowane domy. I w tym momencie... No, są pobudowane, teraz się nie buduje. Ale są pobudowane i ludzie mają pozwolenia, wystawione były domy. I w tym momencie to jest takie typowe spychanie tematu – nie zrobimy, bo nie wolno było, a pobudowali się, samowolę zrobili. No, proszę państwa, no, o powagę proszę.” (oklaski publiczności)

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję. Czy pan prezydent chciałby kilka słów? Bardzo proszę.”

Zast. Dyr. Wydz. PL M. Żurkowska „Szanowna pani, za chwilę będziemy wykładali po raz drugi miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego z tego rejonu. To jest plan związany z dworcem – 200 ha – i państwo będą uwidocznieni na tym planie, ale niestety, tak jak koleżanka powiedziała, wyznaczyć na tym terenie terenów budowlanych nie wolno nam, bo nigdy byśmy takiego planu nie uzgodnili. Jeśli chodzi o te bieżące zachowania się, no, nie ma chyba Wydziału Inwestycji, czy Zarząd Dróg i Mostów chciałby coś na ten temat powiedzieć przy realizacji tej Trasy Zielonej, to jedynie tu można uzupełnić tę odpowiedź, bo my w Studium takich problemów nie rozwiązaliśmy i nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć na pani pytanie. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Czy pan dyrektor chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.”

Zastępca Prezydenta Miasta Lublin Krzysztof Komorski „Tylko odpowiem – żeby pani nie została bez odpowiedzi całkiem, to umówmy się tak, że zaraz przekażę prezydentowi Szymczykowi i jak trzeba będzie, spotkamy się po prostu w tym temacie oddzielnie, dobrze?”

Zastępca Dyrektora Zarządu Dróg i Mostów Mirosław Łuciuk „Jeśli chodzi o ulicę Lubelskiego Lipca 80 na dzień dzisiejszy kontynuujemy projektowanie tej ulicy na odcinku od ulicy Cukrowniczej do ulicy Diamentowej. To zadanie będzie razem połączone z inwestycją związaną z budową dworca intermodalnego. Dokumentacja jest w tej chwili na ukończeniu i w ramach tej dokumentacji tam mamy dwa zadania – jedno zadanie polega na budowie drogi, wraz z odwodnieniem, czyli droga, to co my projektujemy, ta droga – ona będzie odwodniona, natomiast w zadaniu nie mamy, nie jest objęte odwodnienie całej tej przestrzeni, która nazywa się jako ulica Dzierżawna, bo jest to w zasadzie, można by powiedzieć, dzielnica. Czyli odwodnienie ulicy Lubelski Lipiec 80 będzie przewidziane w ramach tego zadania. Natomiast budowa sieci wodociągowej i sieci kanalizacji sanitarnej objęta jest zadaniem drugim i to zadanie jest realizowane przez MPWiK, wspólnie jest jeden projektant, ale każdy ma odpowiedzialność za swoje zadanie. Dziękuję.”

L. K----- - C----- „Panie dyrektorze, jeszcze chciałabym dwa zdania. Byłam w MPWiKu i otrzymałam informację, że nic nie jest projektowane na terenie ulicy Dzierżawnej.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję bardzo. Proszę, pan J----- N-----.”

Pan J----- N----- „J----- N-----, przewodniczący Rady Dzielnicy Tatary. Przedstawiam się jako przewodniczący, dlatego, że to, co chcę powiedzieć, to wynika z dyskusji, jakie przeprowadziliśmy w Radzie Dzielnicy i czuję się upoważniony do przekazania tych uwag. Nasze wypracowane uwagi oczywiście przesłaliśmy w odpowiednim czasie do Wydziału Planowania. Chciałbym dzisiaj zatrzymać się nad niektórymi wątkami, a one są następujące. Na stronie 151 opisana jest kolizyjność funkcji mieszkaniowych z funkcjami przemysłowo-gospodarczymi, z zapisem, że funkcje mieszkalne w mojej dzielnicy mają być wygaszane. Proszę państwa, w mojej dzielnicy jest ok. 90 budynków wielorodzinnych. W związku z tym proszę państwa, żeby wykreślić wygaszanie tych funkcji, bo to jest według mnie nierealne, a wpisanie, tak jak państwo macie to wpisane w innych punktach, gdzie taka kolizyjność występuje, żeby kolizyjność tę łagodzić w formie budowy pasów ochronnych. Proszę w związku z tym wyrzucić słowo „Tatary” z tej kolizyjności i dopisać, żeby rozwijać funkcje osłonowe, ochronne, tak jak wnosimy o to w przypadku ulicy Gospodarczej i ulicy Hutniczej, które są wpisane z funkcjami przemysłowymi. Wnosimy o to, żeby funkcje przemysłowe z ulicy Gospodarczej do ulicy Mełgiewskiej zmienić, ograniczyć do funkcji usługowych, tak samo, jak i funkcje usługowe zachować przy ulicy Hutniczej. Te funkcje nie będą dla nas, jako mieszkańców, bardzo uciążliwe. Na stronie 122 odnosicie się państwo do ripoku przy Metalurgicznej. Ten Lipok jest uciążliwy dla okolicznych mieszkańców i dobrze byłoby w Studium zapisać możliwość... Dlaczego one są uciążliwe? Dlatego, że ripok funkcjonuje jako składowisko otwarte odpadów, które są sezonowane. Czy nie można byłoby w Studium zapisać, zobowiązać właściciela tego zakładu, żeby wprowadzić składowanie w obiektach zamkniętych? Na stronie 128 posługujecie się państwo przy opisie systemów ogrzewania miasta paliwami alternatywnymi. To jest takie samo pojęcie, jak w przypadku zieleni urządzonej, jest to pojęcie bardzo szerokie, które zawiera w sobie również takie paliwo, jak odpady komunalne. W związku z tym wnosimy o to, żeby wyrazy „paliwa alternatywne” zamienić na bardziej takie przyjazne dla środowiska, jak na przykład na biomasę, a takie rozwiązania przecież w Studium są, bo spalanie biomasy jest możliwe w dwóch punktach miasta. Dzielnica Tatary sąsiaduje przez rzekę z ogrodami działkowymi. W tych ogrodach większość działkowców to są mieszkańcy dzielnicy Tatary. My jesteśmy żywotnie zainteresowani tym, żeby ogrody działkowe funkcjonowały w niezmienionej formie prawnej, nie jako zieleni urządzonej, tylko jako ogrody działkowe. Ja z zadowoleniem przyjmuję, bo słuchałem i pana prezydenta Żuka, i pana prezydenta Szymczyka, którzy deklarowali ochronę tych ogrodów, ale po prostu potwierdzicie to państwo na piśmie...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Proszę zbliżyć się do końca wypowiedzi.”

J. N----- „Nie w zapisie jako zieleni urządzonej, tylko wprost ogrody działkowe. To pojęcie zieleni urządzonej na przykład zawiera parki. W związku z tym mogą być na tym terenie i parki, i ogrody działkowe, w związku z tym... i mogą być ogrody działkowe skutecznie zamienione na parki. Proszę zgodzić się z intencją

wnioskodawców i wielu działkowców, żeby ten zapis jako ogrody działkowe pozostał w dalszym ciągu. I ostatnia sprawa, sprawa Górek Czechowskich. Opowiadamy się za tym, bo nie chcę się za długo rozwodzić, bo już mi czas mija, żeby nie wyrażać zgody na funkcje mieszkaniowo-usługowe na terenie 105 ha leżących między ulicami Poligonowa, Zelwerowicza...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Proszę pana, nikt tego nie planuje, bardzo dziękuję...”

J. N----- „...osiedla mieszkaniowe, Kosmowska, Gen. Ducha...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Bardzo dziękuję za tę wypowiedź...”

J. N----- „...łącznie z wnioskiem do rozważenia przez pana prezydenta, żeby rozpatrzył sprawę skomunalizowania tego terenu. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję, czas minął. Bardzo proszę, czy Wydział Planowania? Bardzo proszę, pan mecenas.”

Koordinator Biura Obsługi Prawnej Zbigniew Dubiel „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Cały czas słucham tego posiedzenia. Jeśli jestem u siebie w pokoju, pracuję, to mam włączony głośnik. Odniosę się jeszcze raz do kwestii prawnych dotyczących rodzinnych ogrodów działkowych. Słuchałem wypowiedzi pana dyrektora Arkadiusza Nahuluka, który mówił jasno, moim zdaniem, i wyraźnie, i jeszcze raz powtórzę – szanowni państwo, ustawa z 13 grudnia 2013 roku o rodzinnych ogrodach działkowych już w preambule gwarantuje stałość rodzinnych ogrodów działkowych, ustawodawca – podkreślam – ustawodawca... To nie jest materia Studium, to nie jest materia planu, ani uchwały Rady, to ustawodawca określił. W art. 18 i następnych... - (**Głos z sali** „19, panie mecenasie.”) – Już otwieram, słuszna uwaga – 18 i następne, jeśli mogę, jestem przy głosie, mamy rozdział dotyczący „Likwidacja rodzinnych ogrodów działkowych”, zgadzam się, że 18 i następne, a gdybym się pomylił, to bym oczywiście nie przyjął ujmę. Ustawodawca wyraźnie określił, że do likwidacji rodzinnego ogrodu działkowego lub jego części tylko i wyłącznie na cel publiczny jest wymagana decyzja o wywłaszczeniu, zabezpieczenie terenów zamiennych, a więc nie jest możliwe pozbawienie ogrodu działkowego, czyli jest cała procedura, mogę tę procedurę wyjaśnić, ale to nie jest materia planistyczna, ani Studium, szanowni państwo, tego się nie da przewidzieć, zabronić, bądź ograniczyć w Studium, bądź w planie, to nie jest – jeszcze raz podkreślam – materia. Nawet, gdybyśmy zapisali niezależnie od opinii, że nie można zlikwidować, albo można poszerzyć, to to jest odpowiednia procedura... - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) - ...nie będę oczywiście... Mówię to z wielkim szacunkiem... - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia).”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Pani radna, bardzo proszę poczekać na swoją kolej, domyślałam się, że pani się zapisała do głosu, więc za chwilę.”

Koordyn. BP Z. Dubiel „Jeszcze raz powtórzę – art. 18 ust. 1, cytuję: *Do likwidacji rodzinnego ogrodu działkowego lub jego części na cel publiczny, w rozumieniu ustawy o gospodarce nieruchomościami, stosuje się przepisy ustawy dotyczącej wywłaszczeń, z tym, że konieczne jest wskazanie nieruchomości zamiennej, wskazanie okresu wykonywania obowiązku, ustalenie wysokości odszkodowania.* Jeszcze raz powtórzę – to jest procedura dotycząca likwidacji ogrodu, bądź Jugo części, wynikająca z ustawy i to ustawodawca reguluje. Dziękuję bardzo. Myślę, że co do tego w sensie proceduralnym, mam nadzieję, że jest zgoda. Mogę, panie przewodniczący? Oczywiście...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Tak, tak proszę kontynuować.”

Koordyn. BP Z. Dubiel „Jeśli pani radna tutaj prosi mnie, żebym odczytał art. 19 i pan przewodniczący pozwolił, to go odczytam w tej chwili – mówimy o ustawie o rodzinnych ogrodach działkowych, art. 19. *W przypadku, gdy prawo do nieruchomości, na której znajduje się rodzinny ogród działkowy, zostało nabyte przez stowarzyszenie ogrodowe odpłatnie, likwidacja rodzinnego ogrodu działkowego możliwa jest wyłącznie na cel publiczny, w rozumieniu ustawy o gospodarce nieruchomościami.* Według mnie jest to powtórzenie tego - *wyłącznie na cel publiczny, zgodnie...* - (**Radna M. Suchanowska** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia, poza mikrofonem).”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Pani radna, bardzo proszę... Pani radna.”

Koordyn. BP Z. Dubiel „Jeszcze raz powtórzę – wyłącznie na cel publiczny, zgodnie z przepisami tej ustawy. Moja wypowiedź sprowadza się do tego, że procedura likwidacji ogrodu działkowego, bądź części – mogę ją omówić bardzo precyzyjnie – wynika z ustawy, tego nie da się regulować planistycznie, ograniczyć, bądź określić. – (**Radna M. Suchanowska** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia, poza mikrofonem) – Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję. Czy pan Jan Kamiński jest może na sali? Prosił o głos. Zapytam jeszcze raz – pan Jan Kamiński? – (**Głosy z sali** „Nie ma.”) – Pani Anna Z-----? Bardzo proszę.”

Pani A---- Z----- „Dzień dobry, nazywam się A---- Z-----. Czy ja już mogę?”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Tak, tak, bardzo proszę, ma pani głos.”

A. Z----- „Bardzo tu głośno momentami na sali, a ja chciałabym zabrać głos w imieniu tych, których nie usłyszymy tutaj, czyli najmłodszych mieszkańców Lublina. Na co dzień współpracuję z dziećmi, uczę w gimnazjum oraz w szkole podstawowej, także znam potrzeby dzieci i nastolatków...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Szanowni państwo, jakiś dziwny pogłos powstaje, proszę sprawdzić, czy inne mikrofony są wyłączone. Już oddaję pani głos.”

A. Z----- „Już jest w porządku, tak?”

Radny T. Pitucha „Gwoli formalności – czy pani zabiera głos w imieniu, czy pani jest upoważniona, czy pani wydaje się, że pani mówi w ich imieniu? Może pani mówić w swoim, ale jeżeli pani jest upoważniona, to proszę to zaznaczyć.”

A. Z----- „Oczywiście, tak jak wspomniałam, na co dzień pracuję z dziećmi w bardzo dużym zespole szkół. Uczę zarówno w gimnazjum, jak i w szkole podstawowej, także to jest kilkaset, ponad tysiąc dzieci, ale nie wszystkie uczę. Temat jest bardzo żywy, jeśli chodzi o park. Oczywiście ja jestem codziennie pytana, nie schodzi z tapety, że tak powiem, kwestia, kiedy będzie park dla nas, dla dzieci mieszkających na Sławinie, na Sławinku oraz na Czechowie, także mówiąc w imieniu nastolatków oraz w imieniu dzieci, bardzo proszę o to, żebyśmy podarowali, ofiarowali możliwość spędzania czasu w zorganizowanym, atrakcyjnym i nowoczesnym miejscu, bo tego potrzebują. Dziwną jest dla mnie kwestią mówienie o Górkach Czechowskich w tym momencie, jako o miejscu, które pełni funkcję rekreacyjną. Nie znam nikogo z tych nastolatków, ani z dzieci, które tam rekreacyjnie spędzają czas, nie licząc trojga, które, prawda, takimi są czarnymi charakterami i wiem, w jakim celu chodziły te osoby na Górki Czechowskie. To jest, proszę państwa, demoralizacja tej młodzieży, zostawianie w tym kształcie Górek Czechowskich. Także bardzo proszę w imieniu nastolatków i dzieci oraz tych najmłodszych, które jeszcze jeżdżą w wózkach, aby na Sławinie, na Górkach Czechowskich powstał nowoczesny park dla naszych dzieci. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję pani. Bardzo proszę, pan A----- F-----.”

Głos z sali „Ja z powodu czasu krótkiego nie dokończyłem swojej wypowiedzi i chciałem zgłosić....”

Inne głosy z sali – niemożliwe do odtworzenia

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Przepraszam, ale ja w tej chwili udzieliłem głosu panu Andrzejowi F-----owi. Proszę pana, ale są na sali... - (**Głos z sali** „To są kpiny, proszę państwa, to są kpiny.”) – Nie, oczywiście, że tak, pan rezygnuje z głosu, rozumiem? Dziękuję panu bardzo. Bardzo proszę... - (**Głos z sali** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia, poza mikrofonem) – Proszę pana, proszę albo do mikrofonu, albo wcale. – (**Radna M. Suchanowska** „To jest ważne, co pan mówi, proszę...”) – Proszę pana, ja pana bardzo proszę – albo do mikrofonu, albo wcale. Dziękuję panu bardzo. – (**Głos z sali** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia, poza mikrofonem) – Pani K----- C----- - bardzo proszę.”

Pani K----- C----- „Dzień dobry państwu, reprezentuję obszar 20 – Majdan Wrotkowski, mieszkańców częściowo przy ulicy Janowskiej, Pod Gajem, obszar szczególnie piękny, ale szczególnie dotknięty jakąś taką niemocą. Przez jakieś 70 lat nie było tam pozwolenia na budowę jednorodzinną, jakąkolwiek. Myśmy uzbrolili ten teren. Bardzo krótko chcę mówić. Wybudowaliśmy część ulicy Janowskiej, tę najtrudniejszą, zbudowaliśmy linię elektryczną, sieć wodociągową, gazową. To było z naszych środków i częściowo do tej pory, to znaczy aktualnie do tego pierwszego Studium był tu zakaz budowy między ulicą Janowską a łą-

kami. Teraz te tereny częściowo odblokowano, ale wprowadzając nowe ograniczenia. W dotychczasowym planie zagospodarowania przestrzennego nie ma takiego sformułowania, ani też na mapach nie ma stanowiska archeologiczne, bo zbadaliśmy. W planie dotychczas obowiązującym nie ma takich stanowisk. Wystąpiliśmy, oczywiście każdy indywidualnie ze swoimi uwagami i byliśmy w Wydziale Planowania, pytaliśmy, skąd te stanowiska się wzięły, na jakiej podstawie wyznaczono te obszary. Dowiedzieliśmy się, że to na wniosek konserwatora wojewódzkiego i że były rzekomo prowadzone badania, że drony tam latały, i ustalono te tereny archeologiczne. Udaliśmy się do miejskiego konserwatora zabytków i wojewódzkiego. Tam uzyskaliśmy informację, że nie było badań dronem, badania takie przeprowadzono w 1978 roku, powierzchniowe, grupa studentów przeszła przez pole uprawne i tam stwierdziła, że rzekomo są jakieś tam przedmioty. Kiedy poprosiliśmy o wykaz przedmiotów, który powinien być zamieszczony w odpowiednim dokumencie, uzyskaliśmy odpowiedź, że absolutnie takiego z terenu Majdanu Wrotkowskiego nie ma żadnego obiektu archeologicznego. Ja chcę powiedzieć, że to jest szczególny teren położony między ulicą Janowską, więc jest ograniczenia do budowy 14-metrowe, zaraz, dalej jest linia wysokiego napięcia i dalej już są na niektórych działkach prawie w całości te stanowiska archeologiczne. Pragnę przypomnieć, że na Majdanie Wrotkowskim, właśnie w rejonie tych działek były dwie czynne kopalnie piasku, do 15 metrów kopano tam i tam nigdy – ja się tam urodziłam i żyję w tym miejscu – nikt nie zetknął się z jakimkolwiek wykopaliskiem. Zabudowa jeżeli była, siedliska jeżeli były, to wzdłuż drogi, byłej drogi królewskiej, publicznej, a teraz ulica Pod Gajem, tam były siedliska. Na działkach, o których mówię – Janowska, łąki – były tam lasy przed wiekami, być może w IX, X wieku były tam, ale nic nie wskazuje na to, bo teren był urbanizowany, były głębokie wykopy pod kanalizację, pod wodę, więc proszę państwa, głębokie studnie, bo Majdan Wrotkowski jest położony powyżej łąk, więc nigdy nie natrafiono tam na żadne wykopaliska. Pragnę powiedzieć, że to ogranicza budowę, dysponowanie własną nieruchomością i powtarzam, bo gdyby ktoś chciał się budować, musi wzywać archeologa, specjalną ekipę i ja rozumiem, gdyby to było potwierdzone badaniami naukowymi, ale powtarzam, bazowanie i wprowadzanie do Studium stanowisk archeologicznych na podstawie powierzchniowych badań przeprowadzonych w 1978 roku, no, mnie to nie przekonuje zupełnie i mieszkańców również, bo te ograniczenia będą, jak mówię, linią wysokiego napięcia i wprowadzeniem ESOCh. Także powtarzam – przez wiele lat był zakaz budowy tam, a w tej chwili te ograniczenia wprowadzacie państwo, które na niektórych nieruchomościach... no, po prostu ludzie nie będą mogli się budować, albo będzie to bardzo utrudnione. Nie ma, powtarzam raz jeszcze, w wykazie obiektów archeologicznych jakiegokolwiek przedmiotu z obszaru Majdanu Wrotkowskiego. Dziękuję.” (oklaski publiczności)

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie prezydencie. Pani dyrektor, tak?”

Hanna Bieniaszkiewicz, Wydz. PL „Hanna Bieniaszkiewicz, jestem odpowiedzialna za strefę kulturową i w Studium musimy uwzględnić wszystkie elementy wynikające z dziedzictwa kultury i w gminnej ewidencji zabytków istnieje bardzo

dużo stanowisk archeologicznych, m.in. to, o którym pani mówiła. Mamy obowiązek je umieścić, bez względu na to, czy one są przebadane, czy nie; one występują u konserwatora – wojewódzkiego i miejskiego. Nie jestem pani w stanie odpowiedzieć, zresztą rozmawialiśmy, co tam znaleziono, natomiast konserwator nam by nie uzgodnił Studium, gdybyśmy tych stanowisk nie ujęli. Podejrzewam, że jednak studenci archeologii, którzy znają się lepiej, no... studenci archeologii prawdopodobnie... - (**Głos z sali** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia) – Mamy, proszę pani, opinie fachowców uzgodnione z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków. Mówię o tym, do czego odnosiła się pani, że studenci przeszli. Studenci zauważyli coś, uczą się, nie wiem, jak...”

Radny Leszek Daniewski „Ale co konkretnie, nie coś – pani mówi „coś” – co konkretnie?”

H. Bieniaszkiewicz, Wydz. PL „Proszę pana, nie wiem, co konkretnie, wiem, że mamy obowiązek... - (**Głos z sali** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia) – Ale proszę pani, muszę uwzględnić wszystkie elementy...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Proszę o spokój, pani ma teraz głos.”

H. Bieniaszkiewicz, Wydz. PL „...wynikające z gminnej ewidencji zabytków, inaczej by konserwator nam nie uwzględnił i tyle... - (**Głos z sali** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia – poza mikrofonem) – No, nic na to nie poradzę... - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) – Ale co pan chce, że ja...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Szanowni państwo, proszę pozwolić pani odpowiedzieć, później będziemy mieli głos w dyskusji radnych. Bardzo proszę, proszę kontynuować.”

G. Dziedzic-Wiejak, Wydz. PL „Może ja, jeżeli mogę...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Proszę bardzo.”

G. Dziedzic-Wiejak, Wydz. PL „Proszę państwa, stanowisk archeologicznych nie określa się na podstawie badań z dronów, czy tam przejścia studentów, tylko na podstawie AZP, wykonane są arkusze AZP, gdzie dokładnie stanowiska są określone i opisane. AZP jest to Archeologiczne Zdjęcie Polski. W 90. latach nie mieliśmy pokrycia w całym kraju, w tej chwili już mamy i my mamy obowiązek te stanowiska umieścić, ponieważ ten obowiązek wynika z ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, czyli to nie jest nasza decyzja, czy element projektowy, tylko obowiązek ustawowy. Pani powiedziała, że archeolog stwierdził, że nie wie, jakie obiekty – nie wie, jakie obiekty, ponieważ określone są stanowiska. A żeby osiągnąć obiekty, należy wykonać badania na takim stanowisku. Nie było wykonanych badań archeologicznych, wykopalisk archeologicznych, dlatego tych przedmiotów nie wydobyto. A wiadomo dlatego, jeszcze raz powtórzę, wiadomo na podstawie arkuszy AZP, którymi dysponuje Wojewódzki Konserwator Zabytków.”

Radny L. Daniewski „A jakie stworzono te arkusze? Bo to jest istotne, wie pani, dla mieszkańców, być może to każdy mieszkaniec zrozumie, szczegóły.”

G. Dziedzic-Wiejak „To jest pytanie do konserwatora wojewódzkiego, albo do archeologa. AZP to jest Archeologiczne Zdjęcie Polski, obowiązuje w całym kraju. Cały kraj jest podzielony na arkusze i jest zbadany... - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) – Oczywiście i my mamy i w planach, i w Studium. To nie jest, jeszcze raz powiem, nasza decyzja, czy element projektowy. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Dziękuję bardzo. Czy coś jeszcze? Wszystko, tak? Szanowni państwo... - (**Głosy z sali** – wypowiedź poza mikrofonem, niemożliwa do odtworzenia) – Panie radny, zaraz będziemy dyskutować. Tyle w tym temacie, tak? Czy pani chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę, pani dyrektor.”

Zast. Dyr. Wydz. PL M. Żurkowska „My nie mamy w ogóle możliwości dyskusji z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków o jego materiałach, jego kompetencjach, to są jego kompetencje. To my podlegamy pod jego uzgodnienie, zresztą drogą postanowienia, a nie odwrotnie, nie jesteśmy równorzędnym partnerem do rozmów o jego kompetencjach, to są jego kompetencje, wojewódzkiego... - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia).”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Dobrze, proszę o spokój. Dziękujemy bardzo, panie radny. Kolejna osoba... - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) – Dobrze. Dziękujemy bardzo. Kolejna osoba, kolejny głos w dyskusji – pan D----- J----- – bardzo proszę.”

Pan D----- J----- „Dzień dobry państwu, nazywam się D----- J-----, reprezentuję Pracodawców Lubelszczyzny „Lewiatan” – jest to regionalna organizacja największej organizacji pracodawców i przedsiębiorców w Polsce i chciałbym zwrócić państwa uwagę na to, że bardzo szkodliwy dla rozwoju Lublina, w tym dla rozwoju gospodarczego, jest brak planów zagospodarowania przestrzennego i poprzedzające go nieuchwalenie Studium. Na razie mówię tylko o tej potrzebie. Dlaczego? Po pierwsze – dlatego, że jestem tak samo mieszkańcem Lublina od urodzenia. Brak tych planów powoduje taki bardzo, powiem, śliski, korupcyjny styk między urzędnikiem a inwestorem. Inwestorem może być każdy z nas – może być przedsiębiorca, może być osoba fizyczna, która buduje sobie, powiedzmy, budynek. Stwórzmy czytelną przestrzeń, w której się każdy z nas, kto się chce budować, będzie poruszał. To jest jedna rzecz. Proszę państwa, starajmy się ograniczać emocje w odniesieniu do inwestorów, których powinniśmy szanować. Bo jeżeli się pojawia w naszym gronie ktoś, kto chce zaryzykować swoje pieniądze, to nie patrzmy się przez pryzmat, ile on chce zarobić, a mówię tutaj o firmie TBV, której właściciela znam, znam Wojtka wiele lat i ja jestem jako lublinianin osobiście dumny, że mamy takich przedsiębiorców, to jest ewenement, że kogoś z taką dynamiką, a ja widzę, że w wielu wypowiedziach my nie zajmujemy się istotą problemu, tylko się zastanawiamy, co, kto, na czym zarabia. Natomiast sama propozycja, o której tutaj mówimy, chciałbym, żeby przyjrzeć się, w jakiej proporcji, w jakiej proporcji my, jako mieszkańcy Lublina, możemy skorzystać, jeżeli miasto przeprowadzi skutecznie negocjacje z

tym developerem i uzyska tych 75 ha terenów zielonych. Pamiętajmy, że też moi rodzice, teściowie mają... - (**Głos z sali** – wypowiedź poza mikrofonem, niemożliwa do odtworzenia) – Słucham?:”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Pani radna... Pani radna...”

D. J----- „Nie wiem, co... - (**Głos z sali** – wypowiedź poza mikrofonem, niemożliwa do odtworzenia).”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Pani radna, proszę o spokój.”

D. J----- „Nie wiem, co ma pani na myśli – 10 mln. Ja tylko bym chciał się spytać, czy ktoś na sali tutaj, czy jest chociaż jedna osoba, bo ja taką osobą też nie jestem, która przekazała wspólnocie lubelskiej chociaż, nie wiem, metr kwadratowy ziemi? I potem pani mówi o tym, czy to mało, czy dużo. Czy mało, czy dużo – od tego są ekonomiści w zarządzie miasta, którzy są w stanie przeliczyć ile ewentualnie ta zmiana by kosztowała. Natomiast ja bym chciał na coś innego zwrócić uwagę. Ja jestem dwoma rękami za tym, ja bym chciał, żeby Lublin miał największy park, ta powierzchnia to jest powierzchnia większa, niż dotychczasowe parki, ale chciałbym zwrócić uwagę, że ja popieram wszystkich, którzy chcą utrzymać ogródki działkowe i przypominam, że każdy ogródek działkowy też w ramach sobie właściwej swobody działania, każdy właściciel, każdy działkowiec może na swojej powierzchni – przepraszam za określenie, tak jak było to na kartkach – zabetonować 25 metrów ogródka. Nie pozbawiamy praw kogoś, kto nie uzurpuje sobie, tylko chce korzystać z normalnych praw, które wynikają z... - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia).”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Proszę o spokój.”

D. J----- „Może wybudować domek i ten domek... - (**Głosy z sali** - niemożliwe do odtworzenia) - ...gospodarczy...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Szanowni państwo, teraz głos w dyskusji mają mieszkańcy, przypominam.”

D. J----- „Ja mówię...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Zachowajmy się w porządku wobec mieszkańców i dajmy dokończyć wypowiedź. Bardzo proszę.”

D. J----- „Nie uprawiamy polityki, jakiego typu zabudowa. Ja mówię o zabetonowaniu. Jeżeli na transparentach widzę „zabetonowanie”, to mówię o powierzchni czynnej, czyli jeżeli ograniczamy powierzchnię czynną, przeznaczamy część na tereny zielone. Poza tym, ja się jeszcze tak patrzę, jak w tej proporcji, którą zaproponowano w Studium, przecież te tereny pod zabudowę to nie są też tereny tylko zabudowane blokami, czy budynkami, tam też jest udział terenów zielonych. Natomiast ja jeszcze chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz, bo tam, z tego, co pamiętam, inwestor zaproponował, oprócz przekazania za złotówkę, co jest, mówię, ewenementem, to nie ukrywam, mnie by

nie było stać na taki gest... - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) – Nie oddaje za złotówkę? – (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) – Że jeszcze chce dopłacić, tak? – (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) – Ale jak mi pan nie będzie przeszkadzał, panie radny, to będzie prościej...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Przepraszam bardzo, czas się kończy. Ja przedłużę panu o minutę, ponieważ miał pan przerywaną wypowiedź. Bardzo proszę. I proszę nie przerywać. Bardzo proszę.”

D. J----- „Mój wniosek jest taki: nie rozstrzygajmy w tej chwili, przynajmniej nie na tej sesji, czy na tych konsultacjach przeznaczenia tych terenów zielonych, bo ja osobiście bym wolał, żeby miasto się bogaciło, żebyśmy mieli tyle środków publicznych, za które będziemy mieli piękne ogrody. Jeżeli chcę mieć uroczyście, to jadę za miasto. I zapewniam państwa, że jeżeli każdy z nas, jak buduje swój dom, to wokół urzędują sobie nie klepisko z naturalną łąką, tylko urzędują sobie, 99% z nas urzędują piękne tereny zielone i tam mogą być piękne, rekreacyjne tereny zielone. Jeżeli tego nie zrobimy, nie zdziwiłbym się, jakby ten inwestor ogrodził sobie ten teren i nie dopuści nas, nie będziemy mogli z tego korzystać, nad czym bym ubolewał i niech pani pamięta, że pani jest tutaj w moim imieniu również, niech pani nie wypowiada takich słów, których nie poprą ludzie, którzy panią będą jeszcze wybierać... - (**Głos z sali** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia) – Jeszcze raz powiem – teren... - (**Głos z sali** – wypowiedź poza mikrofonem, niemożliwa do odtworzenia) – Nie, teren prywatny, nie...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Pani radna... Pani radna, bo znowu przedłużę panu czas, jeśli będziecie państwo przeszkadzać.”

D. J----- „Nie, nie wiem, jakie pani ma wykształcenie, ale ja akurat jestem i prawnikiem i budowlańcem, niech pani nie opowiada, że nie mogę ogrodzić swojej nieruchomości.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Przepraszam, ale skończył się panu czas.”

D. J----- „Niech pani zobaczy, jaki jest tam plan zagospodarowania. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani dyrektor. Nie ma pani nic do powiedzenia. Kolejną mówczynią jest pani K----- D----- – bardzo proszę.”

Pani K----- D----- „Dzień dobry państwu, nazywam się K----- D-----, wychowałam się, urodziłam się w Lublinie, mieszkam na Czechowie. Nie wyobrażam sobie, żeby tutaj padały takie słowa, że na Górkach Czechowskich bytują osoby, które są z rodzin na przykład patologicznych, jak wypowiedziała się tutaj pani, również pedagog. Wychowałam się na tych Górkach, poznawałam naturę, ta przestrzeń jest mi bardzo bliska, z mnóstwem moich znajomych bardzo często sprzątałyśmy ten teren. Czuję się dotknięta, że dorośli ludzie, dojrzały, bo jestem od państwa troszeczkę młodsza, zachowują się w taki sposób, używają takich słów, dodatkowo kłamią, oszukują, manipulują. Patrzę na to z przerażeniem,

zresztą słyhać to w moim głosie, bo po prostu jest to niebywałe, że mając takie stanowiska, nie dbają państwo o to, że teren naturalny, który będzie nam służył, który jest jedynym klinem napowietrzającym miasto, dzięki któremu nie stajemy się drugim Krakowem, jest dla państwa nieistotne tylko dlatego, że po prostu znalazł się ktoś, kto kupił tę przestrzeń, w tym momencie łaskawie oddaje za jedną złotówkę jakąś część. Nie wyobrażam sobie takiej sytuacji, żeby moje dziecko szło na plac do parku, który będzie zabetonowany i żeby potem miasto całe było zadowolone z tego powodu, że daliśmy mieszkańcom taką możliwość. Nie, nie dajcie. Ten teren był wcześniej i ten teren służył nam, mieszkańcom wszystkim, bo moi znajomi z różnych dzielnic przyjeżdżali. Dodatkowo jeszcze ten teren służy także wykładowcom uniwersytetu, chociażby lubelskiego KUL-u, wykładowcom, którzy zabierają tam swoich studentów, żeby tę naturę poznać i badać. Również moja mama, która jest w tym momencie studentką terapii zajęciowej, która była studentką florystyki, poszła z takim wykładowcą właśnie na Górki Czechowskie i dzięki temu terenowi zapoznała się z fauną i florą. Także ten teren służy nie tylko do tego, żebyśmy mogli sobie rekreacyjnie spędzać tam czas, co również robimy, ale też do tego, żebyśmy mogli swoich dzieci, młodsze pokolenia uczyć szacunku dla natury, bo natura sobie bez nas poradzi świetnie, natomiast my bez natury nie bardzo. Dziękuję bardzo.” (oklaski publiczności)

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Dziękuję pani bardzo. Dziękuję państwu. Szanowni państwo, tym sposobem lista mówców, pierwsza lista mówców, która została zakończona na numerze 34, została wyczerpana, mam przed sobą drugą listę, na której znajdują się trzy osoby, które po raz drugi chcą zabrać głos. Panie przewodniczący – pytam pana przewodniczącego Pituchę – czy pana wniosek, który ogranicza czas do pięciu minut, ma zastosowanie do tego punktu, do drugiej listy?”

Radny T. Pitucha „Tak, pani przewodnicząca, ponieważ radni też chcieliby udział wziąć w tej dyskusji, więc jeżeli ktoś przystępuje drugi raz, no to rozumiem, że na takich samych zasadach.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Dziękuję. Czy jest sprzeciw w tej sprawie? Nie widzę. Wobec tego przystępujemy do listy nr 2, jest trzy osoby. Jako pierwszy, pan A----- J----- – bardzo proszę, ma pan 5 minut.”

Głosy z sali – niemożliwe do odtworzenia

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Ale listy nikt nie zamykał, ja nie rozumiem, było głosowanie na ten temat?”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Pan A----- J----- ma teraz głos, proszę bardzo podejść do mikrofonu...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dopuszczamy wszystkich mieszkańców, którzy chcieli się wypowiedzieć...”

Pan A----- J----- „Czy słyhać? Chyba działa.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Proszę pamiętać, że ma pan 5 minut, dobrze?”

A. J----- „No, zdaję sobie sprawę z tego, że nie wyczerpię tego tematu, ale dobre i to – jak się nie ma, co się lubi, to się lubi, co się ma. No i wracam do tego, co powiedział pan przewodniczący Pitucha, że dobrze by było, gdybyśmy nawzajem uprawiali ping-pong, żeby była wymiana, wielokrotna wymiana opinii. Ja bym wolał, żeby po prostu teraz radni się wypowiedzieli, a ja mógłbym ich skontrolować ewentualnie...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Kto jest drugi, Jarek?”

A. J----- „...ale mam nadzieję, że radni mnie skontrolują, więc będę miał okazję odpowiadać.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Proszę bardzo, proszę kontynuować.”

A. J----- „Wracając, skończyłem... Ale jeszcze chciałbym nawiązać do tego, co powiedzieli ci panowie ze Smoluchowskiego – wypunktowali, wypowiedzieli swoje interesy i poszli, ich miasto nie interesuje, ich tutaj teraz nie ma, oni tylko dbają o czubek własnego nosa. Mało tego – nie pozwolili, po prostu zachowywali się naprawdę bardzo skandalicznie. Mało tego – gdybyśmy... nie, nie, gdybyśmy teraz przyjrzeni się odległość między Kunickiego a Diamentową, licząc w osi Zemborzyckiej, to jest 2 km. Ten pan użył, że tam jest 100 metrów, że na odcinku 100 metrów proponuje się trzecią ulicę, więc ta trzecia ulica Smoluchowskiego jest w odstępnie 1 km od Diamentowej, 1 km od Kunickiego, więc naprawdę, jeżeli się nie ma możliwości wypowiedzieć *ad vocem* i chwycić kogoś, że uprawia demagogię, to naprawdę będziemy grali w ciuciubabkę i naprawdę nasze argumenty będą trafiały w ścianę. Więc dobrze by było, żebyśmy jednak zastosowali *ad vocem* i wyczerpali dany temat, nie skakali z tematu na temat, że musimy tutaj spełnić rolę zaworu bezpieczeństwa, że wszyscy się wypunktują, nie dojdziemy do żadnych wniosków, odfajkujemy temat. Uważam, że czas leci, ale wydaje mi się, że ja, jeżeli uzmysławiam państwu ten problem, to też, no, coś chciałbym na tym zyskać. Wracając do tego, że skończyłem na tym, że żeby odkorkować centrum Lublina trzeba, zanim się zacznie poszerzać Aleje Racławickie lub podobne, trzeba zadbać o to, żeby wyssać dostatecznie dużą część strumieni samochodów, które tam wywierają presję i pojawiają się w tych centralnych osiach, arteriach. Więc, żeby było to możliwe, to nie można tego uzyskać, tak jak w Lubartowie, czy w Garwolinie, czy gdziekolwiek, w miasteczkach powiatowych. Nasi fachowcy mają mentalność miasteczka powiatowego – przepraszam, ale będę dość dosadny. Nie jesteśmy jeszcze – ja powtarzam – daleko nam do metropolii, Lublin jest pipidówka, ale nie możemy uważać, że Lublin jest Lubartowem, jest znacząca różnica. Jest bardzo duża różnica między Lublinem a Lubartowem i sposób myślenia o Lublinie musi być zupełnie inny, niż sposób myślenia o Lubartowie. I tego nam brakuje. Jeżeli teraz ktoś proponuje, że Głęboką, Muzyczną, Stadionową przedłuży do Wojennej i Kunickiego, no to robimy to, co w Warszawie. Warszawski układ transportowy jest układem zdziaczałym, zaprasza nadmiernie dużą część strumieni samochodów do centrum i dziwią się, że jest zakorkowana. Więc trzeba zrobić by-passy wewnątrz i one... ktoś mówi, że to nie jest obwodnica. Rzeczywiście, bo nie jest pierście-

niem. Gdyby był pierścień o średnicy 2-3 km, też byłby obwodnicą. Ta zewnętrzna obwodnica ma średnicę 15 km, 20 nawet i nie dlatego się nazywa obwodnicą, że ma dużą średnicę, tylko dlatego, że potrafi wyssać strumień samochodów z centrum na nieco dalsze pierścienie, dalsze obszary. Więc, żeby było możliwe zadziałanie takiego pasa transmisyjnego, o którym mówiłem przed trzema godzinami, to ten układ tras, ta bateria tras by-passowych – Głęboka, Zana, a następnie dopiero Jana Pawła, żeby wyssała te strumienie samochodów z Alei Racławickich, musi być zewnętrznie wypukła. I już popełniliśmy błąd, kierując Most 700-lecia w kierunku Stadionowej i Wojennej – proszę się przyrzec, jest to podobny układ arterii, jak Grójecka, Jerozolimskie, Waszyngtona w Warszawie. Tutaj nie mam czasu, żeby prosić pana, żeby wyświetlił te slajdy, które... Warszawa...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Przepraszam, kończy się panu czas.”

A. J----- „No, właśnie, no nie możemy nawet zacząć...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Przykro mi...”

A. J----- „Nie możemy zdefiniować problemu, a co dopiero wskazać, jak rozwiązać. Pierwszy wniosek – nie można dopuścić do tego...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Ale skończył się panu czas.”

A. J----- „...żeby powstała kolejna trasa średnicowa – Kunickiego, Stadionowa, Głęboka, Muzyczna, bo można...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Dziękujemy...”

Radna Anna Jaśkowska „Pani przewodnicząca, nie skończył się panu czas, nie dodała pani czasu, jak poprzednikowi, przecież było zamieszanie na początku, a ja sprawdzam czas dobrze tu z zegarkiem, on rzeczywiście wyszedł ten pan 31, ale było tu to zamieszanie i tak dalej, także mógłby dostać półtorej minuty...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Pani radna, czas jest mierzony przez Biuro Rady Miasta...”

Radna A. Jaśkowska „Półtorej minuty powinno...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Jeśli ma pani uwagi, proszę je na piśmie złożyć do Biura Rady Miasta. Następny mówca... - (**Głos z sali** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia, poza mikrofonem) – Bardzo proszę, wniosek formalny.”

Radny T. Pitucha „Szanowni państwo, w tym momencie, ponieważ znacznie już, znaczy większość osób, wszystkie osoby, które się zapisały do głosu po raz pierwszy, zabrały głos, jest kilka osób, które zapisały się po raz drugi. My nie chcemy nikomu tego głosu zabierać i jeżeli będzie taka potrzeba w dalszej czę-

ści procedowania Studium, jesteśmy w stanie ten głos państwu udzielić, natomiast dzisiaj, ponieważ ta dyskusja potrzebuje też, żeby radni trochę podyskutowali, ja składam wniosek formalny o zamknięcie listy w tym momencie osób, które się zgłosiły do tej pory do dyskusji, tak, żeby po wyczerpaniu listy tych mówców – pani przewodnicząca, ile tam jest tych mówców jeszcze?”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Pięć osób. Przepraszam, cztery, bo pan Jakóbczak już zabrał głos.”

Radny T. Pitucha „Cztery osoby jeszcze i później głos zabiorą radni, bo chcemy również podyskutować na tej sesji, którą zwołaliśmy jako nadzwyczajną. Chcielibyśmy też, żeby część mieszkańców, która przyszła, usłyszała również to, co mają do powiedzenia radni, żeby to nie było wieczorem całkiem, tylko jeszcze teraz, kiedy są mieszkańcy, dlatego składam ten wniosek, ale od razu mówię, że jesteśmy otwarci na uwagi państwa, jeżeli ktoś potrzebuje więcej jeszcze dyskusji w różnych formach, bo to też będzie pokazywało panu prezydentowi na etapie odpowiedzi na złożone uwagi, czy powinien zrobić trzecie wyłożenie. Także wniosek formalny i proszę o przegłosowanie.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan przewodniczący Pakuła.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „W formie głosu przeciw, szanowni państwo. Wydaje mi się, że sesja została zwołana po to, żebyśmy mogli przedyskutować ten jeden temat, ewentualnie drugi dokładnie, żebyśmy nie zamykali mieszkańcom ust, żeby dać się wypowiedzieć każdemu, kto chce się wypowiedzieć, dlatego jestem przeciwny temu wnioskowi.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Bardzo proszę, w trybie za, pan przewodniczący Pitucha.”

Radny T. Pitucha „Szanowni państwo mieszkańcy, ja myślę, że widzicie, kto nie udzielał głosu mieszkańcom na poprzedniej sesji i kto zwołał tę sesję. Myśmy tę sesję zwołali jako Klubu Prawa i Sprawiedliwości po to, żeby państwu dać możliwość się wypowiedzieć i wszyscy, którzy chcieli, wypowiedzieli się już. Jeżeli ktoś chciał, zapisał się, może się jeszcze wypowiedzieć, ale na tym na dzisiaj zakończmy, bo ta dyskusja powinna przenieść się na radnych i nikt tu nikomu nie ogranicza głosu, i bardzo proszę o takie zrozumienie mojej intencji. Ta dyskusja musi mieć też pewne ramy czasowe, każdy miał możliwość wypowiedzenia się i dlatego prozę o przejście do głosowania.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Pakuła.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Szanowni państwo, moim zdaniem cynizm przewodniczącego Prawa i Sprawiedliwości sięga zenitu. Ja chciałbym przypomnieć, że poprzednia sesja w czwartek skończyła się o godzinie 23.00, chciałbym przypomnieć również, że proponowana dyskusja o Studium była ostatnim punktem tego programu. Dzisiaj dyskutujemy sześć godzin. Czy sobie państwo

wyobrażacie, że w czwartek była możliwość dyskusji od 23.00 do 5.00 nad raniem? Czy mieszkańcy byliby z tego zadowoleni i byliby tak tłumnie obecni, jak byli dzisiaj? Panie przewodniczący.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Dziękuję bardzo. Proszę o określenie tematu, głosujemy wniosek pana przewodniczącego Pituchy – wniosek o zamknięcie listy dyskutantów w postaci mieszkańców.”

Głosy z sali „Nie, to nie jest taki wniosek...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Proszę powtórzyć wniosek, panie przewodniczący, proszę powtórzyć wniosek, bo pańska koleżanka zarzuca mi, że źle go formułuję.”

Radny T. Pitucha „Wniosek o zamknięcie listy tych mieszkańców, którzy zapisali się do dyskusji. Dziękuję bardzo, to wszystko.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Wniosek o zamknięcie listy mieszkańców, którzy zapisali się do dyskusji. Czy tak? Proszę o określenie wniosku. Szanowni państwo, przystępujemy do głosowania.”

Radny L. Daniewski „Pani przewodnicząca, przepraszam, niech pani zapyta jeszcze przed głosowaniem, czy ktoś z państwa chce zabrać jeszcze głos, tak jak jest zwyczajowo na sesjach. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Bardzo proszę o dopisanie się, jeszcze nie przystąpiliśmy do głosowania. Kto z mieszkańców chciałby jeszcze dopisać się do listy mówców? Proszę czytelnie. Za chwilę. Czy ktoś z mieszkańców chciałby jeszcze zabrać głos i dopisać się? Nie widzę. Zatem przystępujemy do głosowania. – (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia).

Głosowanie nr 2. Bardzo proszę, kto z państwa radnych jest „za” wnioskiem pana przewodniczącego Pituchy? Proszę o przyłożenie kart. Dziękuję. Kto z państwa radnych jest „przeciw”? Kto z państwa radnych „wstrzymał się” od głosu?

Przy 9 „za”, 8 „przeciw” i 2 „wstrzymujących się” wniosek pana przewodniczącego Pituchy zyskał większość, czyli mamy zamkniętą listę dyskutantów do 5 osób.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Kneblujecie ludziom usta!”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Jako kolejny głos w dyskusji...”

Radny Zbigniew Ławniczak „Proszę państwa, ja stawiam protest w tej sprawie, dlatego dzisiaj prezydium jest politycznie ewidentnie, proszę państwa, nie ma też członka od nas z Klubu, politycznie w tej chwili gracie. Jarku, naprawdę są polityczne twoje wypowiedzi. Nie godzi się tak, żebyś tak się zachowywał, jako przewodniczący prowadzący zebranie.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Proszę państwa...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Używam tych samych sformułowań, których wy używacie.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Szanowni państwo, teraz głos w dyskusji mają mieszkańcy. Kolejny mówca – pan S----- P-----, bardzo proszę o zabranie głosu.”

Radny Z. Ławniczak „Jeżeli wy przegłosowujecie nas, to jest okay, a jak w drugą stronę, to już jest bardzo...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Bardzo proszę pana Sławomira P-----ego...”

Głos z sali – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia, poza mikrofonem

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Jeśli ma pan pisemne upoważnienie, to proszę bardzo, jeśli nie, to kolejna osoba. Nie ma pan upoważnienia... Ma pan? Może być, oczywiście. Proszę państwa, kolejny mówca – pan A----- F-----, bardzo proszę, pięć minut, panie Andrzeju, czekamy.”

Pan A----- F----- „A----- F-----, Lubelski Alarm Smogowy, Porozumienie Obrony Lublina, członek Rady Dzielnicy Czechów Południowy. Szanowni państwo, nie będę pytać, jakie mieliście upoważnienie do tego, o czym mówiła pani Lidia na przykład, protokół NIK pokontrolny z dnia 26 stycznia 2012 r. dotyczący zlokalizowania w strefie ESOCh – tu, gdzie mieszkają ci mieszkańcy biedni, pokrzywdzeni – została tam zlokalizowana inwestycja celu publicznego, która naruszyła nie tylko zapisy strefy ESOCh, nie tylko plany, nie tylko Studium, ale również ustawę o ochronie terenów zalewowych, więc... Stadion miejski, ale to nie chodzi o to, co, tylko chodzi o to, kto i jak. To jest moje pytanie, na które mam nadzieję, że uzyskamy odpowiedź, bo nie liczymy na „przepraszam”, przestaliśmy liczyć na to, że państwo kiedykolwiek powiecie „przepraszam” mieszkańcom, bo tacy jesteście widocznie z natury. My często mówimy, jako i przedsiębiorcy, inaczej by się bez tego nie dało funkcjonować, i również jako mieszkańcy, jako społecznicy, jak się mylimy, mówimy „przepraszam”. Panie Rafale, czy jest pan gotów, o to, o co prosiłem, obowiązującą strefę ESOCh? No, drodzy państwo, kolejna sytuacja, gdzie miasto, które mówi o strefie ESOCh, nie jest w stanie pokazać map strefy ESOCh. Nie oczekuję w takim razie mapy ESOCh z roku 1986, nie oczekuję nawet z roku 1998, ta druga i pierwsza była podstawą do wniosków pokontrolnych Najwyższej Izby Kontroli dotyczących naruszenia Strefy Ekologicznych Obszarów Chronionych, ale może z roku 2000? Nie może pan, panie Rafale? Prosiłem, ekspert, jest mapa warstwowa, jest strefa ESOCh obowiązująca. Drodzy państwo, mało że nie jesteście przygotowani merytorycznie, przepraszam za tę uwagę, to dodatkowo dziesięć lat państwu musiało zająć, żebyście nie byli w stanie udostępnić mieszkańcom – to do pani dyrektor adresuję – bo czekaliśmy trzy miesiące na dokumenty, które powinny były stanowić jedyną i wyłączną podstawę do rozpoczęcia prac planistycznych. W oparciu o jakie dokumenty, jakie upoważnienia, jakiej mocy procedowaliście państwo ten dokument, czy ten projekt, w sytuacji, kiedy nie mieliście wniosków? No, czekaliśmy trzy miesiące po dziesięciu latach od zakończenia terminu ich

wpływu. Przepraszam, przepraszam jeszcze raz, po upływie lat 8 i 4, bo tak jak gdyby dwa były w trybie. Na jakiej podstawie i z czyjego upelnomocnienia i z czyjego potwierdzenia zaplanowaliście państwo cmentarz grzebalny dla ludzi i spalarnię oraz lokalizację, dwie różne lokalizacje grzebowiska dla zwierząt i spalarni w sytuacji, w której nie mieliście podstawowego dokumentu dla takich działań, co naruszyło, czy mogło naruszyć interesy mieszkańców, zdrowie i życie mieszkańców, na co uwagę zwrócił państwu Powiatowy Inspektor Sanitarny? To branżowiec pana pewnie. Na jakiej podstawie pan prezydent zlecił państwu, a może sami sobie to zleciliście – my nie wiemy, bo w dalszym ciągu nie mamy dokumentów. To tak jest, jak... macie państwo jakiś potężny problem, do którego się nie potraficie przyznać, albo nie chcecie i dodatkowo jeszcze próbujecie nas okłamywać, insynuować, że my jakieś partie polityczne, że nie wiadomo co. Drodzy państwo, dwa tygodnie temu zakończył się panel antysmogowy, panel obywatelski. Kosztował nas podatników 200 tys. zł. I po tych dwóch tygodniach nie można zliczyć 61 głosowań, rekomendacji 61 przedstawicieli mieszkańców. Ile czasu potrzeba, żeby można było otrzymać dokumenty, których państwo... My wiemy, że celowo nie chcieliście nam udostępnić, bo w tych dokumentach... Ależ tak, pani dyrektor. To w tym dokumentach, których nie chcieliście udostępnić, jako wnioskodawcy części tych dokumentów przysłałiście informację po zakończeniu terminu ustawowego, zawitego tak zwanego – tak, panie mecenasie – zawity, odwity, wy lepiej wiecie, niżeli A----- F-----, nie muszę, nie jestem prawnikiem. Na jakiej podstawie i dlaczego przesłałiście nam te dokumenty, udostępniłiście po zamknięciu terminu na składanie uwag? My już wiemy, dlaczego – bo tam m.in. jest opinia na temat lokalizacji, niedopuszczalnej lokalizacji dla grzebowiska i spalarni zwierząt. Mieliście państwo opinię i macie dla Majdanka, gdzie na 30 lat można jeszcze robić pochówki i dochówki, 30 lat, przecież to jest w dokumentach, których nam nie chcieliście udostępnić. Do takiej sytuacji zostaliśmy, drodzy państwo, sprowadzeni...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Czas się panu skończy.”

A. F----- „I dlatego kończąc, podtrzymuję swoją tezę, hipotezę, że najwyższy czas, żeby do Urzędu Miasta Lublin wkroczyli antyterrorysty i przerwali układ władzy z pieniądzem. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie prezydencie.”

Zast. Prez. A. Szymczyk „Panie Andrzeju, po pierwsze – ja się odniosę do kwestii cmentarza. Naprawdę proszę nie opowiadać bajek. Cmentarz jest obowiązkiem gminy, żeby zapewniać miejsca grzebalne. Nie mamy miejsca na Majdanku na 30 lat. – (**Głos z sali** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia) – Nie mamy miejsca na 30 lat, nie mamy miejsca na 30 lat.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Ale bardzo proszę o spokój. Miał pan głos, nikt panu nie przerywał, teraz głos ma pan prezydent. – (**Głos z sali** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia) – Proszę o spokój.”

Zast. Prez. A. Szymczyk „Nie oświadczam publicznie nieprawdy i tyle. – (**Głos z sali** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia).”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Pan prezydent panu nie przeszkadzał, odrobinę szacunku.”

Głos z sali – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia

Zast. Prez. A. Szymczyk „Ale co z Poligonową? – (**Głos z sali** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia) – Ja się odnoszę do cmentarza...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Pani radna... Za chwilę będzie pani mogła zabrać głos.”

Zast. Prez. A. Szymczyk „I z drugiej strony pan zadaje mi pytanie, na jakim podstawie – Sanepid i tak dalej. Mamy do Studium, które wyłożyliśmy, mamy wszystkie uzgodnienia. Nie mamy uzgodnień? Mamy dokument uzgodniony. Możemy się z dokumentem nie zgadzać, każdy ma do tego prawo zgłosić swoje wnioski, zgłaszać swoje zastrzeżenia i to jest jasne. Strasznie mnie boli pana podejście do tego panelu antysmogowego, w którym pan uczestniczy. Mówi pan o tych zagrożeniach, które są, a z jednej strony pan to wszystko neguje, co ten panel gdzieś tam, czy sam pomysł panelu. Naprawdę, no, trochę takiej przyzwoitości by to wymagało, jeżeli się z tym ludźmi rozmawia, to proszę mi to powiedzieć, co było na spotkaniach, w oczy, że to jest bez sensu to całe spotkanie. To jest jedna rzecz.

Ja chciałem się jeszcze do jednej rzeczy odnieść, która dziś tutaj padała, a jest, wydaje mi się, istotna do pewnego sprostowania. Pan prezydent Krzysztof Żuk jest w Warszawie na posiedzeniu wspólnym rządu i samorządu. Jest wiceprzewodniczącym, ma tam swoje wystąpienie. Sesja nadzwyczajna jest zwoływana w pewnym specyficznym trybie, więc proszę nie stawiać tu zarzutu, że pana prezydenta nie ma, bo z jakichś tam innych przyczyn i celowej nieobecności, bo miał też inne zobowiązania i też tam w tym forum uczestniczy. To tak gwoli sprostowania. Na sesjach, które są zwoływane w normalnych trybach, pan prezydent zawsze jest, chyba, że przyczyny są chorobowe, co miało miejsce w ubiegłym roku. Więc, jeżeli pan powołuje antyterrorystów, no to proszę sprawić, żeby oni wkroczyli i tyle. I proszę tutaj nie używać takiej demagogii o jakichś układach i tak dalej, podlegamy kolejnym i wielokrotnym kontrolom, Urząd Miasta jest poddawany i różnego rodzaju wydziały, i zewnętrzne i wewnętrzne, więc proszę naprawdę takich nie używać argumentów. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Dziękuję. Pani dyrektor? Nie. Kolejną mówczynią jest pani A---- Z----- – bardzo proszę o zabranie głosu.”

A. Z----- „A---- Z----- ponownie, ponieważ zostałam wywołana wcześniej, moje nazwisko zostało wywołane. Chciałbym powiedzieć, że to niebywałe, jak można przekształcić moje słowa i manipulować językiem. Nie ma tej pani chyba już, która mi zarzucała? Jestem językoznawczynią, ale ja takich technik nie stosuję, jak pani wcześniejsza. W mojej wypowiedzi się nie pojawiło wyrażenie „patologia” pod adresem osób przebywających na Górkach Czechowskich. Nazwałam

dwóch gimnazjalistów mianem „czarnych charakterków”, to jest różnica, prawda? Zdarza się w każdej szkole taka osoba, która... - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia; **Wiceprzew. RM M. Wcisło** „Proszę kontynuować.”) - ...czarny charakter; tak, po to są wychowawcy, żeby naprostować te ścieżki i po to też jest, proszę państwa, ta możliwość stworzenia im warunków, żeby na tę złą ścieżkę nie schodzili. Na Górkach Czechowskich, ja wiem, spędzali tam czas, tak, dlatego, że warunki były wspaniałe ku temu – pod osłoną chaszczki działały się rzeczy zabronione. A jeżeli zorganizujemy tym dzieciom i nastolatkom wspaniałe miejsce, gdzie będą mogli realizować swoje pasje, których mają niemało, to po prostu zrobmy to, idźmy w tym kierunku, bo to jest nasza młodzież. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „To wszystko, tak? Skończyła pani? Dziękuję bardzo. Kolejną osobą jest pan Z----- D----- – proszę bardzo.”

Pan Z----- D----- „Dzień dobry państwu, Z----- D-----, firma TBV. Szanowni państwo, ja pokrótce tylko się odniosę na zakończenie możliwości wypowiedzania się nas, mieszkańców. Szanowni państwo, teren Górek Czechowskich jest terenem prywatnym – to musimy sobie jasno powiedzieć, proszę sobie to uświadomić. Pojawiały się jakieś informacje, że można to ogrodzić. My tego nie chcemy robić, ale być może w przyszłości pojawi się jakiś inwestor, który będzie chciał to zagrodzić i nie wiem, czy będziemy wtedy zadowoleni z takiego rozwiązania. Szanowni państwo, chcemy, żeby urządzonego naturystyczny park, urządzonego przez nas, miał możliwość być użytkowany przez wszystkich mieszkańców. To jest powierzchnia 75 ha, którą chcemy przeznaczyć właśnie na ten naturalistyczny park. Szanowni państwo, to jest powierzchnia Łazienek warszawskich. Nikt sobie nie wyobraża, że Warszawa może istnieć bez Łazienek. Chcemy, żeby za parę lat – życzyłbym tego sobie, mieszkańcom, turystom, wszystkim – żeby za parę lat mówiono tak w Lublinie i poza Lublinem na temat Górek Czechowskich, że nie wyobrażamy sobie sytuacji takiej, że miasto nie ma tego obszaru, że ten park jest nadal nie urządzone, że...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Pani radna, pani radna, bardzo proszę usiąść, nie widzę pana, poza tym troszeczkę pani przeszkadza, bardzo proszę. Proszę kontynuować.”

Z. D----- „Podkreślam – nie wyobrażam sobie, albo życzyłbym sobie, żeby za parę lat, kiedy ten park - naprawdę mocno w to wierzymy – będzie urządzone i będzie dostępne dla wszystkich mieszkańców, że będziemy i w mieście, i w Polsce mówili o tym, że Lublin ma pięknie urządzonego park ogólnodostępny i będziemy się tym mogli wszystkim chwalić. Zapraszam do tego, żeby przemyśleć to – już zwracam się bezpośrednio do państwa radnych - żeby przemyśleć, czy możemy sobie na to pozwolić wszyscy, żeby nie mieć tego parku, po prostu, odpowiedzmy sobie na pytanie, czy możemy sobie pozwolić na to, żeby nie mieć tego parku urządzonego dla mieszkańców, których państwo reprezentujecie. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Dziękuję bardzo. Kolejny mówca – pan L----- B---, jeśli nie przekręciłam nazwiska, bardzo proszę do mikrofonu.”

Pan Leszek Barczak „Dzień dobry, nazywam się Leszek Barczak. Ja jeszcze w sprawie tego cmentarza, bo tu pan wiceprezydent mówił, że nie jest prawdą, że na te 30 lat, ale nie określił dokładnego czasu, na ile tam jeszcze pochówków będzie. Dziwi mnie też to, bo z panem prezydentem mieliśmy spotkanie w tamtym roku i mówił pan prezydent, że tam ludzie już chcą po 300, po 400 zł za metr na Majdanku, więc miasto stać na takie pieniądze tam wykładanie, a może ktoś kupił już ten teren od tych właścicieli, tak jak Górki Czechowskie i chce zarobić parę złotych na tym po prostu, i może w tę stronę. Kiedy w końcu zacznie się budowa cmentarza na Sławinku, ponieważ raz, że tam już gonią w pola nie wiadomo gdzie z pochówkami ludzi, drugi raz, jak przyjdą Wszystkich Świętych święta, to ani tam dojechać, ani co, i tak będzie zawsze. A trzecia sprawa, że tam ta strona miasta cała by miała tutaj po prostu blisko na Sławinek, po co się tam pchać na ten. I jeszcze chciałem jeszcze właśnie zapytać, kiedy państwo przestaniecie nas trzymać z naszą własnością. Ja już miałem odpowiedź od pana prezydenta kiedyś Mazurka w 2000 roku, że już będzie plan wykładany budowy cmentarza, to znaczy, że już te plany były. Teraz studiuje się i studiuje od 2000 roku i jesteśmy po prostu zablokowani i nic nie możemy z naszą własnością, a ludziom po 70, po 80 latach oddaje się jeszcze, co żyją ponad 150 lat własności. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Dziękujemy bardzo panu. Proszę, pan prezydent.”

Zast. Prez. A. Szymczyk „Rzeczywiście, spotykaliśmy się chyba w 2017 roku i wtedy była sytuacja troszkę inna, bo na cmentarzu na Majdanku przeprowadziliśmy zmianę planu, to jest jedno. Natomiast my nawet i po tamtym spotkaniu, to co tutaj dyskutujemy o Studium – Studium jest dla nas istotne z punktu widzenia tego lokowania nowych tych przestrzeni, czy grzebowiska, czy cmentarza, natomiast, jeżeli chodzi o cmentarz okazało się po analizie, że może plan być procedowany bez konieczności uchwalania nowego Studium i te prace trwają. W tym momencie dostaliśmy do planu, nie do Studium, uwagę z Sanepidu dotyczącą wykonania badań hydrologicznych i te badania są zlecane, ale mówię do planu, do planu, który jest procedowany. W zakresie Studium dokumentacja była, geotechniczna dokumentacja, która była, była wystarczająca. Więc ten plan jest w trakcie – nie wiem, pani dyrektor, kiedy będziemy go wyklądać? Na jesieni powinno być wyłożenie w tym zakresie, jeżeli chodzi o cmentarz, jeżeli chodzi o plan, to będzie pan mógł się zapoznać, wtedy możemy mówić to, co wtedy deklarowałem, o kwestiach wykupu i pozyskiwania tych terenów już pod konkretny... Bez planów też nie można mówić o projektowaniu tego obiektu. Ale jak panu powiedziałem – jak będzie plan, to możemy mówić wtedy o inwestycji.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Dziękuję bardzo, panie prezydencie. To wszystko w tym punkcie, tak? Szanowni państwo, zakończyliśmy listę mówców - mieszkańców, teraz po sześciu godzinach dyskusji przystępujemy do zabierania głosu przez radnych. Myślę, że otworzę listę dyskutantów... - (**Radny L. Daniewski** „Mam wniosek formalny, pani przewodnicząca.”) – A, jest, przepraszam, jest lista dyskutantów. Jako pierwszy, pan... - (**Radny L. Daniewski**

„Pani przewodnicząca, wniosek formalny mam.”) – Bardzo proszę, panie przewodniczący.”

Radny L. Daniewski „Chciałbym, że skoro mieszkańcy mieli ograniczenie wystąpień do 5 minut, a dla nich zostało zwołane dzisiejsze posiedzenie, to chciałbym, żebyśmy uszanowali to i również jako radni ograniczyli swoje wystąpienia do 5 minut. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Dziękuję bardzo. Czy jest głos przeciw? Bardzo proszę, pan przewodniczący Pitucha.”

Radny T. Pitucha „Nie jest to głos przeciw, ale chciałbym, żebyśmy również, jak mieszkańcy, mogli zabierać głos ponownie, bo wydaje mi się, że to będzie sprzyjało pogłębieniu dyskusji i żeby odpowiedzi następowały bezpośrednio po wypowiedziach poszczególnych radnych.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Czy wobec tego składa pan jakiś wniosek?”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Pani przewodnicząca, przecież lista mówców chyba nie została zamknięta, więc każdy się będzie mógł zgłosić. O co chodzi?”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Bardzo proszę, pani radna Suchanowska.”

Radna M. Suchanowska „Pani przewodnicząca, ja mam taką... chciałabym mieć taką możliwość, żeby odnieść się do rozmówców, a ilu mieliśmy dzisiaj?”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Ponad 30, oddałam już listę.”

Radna M. Suchanowska „Czy ja zdążę w ciągu pięciu minut do tych spraw się odnieść?”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „A, tego nie wiem, pani radna, to od pani zależy.”

Radna M. Suchanowska „No to pani w tej chwili drwi ze mnie.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Nie, nie...”

Radna M. Suchanowska „Pani drwi, tak.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Nie śmiałabym.”

Radna M. Suchanowska „Ponieważ pięć minut nie wystarczy radnym do odniesienia się do spraw bardzo ważnych, które przedstawili nam mieszkańcy.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Bardzo proszę, pan radny Dreher, pan przewodniczący Dreher.”

Radny P. Dreher „Pani Przewodnicząca! Ja nie zapisałem się do głosu, słucham bardzo, staram się przynajmniej słuchać bardzo rzetelnie mieszkańców,

nawet na zewnątrz rozmawiam z osobami, które już zabierały głos w temacie przede wszystkim Górek Czechowskich, ale też ogródków działkowych, ale Górek Czechowskich i szanowni państwo, po to koledzy radni zwołali tę sesję, PiS, żeby mieszkańcy mogli tutaj rozmawiać, żeby była ogólna debata. Po to tutaj żeśmy się spotkali, żeby wysłuchać mieszkańców, czy to będzie mówić pięć minut, dziesięć minut, czy trzecią kolejkę, czwartą, jesteście tu po to i po to żeśmy się zebrali, żeby wyrobić sobie opinię, bo też nie jest jednolity głos mieszkańców, bo głos mieszkańców jest dosyć zróżnicowany co do pewnych koncepcji i po to tutaj jesteście. Uważam, że skrócenie czasu do 5 minut i zamknięcie listy dyskutantów – mieszkańców – było mocno nie w porządku, mocno, bo po to żeśmy się spotkali. To, co pan przewodniczący Pakuła powiedział, to była racja i tutaj dziękuję Klubowi za to, Klubowi tutaj, że zwołał tę sesję i to, co radny Pakuła powiedział – no, szanowni państwo, no przecież tydzień temu, gdybyśmy podjęli tę debatę, to byśmy skończyli o godzinie 6.00 rano. Kto z mieszkańców o 6.00 rano, czy o 5.00 rano byłby na tej sesji i słuchałby, bo był to ostatni punkt porządku obrad? Bardzo dobrze się stało, że ta debata jest teraz i mocno się z tym nie zgadzam, że ogranicza się w ten sposób tutaj głos mieszkańców, jak mówię, z różnych. No, do tej pory wydawało mi się, że tu głos mieszkańców dla państwa radnych jest bardzo ważny i bardzo istotny, okazało się, że niestety nie. Nie wiem, panowie radni, spieszycie się gdzieś, czy coś. No, po to tu jesteście, żeby tutaj wsłuchać się i żeby podjąć jakąś decyzję i jakąś opinię. Dziękuję bardzo. Oczywiście popieram przewodniczącego Daniewskiego.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Dziękuję bardzo. Były dwa głosy „za”, dwa głosy „przeciw”, poddaję wniosek pana przewodniczącego Daniewskiego pod głosowanie – wniosek taki, aby ograniczyć czas do 5 minut.”

Radny Z. Drozd „Pani przewodnicząca, ja w sprawie formalnej.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Bardzo proszę.”

Radny Z. Drozd „Bardzo proszę, żeby radni mieli możliwość zabrania głosu tak, jak wnioskodawca, czyli proszę obliczyć czas pana radnego Daniewskiego, ile czasu zabierał w dyskusji głos na początku i tyle samo dać pozostałym radnym czasu na głos. Dziękuję. I jeszcze jedno – chciałem podziękować panu radnemu Dreherowi, bo po raz pierwszy podziękował Klubowi PiS za to, że zwołał sesję Rady Miasta nadzwyczajną. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Przystępujemy do głosowania, szanowni państwo, wniosku pana przewodniczącego Daniewskiego, o ograniczenie czasu do 5 minut.

Głosowanie nr 3. Szanowni państwo, kto z państwa radnych jest „za”? Kto z państwa radnych jest „przeciw”? – (**Radna M. Suchanowska** „Przepraszam, pomyliłam się.”) – Powtarzamy głosowane, powtarzamy jeszcze raz. – (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) – Kto z państwa radnych jest „za” wnioskiem przewodniczącego Daniewskiego? Proszę o przyłożenie kart do czytników. Kto z państwa radnych jest „przeciw”? Kto z państwa radnych „wstrzymał się” od głosu?

Przy 11 „za”, 11 „przeciw”, 0 „wstrzymujących się” wniosek nie uzyskał większości, zatem czas jest nieograniczony. Jako pierwszy mówca, pan radny Dariusz Jezior – bardzo proszę. – (**Głos z sali** – wypowiedź niemożliwa do odтворzenia, poza mikrofonem) – Jest lista już. – (**Głosy z sali** „Ale jeszcze nie zgłosiliśmy...”) – Radni się wcześniej zgłosili, a jeżeli będziecie chcieli się państwo dopisać, nie ma problemu. Proszę o wyświetlenie listy. Jako pierwszy jest Dariusz Jezior, jest w tej chwili 6 radnych, w każdej chwili możecie się państwo dopisać. Proszę bardzo, pan Dariusz Jezior.”

Radny Dariusz Jezior „Panie Prezydencie! Państwo Przewodniczący! Wysoka Rado! Czcigodni Goście! Może taką... dzisiaj bardzo ciekawa dyskusja i cieszę się, że ta sesja została zorganizowana i można było usłyszeć wiele zastrzeżeń ze strony mieszkańców co do zapisów Studium, czy propozycji, czy projektu Studium, nowego Studium i dotyczących szeregu, szeregu spraw, nie tylko Górek Czechowskich. Ja chciałbym może, ponieważ te bardzo konkretne, bardzo precyzyjne zastrzeżenia już zostały wyartykułowane w dużej mierze, ja chciałbym bardziej odnieść się do takich generalnych zapisów, czy generalnych stwierdzeń w Studium, i na przykład nie rozumiem i budzi moje zastrzeżenie to wielkie otwarcie Studium na mieszkalnictwo wielorodzinne. I nie rozumiem, po-wiem szczerze, nie rozumiem zapisów w Studium, który mówi, które mówi, które argumentuje tę potrzebę, bo na stronie, uwarunkowania na stronie 89 jest przeprowadzona pewne analiza konieczności zwiększenia terenów pod zabudowę wielorodzinną, ale ta analiza, czy ta logika jest dla mnie niezrozumiała, dlatego, że mówią państwo o maksymalnym zapotrzebowaniu miasta na nową zabudowę i w perspektywie najbliższych 30 lat przewidują państwo zwiększenie tej maksymalnej zabudowy o 30%, i wskazujecie państwo nawet konkretną liczbę metrów kwadratowych, która jest, która to zapotrzebowanie wypełni – jest to 23.378.098 metrów kwadratowych i ona dzieli się na funkcję mieszkaniową oraz funkcję użyteczną. Samej funkcji mieszkaniowej maksymalną potrzebę dla miasta określcie państwo jako 15.264 tys. metrów kwadratowych. I dalej jest opisana pewna chłonność miasta, chłonność, jeśli chodzi o możliwość zabudowy mieszkaniowej i ta chłonność jest rozbita jak gdyby na dwa takie elementy i z tej z kolei analizy, idąc tokiem tej analizy dochodzimy do wniosku, że potrzeba jest zwiększenia powierzchni pod zabudowę mieszkaniową o 1.960 ha, co jest... i tutaj rozbite jest to na powierzchnię pod zabudowę wielorodzinną, jest to 590 ha, a więc o 100% więcej, niż obecna ilość terenów oraz o 50% więcej oraz o 1.340 ha pod zabudowę jednorodzinną, razem 1.900 ha pod nową zabudowę mieszkaniową. Nie jest to dla mnie... ta logika, ta analiza nie jest zrozumiała i jeżeli mogę prosić o wytłumaczenie, to będę wdzięczny.

Przejdę do kierunków, do części tej kierunkowej. I tutaj ta zmiana, o której wspominałem i którą państwo w uwarunkowaniach opisujecie, jest opisana na stronie 7 kierunków, gdzie pokazujecie państwo różne przyrosty różnych funkcji. I widzimy to, o czym powiedzieliśmy, a więc 100-procentowy wzrost obszarów, czy ilości hektarów pod zabudowę jednorodzinną i 50-procentowy, czy 60-procentowy wzrost pod zabudowę wielorodzinną jest widoczny w tych tabelkach. Ale chciałbym poprosić o dodatkowe wyjaśnienie, dlatego, że tabelka zieleń o charakterze publicznym – z tabelki tej wynika, że obecnie mamy ok. 2,5% miasta, terenów miasta jako zieleń o charakterze publicznym, w państwa Studium, czy w państwa propozycji wielkość zwiększy się do 8%, a więc będzie to

wzrost o 5,5 punktów procentowych. Podobnie jest z terenami aktywności gospodarczej, która w uwarunkowaniach opisana jest jako 5% powierzchni miasta, przewidują państwo wzrost terenów pod aktywność gospodarczą do poziomu 10% powierzchni miasta. Ja osobiście tego nie widzę. Nie widzę tego, dlatego, że na przykład przy ulicy Diamentowej, tam, gdzie obok Herbacpolu był Chmiel Polski, firmy już tej nie ma, a powstały bloki wielorodzinne, powstało budownictwo wielorodzinne. Tam, przy Drodze Męczenników Majdanka, gdzie była dawniej fabryka samolotów, nie ma już terenów, które nadawałyby się na tereny aktywności gospodarczej, stoją bloki. Ja chciałbym... Teraz TP S.A., które tereny aktywności gospodarczej na poprzedniej sesji uchwaliliśmy, czy nie myśmy uchwalili, znaczy Rada uchwaliła tereny pod zabudowę mieszkaniową znowu. Więc ja widzę, że tereny, po takiej pobieżnej obserwacji tego, co się dzieje w mieście, że ubywają nam tereny aktywności gospodarczej, państwo pokazują wzrost o 4 punkty procentowe, przepraszam, 50%, bo jest 5, o 100%, do 10%. Proszę mi powiedzieć, gdzie. I teraz chciałem dopytać, jaka jest różnica między funkcją usługową a aktywności gospodarczej. Bo aktywność gospodarcza to jest ta funkcja, gdzie możemy jakąś produkcję na przykład, już w usługach, w funkcji usługowej, funkcja usługowa jest o mniejszym potencjale gospodarczym, więc... Dalsze – Helenów – była aktywność gospodarcza, jest funkcja usługowa, o czym przed chwilą mówiłem. Proszę mi powiedzieć, ja bardzo chciałbym właśnie zobaczyć, zobaczyć, gdzie w mieście, w którym, na którym obszarze miasta zwiększamy tę funkcję aktywności gospodarczej. A już pewnym szokiem dla mnie jest, pewnym szokiem jest to, co stało się z funkcją przestrzenią otwartą, do których należą takie tereny, jak tereny rolnicze, nieużytki, zieleń nie urządzona. Tych terenów w uwarunkowaniach określono na poziomie – i tu jest taki bardzo blady kolor, ale mniemam, że jest to 35% - schodzimy do 10% czy 9. My zabieramy przez propozycję państwa Studium, w sposób drastyczny zabieramy tereny rolnicze, tereny otwarte i tutaj wyjeżdżając z Lublina – Felin – po prawej stronie jest taki piękny, otwarty rolniczy teren i tam już są – przy Franczaka, przy ulicy Franczaka – po prawej stronie wyjeżdżając, powstają nowe bloki. Chciałbym... Oczywiście zwiększając zabudowę mieszkaniową, zwiększając, no, powiedzmy, zwiększając te rzeczy, o których tutaj mówiłem, a więc zieleń o charakterze publicznym, cmentarze, grzebowiska, więc w tych terenach aktywności gospodarczej być może... to w tych terenach... to pewnie zbilansujemy ten wielki ubytek w terenach zielonych, ale wydaje mi się, że powinniśmy myśleć trochę dalej, niż 20 nawet lat, bo gdzieś mniej więcej tyle obowiązuje Studium, powinniśmy myśleć w kategorii kilku następnych pokoleń. Zostanie w mieście 10% terenów otwartych pod... terenów rolnych. Wydaje mi się, że obecnie obowiązujące Studium z 2000 roku o wiele bardziej chroniło te tereny, także to są moje uwagi do Studium. Po pierwsze – nie rozumiem logiki zwiększenia zabudowy wielorodzinnej, uważam, że nie jest potrzebna, tylko między rokiem 1995 a 2016 oddano 37.249 mieszkań o powierzchni 2.614 tys. Więc mamy bardzo duże rezerwy obecnie, bo rezerwy pod mieszkaniówkę obecnie wynoszą 1 tys. ha pod zabudowę wielorodzinną i 1.362 ha pod zabudowę jednorodzinną, mamy 2.300 ha rezerw obecnie, zwiększamy to o następne 1.600 ha. Wydaje mi się, że gdybyśmy to, co jest w rezerwie, wykorzystali, myślę, że wystarczyłoby. Jestem pod tym względem bardzo krytyczny do propozycji miejscowego planu. I poproszę o odpowiedź taką, no, lepsze wyłumaczenie, niż to, co czytamy co to jest ta chłonność i chłonność A, chłonność

B, chłonność na terenach już, które są możliwe do zagospodarowania, bo tak to rozumiem, mówimy jak gdyby o dwóch chłonnościach, zupełnie tego nie rozumiem, jest to żargon planistyczny i proszę o wyjaśnienie tych dwóch rzeczy – logiki tak drastycznego zwiększenia zabudowy mieszkaniowej oraz pokazanie mi, gdzie konkretnie zwiększamy tereny pod aktywność gospodarczą, i dlaczego tak drastycznie zmniejszamy tereny rolnicze, tereny nieużytkowe, które są także, wydaje mi się, wielkim bogactwem naszego miasta. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję bardzo. Panie prezydencie, w imieniu pana prezydenta pani dyrektor Wydziału Planowania.”

Zast. Dyr. Wydz. PL M. Żurkowska „Ja poproszę pana Rafała Kołtysia, który przygotował się dokładnie do prezentacji tego tematu i akurat ten dział ma przygotowany. Dziękuję bardzo.”

Rafał Kołtyś, Wydz. PL „Dzień dobry państwu, Rafał Kołtyś. Chciałbym się odnieść do słów pana radnego, jeżeli chodzi o bilans powierzchni użytkowych terenów, tak jak tutaj, na stronie 90, gdzie wykazaliśmy te kwoty odnośnie obszarów o w pełni wykształconej, zwartej strukturze funkcjonalno-przestrzennej, o chłonności tego obszaru, o chłonności obszarów przeznaczonych pod zabudowę w obowiązujących planach zagospodarowania przestrzennego, porównując później te wartości ze sobą, tak stronę wcześniej, na stronie 88, 89 wskazujemy przyczynki do tych kwot, które wyznaczyliśmy w tym bilansie. Przyczynek jest kilka, ja tutaj wynotowałem sobie, przeglądając jeszcze raz dokument Studium. Należy mieć na uwadze to, że w planie zagospodarowania przestrzennego województw lubelskiego jest wprost wskazane, że Lublin wraz ze Świdnikiem, jako Lubelski Zespół Miejski ma docelowo osiągnąć pułap ośrodka krajowego o znaczeniu europejskim, gdzie żeby ten pułap osiągnąć, to Lublin wraz ze Świdnikiem powinien mieć liczbę ludności więcej, niż 500 tys. To jest w planie zagospodarowania przestrzennego województwa lubelskiego zapisane, że jeżeli chcemy osiągnąć pułap ośrodka krajowego o znaczeniu europejskim, a taki pułap mamy wskazany w KPZK, czyli w Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju, gdzie Lublin jest zaliczany do tej grupy dużych miast, które już są w skali europejskiej liczone. My mamy takie zamierzenia, mamy takie aspiracje, więc sam plan zagospodarowania przestrzennego – powtórzę – plan zagospodarowania przestrzennego województwa lubelskiego wskazuje nam, że my razem ze Świdnikiem powinniśmy docelowo osiągnąć ponad 500 tys. mieszkańców, jeżeli mamy się liczyć w Europie, a my mamy w tej chwili 340 tys., jeżeli mówimy o danych statystycznych GUS-u, 340 tys., nie ze Świdnikiem, Świdnik gdzieś ma ok. 40-45 tys., więc jak dodamy te kwoty ze sobą, to mamy 380-390 tys., więc my, mając taką informację z planu województwa, byliśmy bardzo ostrożni w szacowaniu możliwości na najbliższe 30 lat osiągnięcia liczby ludności. My przy tworzeniu dokumentu Studium chcemy przeciwdziałać tym trendom prognostycznym, które państwo nam wskazywali, które wskazuje też GUS. My analizowaliśmy dokumenty GUS-owskie, jeżeli chodzi o prognozy demograficzne, bo były już wykonane dwie takie prognozy – jeden dokument prognostyczny odnosił się do roku 2050, drugi, jak dobrze pamiętam, od 2017 do 2030. I przy uzasadnieniach, gdzie pisał główny Urząd Statystyczny, oni przyjmują pewien model przeliczania, patrząc czasami na to, co się dzieje w Polsce, to, co

się działo w Europie Zachodniej kilkanaście lat wcześniej, w szczególności tutaj, jeżeli chodzi o tę prognozę właśnie do 2050 roku, Główny Urząd Statystyczny wprost to pisze w uzasadnieniu, że oni przyjęli model społeczeństwa regresywnego, czyli takiego, które wystąpiło już w Europie Zachodniej, ale my przyjęliśmy tak, jak tutaj też pisaliśmy w dokumencie Studium, że przyjmujemy programy rządowe, programy lokalne, które mają stworzyć kierunek prorodzinny, my to przyjmujemy, powiedzmy, tutaj nie stosujemy jakiejś nomenklatury politycznej, że ci lepsi, tamci gorsi, analizujemy wszelkie możliwe kierunki działania i zakładamy, że przy wzmocnieniu, przy realizacji programów rządowych, tak w zakresie rozwoju rodziny, bądź rozwoju gospodarki w Polsce, wsparte o, powiedzmy, inicjatywy lokalne dotyczące chociażby Specjalnej Strefy Ekonomicznej, lokalizacji nowych zakładów, jest szansa na rozwój, czyli przełamanie tego regresu i przekucie tego na progres. Zakładaliśmy, powiedzmy, przezornie, że tak mogę powiedzieć, że do 2050 roku mamy szansę zwiększyć liczbę ludności o 12%. Taka szansa jest, w szczególności, że też analizowaliśmy pod kątem odpływu ludności z miasta i sam Główny Urząd Statystyczny to już potwierdza, że w obecnych ostatnich 15-20 latach największy odpływ z Lublina nie odbywał się za granicę, nie odbywał się do innych miast wojewódzkich, tylko odbywał się na tereny podmiejskie, czyli tu, co było wspomniane przez państwa, niektórych tutaj, przez niektóre osoby, które zabierały głos, tak zwany proces suburbanizacji, właśnie to jest ten efekt odpływu 18 tys. ludności na tereny podmiejskie, to jest właśnie wzmocnienie efektu suburbanizacji, a my w tym dokumencie chcemy ten proces odwrócić, przekuć pewne, no, to, co się wydarzyło na to, co może się wydarzyć w przyszłości, czyli wzmacniamy miasto wojewódzkie pod względem liczby ludności, być może ludności napływowej, bo nie wszyscy ludzie, którzy wyjechali na gminy podmiejskie, przyjadą, natomiast to też muszę przypomnieć – w planie województwa lubelskiego jest też zapisane, że Lublin, jako centrum aglomeracji lubelskiej ma być takim punktem polaryzacji tak naprawdę w stosunku do obszaru województwa, czyli ściągać mieszkańców z terenów peryferyjnych województwa lubelskiego. Tak jest zapisane też w dokumencie planu zagospodarowania województwa lubelskiego... - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) – Dlatego ja państwu konkretnie odpowiadam. I stąd, że przyjęliśmy wzrost liczby ludności o 12% w stosunku do obecnego stanu, przy jednoczesnej poprawie parametrów jakościowych zamieszkania, bo w tej chwili mamy, z tego, co pamiętam, 24,5 m² przypadającego na osobę, a chcemy zwiększyć do 40 m² na osobę. Przypominam, że w Niemczech jest to 42 m² na osobę, w Danii jest 56... - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) - Chcę pani przekazać dane, bo na tej podstawie były wyliczane bilanse... - (**Głos z sali** – wypowiedź poza mikrofonem, niemożliwa do odtworzenia).”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Proszę o spokój, państwo mieliście już głos, proszę, panie radny, teraz wypowiada się Wydział Planowania... - (**Radny D. Jezior** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia, poza mikrofonem) – Proszę... - (**Radny D. Jezior** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia) – Panie radny, głos ma Wydział Planowania, bardzo proszę dać panu skończyć... - (**Radny D. Jezior** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia).”

R. Kołtyś, Wydz. PL „I dlatego tutaj przedstawiamy państwu – wyniki tych liczb, które zastosowaliśmy w bilansie, przekładają się na to porównanie, które mamy

między uwarunkowaniami a kierunkami, czyli między stanem istniejącym, stanem zagospodarowanym a kierunkami rozwoju. I zakładamy, że przy realizacji w całości ustaleń zawartych w Studium wartość terenów zabudowanych wzrośnie z 45% do 64, czyli wzrośnie o 18%, jak dobrze liczę, o 19, powiedzmy, 19, o 19%, tak. Mówmy o stanie istniejącym do tego, co projektujemy, czyli 19% powierzchni miasta będzie w przyszłości zabudowane. Jednocześnie pokazujemy porównanie poniżej między uwarunkowaniami a kierunkami, gdzie wskazujemy, że powierzchnia terenów mieszkaniowych w stosunku do stanu istniejącego wzrośnie o 13% w skali miasta... - **(Radny T. Pitucha** – wypowiedź poza mikrofonem „Te są już zrealizowane, tak...?”) – Tak, tak, to jest między... z tym, co zostało zrealizowane, oczywiście mówimy... bo to cały czas się zmienia, tak, w tej chwili jakiś dom się buduje i coś zostało oddane do użytkowania. Przewidujemy, że... w tym dokumencie, gdzie pokazujemy nowe uwarunkowania, pokazujemy tak naprawdę stan istniejący na pewien moment, porównujemy to, co w uwarunkowaniach z tym, co my przewidujemy w kierunkach i to jest, jeżeli chodzi o funkcję mieszkaniową, 13% więcej. Jeżeli chodzi o funkcje aktywności gospodarczej, o której pan radny mówił, to my porównujemy stan istniejący, czyli to, co istnieje, z tym, co my przewidujemy, że mogłoby powstać i stąd jest ta różnica z 5 do 10 nagły wzrost. Bo z czego to wynika? Wynika to z tego... - **(Radny D. Jezior** „Gdzie powstanie, gdzie?”) – Powstanie na tych terenach – już panu pokazuję, bo muszę przelecieć, mam przygotowany slajd właśnie w tym celu – jak państwo widzą, tereny aktywności gospodarczej, to są tereny na kolor fioletowy, część z tych terenów, w szczególności w części północnej i w części wschodniej, ma obowiązujący plan zagospodarowania przestrzennego, tyle tylko, że chociażby patrząc na obszar Hajdowa, czy Zadębia, spora część terenów, w szczególności tutaj, na Zadębciu to widać i tutaj na Hajdowie, jeszcze jest nie zabudowanych, jeszcze tamte zakłady produkcyjne nie powstały. Stąd jest ta różnica 5%. To nie znaczy, że my dodaliśmy 5% w skali miasta, w stosunku do tego, co zaplanowaliśmy w planach miejscowych. My analizujemy stan istniejący do tego, co proponujemy w Studium, więc część z tych 5% będzie się mieściło na obszarach, gdzie zgodnie z obowiązującym planem jest możliwość powstania zakładów produkcyjnych - **(Radny D. Jezior** „...nie zwiększamy terenów aktywności gospodarczej...”).”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Panie radny, nigdy nie skończymy tej debaty, jeśli państwo będziecie przerywać. Bardzo proszę, niech Wydział Planowania się wypowie, a później będziecie zadawać dodatkowe pytania.”

R. Kołtyś, Wydz. PL „Znaczy, zwiększamy tereny na przykład w rejonie obecnego składowiska popiołów z Elektrociepłowni Wrotków, w tym rejonie tutaj, przy południowym odcinku łączącym, między Żeglarską a Abramowicką. Z części rozwiązań zrezygnowaliśmy, chociażby tutaj, w rejonie Węglinek Południowego, ponieważ uznaliśmy, że utrzymywanie tych funkcji przemysłowych tutaj, w rejonie ulicy Węglinek, a już w szczególności w rejonie Starego Lasu jest niezasadne, bo to będzie to szkodliwe z punktu widzenia właśnie mieszkańców na Czubach Południowych, natomiast utrzymujemy cały sektor północny w rejonie Bursaków. Najwięcej zmian było w części zachodniej, gdzie część zakładów produkcyjnych, które tam istniały, uległa albo likwidacji, albo przeniosły się do Specjalnej Strefy Ekonomicznej, dlatego największy punkt przyłożenia na

chwile obecna jest w części wschodniej miasta. I to chcemy utrzymać. O, tutaj, jeżeli mógłbym powiedzieć, na przykład w rejonie ulicy Doświadczalnej, gdzie są ośrodki Uniwersytetu Przyrodniczego, w planie zagospodarowania, tu, gdzie pokazuję kursorem, w planie zagospodarowania przestrzennego są tereny rolnicze związane z usługami nauki, natomiast my chcemy w tym rejonie poszerzyć tereny pod aktywizację gospodarczą, powiązane ze Specjalną Strefą Ekonomiczną. Być może w przyszłości tutaj ta Strefa Ekonomiczna ulegnie rozszerzeniu – tego nie wiemy, bo to wymaga stosownego rozporządzenia ministra, żeby to rozszerzyć. – (**Radny D. Jezior** „Czerwone, to usługi, tak?”) – Czerwone, to usługi. Generalnie ten rysunek pokazuje miejsca pracy, bo my to robimy na część produkcyjną, czyli aktywność gospodarczą, gdzie oczywiście dopuszczamy też i możliwość funkcji usługowej a tereny usługowe, które stanowią inną gałąź działalności gospodarczej.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję. Kolejnym mówcą będzie pani Anna Ryfka, jak mnie pamięć nie myli, bo listy nie mamy.”

Radna Anna Ryfka „Panie Prezydencie! Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Szanowni Państwo! Ja pozwolę sobie wrócić do kwestii obecności mieszkańców na naszej sesji czwartkowej i sesji dzisiejszej, gdzie mieliśmy, no, taką nieprzyjemność obserwowania eskalacji emocji, które ogarniają tych ludzi, emocji niczym nie uzasadnionych, ponieważ dokumenty planistyczne zabezpieczały ich interesy, zabezpieczały ich ogródki działkowe, z którym od wielu lat, od wielu pokoleń są związani, zaangażowani w ich uprawianie, ich utrzymywanie, tymczasem dało się zauważyć, że niepokój wśród tych ludzi był niewątpliwie zasiany przez jakieś pojedyncze osoby, które znacząco próbowały podgrzewać tę atmosferę, nie wiedzieć czemu – zamęt dla zamętu, nie wiadomo, po co. Mi to przypomina troszeczkę sytuację na Czubach, gdzie jakiś troll-mąciociel puścił plotkę wśród mieszkańców, że mogą utracić swoje mieszkania. Tam, być może, realizuje swój interes. Tak w przypadku ogródków działkowych jestem przekonana, że tego interesu przecież ci działkowicze nie mają. Oni naprawdę byli przerażeni, choć nie wiem, dlaczego. Próbuję to sobie w jakiś tam sposób wytłumaczyć, a dzisiaj zarówno pan prezydent, jak i pani dyrektor wielokrotnie tłumaczyli, że ich interesy są niczym niezagrożone, że są zabezpieczone, że mają ku temu pełne prawo, by te swoje ogródki dalej użytkować, dalej uprawiać. Tak, jak mówię, ciągle nie wiem, dlaczego znalazły się tam osoby, które podsycaly te emocje, zaangażowały ludzi starszych, którzy tutaj dzisiaj przyszli, mieliśmy okazję również obserwować sytuację, która była wręcz niebezpieczna w związku z tym, starsza osoba zemdląca. Tak, jak mówię, mam nadzieję, że ludzie, którzy działają tylko dla własnych pobudek i dla pobudzenia zamętu, tylko i wyłącznie po to, żeby jego siać, słuchają mnie i do takich sytuacji więcej nie będzie dochodziło, jak w dniu dzisiejszym, gdzie być może nawet życie starszej osoby było zagrożone, i tylko po to, aby siać zamęt, po prostu nie będą tego więcej robili i przemyślą swoje działania. To tyle. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję. Pani Małgorzata Suchanowska.”

Radna M. Suchanowska „Dziękuję. Panie Przewodniczący! Państwo Radni! Panie Prezydencie! Nie wiem, nie widzę pana prezydenta, ale szanowni państwo urzędnicy z Wydziału Planowania, chciałabym jakby przypomnieć troszeczkę historii, ponieważ kiedyś założyłam Komitet Mieszkańców dotyczący podwójnych planów Rudnika, i wówczas praca była bardzo ciężka, ponieważ za każdym razem, co przyszliśmy do Urzędu, mówiono nam co innego. Gdy przyszedł pan prezydent Żuk i startował do wyborów na prezydenta, zamknął temat, uzgodnił z mieszkańcami, tak jak trzeba, zrobił to naprawdę po męsku i uważam, że to było dobre, ponieważ poszedł na rękę mieszkańcom, a zarazem sprostował pomyłki i podwójne mapy, i załatwił sprawę na zawsze. Teraz jestem po prostu zdumiona tym, co się dzieje z działkami. Tutaj dzisiaj słyszeliśmy mieszkańców. A dlaczego jest ta sesja nadzwyczajna Rady Miasta w sprawie Studium? A po to, aby można było wysłuchać i rozmawiać o sprawach ważnych dla mieszkańców. Organ odpowiedzialny w sposób niegodziwy i nieuprawniony oskarża wszystkich dookoła, tych, którzy walczą o konstytucyjne prawa dysponowania swoją własnością, i zarzuca nieprawdziwe zrozumienie jego złej woli. Nikczemnym jest fakt odwracania rzeczywistości, jaką sam tworzy, przez brak współpracy i odwracanie się tyłem do społeczeństwa Lublina. Miasto nie jest naszym biznesem do naszego wspólnego... to jest nasza wspólna sprawa. Urzędnicy powinni służyć mieszkańcom. I tutaj zapytam panią dyrektor Żurkowską: czyj interes reprezentuje to Studium? Zamiast umieścić odpowiednie zapisy w nowym projekcie Studium, starą metodą, taką, jak za czasów minionej epoki wypuszcza się oświadczenia, które mają na celu rozbicie środowisk niezadowolonych i utrzymanie nie zmienionych zapisów w Studium. Przykładem niegodziwego postępowania niech będzie sprawa dalej nie rozwiązana i otwarta – ogródków działkowych w Lublinie. Dlaczego organ wykonawczy Gminy Lublin w osobie prezydenta miasta Krzysztofa Żuka nie zrealizował do dzisiaj jednoznacznej uchwalonej uchwały obywatelskiej przez Radę Miasta Lublin, podpisaną przez 2 tys. mieszkańców, z zapisem ochrony ogródków przed likwidacją? Tworzenie złych rozwiązań planistycznych w projekcie nowego Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Lublina i przy tym braku kompromisu nie służy rozwojowi miasta; zawsze będzie prowokować do niezadowolenia. Upominam się i wnioskuję o jawność, transparentność działań lokalnego samorządu oraz o niezależny audyt wszystkich etapów związanych z procedowaniem projektu nowego Studium. Audyt jest bardzo potrzebny, ponieważ w moim wykonaniu jest wiele dokumentów napisanych do pana prezydenta, interpelacje, list otwarty, uwagi, które były pisane w celu ujawnienia dokumentów, które były zamknięte przed opinią publiczną. W połowie debat publicznych zostały ujawnione, dopiero w połowie. List otwarty dotyczył ponownej jakby dyskusji dla tych mieszkańców, którzy byli pozbawieni tych dokumentów, a mogli się zapoznać. Musiałam po prostu zdobyć dokumenty, szukając po Polsce, i w Krakowie znaleźliśmy dowody na to, że prezydent Krakowa upublicznia wszystkie uwagi, rozwiązanie wszystkich przyjętych, nieprzyjętych uwag, upublicznia wszystkie debaty, stenogramy, dokumenty, mapy mieszkańcom. Na podstawie tego zarządzałam od prezydenta miasta Lublina dokumentów potrzebnych do dyskusji na debatach z radnymi, na debatach z mieszkańcami. W sposób nieuprawniony wprost nie umiem sobie wytłumaczyć tego, w jaki sposób można ukrywać dokumenty przed radnymi, bo też prosiłam o dokument, którego nie otrzymałam i w tym momencie mam to doświadczenie

i wiem, jak można dyskutować z mieszkańcami, kiedy nie mamy w ogóle żadnych podstaw do dyskusji, bo nie mamy dokumentów. Poza tym ogródki, tu są w tym Studium, że państwo tworzą. Przykro mi jest, jako radnej, nie mogę zrozumieć, jak można na debatach publicznych tak źle traktować mieszkańców, wyrażać się niegodziwie na temat ich uwag, niegodziwie na temat ich uwag, wrzucać te uwagi do kosza, nie rozpatrywać ich, bo one wszystkie są jednako, one wszystkie jednakowe, one są nie do akceptacji. Ogródki działkowe – jeżeli pan prezydent zapewnił, to mieszkańcy byli pewni, ale jak zobaczyli pierwsze wyłożenie, drugie, zagubili się, nie wiedzieli, co jest, jak to możliwe, żeby dalej był, widniał na ich terenie ogrodów działkowych Staw Królewski.

Proszę państwa, następnie grzebowisko, a jeszcze wróć do ustawy. Jak można było przytoczyć art. 3, jak mamy jawnie w art. 4 opisane funkcjonowanie ogrodów działkowych. W art. 5 również zabezpieczenie terenów zielonych. ROD-y stanowią tereny zielone, podlegają ochronie przewidzianej w przepisach o ochronie gruntów rolnych i leśnych, a także w przepisach dotyczących ochrony przyrody i ochrony środowiska. Takiego wpisu nie można? A nie można takiego wpisu: tereny zieleni działkowej, urządzonej, związanej z wypoczynkiem i rekreacją społeczną? Nie można tak? A ja zaraz państwu przeczytam, jak tu jest zapisane, w cudzysłowie. „Tereny zieleni urządzonej, związanej z wypoczynkowymi i rekreacyjnymi potrzebami społeczeństwa, i w nawiasie – w tym ogródki działkowe. I powiedzcie, jaki to jest zapis? To jest zapis, który wprowadza wszystko, wszystko. Ale dalej mamy art. 6 ust. 1 – „Organy administracji rządowej i jednostek samorządu terytorialnego tworzą warunki dla rozwoju ROD – Rodzinnych Ogrodów Działkowych”. Ust. 2, państwo urzędnicy – „Jednostki samorządu terytorialnego mają otrzymywać dotacje celowe z budżetu państwa na realizację celu określonego w ust. 1”, czyli na realizację ogrodów ROD. Teraz art. 7, jak już tak będziemy artykułami, prawda? – „ROD zakłada się na gruntach stanowiących własność Skarbu Państwa, jednostek samorządu terytorialnego oraz stowarzyszeń ogrodowych”. I teraz idziemy, jak się likwiduje ogrody, żeby mieli radni obraz, co, w jaki sposób i tutaj pan Nahuluk, nie wiem, czy jest obecny, i tu pisze tak: Art. 19 ust. 1 – „W przypadku, gdy prawo do nieruchomości, na której znajduje się ROD, zostało nabyte przez stowarzyszenie ogrodowe odpłatnie, likwidacja ROD możliwa jest wyłącznie na cel publiczny”. Więc słuchaliście zapisu. Ten proponowany zapis był w celu urządzenia – zaraz pomogę sobie – tereny urządzone związane z wypoczynkowymi i rekreacyjnymi potrzebami społeczeństwa, czyli cel publiczny. Drugi ustęp – „W przypadku, gdy prawo do nieruchomości, na której znajduje się ROD, zostało nabyte przez stowarzyszenie ogrodowe nieodpłatnie, tak jak ma i zapewnia pan prezydent, że mają już prawo użytkowania, właściciel nieruchomości, czyli gmina nasza jest cały czas właścicielem nieruchomości, może zgłosić do stowarzyszenia ogrodowego żądanie likwidacji ROD, o ile funkcjonowanie ROD jest sprzeczne z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, obejmującym tę nieruchomość”. Czyli tak: w Studium mamy możliwość użytkowania zieleni urządzonej, a później zrobimy plan, w którym pozbędziemy się ogrodów ROD. Rozumiecie, na czym to polega? To są mechanizmy. Jeżeli nie dopilnuje się dokładnych wpisów, to w ten sposób można w każdej chwili, pomimo to, że mieszkańcy walczą o swój byt, o swoje miejsca na tych działkach, to jest jedyna ich rekreacja, a zarazem urządzają miastu park za darmo, park zielony, zieloną enklawę dla Starego Miasta, i tego nikt nie docenia,

oni za swoje pieniądze to wykonują, bez kosztów takich, jakie w tym momencie mamy, 30 mln na Park Ludowy. W głowie się nie mieści, idzie w błoto, w bagno 30 mln. Wpuścić działkowców, to by wam szybko urządzili park, za darmo.

Chciałam teraz zwrócić uwagę na następną sprawę, dotyczącą grzebowiska dla zwierząt. Bardzo prosiłabym, wnioskuje do Wydziału Planowania o udostępnienie dokumentów hydrologicznych badań związanych z tym miejscem. Takie same badania proszę, o przedstawienie takich samych badań dotyczących cmentarza na Poligonowej, ponieważ bez tych badań nie można nic planować w Studium, i proszę nas tutaj nie uświadamiać w ten sposób, że nie muszą być odpowiednie dokumenty, nie muszą być odpowiednie badania do Studium, a do planu zagospodarowania powinny być. No, przecież to jest jakaś kpina, no, z radnych. No, jak to jest możliwe, no, panie Margul, co pan takie miny robi? Jak to możliwe jest, żeby mapa miasta...

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Pani radna, ja do rzeczy proszę, do rzeczy, *ad rem*.”

Radna M. Suchanowska „To ja nie do rzeczy mówię?”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „*Ad rem*, nie *ad personam*...”

Radna M. Suchanowska „...Panie przewodniczący. To jak mam mówić, żeby było do rzeczy?”

Radny M. Nowak „Tu dwóch panów Margulów siedzi – mały i duży – to nie wiem, do którego pani radna kieruje słowa.”

Radna M. Suchanowska „Ja wiem, że pan Margul ma dzieci, wiem, że tam gdzieś... Rzeczywiście, tam jest maleństwo.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „O planie rozmawiamy, nie o panu Margulu.”

Radna M. Suchanowska „No, a teraz mam głos nieograniczony – wreszcie, wreszcie.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „W przeciwieństwie do mieszkańców, którym pani ograniczyła.”

Radna M. Suchanowska „Więc chciałabym prosić też o wyjaśnienie, dlaczego w Studium w tym momencie, w takim pięknym miejscu robicie cmentarz dla zwierząt? Dlaczego? Dlaczego w taki sposób nie załatwicie spraw związanych z miejscem gdzieś poza terenami miasta, gdzie można by było tą Popielarnię dla tych zwierząt i razem cmentarz z odpowiednimi gminami, które przyjmą możliwie takie zadanie, uzgodnić? Dla mnie nie jest to zrozumiałe, żeby w tak pięknym miejscu robić właśnie tego typu cmentarz. Wiem, że są potrzeby, wiem, że są potrzeby, bo na... nie Sekutowicza, tylko tam, gdzie jest... Stefczyka, na Stefczyka jest spopielnia właśnie odpadów takich związanych ze zwłokami zwierząt, są koszty duże spopielenia, a jest to w mieście, no, w mieście, i raczej to przeszkadza ludziom dookoła, bo nie ma tam odpowiednich filtrów zastosowanych. Wiem, że powinno być coś takiego, ale nie w takim pięknym terenie i nie w mieście, no. Chciałabym prosić o te badania, żeby dowiedzieć się, jakie

są tam gleby, czy rzeczywiście można ze studni korzystać – głębinowej, czy normalnej studni – i pić wodę, w sytuacji, kiedy to się mieści w strefie ochronnej tego cmentarza dla zwierząt.

Następna sprawa, to jest program antysmogowy, który przyjmują... jest to program, który przyjmują inne miasta, nasze miasto nie przyjmuje tego, nie przyjęło, w sensie takim, że nie uchwaliliśmy uchwały Rady Miejskiej, nie została ona przygotowana, dotyczącej programu antysmogowego. I chciałabym zapytać: jak to jest, że we Wrocławiu prezydent Wrocławia przychylił się i przygotował taką uchwałę, urzędnicy przygotowali taką uchwałę, która w ciągu 10 lat daje 300 mln zł na zadania związane z walką ze smogiem? No, ja wiem, że jesteśmy w sytuacji takiej ciężkiej, co chodzi o finanse, że nie stać nas na 300 mln na walkę ze smogiem. W tym budżecie, na ten rok zostały zapewnione środki finansowe 350 tys. I my tak właśnie walczymy ze smogiem. Marszałek Województwa Lubelskiego przyjmuje programy, my przyjmujemy ciągle programy związane z adaptacją do zmian klimatu i inne, a przygotowujemy Studium, które nie przewiduje czegoś takiego, nie przewiduje. Nie mamy ekspertyzy ekonomicznej naszego Studium, no, bo słyszeliśmy na debatach – nie jest ona potrzebna do Studium. Ale... - (**Głos z sali** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia, poza mikrofonem) – Przepraszam, pani radna, ale ja pani nie przeszkadzałam... Ale ja pani nie przeszkadzałam... - (**Głos z sali** - wypowiedź niemożliwa do odtworzenia, poza mikrofonem) – Ekspertyza ekonomiczna, jeżeli mamy fachowców od ekspertyzy ekonomicznej, to znaczy się, że powinna być, bo mamy tych fachowców, zostali nam przedstawieni dzisiaj na sesji Rady Miasta i ekspertyza powinna być. Jaka będzie sytuacja z wykonaniem Studium? Jeżeli mamy takie, jak tu kolega Darek Jezior, mówił, jeżeli mamy tak rozdmuchane Studium pod względem zabudowy wielorodzinnej, to proszę, panie prezydencie, niech pan powie, ja wiem, że pan to już mi odpowiadał w takim sensie, że przecież to nie wszystko naraz się będzie realizowało, ale jak mamy dług do 2037 bodajże, proszę mnie poprawić, jak się nie mylę, roku, to jak my podołamy finansowo, żeby zabezpieczyć mieszkańcom realizację infrastruktury w mieście, skąd weźmiemy środki finansowe. No, ja wiem, że developerzy budują, trzeba im budować drogi, ale drogi są z podatków mieszkańców, tak? Więc, czy my nadażymy za developerami? No, owszem, może na tych nowych dzielnicach nadażymy, a jak ludzie nie będą mieli dróg, to będą protestować, to też się robi, ale te stare dzielnice, jak Kalinowszczyzna stara – jak wygląda ulica Kalinowszczyzna, jak wygląda ulica Dożynkowa, ulica Ponikwoda, ulica Wiejska? Daję przykład, jak wyglądają drogi w mieście, a projektuje się tak rozdmuchane Studium.

I jeszcze jedna uwaga – panie prezydencie, my obecnie, raz, że nas nie stać na to Studium tak rozdmuchane, to jeszcze mamy inne problemy. Wyludnia się nam miasto i nie wiem, dla kogo w ogóle ci developerzy będą budować te mieszkania, bo wątpię, żeby przybywało nam w takim szybkim tempie tylu mieszkańców, na których, no, których oczekujemy, nie, w tym Studium. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Panie prezydencie, bardzo proszę.”

Zast. Prez. A. Szymczyk „Panie Przewodniczący! Pani Radna! Szanowni Państwo! W taki sposób się odniosę: o ogródkach działkowych pani dyrektor jeszcze

się wypowie precyzyjnie, natomiast tak: grzebowisko dla zwierząt – pani mocno to akcentowała – najlepiej gdzieś, u kogoś, nie wiadomo, po co, aby nie nas. Uważam, że to jest odpowiedzialność taka, że to grzebowisko jest dla naszych mieszkańców i ma być w granicach miasta Lublina. Ten teren był badany i wydaje się, że jest... te dokumenty, które pani będzie chciała, to oczywiście prześlemy. Właśnie Studium jest po to, żeby zapewniać pewny rozwój zrównoważony miasta dla jego mieszkańców, to, co pani mówi o kwestiach utrzymania mieszkańców. Właśnie po to jest Studium, po to są dobre plany, które mogą na bazie tego tworzyć, żeby to miasto mogło się rozwijać. Mówimy o kosztach, które miasto będzie musiało ponosić. Najpierw, żeby ponieść koszty, najpierw miasto musi mieć dochody. Nie zapominajmy, z czego biorą się dochody miasta i budżetu miasta, co jest głównym źródłem tych dochodów – przypomnę, udział w PIT i podatek od nieruchomości. Rozwój miasta powoduje wzrost dochodów, i taki jest też cel tego Studium. Nie wyobrażam sobie, że nie będziemy rozwijać miasta, nie będziemy stwarzać możliwości rozwoju, budowy mieszkań, to zostało zresztą już powiedziane o tym, jak te wskaźniki się bilansują, dlaczego tych powierzchni pod zabudowę otwieramy więcej i to trzyma się pewnego sensu i pewnej logiki. Studium jest opracowywane w oparciu o pewne wymagania. Jeżeli jakiegoś wymagania nie spełniliśmy, to proszę mi nie zadawać pytań typu: dlaczego tego nie ma, dlaczego tego nie ma. Studium ma mieć pewne dokumenty, które są. To, co zostało, możemy zacytować, jeżeli państwo chcecie, możemy to czytać, jakie instytucje Studium, projekt Studium nam zaopiniowały pozytywnie. Więc, jeżeli zaopiniowały, wypełniamy ramy prawne w tym zakresie. Więc naprawdę sprowadzamy pewne rzeczy do jakichś konkretów.

Uchwała antysmogowa – nikt nie powiedział... po to był utworzony panel antysmogowy, z którego są pewne rekomendacje... - (**Radna M. Suchanowska** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia, poza mikrofonem) – Są rekomendacje, zostało to... - (**Radna M. Suchanowska** „Jakie?”) – Są rekomendacje i są przegłosowane, i proszę mi nie mówić, że nie ma, bo ludzie przegłosowali. – (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) – Ja panu powiedziałem, że są – będą pokazane. Jeżeli uchwała antysmogowa będzie wymagana, taką uchwałę będziemy podejmować. MPA – miejskie plany adaptacyjne do zmian klimatu. Chciałem zwrócić uwagę, kto te plany tworzy. Uważam, że bardzo dobrze one są tworzone. Natomiast myśmy do tego projektu przystąpili, który zorganizowało Ministerstwo Ochrony Środowiska i myśmy się do tego programu przyłączyli, i ten dokument nie jest dokumentem zakończonym, on jest opracowywany i będzie opracowany, i państwo też dostaniecie go do przyjęcia, bądź nie – państwa decyzja... - (**Radna M. Suchanowska** – wypowiedź poza mikrofonem, niemożliwa do odtworzenia) – Nie, no, pani zarzuca, że po co to robimy, to ja pani tłumaczę, dlaczego to robimy. – (**Radna M. Suchanowska** „Nie realizujecie tego Studium.”) – Jak mogę realizować dokument, który nie jest przyjęty? Jak mam realizować? A z drugiej strony Studium rządzi się pewnymi prawami i my realizujemy te rzeczy. Nie zapiszę w Studium „zakaz używania, nie wiem, kotłów opalanych paliwami stałymi”. To nie miejsce do takiego dokumentu, o tym już wielokrotnie rozmawialiśmy. I naprawdę, jeżeli chcemy dyskutować o Studium, to diskutujmy o dokumencie Studium. Tutaj takie dziwne użycie wobec i pracowników, naprawdę, to nie przystoi, pani radna to... - (**Radna M. Suchanowska** „Jakie, proszę powtórzyć.”) – Pani dyrektor przeczyta. Mogę, pani dyrektor? Nieuczciwość... - (**Radna J. Mach** „Te same, co tydzień temu...”) - ...że jesteśmy

nietransparentni, nieuczciwi, skorumpowani i tak dalej, i tak dalej. Naprawdę... - (**Radna M. Suchanowska** „Słów takich nie używałam...”; **inny głos z sali** „Jest nagranie...”) – Dobrze, oczywiście nikt niczego nie używa... - (**Radna M. Suchanowska** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia, poza mikrofonem) – Dobrze...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Proszę nie przeszkadzać prezydentowi, pan prezydent nie przekrzykiwał pani radnej...”

Zast. Prez. A. Szymczyk „...jest narane...”

Radna M. Suchanowska „Nie używałam takich słów i proszę mi nie zarzucać takich...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Pani radna...”

Zast. Prez. A. Szymczyk „Pani dyrektor to zaraz przeczyta, bo notowała te notatki i pani przeczyta. Jeżeli tu dyskutujemy o Studium, o jego problemach, które, rozumiem, że mogą budzić wątpliwości, natomiast nie wkładajmy w dokument rzeczy, które nie są wymagane, ten dokument tych rzeczy nie obejmuje i nigdy nie będzie obejmował, bo takie są regulacje prawne, nie mamy dowolności w zapisywaniu tych rzeczy do dokumentów typu Studium, mamy pewne ramy, z których się musimy wywiązać i które musimy w Studium zawrzeć. Rozumiem, że najlepiej jest postępować... Jeszcze się odniosę do Parku Ludowego. Strasznie mnie to zabolalo, pani radna, bo ja naprawdę nie mogę tego zrozumieć – z jednej strony jest walka o zielen, o fajną przestrzeń, jeżeli chcemy coś zrobić, no to właściwie Park Ludowy jest niepotrzebny, topimy pieniądze, przekażmy pod działki. Elementem miasta jest to, że jest miejsce dla działek i dla parków, dla Parku Ludowego, który w końcu dobrze, że odzyska swoje fajne i takie dosyć interesujące, i dla mieszkańców będzie normalnym, dobrym miejscem do korzystania z tej przestrzeni. Po to mamy dofinansowanie, żeby z tego dofinansowania skorzystać. To tej decyzji lepiej nie podjąć? Uważam, że lepiej ją podjąć, niż jej nie podejmować. Tyle. I naprawdę, co ma Park Ludowy do Studium, naprawdę, i do tego, co pani powiedziała? Naprawdę nie wiem, co ma... Nie ma to żadnego związku. Więc mieszamy te tematy, rozmawiamy o Studium. To ja na tym etapie tyle. Pani dyrektor, z tymi ogrodami działkowymi – proszę jeszcze o odniesienie się.”

Zast. Dyr. Wydz. PL M. Żurkowska „Jeśli można, jeszcze uzupełnię pana prezydenta. Takie stwierdzenie, że się odwracamy tyłem, że niegodziwy organ jest, czy interes w ogóle prezentujemy, naprawdę jest krzywdzące dla pracowników, naprawdę. My jesteśmy do państwa dyspozycji i byliśmy w nieograniczonym niczym czasie, tyle, ile trzeba było, kilkunastoosobowa ekipa była do państwa dyspozycji i nie zauważyłam, zresztą są nagrania, byłam na każdym z tych spotkań i nie zauważyłam, żeby były jakiegokolwiek ze strony moich pracowników takie zachowania, które można by było tak nazwać. Reprezentujemy interes miasta, musimy słyszeć zarówno prywatne wnioski pojedynczych osób, jak i osób prawnych, nie wiem, instytucji i zawsze trzeba ważyć interes publiczny i interes

prywatny. Nie jest naszym celem tworzenie złych rozwiązań planistycznych. Jeśli chodzi o transparentność, ja już tłumaczyłam dzisiaj, w jaki sposób przygotowywane są te dokumenty. Dla pani radnej w okresie wakacyjnym, o ile sobie przypominam, były przygotowywane materiały i dostępne na miejscu były, natomiast wydanie jakichkolwiek kserokopii obwarowane jest opłatami i to jest ustawa zahaczająca o finanse publiczne, my się musimy ze wszystkich takich tego rodzaju wydawanych dokumentów wytłumaczyć, w związku z tym musiała być naliczona opłata skarbową, wynikająca z ustawy o dostępie do informacji o środowisku i z ustawy o finansach publicznych. I po te materiały pani radna się po prostu nie zgłosiła – no, wolna wola – ale były przygotowane.

Jeśli chodzi o lokalizację grzebowiska, sam pomysł, wniosek, żeby w ogóle grzebowisko na terenie Lublina się znalazło, wynika z wniosku, który okólnikiem po wszystkich gminach został wystosowany z Urzędu Wojewódzkiego, w związku z pismem Głównego Lekarza Weterynarii, dotyczącego wyznaczenia na terenie poszczególnych gmin miejsc na grzebanie zwierząt. Urząd prosi o podjęcie działań zmierzających do wyznaczenia takiego miejsca na terenie państwa gminy. Myśmy zostali zobowiązani, byliśmy też wielokrotnie zapytani, gdzie Lublin przewiduje takie miejsce, z innych źródeł to były pytania. I to były pytania w trybie interpelacji do nas. To jest miejsce podlegające takim obostrzeniom, jak cmentarze, więc musi to być miejsce specjalnie wyznaczone, specjalnie przebadane i poprzedzone opracowaniem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Lublin takiego miejsca do tej pory nie miał. Myśmy wskazali wariantowe miejsca, na pierwszym wyłożeniu do wglądu publicznego one się ukazały nie tylko z naszych wizji, ale były poprzedzone analizami prowadzonymi przez pracowników UMCS i z wielu, wielu różnych miejsc te dwa jak gdyby jawiły się jako najlepsze, bowiem były oddalone od siedzib ludzkich. W międzyczasie to miejsce przy Poligonowej straciło aktualność, bo tam decyzje o warunkach zabudowy były wydawane, więc z tego miejsca żeśmy się wycofali, natomiast to drugie na razie zostało i też zobowiązują nas do tego przepisy.

Jeśli chodzi o ogrody działkowe, ten zapis, który zastosowaliśmy w dokumencie Studium, absolutnie nie ma słowa w żadnym miejscu tego Studium o likwidacji ogrodów działkowych. To zestawienie w słupkach, w bilansach terenów pokazuje, że zieleń działkowa, w porównaniu do uwarunkowań w kierunkach, pozostaje na takim samym, a nawet wyższym poziomie, bowiem wyznaczamy dodatkowe miejsca pod ogrody działkowe na granicach miasta. I cały czas pamiętamy, że państwo, jak wykonywaliśmy miejscowy plan, jak wykładaliśmy miejscowy plan rejonu Podzamcza, właśnie tych błoni, sygnalizowali swoje niezadowolenie. Na tym planie, właśnie na tym planie był pokazany Wielki Staw Królewski. To pierwsze wyłożenie było już chyba z półtora roku temu i my z planem nie posunęliśmy się do przodu z uwagi na to, że chcemy najpierw dokończyć procedurę Studium. Musimy też pamiętać, że do Studium m.in. wpływały wnioski zarządów dzielnic, przykładowo mam w tej chwili przed sobą wniosek Rady Dzielnic Kośminek i Zarządu Dzielnic Kośminek, gdzie w punkcie 26 jest taki punkt – likwidacja nieużywanych ogródków działkowych i stworzenie skwerów i przestrzeni publicznych. Więc taki zapis, jak zastosowaliśmy w Studium, pozwala uczynić zadość zarówno w jedną, jak i w drugą stronę, jeśli prawne aspekty, które zaraz może pan radca Dubiel przedstawi, zostaną udro-

nione, inne niż Studium, inne niż Studium. Ten zapis, który zastosowaliśmy nawet w legendzie tego dokumentu rysunkowego, on pochodzi po prostu z ustawy o ogrodach działkowych, niczym innym żeśmy się nie kierowali i nie było żadnych takich złych intencji, jakie są nam przypisywane tak bezkrytycznie. Dziękuję bardzo.”

Wicezew. RM J. Pakuła „Proszę, jeszcze pan prezydent.”

Dyr. Wydz. GM A. Nahuluk „Panie Przewodniczący! Panie Prezydencie! Szanowni Państwo Radni! Po raz drugi powiem – nie ma zagrożenia w zakresie władania przez ogródki działkowe gruntami, gdzie są na dzień dzisiejszy ogródki. Od 2014 roku, z momentem uchwalenia ustawy o ogródkach działkowych, Wydział Gospodarowania Mieniem wydał 44 już prawomocne decyzje o użytkowaniu, jedna decyzja została wydana 23 maja tego roku, za moment się uprawomocni. 11 postępowań, proszę państwa, jest w trakcie. Dodatkowo nieprawdą, pani radna jest, że pan prezydent nie dotrzymuje słowa i nie broni ogródków działkowych. Pan prezydent trzy lata temu na spotkaniu z przedstawicielami ogródków działkowych obiecał, że wykorzystamy wszystkie możliwości prawne, w celu obrony ogródków działkowych. Na dzień dzisiejszy toczy się, proszę państwa, w różnych instancjach 7 postępowań dotyczących wniosku byłych właścicieli o zwrot działek, które stanowią jakąś część ogródków działkowych. Żadne z tych postępowań nie zostało zakończone. Tak jak powiedziałem, one są w różnych instancjach, odwołujemy się od nich, wykorzystujemy wszystkie, jak to byście państwo powiedzieli, kruczki prawne, czyli wszystkie prawnie możliwe czynności Wydział wykonuje, aby nie dopuścić do zwrotu tych nieruchomości. To jest stan prawny. Natomiast, proszę państwa, nie ma też możliwości likwidacji ogrodu działkowego, zgodnie z ustawą, bez zapewnienia, po pierwsze, odszkodowania działkowiczom i gmina, przepisami, czy w wypadku decyzji zwrotowych, musi być zobowiązana do odtworzenia takiego ogrodu działkowego na innym terenie. Więc nieprawdą, pani radna, jest, że pan prezydent, konkretnie jego służby, nie bronią ogródków działkowych przed likwidacją, bo to robimy.

Następna kwestia, proszę państwa, użytkowanie daje ogrodom działkowym tytuł do gruntów, które zajmują. Na dzień dzisiejszy gmina decyzją zlikwidowała jeden ogródek działkowy przy ulicy Puławskiej na wniosek samych działkowców. Najpierw zostało ustanowione użytkowanie dla tego ogrodu, potem ogród działkowy zwrócił się o częściową likwidację, w związku z nieużytkowaniem, ale było to robione tylko i wyłącznie na wniosek tego ogrodu działkowego. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję. Pan przewodniczący Tomasz... A, przepraszam, jeszcze pan mecenas, przepraszam bardzo.”

Radny T. Pitucha „Może ja bym uściślił i pan mecenas może by odpowiedział. Ja też będę mówił o ogródkach, ale za chwilę jest moja kolej i tylko chciałem zadać jedno pytanie, bo wydaje mi się, że w pytaniach mieszkańców i chyba w pytaniach pani radnej chodziło o taką rzecz, że pan prezydent na ostatniej sesji powiedział, że w Studium będzie zapis „zieleń działkowa” i pytanie jest tylko

takie: czy ten zapis będzie, czy jakby państwo tłumaczą, że ten zapis, który jest obecnie, wystarczająco chroni. Ja bym tylko to chciał.”

Zast. Prez. A. Szymczyk „Wie pan co? Wydaje mi się, że ten zapis, który jest, chroni, natomiast jeżeli rzeczywiście – to, co powiedziałem... - (**Głos z sali** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia, poza mikrofonem) – Nie, ale pani radna, no, to jest moja ocena, mam prawo do takiej oceny, że on chroni... - (**Radna M. Suchanowska** – wypowiedź z sali poza mikrofonem, niemożliwa do odtworzenia) – Natomiast... Mam. Według mnie chroni, natomiast jeżeli budzi to wątpliwości mieszkańców, to powiem to, co powiedzieliśmy – oczywiście było pewne niezrozumienie, bo nie jestem w stanie się cofnąć do tamtego dokumentu, ale w tym dokumencie, który państwo dostaną, no, założmy już po tych wszystkich analizach i opracowaniu wniosków, dopiszemy ta „zieleń”, to co pan radny powiedział, „zieleń działkowa”, tak, taki zapis się znajdzie.”

Dyr. Wydz. GM A. Nahulak „Jeszcze w uściśleniu mojej wypowiedzi, myślę, że to też będzie odpowiedź w części na pytanie pana radnego – te decyzje, o których powiedziałem, czy te decyzje, które są w toku, są również prowadzone dla ogródków działkowych, gdzie nie ma planu lub plan nie przewiduje ogródków działkowych, więc to jest też, proszę państwa, istotne. Te decyzje są wydane tam, gdzie nie ma w planie ogródków działkowych, proszę państwa. Także to też proszę wziąć pod uwagę.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Pan mecenas – proszę bardzo.”

Koordyn. BP Z. Dubiel „Jeśli można, to pan prezydent udzielił mi głosu, oczywiście pan przewodniczący. Szanowni państwo, spróbuję podsumować. Jesteśmy w debacie publicznej, myślę, że wielu mieszkańców nas słucha, dlatego jeśli będzie jakieś powtórzenie, to proszę to przyjąć, że jest to wyraz szacunku dla państwa i dla mieszkańców od strony prawnej, nie *ad vocem*. Oczywiście, że pani radna prawidłowo przytoczyła zapisy ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, od preambuły, po kolejne przepisy ta cała ustawa mówi, że rodzinne ogrody działkowe – uznaje się za konieczne zapewnienie do dalszego istnienia, rozwoju rodzinnych ogrodów działkowych, jako stałych elementów infrastruktury gmin, które powinny być uwzględnione w procesie ich rozwoju dla dobra obecnego i przyszłych pokoleń, i dalsze zapisy, które mogę cytować. Proszę państwa, to nie jest wykład teoretyczny. Ustawa obowiązuje z mocy Konstytucji. Rada miasta nie może modyfikować ustawy, nie może ograniczać tych przepisów, nie może ich modyfikować, tylko wtedy, gdyby ustawodawca dał delegację, tu delegacji nie ma. Tak, jak mówiłem, te przepisy są stosowane z mocy Konstytucji, jako ustawa, źródło prawa. Nie jest to, jeszcze raz powtórzę, materia Studium, ani planu. Zasady techniki prawodawczej, na co często organy nadzoru zwracają uwagę, są jasne i klarowne. Nie stosuje się powtórzeń ustawowych, a więc nawet, jeśli powtarzamy zapis ustawy, to organy nadzoru mówią, że to jest błąd, błąd, który wskazuje na to, że jakoby to rada miasta ustalała te zasady, w naszym przypadku. Dlatego, szanowni państwo, te zapisy – jeszcze raz powtórzę – obowiązują z mocy ustawy. Nie będę powtarzał, jakie są zasady wyłączenia rodzinnych ogrodów działkowych, bo my tego nie możemy zmo-

dyfikować, ale w tym jednym przypadku, który – oczywiście odpowiadam na pytanie, z wielkim szacunkiem dla pani radnej – pani radna powiedziała, ten jeden przypadek w art. 19, gdzie jest mowa – i pani radna to zacytowała – że w sytuacji, kiedy stowarzyszenie ogrodowe nabędzie nieruchomości pod rodzinny ogród działkowy nieodpłatnie, właściciel nieruchomości może zgłosić do stowarzyszenia ogrodowego żądanie likwidacji, o ile funkcjonowanie rodzinnego ogrodu jest sprzeczne z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. I dalej ustawa mówi, że musi być zapewnienie nieruchomości zamiennej, odszkodowanie i tak dalej. Ustawa mówi: o ile funkcjonowanie jest sprzeczne z miejscowym planem. Jak ja rozumiem, i pani dyrektor, a przede wszystkim pan prezydent powiedzieli, że po pierwsze ten zapis Studium będzie zmodyfikowany zgodnie z uchwałą obywatelską, ale niezależnie od tego, to i tak jest mowa w tym przepisie o funkcjonowaniu sprzecznie z miejscowym planem, co nie ma miejsca i zresztą nie nad takim dokumentem debatujemy... - (**Radna M. Suchanowska** – poza mikrofonem, wypowiedź niemożliwa do odtworzenia) –Ale oczywiście szanowni państwo, chyba nie sposób – nie *ad vocem*, pani radna, bo nie śmiałbym dyskutować z panią – chyba nie sposób założyć, że jakieś zapisy Studium są w tej chwili tworzone po to, żeby doprowadzić do zapisów miejscowego planu, *de facto* to i tak Wysoka Rada będzie uchwałała i będzie w całej procedurze. Reasumując, jeszcze raz powtórzę, tych zapisów *in extenso*, że chroni się, zakazuje się likwidacji nie możemy wprowadzić, no bo to wynika z przepisów ustawy, nie jest to materia Studium. Pan prezydent już powiedział – tak, panie prezydencie – że jeśli są wątpliwości co do tego zapisu przeznaczenia w Studium, zostaną one zmienione, ustawa i tak chroni, czy to w wyniku uwzględnienia uwag, czy ewentualnie kolejnego wyłożenia. Moim zdaniem – mówię to publicznie – i ustawowo, i w tym projekcie projektu Studium, bo przecież nie rozpatrujemy dzisiaj projektu uchwały, tylko rozmawiamy o pewnym etapie prac, te zapisy nie stwarzają żadnego zagrożenia dla naszych mieszkańców, działkowców korzystających z tych ogrodów. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję. Pan przewodniczący Tomasz Pitucha.”

Radny T. Pitucha „Dziękuję bardzo. Ja nie będę jakoś emocjonalnie się odnosił do tego Studium, postaram się mówić krótko i merytorycznie, dlatego zadam, głównie będę zadawał pytania i poprosiłbym o odpowiedzi. Moje... znaczy na początku kilka takich pytań szczegółowych, bo chciałbym, żeby mi nie umknęły, odniosę się też na koniec do Górek Czechowskich, ale nie w kontekście biznesu czyjegokolwiek, tylko przesłanek merytorycznych.

Zapis znalazłem taki, że wysokość maksymalna obiektów handlowych wielkopowierzchniowych może mieć do 35 metrów wysokości, czyli 10 kondygnacji takich mieszkalnych, więc chciałbym zapytać, bo dla mnie jest to zbyt duża dowolność, no, zbyt duża wysokość. Jaka jest obecnie wysokość najwyższego takiego obiektu wielkopowierzchniowego w Lublinie, i który to jest, i dlaczego jakby tutaj dajemy taką dużą wysokość?

Następna sprawa – zapis, który budzi dosyć duży mój niepokój w kontekście przestrzeni publicznej, to jest taki zapis wielokrotnie powtarzany. Ja go złożyłem w uwagach, mam nadzieję, że dostanę odpowiedź, ale ponieważ jest dyskusja i różne tematy poruszamy, to ja też chcę. Na terenach usługowych,

usług oświaty dopuszcza się, czy dopuszczona jest realizacja obiektów z funkcją mieszkaniową. I chciałbym zapytać, co taki zapis znaczy, bo ja... tutaj już wielokrotnie było mówione przede mną, że funkcja mieszkaniowa została bardzo mocno rozbudowana w tym Studium, tych przestrzeni otwieramy bardzo dużo, więc nie rozumiem potrzeby, dlaczego na terenach usługowych i usług oświaty, i on się modyfikuje w pięciu, czy dziesięciu różnych zapisach, w różnych dzielnicach, dopuszcza się tę możliwość usług mieszkaniowych. Ja bym chciał, żeby ten zapis w ogóle usunąć z tego Studium, bo wydaje mi się, że wystarczy tych mieszkaniowych. Na przykład są takie tereny – i też chciałbym uzyskać taką wprost odpowiedź – tereny oświaty przy ulicy Nałkowskich, Fulmana. Czy one są zabezpieczone na przyszłość, bo za chwilę będzie tam brakowało szkoły i czy również na tych terenach, w związku z tymi zapisami, będzie możliwość realizowania funkcji mieszkalnych? Uważam, że te tereny są tak minimalne, że nie powinno być.

Następna sprawa – takie dosyć sprzeczne informacje wyczytałem z zapisów kierunków, bo na przykład na rysunku tutaj Studium, które państwo pokazywaliście, to chyba było wrysowane, ale w zapisach nie znalazłem...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Czy pan Dariusz Jezior mógłby nie przeszkadzać koledze?”

Radny T. Pitucha „Przepraszam, kolego Jezior, ja bardzo przepraszam, mi to przeszkadza w merytorycznym mówieniu. Na rysunku jest chyba to wrysowane, natomiast w opisach tego nie ma – chodzi mi o łącznicę drogi kolejowej na Warszawę z tą drogą na Stalową Wolę. Według mnie... znaczy, nie ma w opisówce w części o kolei i to moim zdaniem jest błąd, a, i nie ma na takim rysunku, chyba nr 7, nie mam go przed oczami w tej chwili, gdzie są narysowane drogi, układ drogowy i kolejowy. I po prostu być może to jest jakieś pominięcie, niedopatrzenie, ale proszę o informację.

Następna sprawa dotyczy tego wzrostu terenów mieszkaniowych, przede wszystkim z terenów nieużytków, zieleni nie urządzonej, zabudowy zagrodowej na mieszkaniową. I chciałbym zapytać o taką rzecz, bo część jakby tych zapisów, czyli tego bilansu takiego bardzo dużego wzrostu jest już skonsumowana w postaci planów, albo inwestycji, ale chciałbym zapytać o taką rzecz – gdzie są największe skupiska nowych osiedli zaplanowane, gdzie są te największe skupiska nowych osiedli i w jaki sposób zabezpieczone są w tych konkretnych przypadkach potrzeby publiczne, w tym oświaty i drogi? Bo w tej chwili mamy taką sytuację, przykład Górek Czechowskich, jeżeli dojdzie do uchwalenia tego Studium w tym kształcie, ja teraz się nie odnoszę jakby do zasadności tutaj lub nie, to powstanie tam 3 tys. mieszkań. Wiemy, jak wygląda w tej chwili przejazd przez Gen. Ducha i pytanie, jakie urządzenia drogowe, czy też jaka organizacja układu drogowego rozładuje te największe, bo prosiłem o takie największe, prawda, skupiska mieszkaniówki, jak zostaną one rozładowane.

Pytanie być może następne nie dotyczy Studium, ale ono jest na tyle ważne, że chciałbym je zadać. Brak w ogóle jest rozmowy, przy tej okazji również rozwijania tematów na przyszłość, wskazania terenów pod budownictwo socjalne. I ja rozumiem, że ono jest zawarte, czy może być zawarte w budownictwie wielorodzinnym na przykład, ale chciałbym wiedzieć, jakie miasto ma

plany w tym zakresie, gdzie będą lokalizowane, gdzie będzie lokalizowane budownictwo socjalne, czy będzie, no i gdzie, tak?

Następna sprawa – chciałbym zapytać o wskaźnik zieleni normatywnej. Piszecie państwo, że wzrośnie na mieszkańca dwukrotnie – z 26 do 48 metrów. Jak przypuszczam, założono to na podstawie projekcji, że zostanie utworzony i przekazany miastu park na terenie Górek Czechowskich. Jeżeli to się nie stanie, bo na przykład, no, nie wiem, miasto zmieni plany, Studium nie zostanie uchwalone, prezydent zmieni jednak swoje podejście do Górek, różne mogą być przypadki, ale chciałbym teoretycznie zapytać: jeżeli ten park na Górkach Czechowskich nie wszedłby w takiej formie, że zostanie przekazany, jako zielen publiczna, to jak się zmieni ta proporcja, bo w tej chwili mamy wzrost dwukrotny – z 26 do 48 metrów na mieszkańca – a jeżeli nie, to jaki będzie ten wzrost?

Następna sprawa – już zmierzam w kierunku środowiska, ponieważ na Górki Czechowskie chciałbym spojrzeć w kontekście środowiska, w jakim będziemy żyć, bo i drogi, i jakość powietrza, i warunki funkcjonowania, no, uważam, za pewien taki wyznacznik, no, komfortu życia w Lublinie. Ja nie zgadzam się z częścią tych stwierdzeń, które zostały powiedziane, że najważniejszą rzeczą... znaczy, zgadzam się, że ważną rzeczą jest to, żeby dzieci miały się gdzie bawić, ale równie ważną, a może nawet ważniejszą jest to, żeby oddychały świeżym powietrzem, bo jak nie będą tego miały, to będą chorować i nie będą się bawić, więc dlatego w tym kontekście patrzę na Górki i proszę... jakby odrzucam tutaj patrzeć na biznes lub brak biznesu, bo chciałbym tutaj wykazać inne argumenty. Więc tak: pisze pani dyrektor, bo jak rozumiem, pismo nie podpisane, to jest przez panią dyrektor Żurkowską, ale wolałbym, żeby były podpisywane takie pisma, te, które dzisiaj na początku sesji dostaliśmy, no bo to tak nie wiadomo potem, kto je pisze, lepiej podpisywać. Tu jest napisane coś takiego, że jest zasada integralności i ciągłości struktur ekologiczno-przestrzennych, poprzez określenie, to jest jakaś podstawowa zasada polityki przestrzennej, poprzez określenie Ekologicznego Systemu Obszarów Chronionych. I ona jest realizowana, natomiast... tutaj to tak pani pisze w tym swoim, natomiast w kierunkach w tym dokumencie kierunki jest użyte inne sformułowanie – nie tyle zasada integralności i ciągłości realizowana przez określenie, co przez zachowanie tych na przykład Ekologicznych Systemów Obszarów Chronionych. I w związku z tym moje pierwsze pytanie odnośnie właśnie Górek, bo na Górkach w przyjętym projekcie, procedowanym projekcie Studium ESOCh się zmniejsza, zmniejsza się, a powinien być zachowany, bo ciągłość, jak piszą kierunki, polega na zachowaniu, więc pytanie, dlaczego się zmniejsza – to jest jedno. Drugie pytanie – gdzie jeszcze w mieście zmniejsza się ESOCh? Drugie miejsce, to jest ulica Dereckiego, to jest blisko bardzo, tam się na pewno zmniejsza, ponieważ widziałem pierwsze wyłożenie, widziałem wnioski mieszkańców i drugie wyłożenie, przy czym opis jest, że wnioski zostały rozpatrzone pozytywnie, a ESOCh się zmniejsza, więc pytanie jest, dlaczego się zmniejsza ESOCh, dlaczego się zmniejsza. Bo moim zdaniem powinien być zachowany, chyba, że są jakieś przesłanki, żeby go zmniejszać, ale wtedy jest to w sprzeczności z zachowaniem, znaczy z zapisami kierunków w Studium.

Ja jeszcze dalej mówię, tylko zgasł mi monitor. Proszę państwa, bo pani dyrektor Żurkowska dzisiaj pisze nam, że realizacja tej zasady ma kluczowe znaczenie dla jakości warunków aerasanitarnych miasta, a co za tym idzie,

stanu zdrowia mieszkańców i jakości ich życia w Lublinie. Wymaga ona szczególnie uwzględnienia ochrony i wzmocnienia ESOCh, określenia w przestrzeni obszarów objętych ochroną prawną oraz wskazania do objęcia ochroną obszarów szczególnie cennych przyrodniczo. Tu już ktoś z mówców wskazał na to, że jakby zmienia się w Studium zakres ochrony ESOCh i właściwie nie jest... zakres ochrony Górek, i właściwie to już nie jest ESOCh, tylko jest to jakiś inny teren i właściwie chronimy... ten ESOCh będzie chronił tylko wąwozy. Ja chciałem na taki semantyczny problem zwrócić uwagę państwa. Mówimy – Górkę Czechowskie, nie mówimy „Dołki Czechowskie”, tylko Górkę, a chronimy tylko dołki, tak? Więc, żebyśmy jakby nie przestawili tutaj swojego myślenia. Górkę Czechowskie to są i dołki i wysoczyzny. One, tak jak wskazywali tutaj państwo z Czechowa, którzy bardzo radykalnie chcą ten teren chronić, tak naprawdę zostanie nam tam, prawda, tylko to, co jest w tych dolinach, natomiast wartość przyrodniczą bez wątpienia w opracowaniach mają również te górkę tak zwane, czyli te wysoczyzny. I pytanie: dlaczego je chcemy zabudować? Ja chcę to postawić, jako radny, bo na razie poza jakby wariantem biznesowym, nie widzę tej sytuacji.

Odniosę się tutaj, troszkę pomieszam jednak te takie argumentacje... Albo może nie. Proszę państwa, bo o co chodzi – raport oddziaływania na środowisko, który by robiony dla każdego z tych wyłożeń, mówi tak: Oddziaływanie na klimat – prognozuje się, że minimalne podwyższenie temperatury powietrza, na skutek emisji ciepła antropogenicznego, pochodzącego ze spalania paliw i przyrostu powierzchni sztucznych powodujących podwyższenie temperatury radiacyjnej podłoża, będzie niezauważalne. Ten zapis sprawdzaliśmy, to mój któryś z kolejnych mówców będzie pewnie mówił, w jaki sposób raport oddziaływania na środowisko jest ocenny, kto go może oceniać. No, okazało się, po różnych pytaniach, że właśnie radni powinni go ocenić, czy ten raport jest adekwatny, czy nie, więc tutaj jest napisane, że na przykład – ja to przetłumaczę w kontekście Górek – tu jest napisane, że zwiększenie kostki, zamiast trawy, zamiast przyrody i zieleni, zwiększenie kostki, dachów, ścian o 30 ha – podwyższenie temperatury radiacyjnej podłoża będzie niezauważalne. Ja się z tym osobiście nie mogę zgodzić i czytałem opracowania, że w miastach są tzw. wyspy ciepła i te wyspy ciepła powodują podniesienie temperatury od 1,5% do nawet... przepraszam, stopni do nawet kilku stopni, więc praktycznie niezauważalne – ja się z tą opinią osobiście nie zgadzam, ale nie tylko w kontekście Górek, tylko w kontekście zwiększenia zabudowy w Lublinie o 80% średnio, zabudowy mieszkaniowej. Nie zgadzam się i nie uwierzę, że będą to praktycznie niezauważalne zmiany, bo już w tej chwili mamy na przykład noce upalne, które właśnie wynikają w dosyć dużej mierze z radiacji podłoża i to wpływa, proszę państwa, w sposób udowodniony naukowo na śmiertelność obywateli, dlatego ja chciałbym jakby, żeby ta dyskusja nie była pyskówką, tylko żeby była oparta na danych. Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, pani dr Bożena Degórska, bardzo doświadczony tutaj pracownik naukowy w tej dziedzinie, zrobiła takie opracowanie „Wrażliwość i adaptacja dużych miast do zmian klimatu w kontekście wzrostu temperatury powietrza”, i oczywiście są pewne czynniki, które są niezależne od nas, które na przykład wynikają ze zmian klimatu i zjawisk takich, no, ekstremalnych zjawisk pogodowych, i tutaj m.in. to opracowanie pani dr DeG-----ej mówi o tym,

że dalsze prognozowany dalszy wzrost naturalnie wysokiej temperatury powietrza w obszarach silnie zurbanizowanych, wzmocniony efektem miejskiej wyspy ciepła, istotnie wpłynie na jakość życia, a głównie na komfort termiczny i zdrowie. Na większe ryzyko związane z wysoką temperaturą i insolacją narażeni są głównie ludzie starsi powyżej 65 lat, małe dzieci, osoby chore. Prognoza umieralności, obliczona... I teraz, są badania, które były prowadzone w poszczególnych latach przez na przykład badania takiej pani Kuchcik, chyba nazwisko Kuchcik, Błażejczyk, Kozłowska, Szczęsna – były badania realizowane w 2001, 2003, 2007, 2013, 2004 i 2012, więc dosyć szeroko zakrojone badania, i one mówią o tym, akurat tutaj Lublin jest gdzieś około pierwszej dziesiątki tych miast, które najbardziej będą narażone na te efekty negatywne, i pokazują, że na przykład wzrost ryzyka śmiertelności podczas bardzo długiej fali upałów w lipcu 1994 roku z temperaturą przekraczającą 36 stopni, w Szczecinie ten wzrost był 23%, w Warszawie 33%, we Wrocławiu 43, w Poznaniu 49 i aż 63 w Łodzi, i ta prognoza umieralności obliczana na podstawie średniej dla Polski. najwyższych odnotowanych zgonów w Warszawie po 2040 roku może spowodować wzrost umieralności ogólnej o ponad 225%. Jest to maksymalnie zobrazowana wielkość. Tutaj zastrzegają w tym opracowaniu, że to jest maksymalna wielkość, ale wynosi 225%. Można zatem oczekiwać, jak piszą autorzy tego opracowania Polskiej Akademii Nauk, wzrostu dyskomfortu życia oraz podwyższonej umieralności związanej głównie ze zwiększającą się intensywnością, częstością fal gorąca i upałów w Polsce, a głównie w dużych miastach, które tracą naturalne możliwości schładzania powietrza wskutek intensyfikacji żywiłowej zabudowy i ubytków zieleni oraz zabudowywaniu klinów nawietrzających i schładzających strefy intensywnej zabudowy miejskiej. Najbardziej negatywny wpływ wysokiej temperatury powietrza na komfort życia i zdrowie dotyczyć będzie mieszkańców dużych miast, a zwłaszcza osób starszych i małych dzieci. To tylko takie wycinki z tego opracowania Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania Polskiej Akademii Nauk. Natomiast one w jakiś sposób znajdują odzwierciedlenie w tej dyskusji. Nie chciałbym tego nazywać sporem, bo spór jakby zakłada, no, stałe i niezmiennie stanowisko stron sporu, natomiast moim zdaniem powinniśmy to przemianować, próbować przemianować na dyskusję, czy tutaj te postępy, które robimy w negocjacjach, albo w akceptacji zaproponowanych rozwiązań, czy one rzeczywiście nie wpłyną negatywnie na mieszkańców miasta, bo o to chodzi. I teraz mamy na przykład dalej, raport oddziaływania na środowisko mówi tak: obecnie w granicach rejonu urbanistycznego III, czyli tam Czechowie właśnie, istnieje ponad 100-hektarowy, zwarty, przyrodniczo cenny otwarty teren stanowiący swoisty mikrowęzeł przyrodniczego systemu miasta. To powierzchniowo duży, jak na miasto teren, który Studium planuje zdegradować do funkcji mieszkaniowej, ok. 40%, no, w tej chwili 30 tego terenu, i towarzyszącej jej zieleni dolinnej, prawdopodobnie w dużej mierze, jako zieleni urządzonej osiedlowa, parkowa, z dopuszczeniem funkcji rekreacyjno-sportowej. Negatywnym – pisze dalej raport oddziaływania na środowisko – stałym kierunkiem Studium będzie więc zabudowa otwartej przestrzeni, lokalnego mikrowęzła ekologicznego pomiędzy ulicą Poligonową, Północną, Kosmowską, Koncertową, Zelwerowicza. I no, ten raport, do którego się odwołuję, pokazuje negatywne aspekty tego projektu. I teraz chciałbym też zapytać, czy... bo ten wzrost powierzchni mieszkaniowej jest bardzo duży, on pociągnie za sobą wzrost powierzchni parkingów, wzrost powierzchni ścian, budynków, dachów i tej radiacji,

która za tym idzie, czy to w jakiś sposób podlegało opracowaniu fachowemu tutaj, branżowemu takiemu, jeżeli chodzi właśnie o tę ochronę zdrowia w kontekście tego, co zacytowałem.

Kolejna sprawa, na którą zwracają uwagę dokumenty – już nie mam tutaj w tej chwili odnośnika, bo gdzieś mi się zagubił w stercie, ale chciałbym poprosić o wyjaśnienie, jak wpływ na wykonywanie tej funkcji przewietrzania miasta będzie miało zabudowanie tych zachodnich wysoczyzn właśnie tutaj na Górkach Czechowskich, czy ktoś jakby zdiagnozował to. Dlatego, że wiadomym jest, że na terenach zurbanizowanych, gdzie jest dużo bloków siedmiopiętrowych, jak tu nam się mówi, no, jednak prądy powietrza, wiatr, który wieje od zachodu głównie, bo taka jest „Róża Wiatrów” w Lublinie, to on się rozprasza, rozbija i tę funkcję przewietrzania tracimy. Więc czy to w ogóle zostało w jakiś sposób tutaj zdiagnozowane, zbadane? Jeżeli tak, to prosiłbym o wskazanie, bo nie wszystko da się jakby wyciągnąć z dokumentów, które mają kilkaset, jeżeli nie kilka tysięcy stron.

Jeszcze na koniec taką jakby trochę... wrzucę kamyczek do ogródka, ponieważ tutaj akurat, jeżeli chodzi o Górki, mamy wnioski dotyczące ich zabudowy z konkretnymi argumentami i z konkretną jakby ofertą, którą artykułuje właściciel działek. *Nota bene*, chciałbym zauważyć, że to nie jest... nie, odniosę się jeszcze do tych samych Górek troszeczkę, ponieważ to nie jest tak, że my tylko jakby, godząc się na ten wariant, który proponuje w tej chwili developer, my tylko zyskujemy. My pewne rzeczy też tracimy. W tej chwili na przykład miasto nie egzekwując utrzymania tego terenu w należyтым porządku i zachowania przyrody, która jest chroniona w tym Studium obecnym, bo ta przyroda została tam zasypana, ale jednak miasto ma na tych Górkach zapisane te 14 ha użyteczności publicznej pod obiekty sportowe i rekreacyjne, ma to zapisane. I teraz, to jest pewna wartość, którą powinien wnieść do miasta właściciel tego terenu. Zabudowując ten teren mieszkaniówką, ta wartość się zmniejsza. Ja po prostu myślę tutaj o mieście, mieszkańcach i ogólnym bilansie zysków i strat miasta, i dlatego nie waham się o tym mówić. Tracimy 14 ha powierzchni rekreacyjno-sportowej. To również coś kosztuje, prawda, urządzenie tej powierzchni. Zyskujemy teren według projekcji developera, zyskujemy teren 70-hektarowy z zabudową, znaczy nie z zabudową, tylko z urządzeniem go za 10 mln. Pomijam fakt, że 16-hektarowy teren Parku Ludowego, jego aranżacja kosztuje 30 mln, natomiast w związku z tym ile będzie kosztowała aranżacja taka dla mieszkańców parku 70-hektarowego, to ja po prostu nie wiem, ale nikt o tym nie mówi, że ten teren również jest terenem, na którym z całą pewnością, ze źródeł historycznych, są tereny, na które wywozili na przykład więźniów Zamku, tam były tereny, które trzeba zbadać archeologicznie. Tak naprawdę nie mamy żadnej gwarancji, że ten park powstanie, i ile on będzie kosztował, ile będziemy musieli przemieścić mas ziemnych, odkrywek zrobić i tak dalej – to wszystko spadnie na miasto, jest to, ja nie mówię, to może być dalej opłacalne, ale trzeba sobie skalkulować to ryzyko, które tutaj jest, bo nie wiem, czy jest ktoś w Lublinie, kto zadeklaruje, że jeżeli ten park będzie kosztował 100 mln plus czynności archeologiczne, to, że mieszkańcy ten park dostaną, no to trzeba jasno powiedzieć: idźmy w tym kierunku i zabezpieczajmy, no, ja oczekuję, że tutaj władze miasta, które jakby mają możliwości negocjacyjne, bo Rada ocenia całe Studium, my możemy tylko dyskutować o Górkach na przykład, ale pokazuję rzeczy, które

tam są nie do końca jasne i nie do końca, prawda, spenetrowane. No, na przykład w tej chwili przypuszczam, że z ok. 0,5 mln to jest podatek, który otrzymuje miasto rocznie od właściciela terenu, od nieruchomości. Tego dochodu nie będzie, kiedy my te Górki przejmujemy, prawda, kiedy przejmujemy dolinki raczej, dołki. Także tam jest dużo takich rzeczy, które należałoby z punktu widzenia miasta i mieszkańców przeanalizować, żeby jakby korzyść dla miasta z tej ewentualnej wymiany funkcji była optymalna, maksymalna, jaką się da uzyskać. Na ten moment ja osobiście, ale to tylko moje osobiste zdanie, uważam, że ta zaproponowana propozycja nie jest optymalna i daleko jej do optymalności.

Natomiast ostatni, już kończę, rozszerzenie terenów zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej przy ulicy Abramowickiej do linii energetycznej. Abstrahuję, że pod linią nie można budować, ale odpowiedź negatywna na taki wniosek, który padł, to jest wniosek 442, na wniosek, uwagę, nie uwagę, chyba. Jest tutaj negatywna odpowiedź argumentowana taką sytuacją: miasto już wyczerpało zakres terenów inwestycyjnych wynikający z bilansu potrzeb i skutków ekonomicznych, dlatego uwaga w chwili obecnej nie może zostać uwzględniona, czyli tutaj, jeżeli chodzi o działkę, która ma, nie wiem, tam 0,5 ha, czy może, nie, no mniej, bo to jest działka, to nawet Rada Dzielnicy Abramowice o to wnioskuje, żeby teren budowy mieszkaniowej rozszerzyć w Abramowicach, a odpowiedź – miasto już wyczerpało zakres terenów inwestycyjnych wynikający z bilansu potrzeb i skutków ekonomicznych, dlatego uwaga w chwili obecnej nie może zostać uwzględniona. To jak to jest? Tutaj wiemy, że wyczerpaliśmy, a w przypadku 30 ha na Górkach nie wyczerpaliśmy, czy też może tamte 30 to jest już tak dużo, że żaden wniosek, rady dzielnicy na przykład, nie może być zrealizowany. Więc chciałbym, żeby tu była pewnego rodzaju konsekwencja, może nawet powiedziałbym transparentność, w jaki sposób do tego typu wniosków podchodzimy i gdzie jest ta granica, że ktoś ma przychylność na zmianę 30 ha, a nie ma na przykład przychylności na zmianę 30 arów, bo już nie ma takich potrzeb?

To chyba tyle. Przepraszam, że tak długo gadam, starałem się rozpoznać jak najwięcej problemów tego Studium, chciałbym uzyskać na te pytania, które postawiłem, odpowiedzi i dziękuję za możliwość zabrania głosu.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję bardzo. Proszę, panie prezydencie.”

Zast. Dyr. Wydz. PL M. Żurkowska „Spróbuję panu radnemu odpowiedzieć na większość pytań, a część odpowiedzi poproszę, żeby referat ochrony środowiska i referat z komunikacją związany uzupełnił moją wypowiedź.

Jeśli chodzi o tę wysokość maksymalną, określoną w tabelarycznym zestawieniu różnych funkcji, to jest pewne uogólnienie, które w ogóle nie odnosi się do konkretnych terenów, tylko do całego Lublina, czyli odnosi się określenie maksymalnej wysokości do różnych funkcji. To jest pewien zapas, ramy, w jakich miejscowe plany, gdy będą robione, co do konkretnych miejsc, mogą się zachowywać. Te ramy mają po prostu zapas, żeby projekty architektoniczne opracowywane, nie wiem, Śródmieściu, w centrum, nie napotkały na hamulec na przykład wysokościowy. Przychodzi mi do głowy w tej chwili taki przykład, jak Plaza, która jest wielką powierzchnią handlową, jest wciśnięta w zespół zabudowy określonej już, zabudowanej i wysokościowo określonej i ona jest dość wysoka, bo ona ma trzy kondygnacje. Do wysokości zabudowy zgodnie z Prawem budowlanym, czy warunkami technicznymi wpisuje się również wszelkie

urządzenia, które są w częściach nad dachem, więc nie chcieliśmy tutaj zbyt ograniczać tego rodzaju zabudowy. Jeżeli ona już jest na ulicy Lipowej, a tam była – nie pamiętam już w tej chwili – była wcześniej planowana wyższa zabudowa, wraz z zabudową biurową, i ona nie została zrealizowana, to nie chcieliśmy dopuścić do sytuacji takiej, no, patowej w momencie, kiedy będą szły na przykład miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego tego terenu. Nie jest to wysokość obowiązująca, tylko to jest taki zakres, który jeszcze będzie ociosywany przy pracach nad planem miejscowym, mówimy o zastosowaniu Studium do planów miejscowych.

Jeżeli chodzi o Górki Czechowskie, zwięźanie ESOCh-u i również podobna sytuacja na ulicy Dereckiego. W sytuacji oceny w całym mieście następuje wyraźnie pokazany na bilansach wzrost w stosunku do uwarunkowań terenów usług sportu i rekreacji. Mam tutaj uwidoczniony 1 procent w uwarunkowaniach do 1,4 w kierunkach. To jest pierwszy taki impuls, że nie pogarszamy ilości i sytuacji terenów rekreacyjno-sportowych.

Jeśli chodzi o ulicę Dereckiego i tamte okolice, które są w obecnie obowiązującym Studium terenami rolnymi bez prawa zabudowy, jest tam niestety bardzo dużo wydawanych decyzji i warunkach zabudowy, przeważnie na zabudowę jednorodzinna, ale również na zabudowę wielorodzinna i są wydawane też pozwolenia na budowę, i dla nas to jest stan zastany, my nie... - **(Radny T. Pitucha** – wypowiedź poza mikrofonem, niemożliwa do odtworzenia) - ...ESOCh chroni, jeżeli w ślad za opracowaniem Studium przystąpimy do planu, a tam mamy przystąpienie, więc moglibyśmy uchwalić plan z ESOCh-em, i wtedy to chroni. ESOCh w żaden sposób nie odnosi się w decyzjach o warunkach zabudowy i w pozwoleniach na budowę. Nie jest to element, który jest uznawany przez kolegia samorządowe, czy sądy wojewódzkie, w razie odmowy z tego powodu wydania decyzji o warunkach zabudowy. Więc my nie możemy udawać, że tego nie zauważamy, nie mogliśmy też bardziej zaawansować prac nad planem miejscowym, bowiem musielibyśmy w tym planie określić tereny rolne bez prawa zabudowy, w sytuacji, gdy rosną nam domy, jak grzyby po deszczu po prostu, domy również jednorodzinne osób prywatnych. Tam jest teren bardzo gęsto usiany takimi pozwoleniami. Jeżeli Studium ustalające tam inną funkcję zostanie uchwalone, wtedy możemy kończyć prace nad tym planem.

Jeśli chodzi o Górki Czechowskie, rzeczywiście skonkretyzowaliśmy Ekologiczny System Obszarów Chronionych, ale staraliśmy się naprawdę nie pogorszyć, nie pogorszyć warunków na tych wysoczyznach. Nazwa Górki Czechowskie to jest taka nazwa zwyczajowa, można również nazwać ten obszar Górki i Dołki Czechowskie, ale nazywa się tak, jak nazywa i wszyscy wiemy, o jakim terenie rozmawiamy.

Jeżeli chodzi – żeby mi coś nie umknęło – jaki wpływ na przewietrzanie miasta, ja ze swojego punktu widzenia powiem, a jeszcze koleżanki mnie uzupełnią. Moim zdaniem jakakolwiek zabudowa na wysoczyznach tylko wzmacnia przewietrzanie, tu jest głównym kierunkiem przewietrzania, właściwie kierunkiem tego sięgacza ekologicznego jest kierunek pionowy północ-południe, natomiast pozostawiamy sięgacze poziome, żeby można było zadośćuczynić tym wiatrom, które wieją głównie z zachodu na wschód lub odwrotnie.

Jeśli chodzi o... – może ja sobie dalej coś przypomnę, natomiast poprosiłabym kolegę inżyniera komunikacji o uzupełnienie sfery komunikacyjnej i koleżanki obecne z referatu ochrony środowiska. Dziękuję.”

Arkadiusz Niezgoda, Wydz. PL „Ja odpowiem na tę część dotyczącą rozładowania ruchu poprzez poszczególne skupiska. W Studium określony jest główny szkielet komunikacyjny miasta. Rafał, mógłbyś wyświetlić same drogi? Czyli drogi klasy Z i klas wyższych. To jest ten układ, po którym chcemy, żeby odbywał się ten ruch zbiorczy wewnątrzdzielnicowy i ten ruch międz dzielnicowy. Funkcje poszczególnych dróg na razie odłożymy, powiedzmy, na bok. Bezpośrednia obsługa poszczególnych czy obszarów zabudowy, czy jakichś większych terenów odbywa się poprzez drogi tego podstawowego układu, czyli drogi najpierw dojazdowe, później lokalne, które w Studium nie są ujęte, nie są one uwzględnione. Co do zasady, tak jak mamy, jako przykład pan radny podał te 3 tys. mieszkań na Górkach Czechowskich, tam mamy cztery obszary, które będą w czterech różnych miejscach włączały się do tego układu – z jednej strony do ul. Boh. Września, chyba do Północnej, do tego wąsa, który dochodzi do ulicy Ducha, z drugiej strony ciężenie będzie w kierunku ulicy Koncertowej, także to nie będzie tak, że 3 tys. mieszkańców nagle o 7.30 wsiądzie w samochody i na jedno skrzyżowanie wyjedzie. I tak, jak widać w tej chwili ten układ, jest on dosyć gęsty. W tych miejscach, w których występowały braki, staraliśmy się to zmieniać, zwłaszcza tutaj, w tej części południowej, bo ona jest najmniej rozwinięta pod tym kątem. Co do zasady, rozwijamy układ pierścieniowy, tworząc te ringi, niektóre są domknięte, niektóre są niedomknięte, część główna, obwodnica miejska będzie w przyszłym roku już w całości przejezdna, dwie inwestycje realizowane w chwili obecnej zapewnią ten ring. Natomiast układ promienisty chcemy jednak przeznaczać pod transport pomiędzy tymi pierścieniami i pod transport publiczny. Także taka jest geneza ruchu w mieście, tak będziemy starali się to rozwijać i w ten sposób, zwłaszcza w zakresie inżynierii ruchu powinniśmy tym ruchem modelować, wręcz sterować.

I jeszcze tutaj nie do końca zrozumieliśmy pytanie o te bocznice kolejowe, jakby pan radny... Tak?”

R. Kołtyś, Wydz. PL „Jeżeli chodzi o tę łącznicę między właśnie linią kolejową z Lublina na Warszawę i z Lublina na Stalowa Wolę, my, przy opracowaniu tego dokumentu Studium przezornie zdawaliśmy sobie sprawę, mając na uwadze informacje odnośnie realizacji magistrali wschodniej w Polsce wschodniej, przezornie zachowaliśmy tę łącznicę, nie wskazując tylko informacyjnie przebiegu samej linii kolejowej. Natomiast tę łącznicę zachowaliśmy jako teren kolejowy – to zamalowane na kolor szary – jednocześnie pokazując, że jest to teren zamknięty ze względów kolejowych, więc tutaj ten teren zabezpieczamy. Poza tym przy tworzeniu tego dokumentu pobieraliśmy informacje wynikające z wniosków, chociażby PKP, no i w tym zakresie też uzgadnialiśmy ten dokument z PKP, jako zarządcy liniami kolejowymi. Więc tutaj ten teren pod tą łącznicę jest zabezpieczony.

Może jeszcze na kolejne pytanie odpowiem, odnośnie możliwości lokalizacji funkcji mieszkaniowej na terenach usługowych i aktywności gospodarczej, i usług oświaty, i usług zieleni. To wynika z tego, że jeżeli... powiem najpierw do funkcji usługowych, usług oświaty i usług zieleni. W dokumencie Studium wyznaczamy

tereny usługowe, gdzie dosyć często właściciele zakładów usługowych oczekują od miasta możliwości lokalizacji lokalu mieszkalnego, na przykład na wyższej kondygnacji i to chcemy zapewnić, żeby ograniczyć transportochłonność, żeby na terenach usługowych była możliwość lokalizacji funkcji mieszkaniowej. Oczywiście to będzie dookreślone w momencie tworzenia planu zagospodarowania przestrzennego, żeby nie było takiej sytuacji, że nagle funkcja mieszkaniowa pojawia się na przykład w rejonie Specjalnej Strefy Ekonomicznej, gdzie są zakłady uciążliwe, więc to będzie przedmiotem planów zagospodarowania przestrzennego, czy ta funkcja mieszkaniowa będzie dopuszczona w tej funkcji usługowej, czy nie. Jeżeli chodzi o usługi oświaty, ja, kształcąc się na ulicy Słowiczej, miałem przyjemność przechodzić codziennie koło Zespołu Szkół Budowlanych, gdzie niemalże wprost, koło budynku usług oświaty był dostawiony budynek mieszkalny na potrzeby nauczycieli związanych z tą funkcją oświaty, więc my chcemy dopuszczenie tej funkcji mieszkaniowej na terenach usług oświaty zapewnić, że jeżeli szkoła będzie potrzebowała wprowadzenie funkcji mieszkaniowej na przykład na potrzeby mieszkaniowe dla nauczycieli, czy dla uczniów, żeby ta funkcja była zapewniona. To też, jak w przypadku usług, będzie podlegało restrykcji miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, czy ta funkcja mieszkaniowa będzie możliwa, czy nie. Jeżeli chodzi o usługi w zieleni, to najczęściej usługami w zieleni były objęte tereny terenów podworskich, gdzie chociażby na przykładzie Węglina inwestor, poza funkcją usługową, chce wprowadzać funkcję mieszkaniową. Więc to też wynika z tego, żeby móc wzbogacić zakres funkcji działalności gospodarczej o tę funkcję mieszkaniową, chociażby na potrzeby właściciela tego zespołu podworskiego. To też będzie regulowane przepisami miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Czy jeszcze na któryś punkt? Chyba na wszystkie.”

Zast. Dyr. Wydz. PL M. Żurkowska „Jeśli można, uzupełnię, bo znalazłam, tu było pytanie o budownictwo socjalne, czy my w ogóle coś takiego zapisujemy w Studium. Nie zapisujemy, zapisujemy funkcję zabudowy wielorodzinną lub jednorodzinną, lub mieszaną, natomiast aż w taki sposób w budownictwo, nie wiem, spółdzielni, czy socjalne nie idziemy z zapisami w tym dokumencie i nawet zapisy w planach miejscowych aż tak daleko nie brną, bo to dotyczy zarządzania danym obiektem, a ono może ulec zmianie, więc takich rzeczy ani w ogóle w planach miejscowych i w studiach nie wykonujemy.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję bardzo. Listy znowu nie widzę, ale zdaje się, pan Piotr Gawryszczak.”

Anna Harabin, Wydz. PL „Jeszcze chciałam uzupełnić wypowiedź odnośnie przewietrzania, Anna Harabin. Oczywiście zabudowanie wierzchowin nie będzie miało aż tak dużego wpływu na przewietrzanie miasta, z tego powodu, że zachowujemy ten główny ważniejszy korytarz, czyli dolinę, suchą dolinę. Jest to oczywiście element wspomagający główny korytarz ekologiczny w mieście, czyli dolinę rzeki i ten kierunek położenia rzeki, właśnie południowo-zachodni i zachodni, czyli dolinę rzeki Czechówki, to są te główne korytarze przewietrzające, w rozumieniu całego miasta. Natomiast tutaj w prognozie, rozumiem, że przytaczał tutaj pan radny prognozę oddziaływania na środowisko, nie raport, tak? Rozumiem. Bo raportu... - (**Głos z sali** – wypowiedź niemożliwa do odtworze-

nia) – Raport? Nie... Generalnie w prognozie stwierdzamy, że jakakolwiek inwestycja, jakakolwiek, gdziekolwiek by się pojawiła, zawsze ma wpływ na środowisko, nawet najdrobniejsza inwestycja, nawet budowa boiska też może taki wpływ mieć, kwestia tylko realizacyjna. Natomiast tutaj w prognozie jest stwierdzenie, że może mieć minimalny wpływ na topoklimat, czyli na klimat miejscowy, nie w kontekście całego miasta. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję bardzo. Proszę, pan radny Piotr Gawryszczak.”

Radny Piotr Gawryszczak „Panie Przewodniczący! Żeby nie powtarzać, bo bardzo dużo tutaj głosów było, więc niektóre rzeczy pomnę, natomiast chciałbym się odnieść do kilku rzeczy, które uważam, że są dosyć istotne, szczególnie z punktu widzenia mieszkańców tej części miasta, w której mieszkam, w której jestem najczęściej, czyli Dziesiąta, Abramowice, Głusk i w kontekście takich pewnych działań, które ze strony państwa urzędników jak gdyby są dla mnie trochę niezrozumiałe, bo z jednej strony mieszkańcy tej planowanej przedłużenia ulicy Smoluchowskiego po drugiej stronie Zemborzyckiej w kierunku ulicy, powiedzmy przedłużenia ulicy Makowej, tak, czyli tej takiej obwodnicy, która ma wychodzić przy Zalewie i później w kierunku drogi, obwodnicy miasta w ogóle zachodniej, czyli drogi do Kraśnika, tutaj państwo jakby z uporem takiego maniaka próbuje pozostawić ten zapis, który był przed kilkudziesięciu laty i który, jak się wydaje, i o tym świadczą zarówno wnioski mieszkańców, którzy, po pierwsze, obawiają się, że wprowadzenie tam drogi zbiorczej na gazociągu będzie tak, po pierwsze, kosztowne bardzo, jeśli chodzi o budowę tej drogi, po drugie, nie rozwiąże problemu komunikacyjnego, ponieważ tam ten problem komunikacyjny nie występuje. Ze względu na to, że problemem tam nie jest to, że nie ma tej ulicy doprowadzającej ruch do ulicy Zemborzyckiej, tylko problemem jest to, że generalnie tam nie ma utwardzonych ulic, które by, jeśli już, wyprzewadziły ruch w kierunku południowo-zachodnim, czyli gdzieś powiedzmy w kierunku przedłużenia ulicy Diamentowej. Bo jeśli przed kilkudziesięciu laty zakładano, że będzie ta droga wrysowana i budowana właśnie w tym miejscu, no to od tego czasu realia się bardzo mocno zmieniły. Oczywiście zostało dobudowanych trochę domów, czy dużo domów, natomiast potrzeba, rzeczywiście występuje potrzeba budowy przedłużenia ulicy Diamentowej do planowanej tej południowej, nie wiem, jak to nazwać, południowej obwodnicy, drogi, drogi – o, tak, pięknie, tak – natomiast na pewno nie ma takiej konieczności, żeby tę drogę uparcie wrysowywać właśnie w tym miejscu, na tym gazociągu Ø500, a z drugiej strony, proszę państwa, to też często tutaj zabierałem głos, nie tylko w tej kadencji, ale także i wcześniej, bo są różne dokumenty w mieście, przyjmowane przez Radę Miasta, ale przecież kreowane przez urzędników. I kiedy mówi się o tym, że Lublin będzie się wyludniał, prawda, takie są jak gdyby przewidywania, to oczywiście to jest potwierdzenie pewnego faktu, że ludzie bardzo często, mieszkańcy miasta bardzo często chcą się wyprowadzić na przykład do Gminy Głusk, do Gminy Niemce, do Gminy Wólka, tak, pod miasto, żeby mieć więcej zieleni, więcej przestrzeni, więcej swobody, tak, mniejsze podatki będą płacić itp. Natomiast proszę zwrócić uwagę, i to widoczne jest już od wielu lat, nie od dzisiaj, nie od wczoraj, od wielu lat, na pograniczu dzielnicy miasta Głusk, Abra-

mowice i Gminy Głusk, kiedy w Gminie Głusk już dawno temu został zatwierdzony, opracowany plan zagospodarowania przestrzennego, tam przyrost mieszkańców w tej gminie jest gwałtowny, czyli przyrost mieszkańców równa się przyrost budżetu Gminy Głusk. I bardzo dobrze, niech Gmina Głusk się bogaci, tak? Natomiast to, że między innymi, na przykład w tej chwili państwo w tym Studium uważacie, że ulica Zdrowa, Wygodna powinna być taka, jaka jest, bez dopuszczenia tam możliwości zabudowy, to między innymi, tak, jeden fragment, jeden taki przykład, a jest przecież sto wniosków stu osób, które tam proszą, uważają, że Lublin powinien się rozwijać także poprzez uwolnienie nieruchomości do tego, żeby można było je zabudowywać. I ja to sobie wyobrażałem kiedyś tak, że podobnie, jak nasi przodkowie na przełomie lat 20. i 30. XX wieku mieli do dyspozycji potężny obszar, który dzisiaj nazywa się dzielnicą Dziesiąta. Wiadomo, była to nieruchomość Skarbu Państwa, w związku z tym planiści ówcześni mogli zrobić tam wszystko, bo to była własność Skarbu Państwa, przekazana, skomunalizowana na rzecz miasta Lublina. I rzeczywiście powstał tam, w planach tak było, tak, że to ma być dzielnica-ogród, powstały duże działki z możliwością zabudowy i przez szereg lat, jeszcze długo po wojnie ta dzielnica miała właśnie taki charakter dzielnicy-ogrodu, ale teraz mamy... No, nie nasze, bo tam są właściciele, ale właśnie te obszary w Głusku, za tym obszarem, w którym już powstał plan i na przykład Abramowice za tą drogą, za Makową, gdzie są tereny rolne, na których planiści, według mnie, mogą – oczywiście w konsultacji z mieszkańcami – ale wpisać także taką kolejną dzielnicę-ogród, tak? Bo jeśli nasi przodkowie przed 90 laty, czy 100 laty prawie, 90 laty potrafili zrobić taką wizję dzielnicy-ogrodu w Dziesiątej, która dopiero kilka lat temu, kilkanaście lat temu zmieniła swój charakter, bo były dobudowywane bliźniacze domy, i teraz już zupełnie się zmienił charakter dzielnicy Dziesiąta, ale można zaproponować właścicielom nieruchomości, na przykład w Abramowicach, żeby to była taka dzielnica-ogród. Czy za 50 lat ta dzielnica by wyglądała tak, jakby dzisiaj planiści to przewidzieli, z wytyczonymi drogami, miejscami na wszystkie funkcje niezbędne dla mieszkańców, to później już jak gdyby kolejni by się musieli, włodarze miasta, zajmować tym, ale teraz wydaje mi się, że można w ten sposób zaproponować mieszkańcom, ponieważ jeśli będziemy utrzymywali taki stan, jaki jest teraz, to w dalszym ciągu Lublin będzie się wyludniał, mieszkańcy miasta Lublina będą się budować w Gminie Głusk i dalej, w Gminie Jabłonna, a tereny mieszkańców miasta będą nieproporcjonalnie, jeśli nie tanieć, to nie drożeć tak, jeśli byłyby one określone w Studium i później w planie jako tereny do użycia, tak, nie tylko w formie rolnych gruntów, ale także w formie właśnie tej wizji dzielnicy, kolejnej dzielnicy-ogrodu tam, no i to jest taki jak gdyby podstawowy mój od wielu lat wyrażany problem, który dostrzegam i także w kontekście budżetu miasta. Jeśli nie zrobimy nic, żeby mieszkańców miasta próbować zatrzymać poprzez danie im możliwości, no to budżet miasta z roku na rok będzie proporcjonalnie mniejszy. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję. Panie prezydencie – proszę.”

Zast. Prez. A. Szymczyk „Szanowni Państwo! No i dotyka pan tematu bardzo istotnego, o którym cały czas mówimy, że bez dobrego planowania, bez dobrych dokumentów nie możemy mówić o dobrym rozwoju i zatrzymaniu mieszkańców miasta w Lublinie, bo ten odpływ mieszkańców do gmin sąsiednich właśnie

z tego też wynika, że tam powstały plany, u nas tych planów nie może powstać, ze względu na Studium i innych dokumentów. I tutaj trudno się z panem radnym w tym zakresie nie zgodzić. Natomiast też poruszamy znowu tę samą materię, co też pokazuje, jak w sumie obiektywnie, nikt nie mówi, że to musi być łatwa materia, jak są rozbieżne jednak stanowiska. Z jednej strony cały czas tu słyszymy, że za dużo powierzchni pod zabudowę przeznaczamy, głos pana radnego mówi, że akurat w tym obszarze za mało. No i gdzieś ta równowaga, ten bilans i ten balans musi nastąpić. W tym dokumencie próbowaliśmy to zrobić i pokazaliśmy, że te przyrosty tej powierzchni mieszkaniowej są w granicach rozsądku, bo to, mówiliśmy, że 50 metrów kwadratowych na mieszkańca, więc uważamy, że to nie jest przesadzone. Trudno mi się... oczywiście rozumiem, że uwagi do Studium w tym zakresie były zgłoszone przez mieszkańców i nie wiem, czy przez pana radnego. Natomiast to pokazuje tę pewną trudność, że trzeba zrównoważyć ten rozwój miasta i ja się zgadzam tak samo z tym, że te dochody miasta będą pojawiały się wtedy, kiedy będzie ten rozwój, czyli będzie nowa zabudowa, będą podatki od nieruchomości, i te dochody będą, dlatego to Studium idzie w takim kierunku jednak otwierania tych terenów inwestycyjnych dla mieszkańców, to jest dla mnie oczywiste.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Proszę, jeszcze pan radny Gawryszczak.”

Radny P. Gawryszczak „Przepraszam, bo rzeczywiście trudno się nie zgodzić z radnym Gawryszczakiem, jeśli nie gada głupot, ale nie, nie, proszę państwa, bo rzeczywiście to jest tak, nie, że teraz, jak obserwuję, to rzeczywiście jest takie bardzo wielkie przyzwolenie na ułatwanie zabudowy wielkopowierzchniowej, takie wysokiej developerom, tak. To wszystko, co się dzieje, no to generalnie idzie w kierunku developera i ułatwiania życia developerowi. Oczywiście, to też jest jakiś pomysł na to, żeby więcej mieszkańców było w Lublinie. Przy czym, no, ja wychowałem się w tej dzielnicy Dziesiąta i mam taką wizję miasta, że miasto to taka właśnie dzielnica-ogród, tak, gdzie blokowisko dla mnie jest trochę obce, trochę przerażające, bo różne rzeczy się działy na blokowiskach, bo także na Dziesiątej mieliśmy i różne rzeczy były, tak, ale to oczywiście nie przenoszę tego z lat dzieciństwa, różnych starć z mieszkańcami różnych obszarów, ale ja tu widzę właśnie, bo pan prezydent powiedział, że trzeba wyważyć – oczywiście, trzeba wyważyć, tylko tak – z jednej strony bardzo łatwo, ułatwia się możliwości inwestycyjne developerom i to w wielu miejscach, w których wydaje się, że czasami można by mieć jakieś uwagi, obiekcje, a z drugiej strony tutaj w tej południowej części miasta ja widziałbym, żeby właśnie tu była dopuszczona zabudowa taka, jak jest na przykład w Gminie Głusk, na sąsiednich działkach, czyli domki jednorodzinne z dużym ogrodem, z dużą powierzchnią, która kiedyś pewnie po kilkudziesięciu latach będzie jakoś zabudowywana, ale nie blokowiskiem i nie wysokimi budowlami, tylko jednak domkami, które będą coraz gęściej tam pojawiały się i będzie się siłą rzeczy miasto przesuwalo w kierunku granic. To tak właśnie.”

R. Kołtyś, Wydz. PL „Postaram się odpowiedzieć na pytanie, bo tutaj została wywołana do tablicy Gmina Głusk i sąsiedztwo naszej dzielnicy Abramowice. Na początku zacznę od obowiązującego dokumentu Studium, bo to było już... Jeżeli chodzi o dzielnicę Abramowice, i to mieszkańcom żeśmy tłumaczyli, jak

przychodzili właśnie z takimi uwagami, jak pan radny tutaj podniósł, i my wskazaliśmy mieszkańcom, że tak jak widać tutaj na załączniku obowiązującego dokumentu Studium, tu mamy przebieg ulicy Abramowickiej, po obecny śladzie. Jak państwo widzą, od strony na wschód od ulicy Abramowickiej, w kierunku doliny Czerniejówki obowiązujący dokument Studium przewiduje zabudowę ekstensywną, natomiast na zachód od ulicy Abramowickiej obowiązujący dokument Studium takiej zabudowy nie przewiduje. Przewiduje układ komunikacyjny, być może żywcem wzięty z planu z 1986 roku, natomiast zabudowy wziętej z planu zagospodarowania przestrzennego z 1986 roku nie przewiduje, więc my, przy tworzeniu dokumentu Studium, przewidujemy na początku, bo my to mieszkańcom mówiliśmy, na chwilę obecną chcemy państwu dać możliwość przy robieniu planów zagospodarowania przestrzennego wyznaczenie terenów zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, oczywiście z możliwościami usług, zieleni publicznej, zieleni, powiedzmy, przydomowej, infrastruktury technicznej, infrastruktury drogowej, na chwilę obecną do pierwszej linii elektroenergetycznej. Bo widzimy, że tam będzie przy tworzeniu planu zagospodarowania przestrzennego, być może będzie problem komunikacyjny, bo tam się tworzy na zasadzie: każdy właściciel łana pola zabuduje tak, jak ma swoją własność. Natomiast już sami mieszkańcy nam wskazują, że... bo powiem kolokwialnie – wiszą na służebnościach często, bo przejeżdża przez sąsiada, albo przez swoją siostrę, jedną siostrę, drugą siostrę i wisi na służebności. Więc my na chwilę obecną proponujemy funkcję mieszkaniową jednorodziną do pierwszej linii elektroenergetycznej. Jeżeli to się wypełni, bo tak mówiliśmy mieszkańcom, jeżeli to się wypełni w tym miejscu, będziemy szli dalej. Natomiast na chwilę obecną dajemy tę możliwość, bo w tej chwili mieszkańcy tego nie mają w obowiązującym Studium, będą działać wszystko na decyzjach o warunkach zabudowy, bo my z planem nie wejdziemy, bo jak wejdziemy, to będziemy musieli wyznaczyć albo tereny wyłączone spod zabudowy, ewentualnie sankcjonować istniejącą zabudowę, ale nie ruszymy nic dalej. – (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) – Słucham? – (**Głosy z sali** „Rolne?”) – Znaczy, no, tutaj przy ulicy Abramowickiej, jak się jedzie, to jest praktycznie ciąg zabudowy, tak, to jest istniejąca... - (**Głosy z sali** „Wzdłuż ulicy...”) – Tak, natomiast tu w Studium my przewidujemy... w obowiązującym są te rejony bez prawa zabudowy, a jest zabudowa. I takich przykładów jest więcej w tym dokumencie Studium.

Jeżeli chodzi teraz, w odniesieniu do Gminy Głusk, ja tutaj, bo Gminę Głusk analizowałem chociażby na przykładzie swojej pracy magisterskiej, jeżeli chodzi o Gminę Głusk, Gmina Głusk i kilka gmin ościennych, poza chyba Gminą Konopnica, ma to szczęście, że zdążyła na przełomie tych zmian przepisów ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uchwalić plan zagospodarowania przestrzennego dla całej Gminy i w tej chwili Gmina Głusk, Gmina Wólka, Gmina Niemce, chociaż z Gminą Niemce to może się nie będę wypowiadał, bo do końca nie wiem, Gmina Jastków na pewno, mają plany zagospodarowania przestrzennego, gdzie tak naprawdę uruchamiają nowe tereny pod zabudowę, bo mają zabezpieczone tereny rolne w planie zagospodarowania przestrzennego, więc mają możliwość koordynowania tych prac, mają tę możliwość. My takiej sytuacji nie mamy komfortowej, bo my dopiero dążymy do tego, żeby osiągnąć 100%, w tej chwili jesteśmy na poziomie 51% z planami, uruchamiamy kolejne 15% powierzchni miasta pod opracowanie planów zagospodarowania przestrzennego. I my powinniśmy wykorzystać jako miasto tę sytuację,

że gminy sąsiednie, typu Gmina Głusk, żeby uruchomić zmianę planu i wchodzić z terenami budowlanymi pod funkcje inne niż rolne, to przy obowiązujących przepisach prawa dotyczących ochrony gruntów rolnych i leśnych musi każdorazowo analizować, czy jest konieczność wystąpienia z wnioskiem o wyłączenie, zgodę na zmianę przeznaczenia, w związku ze zmianą przeznaczenia z funkcji rolnej na funkcję nierolną. I z mojego doświadczenia wiem, że Ministerstwo Rolnictwa nie zawsze taka zgodę wydaje, albo wydaje z punktu widzenia gminy połowiczną, bo nie zawsze na wszystko się ministerstwo zgadza, w szczególności w gminach podmiejskich, gdzie w poprzednich latach te tereny zostały uruchomione w znaczącym stopniu. I my powinniśmy, mając tę wiedzę, właśnie próbujemy dokończyć Studium i pokazać, że chcemy uruchomić tereny budowlane, bo my takiej zgody nie wymagamy. Od nas to nie jest wymagane przy robieniu planów zagospodarowania przestrzennego już od kilku dobrych lat. Więc na tej bazie powinniśmy dążyć do jak największego opracowania planów zagospodarowania przestrzennego, żeby objąć w końcu całe miasto planami zagospodarowania przestrzennego. I to jest nasza szansa, a w przypadku dzielnicy Abramowice, tak jak państwo mówiłem, zaczynamy od terenu ulicy Abramowickiej do pierwszej linii elektroenergetycznej. I to jest nasz pierwszy etap. Jeżeli to się uda, idziemy dalej, tylko potrzebujemy też możliwości i finansowych jako miasto, żeby te tereny uzbroić, bo teren nie uzbrojony tak naprawdę, czy będzie plan, czy go nie będzie, on dalej będzie niezagospodarowany, bo tak też jest i w Gminie Głusk. Są tereny, które są w planach miejscowych wyznaczone pod funkcje mieszkaniowe, ale ze względu na to, że infrastruktury nie ma, bądź powstaje stopniowo, te tereny dalej funkcjonują jako tereny rolne.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, kolejny mówca – pan Piotr Popiel.”

Radny Piotr Popiel „Panie Przewodniczący! Panie Prezydencie! Szanowna Rado! Szanowni Państwo! Szanowni Słuchacze! Otóż, w dniu dzisiejszym jeszcze się nie mogłem wypowiedzieć, więc pozwólcie państwo, że parę minut mi to zajmie. Jeśli mógłbym poprosić o wyświetlenie tego drugiego wyłożenia Studium, jeszcze może przed dyskusją jakąś szerszą, ja wiem, ale gdybym mógł Biuro poprosić o wyświetlenie tejże wersji, bo kilka minut wcześniej rozmawialiśmy na temat właśnie dzielnicy Dziesiąta, były omawiane tereny, które miałyby być terenami przemysłowymi w okolicach ulicy Makowej. No, właśnie, to jest, szanowni państwo, jeden obszar i tak samo zwróćmy uwagę na to, co się dzieje w okolicach Herbapolu, czyli w okolicach skrzyżowania ulicy Romera, Diamentowej i ten obszar ograniczony ulicą Wrotkowską. No, jak pięknie można, widać, zobaczyć w tejże wersji, są to tereny przeznaczone pod aktywność gospodarczą, pod przemysł, pod usługi i w mojej ocenie takie powinny być. Rzeczywistość, szanowni państwo, jest bardziej brutalna i już w tym momencie zabudowa osiedla, zabudowa wielorodzinna bardzo mocno weszła już w te tereny i wydaje mi się, że niestety, ale w tym momencie będę analizować tylko i wyłącznie sam obrazek, bo życie wygląda na to, że nas bardzo mocno skoryguje. Jeśli w tym momencie już stoją dwa bloki i wydane zapewne już są kolejne decyzje o warunkach zabudowy – okolice tak, właśnie tutaj, jak kursorem pan inspektor

wskazuje, dziękuję – więc w mojej ocenie to zostanie tylko i wyłącznie na papierze i wybaczone państwu, bo ja pamiętam, jak rok temu zwracałem się do państwa z prośbą o wykonanie analizy zasadności przystąpienia do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w okolicach toru kartingowego i pamiętam cierpką historię w tym temacie. Tu chyba wystąpię tylko i wyłącznie z interpelacją, żebyście państwo przystąpili do opracowania analizy zasadności, zobaczymy, jaki sposób się to potoczy, historia lubi się powtarzać, zobaczymy, jak to będzie. A teraz, gdybym mógł poprosić właśnie o przedstawienie wniosków i wydanych decyzji, z tego, co mnie pamięć nie myli – tak, to są wnioski do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w granicach obszaru objętego analizą, okolice właśnie dzielnicy Dziesiąta, ulicy Makowej – no, nie do końca też ta mapa, bo to są tylko wnioski, ale posiadam już informację, gdzie decyzje o warunkach zabudowy już zostały wydane – około 100 takich decyzji w tym obszarze jest wydanych i to chyba znowu taka piękna pieśń przyszłości, doceniając państwa pracę z drugiej strony, że te tereny, które państwo widzielibyście, jako tereny przemysłowe, wcześniej zostaną skonsumentowane decyzjami o warunkach zabudowy i pozwoleniami na budowę. Nie oszukujmy się, szanowni państwo, tak to niestety wygląda. Jeśli uchwała Rady Miasta, przypomnę, to jest uchwała Rady Miasta z jesieni, z listopada 2017 roku, do tej pory leży, bo ona leży, szanowni państwo. No, niestety to jest brutalna prawda, nie ma jeszcze ogłoszenia w BIP-ie. Ja rozumiem, państwo macie nadmiar obowiązków, ślepy nie jestem, też widzę waszą pracę, niemniej jednak trzeba wyraźnie sobie powiedzieć – nie dacie państwo radny opracować miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w ciągu roku, ani w ciągu dwóch, to będą, szanowni państwo, tu kolejne lata, kiedy decyzjami o warunkach zabudowy ten teren zostanie skonsumentowany, jedna po drugiej.

No i teraz w kontekście tej dzisiejszej sesji nadzwyczajnej i uczestników, naszych mieszkańców, którzy wypowiadali się właśnie o przedłużeniu ulicy Smoluchowskiego. Ja muszę powiedzieć, że z tymi mieszkańcami już pracuję ponad rok, w trudnych okolicznościach, to nie ukrywajmy i wyraźnie państwu powiem, że odnoszenie się do tej ciągłości planistycznej, którą tak mocno podnosicie, do tego, że lat temu pięćdziesiąt tam była wrysowana droga, w mojej ocenie nie przystaje do warunków dnia dzisiejszego, no z przykrością, ale to muszę zaznaczyć. Obecność tej drogi przy gazociągu niestety, ale sprawia, że nakłady inwestycyjne, nawet, jeśli bym założył, że państwo macie oczywiście rację, będą olbrzymie. Gdybym mógł poprosić o wyświetlenie jeszcze raz Studium i przedłużenie Smoluchowskiego. Ja już się rozłączyłem, już nie będę potrzebować. Więc państwo, obawiam się, że tworząc to Studium, no, niestety nie bierzecie pod uwagę skutków ekonomicznych. Ja rozumiem, bo takie jest prawo, to się wykonuje dopiero na etapie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, niemniej jednak nie przekonujecie mnie państwo, jako radnego, jako ten, który dyskutuje na temat zapisów budżetowych, bo nakłady inwestycyjne na tę drogę będą olbrzymie, będą olbrzymie. Ponadto, szanowni państwo, zwróćmy uwagę, występowałem już w tym temacie dwukrotnie, ale pragnę to powiedzieć publicznie. Układ komunikacyjny, zaprezentowany przez państwa w Studium, być może jest układem idealnym, być może absolutnie nie, być może w drugą stronę. Ja domagałem się wykonania, prawda, analiz natężenia ruchu,, pokazania tego, że państwa decyzja jest słuszna. W ostatniej odpowiedzi na moje zapytanie skierowane na sesji Rady Miasta przeczytałem, że

nie ma takiego, nie macie państwo takiego narzędzia, takiego oprogramowania, które kosztuje 150 tys. zł. Nie chciałbym, szanowni państwo, wyciągać zbyt pochopnych wniosków i twierdzić, że przez 150 tys. zł nie ma możliwości oszczędzenia wpływu wydania, powiedzmy, kilkudziesięciu milionów złotych, to tak przypuszczam, że ta droga będzie kosztować, na życie mieszkańców. W mojej ocenie tutaj doszliśmy chyba do jakiegoś takiego paradoksu. Jeśli państwo potrzebujecie takiego narzędzia, to w mojej ocenie, przy tak poważnym dokumencie, jakim jest Studium, ono powinno być zakupione już zdecydowanie wcześniej. – (**Głos z sali** „A co to narzędzie daje?”) – To narzędzie właśnie daje to, że istnieje możliwość zasymulowania różnego rodzaju potoków samochodów. Ja jestem w stanie też przyjąć mocne założenia, doczytałem do końca oczywiście odpowiedź, że potrzebne jest uwzględnienie istniejących węzłów, czy też wskazania, jaki będzie cel przejazdu tych pasażerów. No, niemniej jednak, szanowni państwo, nie uspokajacie mnie w żaden sposób, nawet obniżając kategorię tej drogi, z drogi głównej przyspieszonej, bo do tej pory w obowiązującym Studium ona ma taki status – została zdeklasowana do drogi zbiorczej, ale nikt mi nie jest w stanie na dobrą sprawę odpowiedzieć na to pytanie, czy wydanie tych kilkudziesięciu milionów złotych faktycznie tam jest zasadne. Ja takiej informacji, szanowni państwo, no, nie otrzymałem do dnia dzisiejszego, czy odciążą ulicę Kunickiego, Abramowicką – no, tak, bo każda nowa droga w jakiś sposób odciąża istniejący układ komunikacyjny, niemniej jednak ten głos, który pojawił się tutaj na samym początku wśród mieszkańców, no, muszę powiedzieć, mnie jakoś tak dotknął, bo pan, którego na oczy wcześniej nie widziałem, dokładnie poruszył tę samą kwestię. Myślę, że na temat układu komunikacyjnego to szczególnie pan dr Jakóbczak mógłby tutaj się wypowiadać, natomiast mi zależało i zależy rzeczywiście na tym, aby mieszkańcy mieli poczucie bezpieczeństwa, aby wysłuchać tych wszystkich głosów, aby jednak stwierdzić, że ten układ komunikacyjny pociąga za sobą takie, a nie inne nakłady inwestycyjne, czego myślałem, że nie dokonacie państwo na tym etapie. – (**Głos z sali** „A co byłoby alternatywą?”) – Niewątpliwie, podsumowując, szanowni państwo, tę debatę dzisiejszą na temat Studium, muszę powiedzieć, że coraz mocniej wybrzmiewa to otwarcie w tym Studium na działania developerów. Przepraszam, ale to w każdej debacie się pojawia i już nie chodzi mi tylko i wyłącznie o jednego inwestora mówiącego na temat Górek Czechowskich, ja wiem, że to jest temat bardzo ważny i chylę czoła przed osobami zainteresowanymi, natomiast, jeśli w założeniach państwo mówicie o tym, że na dzień dzisiejszy chyba przypada 24 metry kwadratowe powierzchni mieszkalnej, jak tak pamiętam, a istnieje, powiedzmy... na osobę, tak, a chcemy dokonać tego pięknego rozwinięcia i założyć 40, czy nawet 50 w wersji docelowej, jak to w Danii, czy w Holandii miało miejsce, to ja muszę państwu powiedzieć – no, dobrze, papier wszystko przyjmie, ale za każdy metr kwadratowy mieszkania będą musieli przecież zapłacić mieszkańcy, a póki co, ja nie dostrzegam takich możliwości finansowych, żeby każdy mógł sobie ot tak, kupić sobie zdecydowanie większe mieszkanie, więc w mojej ocenie tu, szanowni państwo, jest naprawdę duże przeszacowanie, może nie wynikające ze złej woli, ale po prostu z ograniczeń finansowych naszych mieszkańców, kosztem jednocześnie, podkreślam, czasami kosztem terenów przemysłowych, bo akurat wydaje mi się, że jeśli chodzi o gospodarkę, nie tylko kraju, ale i samego Lublina, no, obserwujemy taki trend rzeczywiście

pozytywny i otwarcie na tereny przemysłowe, w mojej ocenie, rzeczywiście powinno być dość duże. Skomentuję tylko, szanowni państwo, więc tu niestety to otwarcie z państwa strony na developerów. W mojej ocenie jest naprawdę zbyt daleko idące. I to mówię z pełną odpowiedzialnością. Ja też rozumiem, pod jaką presją państwo jesteście, bo to jest ogromny kapitał. Developerzy doskonale wiedzą, w jaki sposób na państwa i na nas naciskać, to doskonale i państwo, i ja czujemy, ale wiem tylko tyle, że nie może się to odbywać kosztem środowiska, kosztem innych terenów i jakości życia mieszkańców.

Pan A----- F----- w dniu dzisiejszym zwrócił uwagę, i to też mnie w jakiś sposób zaniepokoiło, na opracowanie wszelkich dokumentów, które przygotowują uruchomienie nowych cmentarzy. Ja pamiętam moje zaangażowanie przy miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego w okolicach cmentarza na Majdanku. I chciałbym mieć to poczucie, że zostały wykonane wszelkie możliwe opracowania, zostały podjęte wszelkie możliwe kroki, aby na nowo projektowanych cmentarzach, obszarów cmentarzy, żeby rzeczywiście te opracowania były i były pozytywne. Bo pamiętam opracowania firmy Pol-Geol, tak, które wskazywały na rzeczywiście wiele mankamentów funkcjonowania cmentarza na Majdanku. I nie chciałbym, żeby doszło do takiej sytuacji, że projektujemy obszar wyznaczony pod cmentarz, który też ma ułomności – tak to dyplomatycznie nazwę – dalej myślę, że państwo w odpowiedzi ten temat powinniście rozwijać. I boli mnie temat umieszczenia spopielnarni zwłok. Muszę powiedzieć, że to też w tej pracy, jaką poświęcam z mieszkańcami, to temat spopielnarni gdzieś wrył takie mocne piętno, bo to, co mieszkańcy w Głusku przeżyli, co miałyby niesamowity wpływ na ich jakość życia, to to się przekłada też, szanowni państwo, na dalsze obszary. Z jednej strony można powiedzieć, dobrze, lokujemy tylko i wyłącznie przyszłe obszary krematoriów na terenach cmentarzy. Tak, to doceniam, bo faktycznie w innych miastach jest to odbierane pozytywnie. Tylko, że sam zacząłem się zastanawiać, no, ale gdzie w szczegółach w Lublinie. No i tu niestety mam wątpliwości bardzo duże, no bo na ulicy Lipowej jakiś ten obszar taki trochę może za mały, na cmentarzu na Majdanku, no, z uwagi na wiele głosów historycznych, myślę, że to też, tak, byłoby nie do przyjęcia. To zacząłem się zastanawiać, czy tylko i wyłącznie nie na tym nowym, projektowanym cmentarzu w wersji finalnej mogłoby to jakoś zafunkcjonować. Przy czym, absolutnie nie chcę się wypowiadać, bo tego terenu tak dobrze nie znam i też na pewno zainteresowani mieszkańcy sporo by mogli powiedzieć, ale tutaj taka uwaga: czy nie warto byłoby ograniczyć jeszcze dodatkowymi zapisami właśnie w Studium ulokowania tych krematoriów. Może się mylę, jeśli tak, skorygujcie państwo, to jest po prostu głos w dyskusji.

Kończąc już, chciałbym też zaznaczyć, że nie do końca prawdą jest to, co tu miało miejsce z ogrodami działkowymi. Ja wsłuchiwałem się w wypowiedzi i pana dyrektora, i pana prezydenta, i szanownych państwa, ale muszę powiedzieć, że jak na spokojnie przeczytałem sobie uchwałę Rady Miasta z dnia 3 marca 2017 roku, która w § 1 mówi już o wkomponowaniu tych terenów w Studium, no to z jednej strony cieszę się, że teraz pan prezydent... w miejscowy plan i w Studium... to teraz cieszę się, że rzeczywiście pan prezydent przychylił się do tego głosu mieszkańców, natomiast szanowni państwo, prawda jest taka, że przez dwa wyłożenia tego państwo żeście nie zrobili. Takie jest moje zdanie. Mnie to nie uspokaja. No, niemniej jednak muszę powiedzieć, niemniej jednak,

szanowni państwo, muszę powiedzieć, że z każdej debaty wychodzę coraz bardziej jakoś tak rozgoryczony, bo pamiętajcie państwo, że my, jako radni, reprezentujemy bezpośrednio mieszkańców. A te głosy wcale, te głosy podkreślające ułomności tego dokumentu wcale nie milkną, wręcz odwrotnie. Dziękuję. To wszystko.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję. Bardzo proszę, panie prezydencie.”

Zast. Prez. A. Szymczyk „Nie wiem, czy pana radnego uspokoję, ale może tak – jeżeli chodzi o cmentarz... Może inaczej – cmentarz na Poligonowej, nie mówmy, że go projektujemy, zapisujemy ten obszar w Studium. Ale to, co powiedziałem wcześniej, równolegle pracujemy nad planem dla tego miejsca i w ramach tego planu, nie Studium, zleciliśmy badania hydrogeologiczne dla tego terenu, żeby te tematy, co polegało, zbadał na cmentarzu przy Majdanku, żebyśmy tę dokumentację mieli pełną, w zakresie tego, co idzie do Studium, jak i w zakresie tego planu. Natomiast ta dokumentacja jest nam niezbędna do uzgodnienia planu dla cmentarza i tę dokumentację, wykonanie tych badań zleciliśmy.”

Z ogródkami... Ja jeszcze przeciwstawię się tej, bo to nie może tak wybrzmiewać, że robimy ukłon dla developerów. Proszę zwrócić uwagę na dzielnicę Szerokie, jakie są wnioski mieszkańców. Jest to nieprawda. Stosujemy te zapisy na wnioski mieszkańców. To jest jedna rzecz. W Głusku zresztą też, to, co zostało powiedziane o mieszkańcach i o tych rozmowach z mieszkańcami.

Te 500 osób, które przyszły do nas na rozmowy i czy w obszarze rejonu ulicy Janowskiej z mieszkańcami się spotykałem, to dotyczy mieszkańców, nie developerów. A co dalej mieszkańcy zrobią z tymi działkami, to już jest zupełnie inna sprawa, bo mają do tego prawo.

Jeżeli chodzi o ogródki działkowe – jeszcze raz podkreślę – tamta uchwała dotyczyła, oczywiście dotyczyła planu. Jest tam zapis o Studium, fakt. Natomiast, jeżeli to, co pan dyrektor powiedział, są decyzje o użytkowaniu tych ogrodów, jeżeli przepisy na poziomie ustawowym to regulują, to naprawdę nie mówmy o tym, że ktoś chciał tym osobom zabrać te ogródki działkowe. Rozmawiałem w kuluarach z panią i zresztą to powiedziałem – było parę debat i też nawet jeżeli czegoś nie doprecyzowaliśmy, pan zresztą był też na tych debatach, nie było żadnego głosu na debatach, jeżeli chodzi o ogrody działkowe. I koniec. Więc rzeczywiście, nie zapisaliśmy tych dwóch słów, które w tej uchwale są, natomiast w naszej ocenie, to jest zapis, który jest obecnie w Studium, on gwarantuje funkcjonowanie tych ogrodów działkowych. I teraz możemy robić analizę językową tych zapisów, natomiast te regulacje, które są obecnie w Studium, i te regulacje prawne, które zostały poczynione przez Wydział Gospodarowania Mieniem, zabezpieczają ogrody działkowe. Już pomijam to, że ogródki działkowe są na tyle chronione, że jeżeli nawet pod jakąś inwestycję drogową zabieramy, to poza odszkodowaniem, musimy odtwarzać te ogrody działkowe, więc ochrona jest w pewnym sensie taka nie tylko finansowa, ale i ochrona – nazwijmy to – fizyczna, żeby tych terenów nie utracić, więc wydaje się, że to jest jedna z mocniejszych, niż w innych obszarach.

No, ja chyba na tym skończę, chyba, że państwo chcecie jeszcze dodać.

Ja jeszcze może tylko do tego programu – nie pamiętam tej odpowiedzi, może tak zostało to słycone, że program, natomiast panie radny, z całym szacunkiem, pan też doskonale wie, bo pracuje pan w narzędziach informatycznych, żeby program zadziałał, coś trzeba mu do tego zadać, bo sam program niczego nam tam nie wypluje, żadnych wniosków nie wyciągnie. My w systemie rozbudowania systemu zarządzania ruchem mamy zapis o wykonaniu modelu ruchu, który będzie odpowiadał na te pytania, który da możliwość modelowania tych potoków ruchu. I tego się trzymamy, że będzie to wykonane, po prostu. Celowo nie zlecaliśmy modelowania, nie będę płacił za pewne obszary podwójnie, jeżeli mam możliwość wykonania prac w ramach projektu, który realizuję w obecnym roku. Jeśli mógłby pan dodać w tym zakresie, to z tym modelowaniem, ale chyba powiedziałem wszystko.”

A. Niezgoda, Wydz. PL „Ja jeszcze uzupełnię o tym programie. Pan radny dostał trochę szerszą odpowiedź, nie tylko sam koszt zakupu programu, tam wyjaśnienia, do czego on służy, do czego może być przydatny, do czego zupełnie nie może być przydatny. Na pewno w niewielkim stopniu jest przydatność modelu ruchowego do planowania na najbliższe 20 lat. Każda zmiana układu drogowego wymaga aktualizacji tego modelu, każde dodanie, czy odjęcie jakiegoś odcinka, każda zmiana struktury ruchu, dołożenie, czy zmiany w sieci komunikacji zbiorowej, nawet takie zmiany, jak programu sygnalizacji świetlnej mają wpływ na model ruchu. Dlatego planowanie, to, co jest przyjęte do Studium, nie uwzględnia przyszłościowego modelu ruchu, natomiast analiza siatki dróg i elementów rozbudowy na każdym etapie była chociażby w opracowaniu TransEko była potwierdzona modelem ruchu i wiele wniosków z niego wynikających było w Studium ujęte. To odnośnie samego modelu ruchu.

Pozwolę sobie odnieść się do kwestii ekonomicznych, chociaż to bardziej porównawczo. Wydaje mi się, że i tak koszt realizacji inwestycji jest tak potężny, że tu nie ma co deliberować, ale chyba taniej będzie, mimo wszystko, mieć zabezpieczony niezabudowany teren, niż realizować taką inwestycję później ZRID-em, wyburzenia, wywłaszczenia, wypłaty odszkodowań, prawda? Więc tutaj to, co pan prezydent też powiedział na początku – nie planujemy budowy, planujemy zabezpieczenie terenu określając jedynie funkcję i klasę techniczną danej ulicy. Ulica Smoluchowskiego, przedłużenie ulicy Smoluchowskiego na odcinku od ulicy Zemborzyckiej do drogi południowej, czyli ten sporny w zasadzie odcinek – musimy wziąć pod uwagę, co jest przewidziane w Studium, jaki obszar jest przewidziany w Studium pod zabudowę, to będzie w zasadzie dwukrotne powiększenie obecnego zabudowanego terenu i musimy tym mieszkańcom wszystkim zapewnić możliwość sprawnego włączenia się do tego układu. Jeżeli nie byłoby Smoluchowskiego, przedłużenia Smoluchowskiego, cały ten obszar byłby zamknięty drogą klasy G – przedłużeniem Diamentowej, drogą klasy G – drogą południową, drogą klasy G – ulicą Kunickiego i od północy drogą klasy Z – ulicą Zemborzycką. No to chyba to troszeczkę byłoby to ułomne. Po to wprowadzane są drogi poszczególnych klas, żeby następowało to skalowanie, że ruch... spod domu wyjeżdżamy na drogę dojazdową, dwie przecznice dalej mamy drogę lokalną, po której jest ten ruch troszeczkę większy, tymi drogami dobijamy do dróg zbiorczych lub dróg głównych i nimi w układzie pierścieniowym staramy się po tym mieście poruszać, przynajmniej takie jest założenie

i takie rzeczy, chociażby model ruchowy na danym etapie, przy danych założeniach by uwzględniał. Więc my jednak widzimy zasadność, ciągle widzimy zasadność istnienia tej ulicy, nie dlatego, że 50 lat temu ktoś ją wpisał, ale że my ją w tej chwili widzimy. Widzimy, jak chcemy rozwijać miasto i jakie są potrzeby ruchowe dla tych mieszkańców, czy w aspekcie ruchu samochodowego, czy rowerowego, czy także w aspekcie transportu zbiorowego. Nie mówię w tej chwili, że po ulicy tej będzie się odbywał transport zbiorowy, ale mamy ulicę Kunickiego, mamy ulicę Zemborzycką, ta ulica będzie znaczącym uzupełnieniem tego układu, my to widzimy, widzimy w skali miasta, nie w skali jednego, czy dwóch domków. To chyba tyle. Dziękuję.”

Zast. Prez. A. Szymczyk „Ja jeszcze do pana mam takie pytanie. Ja rozumiem, że to pytanie dotyczące spopielnarni, chodziło, żeby zapisy gwarantowały, żeby spopielnarnie były na terenie cmentarzy, a nie w innych obszarach, tak? Żeby próbować doprecyzować takie zapisy? Dobrze rozumiem?”

Radny P. Popiel „Tak, oczywiście, panie prezydencie, ale jeszcze ograniczyłbym tak na dobrą sprawę wśród tych cmentarzy do określonych miejsc. Nie wiem, czy jest taka możliwość zapisów.”

Zast. Prez. A. Szymczyk „Ustawa reguluje to troszkę inaczej, ten zapis.”

R. Kołtyś, Wydz. PL „Jeżeli chodzi o cmentarze i spopielnarnie, no tutaj mamy taką sytuację chyba mi się wydaje dosyć prostą, ponieważ tak naprawdę w tej chwili na terenie miasta mamy dwa cmentarze komunalne – na ulicy Białej i na Majdanku. To, jak żeśmy rozmawiali, na Majdanku być może nie jest możliwa lokalizacja takiego domu przedpogrzebowego, ze względów sąsiedztwa Pomnika Zagłady. Na ulicy Białej miejsca raczej nie ma na to, bo ten cmentarz już się wypełnił, tam są dochowania najczęściej, ewentualnie, jak są zarezerwowane kwatery, wykupione, tak? Natomiast wszystkie pozostałe cmentarze w Lublinie, to są cmentarze wyznaniowe – rzymskokatolickie, jeden jest żydowski, jeden jest mariawicki, z tego, co pamiętam, więc tutaj to już jest kwestia tak naprawdę kulturowa, czy dany proboszcz, który zarządza cmentarzem wyznaniowym, jest skłonny do lokalizowania takiego domu przedpogrzebowego na terenie cmentarza, więc tu byśmy nie chcieli ograniczać. Jeżeli któryś proboszcz stwierdzi, że nie wchodzi to w grę, nie lokalizuje takiego obiektu na terenie cmentarza. To mi się wydaje, że jest wyjaśniona sprawa. Jedyne cmentarz, który my projektujemy tak naprawdę w tym momencie od surowego korzenia, to jest cmentarz komunalny na Poligonowej, bo pozostałe, to albo są *status quo* utrzymane, albo jest rozbudowa na wniosek proboszczy, którzy zarządzają poszczególnymi cmentarzami wyznaniowymi.

Może jeszcze odpowiem na temat, czemu prace nad planem zagospodarowania przestrzennego właśnie w rejonie ulicy Smoluchowskiego tak naprawdę nie idą dalej – to jest w sumie z dwóch przyczyn. Pierwsza przyczyna – żeby nie zrobić mieszkańcom krzywdy w tym rejonie, ponieważ w obowiązującym planie, przepraszam, w obowiązującym dokumencie Studium jest wyznaczone przedłużenie ulicy Smoluchowskiego w kategorii ulicy G, czyli głównej, która zgodnie z obowiązującym Studium miała charakter drogi tranzytowej WR, czyli skrót Warszawa – Roztocze. To jest jeden powód. My tego kroku nie

chcemy wykonać, żeby nie spowodować dodatkowej, no, nie dolewać oliwy do ognia, tak, w tym momencie. Natomiast druga sprawa, to jest, jak państwo widzą, jakie są zmiany w strukturze funkcjonalno-przestrzennej w tym rejonie. My poszerzamy, tak naprawdę, w rejonie Aresztu Śledczego, czyli na południe od ulicy Świętochowskiego tereny mieszkaniowe, gdzie w obowiązującym dokumencie Studium są one zarezerwowane pod funkcje przemysłowe, a zabudowa już poszła i idzie coraz bardziej; więc wskazujemy tereny mieszkaniowe, mieszkaniowo-usługowe w rejonie ulicy Makowej, gdzie ta funkcja mieszkaniowa już się odbywa, natomiast w obowiązującym dokumencie Studium mamy, jako tereny przemysłowe, i my tę funkcję przemysłową przesuwamy w kierunku ulicy Powojowej, gdzie w obowiązującym dokumencie Studium mamy tereny rolne bez prawa zabudowy, a zabudowa sobie idzie na podstawie decyzji o warunkach zabudowy. Więc to są te dwa główne powody, dla których prace planistyczne, poza uchwałą o przystąpieniu do planu zagospodarowania przestrzennego, idą wolniej, niż jakbyśmy tego oczekiwali, bo chcemy tę strukturę funkcjonalno-przestrzenną stworzyć taką, żeby powstała tam jednostka osadnicza, pełnojakościowe osiedle mieszkaniowe.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Widzę kilku radnych zgłaszających się do głosu. Bardzo proszę o opcję „dyskusja”.”

Radny T. Pitucha „Panie przewodniczący, wniosek formalny.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Tak, proszę.”

Radny T. Pitucha „Chciałbym zgłosić wniosek o zdjęcie z porządku obrad projektu uchwały, ponieważ zauważyliśmy tam jeden błąd i na dzisiaj chciałbym go wycofać – z punktu 2 – tak, wycofujemy.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „To wystarczy wycofać, państwo wycofują.”

Radny T. Pitucha „Wycofuję projekt uchwały.”

Radna J. Mach „W imieniu wnioskodawców...”

Radny T. Pitucha „W imieniu wnioskodawców – punkt 3.”

Radny P. Dreher „Numer 3 wycofujemy, tak? Nie ma tego projektu uchwały, jak rozumiemy.”

Przedmiotowy projekt uchwały (druk nr 1444-1) – projekt grupy radnych stanowi załącznik nr 6 do protokołu

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Bardzo proszę, kto z państwa radnych chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę o zbliżenie karty do czytnika. Czy już wszyscy chętni się zgłosili? Bardzo proszę, jako pierwszy pan przewodniczący Zdzisław Drozd – bardzo proszę.”

Radny Zdzisław Drozd „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja chciałbym spytać o Studium przy ulicy Krasińskiego, bo tam w jednym opisie są jakby zachowane tereny rekreacyjno-sportowe, a w drugim opisie jakby tego nie widziałem, i chciałbym spytać, czy stadion i te tereny rekreacyjne, które są przy ulicy Krasińskiego, dalej będą pełnić tę funkcję rekreacyjno-sportową, bo w drugim opisie jest, że tylko przy Irydiona zostaje funkcja sportowa, natomiast tutaj tylko...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Przepraszam, przepraszam na moment. Szanowni państwo, proszę wyłączyć mikrofony, bo znowu powstaje jakiś dodatkowy dźwięk.”

Radny Z. Drozd „...i jest tylko funkcja, zostaje funkcja mieszkaniowa, więc chciałbym tutaj o wyjaśnienie tej sprawy.

I jeszcze mam – to już taka sprawa formalna – pani przewodnicząca, jeśli można by było, to żeby radnym po prostu dostarczono w dużym formacie na papierze Studium. Jest to tak ważna uchwała, że myślę, że wszyscy powinni to mieć, zarówno projekt, jak i po projekcie później również też, bo z samego komputera nie każdy lubi korzystać, a jak jest coś na papierze, to jest dużo przyjemniejsze, i dlatego czy jest możliwość dostarczenia radnym projektu tej uchwały. – (**Radna J. Mach** „Ale kolorowe.”).”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Dziękuję bardzo panu przewodniczący...”

Radny Z. Drozd „Przepraszam jeszcze – jak pani radna Jadwiga słusznie mówi, żeby też było to w kolorze i w dużym rozmiarze.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie prezydencie, czy będzie odpowiedź?”

Radna M. Suchanowska – wypowiedź poza mikrofonem, niemożliwa do odтворzenia

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Bardzo proszę, panie...”

Radny P. Dreher „Pani przewodnicząca, ja mam taką propozycję...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Sekundeczkę, sekundeczkę...”

Radny P. Dreher „Ale mam taki wniosek formalny i taką propozycję, jeśli można.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Bardzo proszę, pan przewodniczący Dreher.”

Radny P. Dreher „Jeśli można, to państwo radni, którzy zgłosili się do głosu, niech wypowiedzą się i niech zadają pytania, a po zadanych pytaniach może niech będzie taka ogólna odpowiedź, jeśli to państwu radnym nie przeszkadza – jak interpelacje i zapytania radnych, według tej zasady.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Czy jest sprzeciw w tej sprawie?”

Radny Z. Drozd „Tak, uważam, że formuła zapytanie – odpowiedź jest dużo konkretniejsza i lepsza, niż ogólne odpowiedzi. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Dziękuję. Czy pan przewodniczący Dreher składa wniosek, czy się wycofuje?”

Radny P. Dreher „Nie, pani przewodnicząca, wycofuję się.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie prezydencie. W imieniu pana prezydenta Wydział Planowania – bardzo proszę.”

R. Kołtyś, Wydz. PL „Jeżeli chodzi o boisko przy ulicy Krasińskiego, tak, na osiedlu Krasińskiego, dobrze zrozumiałem, czyli to jest ten rejon. On w dokumencie Studium jest zapisany jako usługi sportu, to boisko rugby, tak? Rozumiem, że pan radny znalazł błąd w tekście...”

Radny Z. Drozd „Nie, ja nie mówiłem o błędzie, tylko w jednym opisie widziałem, że jest to boisko umieszczone, a w drugim opisie już go nie było, była tylko funkcja mieszkaniowa, a ponieważ z tego, co się orientuję, na części tego boiska jest własność jakby prywatna chyba, część tego boiska, no to tak do końca chciałem wyjaśnić sprawę, czy dalej będą to usługi rekreacyjno-sportowe, bo tak to było wcześniej zapisane. I może przy okazji, jak wygląda właśnie tutaj własność tego terenu dotyczącego całego boiska z otoczeniem.”

R. Kołtyś, Wydz. PL „Jeżeli chodzi o boisko i tutaj o okolice boiska, no to zapisujemy wciąż jako usługi sportu, natomiast, jeżeli chodzi o własność, no to musimy wejść teraz na Geoportal, żeby móc to... - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) – To będzie odzwierciedlało stan istniejący.”

Radny Z. Drozd „No, dobrze, dobrze, ja do tego dojdę. Dziękuję, już niech pan nie szuka. Ważne, że zostają usługi rekreacyjno-sportowe. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Dziękuję bardzo. – (**Głos z sali** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia) – Do mikrofonu, panie prezydencie.”

Zast. Prez. A. Szymczyk „Ten format może troszkę mniejszy, połowa, bo to strasznie długo trwa proceduralnie.”

Radny Z. Drozd „Ale taki, jak tutaj ma pan na swoim biurku, nas taki sam interesuje chyba, bo w małym formacie naprawdę jest bardzo nieczytelny i tutaj te mapki, które mamy w komputerze, też trudno nieraz odczytać. – (**Radna J. Mach** – wypowiedź poza mikrofonem, niemożliwa do odtworzenia).”

Zast. Prez. A. Szymczyk „To w takim formacie, ten mniejszy obraz tego...”

Radna J. Mach – wypowiedź poza mikrofonem, niemożliwa do odtworzenia

Radny P. Popiel „Z obowiązującego Studium, panie prezydencie, A0, czy B0.”

Zast. Prez. A. Szymczyk „Tak, w takim formacie tak, tak.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Dobrze, to zostało ustalone...”

Zast. Prez. A. Szymczyk „Nie, nie, jak w tym starym Studium co jest pokazane...”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Zostało ustalone. Szanowni państwo, głos ma pan prezydent.”

Zast. Prez. A. Szymczyk „A0, czy A1.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Rozumiem, że to zostanie dostarczone, panie prezydencie, tak? Dziękuję bardzo.”

Zast. Prez. A. Szymczyk „A0 według mnie, bo to chyba taki format jest. Ale kierunki, rozumiem, tak, kierunki? Kierunki, dobrze.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Kolejny mówca – pan radny Piotr Popiel. Bardzo proszę.”

Radny P. Popiel „Ja tak szybciotko chciałem wyjaśnić. Otóż, mówiąc o działkach, to absolutnie nie myślałem o posunięciach w kierunku developerów, tylko o zapisach związanych z Wielkim Stawem Królewski, to żeby nie było wątpliwości, natomiast, panie prezydencie, no, przepraszam, ale mnie to absolutnie nie uspokaja. Jeśli jest tak, że tylko i wyłącznie będziemy bazować na umiejętnościach i wiedzy szanownych państwa, z wykorzystaniem Studium komunikacyjnego przez firmę TransEko zaproponowanego w 2012 roku, które to zawiera 56 stron, no to ja odnoszę wrażenie, że to troszeczkę tak po omacku się odbywało. To jest tylko taki mój komentarz. Studium komunikacyjne jest dokumentem rzeczywiście krótkim, zwięzłym, zresztą w mojej ocenie zostało opracowane na podstawie wytycznych, które państwo żeście dali, czyli to troszeczkę jest takie koło, tak? Państwo zaproponowaliście pewien układ komunikacyjny, zostało to przeanalizowane przez firmę TransEko i teraz się jeszcze na to powołujemy. No, mnie to nie uspokaja. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Dziękuję. Bardzo proszę, panie prezydencie, Wydział Planowania – bardzo proszę.”

A. Niezgoda, Wydz. PL „Powoływane Studium komunikacyjne było jednym tylko z dokumentów i to nie było tak, że my się na nim opieraliśmy, czy wzorowaliśmy, tylko braliśmy go pod uwagę. Prace nad układem komunikacyjnym, jako żywym tworem, trwają cały czas. Nawet w tej chwili cały czas analizujemy, robimy jakieś przymiarki, robimy nowe opracowania... - (**Głos z sali** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia) – Jeżeli tylko będą one ukończone, to z dziką radością panu radnemu je udostępnimy, no, proszę nam dać czas i chwilę, pra-

cujemy w tej chwili nad dokumentem odrobinę świeższym od dokumentu opracowania TransEko, troszeczkę w innym kierunku idącym, natomiast tak jakby wyjaśniającym pewne dalsze kroki i dalsze działania. Jeżeli on będzie gotowy, będzie przez nas przyjęty, czy tam możliwy do udostępnienia, to jak najbardziej panu radnemu prześlemy. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Bardzo proszę, kolejny mówca – pan Stanisław Brzozowski – bardzo proszę.”

Radny Stanisław Brzozowski „Dziękuję. Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo! Postaram się jakoś skomentować to, co dzisiaj zostało powiedziane na sesji, szczególnie przez mieszkańców, a raczej może spointować. Oczywiście dużo głosów było bardzo rozsądnych, bardzo merytorycznych, trochę było emocjonalnych również. Tutaj bym się powołał na głos pani, która z Czechowa, ale już niestety jej nie ma, nie wytrzymała dłużej, no i która wypowiadała się właśnie, że jakby zmiana Studium w kierunku umożliwienia zabudowy wysoczyzn pod budownictwo wielorodzinne może spowodować kolejne problemy. Ja, w związku z tym, i to jest, uważam bardzo rozsądne, bo pojawienie się kilku tysięcy mieszkańców, kilku tysięcy samochodów i jakieś liczby dzieci, prawda, to po prostu my nie jesteśmy w stanie przewidzieć, jakie skutki będą, a wiadomo, że będzie potrzebne przedszkole, będzie potrzebna szkoła, przecież tego nie mamy zabezpieczonego. W każdym razie chciałbym po prostu jakby podnieść teraz kwestię taką bardziej ogólną, przejść do sfery bardziej ogólnej i zadać takie zasadnicze, moim zdaniem, pytania. Po co mamy Radę, po co mamy prezydenta? No, właśnie, uważam, że po to, żeby rozwiązywać problemy mieszkańców, a nie tworzyć je, kształtować kierunki rozwoju, politykę miasta, organizować tak życie mieszkańców, żeby dało się żyć i chciało się żyć w Lublinie. Ale żeby to stało się rzeczywistością, trzeba przede wszystkim rozeznaczyć, jakie są te problemy i na tej bazie zbudować jakąś koncepcję i ich rozwiązania obecnie i na przyszłość. Ja osobiście nie widzę tej koncepcji, zarówno w organizacji życia, jak i w planowaniu. Przykładem może być tutaj propozycja właśnie tego nowego Studium. I tu wielokrotnie padały takie stwierdzenia, że główny nacisk tego Studium jest położony na zwiększenie terenów pod budownictwo wielorodzinne. To widać niestety na pierwszy rzut oka. I jak mówię, było to wielokrotnie przez różne osoby, nawet tutaj przez mojego przedmówcę, podnoszone i ja się z tym zgadzam.

Proszę państwa, jak powstaje Studium? Ja swego czasu napisałem interpelację w tej sprawie, no i tam głównym słowem takim, które jakby wyjaśniało cały mechanizm, to było słowo „kompromis”. Na czym ten kompromis polega? No, więc tak – w przypadku chociażby na przykład tzw. Górek Czechowskich mamy właściciela, który, w jego posiadaniu jest ponad 100 ha gruntów, więc jaki może być kompromis między człowiekiem, który ma taką, można powiedzieć, siłę nacisku, bo jest właścicielem 100 ha, i on po prostu chce, żeby tam zabudować te wysoczyzny, bo to jest w jego interesie, developer jest po to, żeby budować domy i po to, żeby na tym zarabiać, i ma do tego prawo, no, pod jednym warunkiem, że to prawo nie narusza z kolei interesów ogólnospołecznych, a w tym przypadku wydaje mi się, że narusza i ja nie dam się przekonać takim twierdzeniom, że pobudowanie domów na wysoczyznach spowoduje, że będzie

lepsze przewietrzanie miasta. No, to tak jakbyśmy powiedzieli, że zwężenie ulic spowoduje, że więcej samochodów będzie przez nie przejeżdżało.

Proszę państwa, poza tym jeszcze do tego kompromisu wróć. No, jeśli jest jakieś rozwiązanie, które jest optymalne i które jest najlepsze, no to każdy kompromis jest zepsuciem tego rozwiązania i odejściem od tego rozwiązania właściwego i najlepszego. Jeśli na przykład weźmiemy tutaj z kolei znowu za przykład Górki Czechowskie, które są określane jako „płuca” Lublina, no to teraz zabudowanie tych „płuc” Lublina spowoduje, że my, czy następne pokolenia będą się po prostu dusiły, bo nie będzie tych „płuc”, nie? Miasto jest przecież organizmem i miejscem życia nie tylko dla developera, nie tylko dla tych, którzy chcą kupować mieszkania u niego, ale też dla tych, którzy tutaj właśnie żyją, oddychają i jakby tutaj też ten element trzeba brać pod uwagę. Uważam, że generalnie w ogóle powstawanie w takim jakby wymiarze i na takich zasadach tego Studium, no, jest nie bardzo sensowne, bo moim zdaniem w tych sprawach powinni się przede wszystkim wypowiedzieć fachowcy, którzy znają te problemy, wiedzą, co to jest kwestia smogu, co to jest kwestia przewietrzania, rozumieją, powiedzmy, sprawy związane z zagęszczeniem jakimś w sensie zabudowy właśnie i wynikających z tego problemów, a nie tutaj jakby iść w kierunku kompromisu, no bo mamy właściciela 100 ha, czy ponad 100 ha i trzeba po prostu się z nim liczyć. Więc przede wszystkim Studium, moim zdaniem, powinno uwzględniać interesy ogółu mieszkańców, życie ich, zdrowie, komfort życia – to powinny być priorytety, a nie zabudowanie kolejnej sypialni, czy zbudowanie kolejnej sypialni Lublina, co z kolei wiąże się z kolejnymi problemami, z takim na przykład problemem, jak problem organizacji ruchu, czy raczej bym to określił, jako problem likwidacji korków w Lublinie. Bo, proszę państwa, to też jest sprawa, którą należy traktować systemowo, bo nie tylko ilość samochodów, nie tylko przepustowość dróg, nie tylko konstrukcja tych dróg promienista, czy pierścieniowa ma wpływ, ale również i parkingi, ale też właśnie to, że mamy właśnie budowanie pod kątem interesów developera i że budujemy te sypialnie i teraz z tych sypialni ludzie muszą się przemieszczać z jednej strony Lublina na drugą, a system dróg jest taki, że muszą przejeżdżać przez centrum Miasta. Oczywiście jeszcze tutaj system kierowania ruchem do tego dochodzi. Także to wszystko jest jakby jeden problem, który trzeba całościowo obejmować. No, na przykład podam taki przykład – niewiele miesięcy temu, pamiętacie państwo, była historia związana z tym nowo budowanym budynkiem przy Wieniawskiej, między Spokojną a Wieniawską, gdzie był pomysł na to, żeby tam wszystkie urzędy skomasować w centrum, a jednocześnie jest takie podejście, które wynika poniekąd też z mody, że wypychamy ruch kołowy z miasta, ograniczamy ruch kołowy w mieście. No, jak to się ma jedno do drugiego, jeśli skomasujemy teraz wszystkie urzędy w centrum miasta, tam, gdzie nie ma żadnego parkingu i że nie ma możliwości dojazdu? No, to jest jakiś absurd, jakieś kuriozum kompletne. – (**Radna J. Mach** – wypowiedź poza mikrofonem, niemożliwa do odtworzenia) – No, tak, niech pani to osobom niepełnosprawnym powie, które... - (**Radna J. Mach** – wypowiedź poza mikrofonem, niemożliwa do odtworzenia) - ...które mają spacerować, tak, z chodzikami może, może z chodzikami... - (**Radna J. Mach** – wypowiedź poza mikrofonem, niemożliwa do odtworzenia) – Ale przepraszam, jeszcze nie skończyłem. – (**Głos z sali** – wypowiedź poza mikrofonem, niemożliwa do odtworzenia) – Panie radny...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Szanowni państwo, panie radny, hej, panie radny Dariusz Jezior... Panie radny, pana kolega klubowy ma głos, nie pan, kolega.”

Radny S. Brzozowski „No, właśnie... - (**Radna M. Suchanowska** „Pani Mach zaczyna dyskusję...”) – No, dobrze, nieważne, kto zaczął, ważne kto skończył. Więc, jakby wracając do tego tematu, jak mówię, miasto jest organizmem. Nie można leczyć serca, zapomnieć o wątrobie, no bo efekty mogą być tragiczne. I w związku z tym, jeśli na przykład chcemy wypchnąć ruch kołowy z centrum miasta, no to rozlokujemy urzędy, czy filie urzędów w dzielnicach, wtedy ludzie nie będą musieli przyjeżdżać do centrum, załatwią swoje sprawy w dzielnicy, w centrum handlowym na przykład. Tak się to robi w Stanach Zjednoczonych. Więc bierzmy przykłady z innych. Organizuje się tutaj różnego rodzaju, moim zdaniem, takie propagandowe i bardziej wizerunkowe spotkania, zaprasza się różnych ekspertów, pan Galen był taki tutaj z Danii bodajże. No, oni opowiadają różne tam ciekawe rzeczy, ale bądźmy realistami, patrzmy na to, co – jakby to powiedzieć – nas najbardziej boli i co możemy realnie rozwiązać, a nie jakieś wizje roztaczamy, a w zasadzie tylko to jest, jak mówię, takie działanie propagandowe.

No, mam, proszę państwa, obawy, bo na koniec przytoczę głos pana prezydenta Żuka, który mi tak dźwięczy w uszach ciągle, który zawsze w sytuacji, kiedy na przykład chodziło o zabudowanie skweru zieleni na Bronowicach, powiedział – jestem za rozsądnym kompromisem i za rozwojem. No, i to jest jakby pointa cała tego działania i tego wszystkiego, co w Studium według mnie jest zawarte. Tylko pytam: komu i czemu ma ten rozwój służyć? Czy chodzi o to, żeby jak najwięcej zabudować, czy żeby dało się jeździć po Lublinie i żyć tutaj dla nas i dla przyszłych pokoleń? Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję. Czy pan prezydent chciałby zabrać głos? Proszę bardzo.”

Zast. Prez. A. Szymczyk „Szanowny Panie Radny! Ma pan prawo, ma pan swoją opinię na ten temat, a ja mam swoją – że ten dokument właśnie idzie, rozwija miasto i jest właśnie dobrym dokumentem. Natomiast ja naprawdę nie wiem, jak mam skomentować opowiadanie o tym, że mają wszyscy wjechać do centrum miasta, mamy otwierać wszystkie ulice, ma być nieograniczony dostęp do miasta, a z drugiej strony mówimy o tym, że jest smog, zanieczyszczenie. Jedno z drugim się kłóci, bo ten ruch samochodowy musi być ograniczany. Żadne miasto w Europie... Proszę... – (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) – O, i dotyka pani... Nie, nie, pani dotyka...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Szanowni państwo... Pani radna Suchanowska...”

Zast. Prez. A. Szymczyk „Pani dotyka właśnie dosyć istotnych elementów, które też wpływają w niektórych krajach na taki, a nie inny układ rozwiązań. Pan mówi o rozwiązaniach typu „rozlokujemy administrację na obrzeżach miasta” – no, to będzie na Czechowie, to z Czubów ludzie będą przyjeżdżać na Czechów. Nie generujemy w ogóle ruchu, jest po prostu taka płynność, jest to bardzo dobre rozwiązanie. Centrum miasta ma swoje cele centrotwórcze i musi tutaj ta tkanka, i administracyjna, być realizowana. Nie widzę tutaj żadnej sprzeczności.

Więc dobrze, żebyśmy się opierali... z drugiej strony to, co już mówimy – każde miasto, które musi sobie radzić z ruchem samochodowym. Po to rozbudowany jest transport zbiorowy, żeby dawać szanse ludziom na to, żeby jednak korzystali z tego transportu zbiorowego, wprowadzenie i tych bezpłatnych biletów dla uczniów też powoduje to, żeby ci rodzice mogli swoje dzieci wysyłać tą komunikacją zbiorową i ograniczać ten ruch samochodów osobowych. Żadne miasto nie jest w stanie takiego potoku samochodów wpuścić do centrum miasta i go zagospodarować. No, z całym szacunkiem, proszę państwa, no, to nie jest kierunek, który da się utrzymać i nawet jeżeli wejdzie elektromobilność, która oczywiście jest okay, bo miasta będą dzięki temu czystsze, ale jeżeli przyjmujemy, że zastąpimy tyle samo samochodów spalinowych samochodami elektrycznymi, problem korków nadal będzie w miastach funkcjonował. I jak teraz są wspierane wjazdy do centrum miasta samochodów elektrycznych, to jak się trend zmieni, to nadal to będzie ograniczane. Też bądźmy jakimiś realistami i naprawdę pan mówi o interesie ogółu mieszkańców. I możemy się z tym zgadzać, czy nie zgadzać, natomiast jesteście państwo od samego rana i głosy na temat już, jeżeli chodzi o Górki Czechowskie, są różne, więc ten interes mieszkańców trzeba jednak wyważyć. Pan opowiada się tylko po jednej stronie. Niech pan nie mówi o interesie ogółu mieszkańców, bo jak pan słyszał, interes mieszkańców jest różny i czasami rozbieżny w różnych obszarach. Możemy się z tym zgadzać, czy nie, natomiast nie mówią mieszkańcy jednym głosem we wszystkich sprawach, więc nie wiem, co to znaczy interes ogółu mieszkańców. Możemy mówić o interesie większości... - **(Radny S. Brzozowski** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia, poza mikrofonem) – Nie, nie, mówimy o interesie większości, mniejszości, natomiast nie ma czegoś takiego, jak wszyscy tu siedzimy, każdy ma zdanie odrębne na różne tematy, więc nie mówmy o interesie ogółu... - **(Radna M. Suchanowska** „Przedstawicielami mieszkańców jesteśmy, panie prezydencie.”) – Proszę państwa, dobrze, i dlatego... - **(Radna M. Suchanowska** – wypowiedź poza mikrofonem, niemożliwa do odtworzenia) - ...i państwo wypowiedacie swoje zdanie, natomiast mam prawo do swojego zdania na temat dokumentu, na temat Studium i uważam, że się z państwem... - **(Radna M. Suchanowska** – wypowiedź poza mikrofonem, niemożliwa do odtworzenia) - ...w pewnych zakresach nie zgadzam. I tyle. – **(Radna M. Suchanowska** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia) – Wie pani co? Ale na głosie mieszkańców się opiera, natomiast ja dążę, zmierzam zupełnie do czego innego i nie neguję głosu mieszkańców, bo to nie jest... Chodzi mi tylko o to, że głosy mieszkańców w tych tematach, głosy są różne i mieszkańcy mają różne zdania na wiele spraw, i różne od państwa, różne od mojego i tutaj urzędników, natomiast pewne kierunki miasto wyznacza, próbujemy je opisać i to, co zespół zrobił. Przykre jest to, co pan radny powiedział, że właściwie tu odebrał tutaj pracownikom kompetencje, no bo to jakby jakieś przypadkowe osoby robiły. – **(Radna M. Suchanowska** „Dlaczego boicie się tak krytyki?”) – Ja się nie boję krytyki...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Pani radna, ale pani może się zapisać do głosu, proszę nie przekrzykiwać prezydenta.”

Zast. Prez. A. Szymczyk „Proszę panią... - część wypowiedzi niemożliwa do odtworzenia, równocześnie z Wiceprzewodniczącym RM J. Pakułą - ...przecież jestem na każdej debacie i nie boję się żadnej krytyki, tylko nie może być tak,

że się wkłada coś takiego, jak ogół mieszkańców i takie słowa... możemy powiedzieć, że tak, popieram stanowisko osób, które bronią Górek Czechowskich, i to bym zrozumiał. Mówmy w sposób precyzyjny – rozumiem te słowa, jestem za tym – ale nie wkładajmy tego, że państwo reprezentujecie wszystkich mieszkańców i wszystko jedną... myśleniowo jeden kierunek, bo tak nie jest – każdy ma odrębne zdanie, i tylko o to mi chodzi. Ja nie jestem uparty i słucham głosów mieszkańców, natomiast też mam swoje przemyślenia na te tematy, które tutaj w Studium zawieramy... - **(Radny S. Brzozowski** „Chodzi o te proporcje, panie prezydencie...” – To, co powiedziałem o proporcjach... - **(Radna M. Suchanowska** „Nie zrozumie...” – Wie pani co? Niech pani mi nie odbiera już... Nie będę się z panią... Natomiast wrócę tylko do tego, że proszę osoby, które tu są zatrudnione i nad tym dokumentem pracowały, znają się na tym, co robią i to może chyba odniosłem się do pana. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję bardzo, panie prezydencie. Bardzo proszę, pani Anna Jaśkowska.”

Radna Anna Jaśkowska „Szanowny Panie Przewodniczący! Panie Prezydencie! Wysoka Rado! No i Mieszkańcy, którzy jeszcze trwają! Proszę Państwa! Ja mam takie zapytanie, najpierw chyba, chyba to wypowiadała pani Bieniaszkiewicz, a może się mylę – chodzi mi o to, żeby podała pani, żeby pani była uprzejma podać źródło, na którym pani opiera stwierdzenie, że budynki, czyli przeszkody stojące na strumieniu powietrza, czyli napowietrzaniu, pomagają w tym napowietrzaniu, bo moja wiedza z fizyki, która opiera się na tym, że mam, prawda strumień powietrza i przepływ laminarny, i teraz trafia to na przeszkodę, następuje tarcie i utrata energii na skutek tego tarcia powietrza o budynki, w związku z czym strumień laminarny powietrza przechodzi w tzw. strumień turbulentny za tymi wieżowcami, co oczywiście przeszkadza w dalszym napowietrzaniu, czyli pędzeniu tego strumienia powietrza w jednym kierunku jakimś takim, jak mówicie państwo, północ-południe, czy północny zachód, czyli następuje rozproszenie tej energii, zamienienie strumienia laminarnego właśnie, jak w turbulentny, tworzą się te wiry, wiemy z doświadczenia osobistego, że jak stanę przy budynku, no to jest wielki wiatr, ale przesunę się trochę dalej, to ten wiatr wieje jakby w inną stronę, więc to świadczy o tym, że tam są wiry i te zawirowania przeszkadzają jak gdyby w przekazaniu normalnie tego powietrza świeżego, które idzie w jakimś tam kierunku, czy wzdłuż suchej doliny, czy i tak dalej. Więc proszę uprzejmie powiedzieć, ponieważ pani powiedziała zupełnie odwrotną tezę, że takie budynki poprawiają napowietrzanie. Ja poproszę o źródło tej wiedzy. Nie wiem, czy pani, czy pani, która z pań była uprzejma to poruszyć. Ja bardzo proszę o źródło. To jest jedno pytanie.”

Joanna Martyn, Wydz. PL „Joanna Martyn, Wydział Planowania...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Ale, proszę pani, najpierw ja udzielam głosu panu prezydentowi, potem pan prezydent wskazuje odpowiednią osobę. Bardzo proszę.”

J. Martyn, Wydz. PL „To jeszcze raz Joanna Martyn, Wydział Planowania. Tutaj nie padło takie stwierdzenie. My podkreślamy cały czas właśnie, że te wszystkie

obniżenia terenowe, czyli doliny rzeczne i suche doliny, m.in. ta sucha dolina, która przebiega przez Górkę Czechowskie, my je chcemy objąć systemem ekologicznym, czyli chcemy je bronić przed zabudową, nie chcemy, żeby tam właśnie powstawały bariery dla przepływu, dla swobodnego przepływu mas powietrza.”

Radna A. Jaśkowska „Czyli rozumiem, że Wydział Planowania jest też w tym momencie za tym, że nie zabudowywać, ponieważ przeszkadza to...”

J. Martyn, Wydz. PL „Nie zabudowywać dolin i zboczy, natomiast jeżeli chodzi o wysoczyzny, to to nie przeszkadza. Przykładem może być na przykład ulica Wieniawska, tam są też wysokie budynki po obu stronach, a powietrze swobodnie przepływa, to samo jest na Kompozytorów Polskich... - (**Radna M. Suchanowska** „A co przeszkadzało w starym Studium?”).”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Pani radna, pani radna Suchanowska za chwilę zada swoje pytania. Pani radna Suchanowska za chwilę zada swoje pytania, a panią bardzo proszę o odpowiedź pani radnej Jaśkowskiej.”

Radna A. Jaśkowska „Tak, czyli źle zrozumiałam pani wypowiedź, gdzie wybrzmiało to tak, że te budynki na wysoczyznach nie przeszkadzają w napowietrzaniu miasta, tak?”

J. Martyn „Nie przeszkadzają, ponieważ głównymi osiami przepływu powietrza przez miasto są wszystkie obniżenia terenowe. Tu mogę też dodać, że jeżeli chodzi o te zabudowy tych wysoczyzn, to przewiduje się, że to ciepłe powietrze z tych terenów zabudowanych nocą spływa właśnie do tych obniżen terenowych, a następnie jest zgodnie z przebiegiem, kierunkiem przepływu mas powietrza wynoszone poza tereny miejskie, więc nie upatrujemy tu...”

Radna A. Jaśkowska „Znaczy, rozumiem, że można powiedzieć, że z tych Górek...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Szanowne panie, wy się na taką dyskusję umówcie może gdzieś w Urzędzie, ja bardzo proszę, żeby pani radna zadała pytania, proszę Wydział o udzielenie odpowiedzi. – (**Głosy z sali** – wypowiedzi niemożliwe do odtworzenia, jednocześnie) – Pani radna jeszcze chce zabrać pytania, tak? Panie radny Jezior.”

Radna A. Jaśkowska „To znaczy tak –no, wydaje mi się, że jeżeli idzie wiatr ze strony tej północno-wschodniej, tam, gdzie mają stać właśnie te budynki, i to wysokokondygnacyjne w tej zabudowie wielorodzinnej, to jednak stanowi to jakieś zaburzenie, no, ale myślałam, że ma pani jakieś źródło, na podstawie którego pani tak twierdzi, bo ja w tej chwili jestem na etapie robienia doświadczenia, czyli wiecie państwo, powiem państwu, co robię – czy z suszarki, czy z odkurzacza napowietrzam pewien obszar, stawiając tam najrozmaitsze klocki, no i zwykły wiatraczek pokazuje, co się z tym powietrzem dzieje w okolicy samych tych wysoczyzn, co się z tym powietrzem dzieje zaraz za tymi wielkimi wieżowcami i później siła tego napowietrzania, czyli dojdzie do tych dolin, bo przecież

najpierw będą budynki, a potem są te doliny, bo doliny mamy w środku tych Górek, to oczywiście ten wiatraczek o wiele, wiele wolniej się, proszę państwa, obraca, niż przed tymi kamienicami, przed tymi budynkami, więc na podstawie tego śmiem twierdzić, że te budynki przeszkadzają w normalnym przepływie tego powietrza.”

J. Martyn, Wydz. PL „Tak, ale tu też należałoby zwrócić uwagę na to, że ten system jest jakby połączony w całym mieście, to nie ma tak, że po prostu jest gdzieś... nie ma ciągłości tego przepływu powietrza. Tak staraliśmy się wyznaczyć ten Ekologiczny System Obszarów Chronionych, żeby zapewnić jego ciągłość i drożność.”

Radna A. Jaśkowska „Rozumiem, dobrze. To dziękuję za odpowiedź. Jeszcze jedno pytanie mam takie: jest takie pojęcie zrównoważony rozwój, ale jest również pojęcie odpowiedzialny rozwój zrównoważony. Co Wydział Planowania, który z tych rozwojów bierze pod uwagę, czy jak rozumiem, jeden, czyli zrównoważony rozwój, który był jakimś takim wcześniejszym pojęciem i drugi, który jest teraz jak najbardziej na topie, to jest odpowiedzialny rozwój zrównoważony. Chciałam prosić o odpowiedź, jak państwo rozumieją oba te sformułowania i którym się podpierają. To jest drugie pytanie.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Czy jeszcze jakieś pytania ma pani radna?”

Radna A. Jaśkowska „Tak, tak, ale..”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Bardzo proszę.”

Radna A. Jaśkowska „Może bym posłuchała odpowiedzi, bo to jak gdyby mi pomoże dalej.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Panie prezydencie, czy będzie odpowiedź?”

Zast. Prez. A. Szymczyk „Odpowiedzialny rozwój, tak?”

Radna A. Jaśkowska „Odpowiedzialny rozwój zrównoważony.”

Zast. Prez. A. Szymczyk „Zrównoważony...”

Radna A. Jaśkowska „Do tego.”

Zast. Prez. A. Szymczyk „Odpowiedzialny rozwój zrównoważony, to jest rozwój, który, po pierwsze, realizuje cele mieszkańców, które daje możliwość dobrego życia w mieście, czyli zapewnienie przestrzeni, dobrej przestrzeni do życia, zapewnienia miejsc pracy, zapewnienia oferty kulturowej, ale również to dla mieszkańca, zapewnienia dobrej oświaty, dobrego transportu, natomiast, żeby to wszystko zrealizować, musimy tu zrównoważyć odpowiednio wzrostem gospodarczym, czyli z drugiej strony wspieranie osób prowadzących działalność gospodarczą, czyli wyznaczenie, to co robimy m.in. w Studium, stref, gdzie nie

będzie dochodziło do konfliktu z mieszkańcami, którzy właśnie budują mieszkania, a my tam lokujemy przestrzeń przemysłową. Czyli otwieranie tej działalności, wspieranie działalności gospodarczej, która daje nam ten dochód i powodowanie, żeby miasto Lublin przyciągało zarówno inwestorów zewnętrznych, jak i tych inwestorów lokalnych, naszych, którzy tutaj są, żyją, mieszkają, żeby to miasto żyło i przyciągało i turystów, a z drugiej strony też ten aspekt, o którym cały czas mówimy – ekologiczny – czyli rozbudowanie infrastruktury miejskiej, to co powiedziałem o transporcie, ale oczywiście myślę i o kanalizacji, o wodociągach, o układach drogowych, natomiast w zakresie takim, który też realizuje zrównoważony dla mnie rozwój, włącznie z tym, że realizuje cele nie tylko wąskich grup mieszkańców, ale realizuje jednak cele dalekosiężne i wieloletnie plany miasta. To tak...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję. Czy pani radna chciałaby jeszcze o coś zapytać?”

Radna A. Jaśkowska „Tak, jeśli można, jeszcze mam jedno pytanie do państwa. No, właśnie, przeczy temu, co pan prezydent był uprzejmy w tej chwili powiedzieć, jedna taka, która mnie w pewien sposób niepokoi sytuacja, jaka ma miejsce na Podzamczu, to jest rejon VIII, jeśli dobrze pamiętam, Podzamczu, które ma ulec rewitalizacji i tam zamiast dworca PKS-u, zdaje się, że tak będzie to, miało być usytuowane, ma być Plac Trzech Kultur. Wymieniacie tam państwo kulturę żydowską, kulturę prawosławną, trzecia nie jest doprecyzowana. Chcę dopytać w związku z tym, czy tu chodzi o trzecią, to znaczy kulturę islamską, czy tu chodzi o kulturę chrześcijańską? I jeżeli tak, ponieważ jest tam napisane, że dla tej kultury żydowskiej przewiduje się tam wielkie muzeum pamięci, historii Żydów i tak dalej, kulturą prawosławną ma się zająć parafia tam i arcybiskup prawosławny, no i potem już nie jest dopowiedziana ta trzecia, i tu chcę, tak jak mówię, dopytać, czy chodzi nam o tę trzecią na Placu Trzech Kultur, trzecia to ma być chrześcijańska kultura, czy też raczej islamska? Dlaczego na to zwracam uwagę? No, bo jeszcze my to już mamy takie jakieś letnie tradycje współżycia między cywilizacją chrześcijańską a żydowską, natomiast wiemy, jak nie lubią się islamiści i Żydzi. I teraz w tym miejscu chcę jeszcze zapytać, czy jest celowe zlikwidowanie tego węzła komunikacyjnego, bo tak – jest to bardzo bliskie śródmieście, prawda, no, wszystkich urzędów, wszystkich szpitali, no, przynajmniej tego, który w tej chwili jest może najważniejszy, to Centrum Onkologii,, więc przyjeżdżają ludzie, prawda, z terenu, no, ale oczywiście również jest tam targ zaraz obok, targ żywności takiej z ręki, od pierwszego producenta, czyli od rolników, który przywozi swoje warzywa, swoje owoce, powiedzmy, jaja, mleko *etc.*, rolniczej jakieś te... natomiast korzysta z tych też dobroci, jakie Lublin tam stwarza, mianowicie są te... były, bo zdaje się to spalone zostało, ale te budki z odzieżą. No, wiadomo, że ci ludzie niekoniecznie mają czas biegać po tych sklepach wielkopowierzchniowych, czy też umieszczonych w takich dzielnicach bardziej drogich, w związku z tym korzystają na miejscu z zaopatrzeniem się w produkty, przede wszystkim ubraniowe i tak dalej. I teraz, oczywiście stworzymy tam ten Plac Trzech Kultur, ale likwidujemy dworzec plus ten cały, tę część taką handlową. No, to jakoś się w sumie układało, taki to był swojski, powiedzmy rynek – nazwę to – czyli tutaj wieś, miasto jak gdyby podawało sobie

ręce, był taki swoisty handel. I teraz rozumiem, że tego nie będzie w tych dalszych prognozach, tylko tam powstanie ta dzielnica szeroko rozumiana żydowska – proszę mnie poprawić, jeśli to wszystko źle zrozumiałam – gdzie przede wszystkim będzie to nastawiona na budownictwo takie, tam wygrał projekt pan Leser, zdaje się, na takie budownictwo, że właśnie dwu, trzykondygnacyjne budynki z tymi podcieniami, jakie mamy w Kazimierzu Dolnym, i tam mają być: usługówka, handlówka,, co tam jeszcze, rozrywka, a mieszkaniówka na górze. Czy ja dobrze rozumiem? Tak to ma być? Proszę łaskawie o odpowiedź. To wszystko.”

Zast. Prez. A. Szymczyk „Ja odpowiem...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Pani radna skończyła, tak? Proszę.”

Zast. Prez. A. Szymczyk „Rozmawiamy o Studium i w Studium tych zapisów takich nie ma, o których pani mówi, natomiast rzeczywiście tamten obszar, tutaj w okolicy i obecnego dworca, Tysiąclecia do Ruskiej jest objęty obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Rzeczywiście w tym opracowaniu brał udział swego czasu, bo to chyba było opracowanie konkursowe, jak się nie mylę, pan Leser, natomiast nie zostały do końca skonsumowane wszystkie pomysły pana Lesera, ja nie powiem, nie wypowiem się szczegółowo, jak to było, natomiast ten plan, który obecnie obowiązuje, jest pewną wypadkową jakichś tam pomysłów i rzeczywiście w tym planie dworca nie ma. Jest dworzec metropolitalny, który projektujemy i który będzie realizowany przy dworcu PKP, jako połączenie tych funkcji transportowych, tutaj natomiast, jeżeli chodzi o targi i to, co pani powiedziała radna, połączenie miasta z wsią, oczywiście targ na Ruskiej ma swoje walory i jest to bardzo ciekawym obszarem, i warto go chronić, i w planie ta funkcja jest zachowana targowa, więc tutaj, ja tutaj nie widzę... - (**Radna A. Jaśkowska** „Czyli targ zostaje, tak?”) – Targ – nazwijmy – koszyczkowy zostaje, oczywiście on jest... - (**Radna A. Jaśkowska** „A budkowy, gdzie odzież, tam...”) – Wie pani co? Z budkowym targiem już nie chciałbym, co został spalony, tam w ogóle, tamten teren, ja nie pamiętam, jak jest w planie zapisane, ale według mnie tamta przestrzeń targowa, to jest chyba tylko ta, o której rozmawiamy w tej chwili, przy ulicy Ruskiej... - (**Radna M. Suchanowska** „Tam jest handel.”) – Teraz. Ja mówię o planie, bo w planie może jest handel, usługi, natomiast jako targowiska takiego, jest ten targ przy Ruskiej, natomiast... - (**Radna M. Suchanowska** „Może być, może być...”) – Tak, ale w innej formie. I to chyba... Jeżeli chodzi o ten Plac Kultur, rzeczywiście jest ten obszar objęty częściowo, bo nie cały, obszarem tzw. modelowej rewitalizacji i może to z tego pani mówi o tym Placu, ja mogę to dopowiedzieć i pani wyjaśnić, co z tym Placem Trzech Kultur, no bo to, żebyśmy byli precyzyjni, natomiast nie chciałbym wprowadzać w błąd i mówić rzeczy, o których po prostu nie pamiętam, bo nie kojarzę takiego zapisu w planie o Placu Trzech Kultur, z planu nie kojarzę, natomiast rzeczywiście w opracowaniach może tych rewitalizacyjnych jakiś tego typu się pomysł pojawił, ale pani pozwoli, że uzupełnimy taką wypowiedź, bo nie jestem w stanie precyzyjnie odpowiedzieć na to pytanie.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Jadwiga Mach.”

Radna J. Mach „Szanowni Państwo Przewodniczący! Drodzy Radni! Drodzy Mieszkańcy! Tydzień temu ten temat zajął Wysokiej Radzie około 2 godzin podobnej dyskusji, która dzisiaj w dużej części powtórzyła się. Dzisiaj godzin już kilka – dziesięć – i proszę państwa, chciałam dokonać krótkiej oceny tego, co się działo, co zaistniało. Jestem jedną z niewielu tu na sali radnych, którzy ustalali plan, który obecnie jeszcze nazywany jest, przepraszam, nie plan, tylko Studium stare. Widzę tu kolegę Leszka Daniewskiego, Piotrek i wszyscy mamy dzisiaj świadomość i jesteśmy przekonani, że to Studium w ogóle już dzisiaj nie pasuje do rozwoju miasta Lublina. Wszyscy widzimy i każdy z nas, i ci, którzy przybywają do Lublina po wielu latach, rozwój Lublina wyraźnie zauważają. Ale wracając od pracy nad samym Studium – proszę państwa, ja po tych dyskusjach i po dzisiejszej dyskusji dziesięciogodzinnej mam wrażenie, i ktoś, kto siedział i przysłuchiwał się Wysokiej Radzie, zapewne ma prawo do oceny takiej, jaką ja w tej chwili wypowiem. Otóż, wynikałoby, że na tej sali, w tym Urzędzie, w Wydziale Planowania nikt nic nie robi, wszystko gdzieś tam utajnia, nic nie wie, nie jest przygotowany. To naprawdę jest nieuprawnione. Moi drodzy, nikt z państwa... - **(Głosy z sali – niemożliwe do odtworzenia)** - ...nikt z państwa... koleżanka Małgosia, tydzień temu i dzisiaj również o tym mówiła. Proszę państwa, ja chciałam w imieniu części mieszkańców, chociażby dzielnicy Ślawin i nie tylko, gorąco podziękować całemu Wydziałowi i prezydentowi za ogromną pracę, jaką wykonali. Proszę państwa, sami wiemy – odbyło się kilkanaście spotkań, to nie są spotkania, rozmowy wieczorne, tylko to jest, mówiąc kolokwialnie, bombardowanie ciągle tymi samymi pytaniami i mimo tych samych odpowiedzi, dalej pytają o to samo. – **(Głosy z sali – niemożliwe do odtworzenia)** – Proszę, ja nikomu nie przeszkadzałam i nie oceniałam temat, czy nie temat. Proszę państwa, dzisiejsze spotkanie udowodniło, że tematy, które były nośne, które nam wszystkim są znane, powtórzyły się. To nie jest tak, że one dzisiaj dopiero zaistniały. I twierdzenie na tej sali naszych kolegów z PiS-u, że nic się w tym temacie, że się nie spotyka z mieszkańcami, że się nie wysłuchuje, jest również nieuprawnione. Bo ja tylko zapytam, proszę państwa, i powiem, tylko ja, być może, bo przez chwilę nie byłam obecna, słyszałam spośród tych mieszkańców, tylko dwóch mieszkańców, którzy przyznali się, że są członkami rad dzielnic. Co to oznacza? Ja również pracowałam i także cała rada uczestniczyła wtedy, kiedy byliśmy zaproszeni do omawiania razem z sąsiednimi dzielnicami. Co to oznacza? Że nasze niepokoje, nasze pytania, nasze wątpliwości zostały wyjaśnione, proszę państwa, i nie udawajmy, że nikt nic nie wie i wszystko jest jakąś tajemnicą, bo byłoby zapewne dzisiaj inaczej. Dlaczego nie ma przedstawicieli rad i oni żadnych wniosków wprost nie składają, poza panią z Dzierżawnej i pan z Tatar? Jest to dowód na to, że w każdej chwili, i tak jest, tak było zawsze, można było pójść, zapytać i wyjaśnienia otrzymać. Proszę państwa, nigdy, i tym razem, nawet, jak przyjmiemy ten dokument, o czym wiele razy tu powiedziano, nie przyjmujemy doskonałego bo i my nie jesteśmy doskonali, bo zmienia się rzeczywistość i poruszane były tu problemy m.in., proszę państwa, chociażby badania strumienia samochodów. Ja państwu powiem jeden przykład z doświadczenia, jakie mam za sobą. Otóż, rok czasu temu – Wydział doskonale zna – jeden z przedsiębiorców chciał ulokować stację paliw z myjnią całodobową – wszyscy wiedzą, gdzie jest Botanik – w klinie bardzo malutkim parkingu Botanik i Lidla. I proszę państwa, nie było łatwo, my jako Rada zajęliśmy

stanowisko w tej sprawie, podjęliśmy wiele kroków i ostatecznie dzięki Bogu przedsiębiorca odstąpił. Ale co chcę powiedzieć? Że w aspekcie tych danych... - **(Radna M. Suchanowska** „W jakim temacie jesteśmy, panie przewodniczący?”) – W aspekcie... No, jest osoba pierwsza, która zasadniczo i ciągle, i zawsze łamie, jeśli chodzi o zasadę tematu. Proszę mi nie zwracać uwagi, naprawdę nie życzę sobie. Wracając do zarzutów, jakie tu padały, czy ewentualnie informacji dotyczącej przepływu pojazdów na poszczególnych drogach, jest to naprawdę trudne. Proszę państwa, 80% studentów, którzy przebywają w Lublinie, mają własne samochody, dlatego wiemy, że Lublin jest o wiele mniej problematyczny w okresie, kiedy studentów nie ma. A wracając do tej stacji, ja chcę państwu powiedzieć, jak diametralnie zmieniają się dane. Każdy chyba dzisiaj wie i państwa drogowców nie ma, że ulica Sławinkowska, mimo tego węzła, który jest już rozwiązany, Gen. Ducha, jest to skrzyżowanie jedno z najczęściej uczęszczanych w Lublinie. I proszę państwa, my, pytając, analizując oddziaływanie środowiska na tę stację, podano nam dane sprzed czterech lat, i proszę państwa, czy sobie wyobrażacie, że powiedziano, że tam...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Drodzy państwo, ale bardzo proszę o zachowanie ciszy.”

Radna J. Mach „...dwieście samochodów w ciągu doby się porusza. I teraz mamy obraz, jak bardzo się zmienia każdy czynnik, który wpływa na to Studium. Więc, żebyśmy mieli również świadomość, że doskonałego dokumentu nie wytworzymy.

Proszę państwa, ja chciałabym również podpisać się pod problemem, który był stawiany – boisko na Czechowie usytuowane między Gimnazjum nr 16 a Szkołą nr 43. To boisko planowane było już wiele lat temu, to boisko ogólnodostępne, żeby ono tam zostało.

Proszę państwa, sprawa następna. Proszę państwa... - **(Głosy z sali – niemożliwe do odtworzenia)** – Ciągle słyszę, a nawet takie powiedzenie, to kolega Brzozowski powiedział, proszę państwa, że pojawią się mieszkańcy, dzieci. Na miły Bóg, no bardzo chcemy i cieszymy się. Czy my chcemy, żeby Lublin pustoszał? Proszę państwa, jeżeli będziemy wychodzić z takiego założenia i mówić, że jak się pojawią dzieci, rodziny, to będzie problem? Nie. No, będzie, panie radny, dla mnie nie, bo uważam, że miasto rozwija się wtedy i siła, i wielkość miasta, i najważniejszym elementem to jest człowiek, a więc ludzie, rodziny i dzieci, a dopiero wszystko ma służyć i rozwijać się, biorąc pod uwagę to, komu będzie służyć.

Sprawa następna – ja nie widzę w tym Studium i chciałabym, żeby się państwo odnieśli do problemu połączenia w kontekście i w nawiązaniu Górek Czechowskich zwiększenia ruchu pojazdów na ulicy Koncertowej, bo proszę państwa, nie widzę, a o tym mówiłam, żeby w jakiś sposób pomyśleć o połączeniu ulicy Koncertowej z ulicą Poligonową, bo ulica Poligonowa do Zelwerowicza to jest odcinek dwóch kilometrów. Proszę państwa, w tej chwili osiedle Botanik, dzielnica Sławin, to jest kilkanaście tysięcy w tej chwili mieszkańców, a za chwilę będzie bardzo blisko 20. To będzie połowa całego Czechowa. I komunikacja na Czechów, to są dwie drogi oddalone od siebie ponad 2 km – mam na myśli komunikację samochodami osobowymi, ale także komunikację miejską. – **(Głos z sali – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia)** – No, proszę państwa, ja nadal

uważam, że na si planiści mają ogromną wiedzę, doświadczenie i oni nam podpowiadają, my dokonujemy później ocen. – (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia, kilka osób jednocześnie).”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Ale panie radny, bardzo proszę, bardzo proszę...”

Radna J. Mach „Nie, nie, Leszku, od Poligonowej do Koncertowej przez Górki Czechowskie...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Pani radna, nie wdajemy się w dyskusje, zadajemy pytania.”

Radna J. Mach „Tak jest. Proszę państwa, chciałam wyprostować sprawę dotyczącą grzebowiska, żeby to przypadkiem nie poszło w eter. Grzebowisko nie było usytuowane w pierwszej propozycji przy ulicy Poligonowej, tylko przy ulicy Sławinkowskiej, wśród mieszkań, i to, co pani dyrektor powiedziała, na tym terenie, gdzie było grzebowisko...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Ale panowie...”

Radna J. Mach „...wydane już były warunki zabudowy...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Darek...”

Radna J. Mach „...więc to jest ze strony, po stronie ulicy Sławinkowskiej. To nieporozumienie wynikało z tego, zależy kto, z której strony, prawda, oceniał. Więc to było za tym gajem, między domami, wśród zabudowy jednorodzinnej, a nie gdzieś w ogóle poza tym terenem.

Proszę państwa, ja chciałam jeszcze również dodać, żebyśmy jednak zauważyli, drodzy koleżanki i koledzy z PiS-u, że wyłożony został po raz drugi, wyłożone zostało Studium na wniosek m.in. radnych i państwo z Wydziału wyraźnie kilka razy to podnosili, że te wnioski będą nadal, będą rozpatrywane i będą ujęte, prawda. My nie mamy ostatecznego jeszcze Studium.

A, proszę państwa, jeżeli chodzi jeszcze o jeden, bardzo istotny element – kilka lat temu z Gdańska, że Szczecina byli eksperci, którzy oceniali urbanistycznie miasto Lublin, aspekty widokowe, i oni również podnosili element bardzo istotny dla miast, i czy tam bardzo wiele na ten temat, i powiem przekonana, iż rozlewanie miasta, to jest ogromny koszt utrzymania. I czytamy – w wielu miastach w Europie i na świecie, iż dochodzi do takiego momentu, że miasta nie są w stanie utrzymać dróg, całej infrastruktury, bo proszę państwa, jeżeli my dzisiaj powiemy, że w terenach, gdzie jest blisko, gdzie jest teren uzbrojony, gdzie będziemy dowozić mieszkańców pięć kilometrów, a nie dwadzieścia pod las i do Konopnicy, każdego dnia 20 kilometrów oświetlać, oczyszczać, 20 kilometrów odśnieżać, każda budowa całej infrastruktury, to są ogromne pieniądze, dlatego zastanówmy się, czy właśnie wypełnianie takich tak zwanych – ja to nazywam – plomb nie jest słuszne. W mojej ocenie tak.

Na koniec dodam – proszę państwa, proszę zrobić krótki wywiad, ilu mieszkańców w tej chwili z Czubów, dalekich Czubów, przenosi się na Botanik? Dlatego, że jest blisko, że można prawie pieszo dojść. I proszę państwa, nie

twórzmy w centrum jakichś oaz takich, które są bezsensowne. Oczywiście jestem za tym, żeby te 75 ha terenu było terenami zielonymi, ale wreszcie zagospodarowanymi i wreszcie by mogły one służyć mieszkańcom dzielnicy Sławin. Proszę państwa, nie ma drugiej takiej dzielnicy, jak ta, która nie ma żadnej zieleni, żadnego terenu. Wiecie dobrze, że nie było planu zagospodarowania, zasypano wąwozy, o czym dyrekcja może powiedzieć, są tylko ulice i kamienice, nic więcej. I ci mieszkańcy proszą i błagają. Ci, co byli tutaj państwo, mają również rację, ale trzeba usiąść i razem rozmawiać, i słuchać głosu, bo jest ogromna potrzeba, żeby mieszkańcy wreszcie mieli gdzie wyjść, pospacerować, pojeździć rowerem, bo proszę państwa, w tej chwili takiej możliwości nie mają. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję bardzo.”

Radna J. Mach „Cała zabudowa nie jest planowana, ja mówię o 75 ha, które mają zostać...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Pani radna, pani skończyła chyba, tak? A pan... - (Głos z sali – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia, poza mikrofonem) – Ale, szanowni państwo, ja wam zaraz zrobię opcję „dyskusja”, jeżeli mało jest, to naprawdę nie ma problemu. Panie prezydencie, bardzo proszę, tam może niewiele pytań padło, ale jednak padły – bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.”

Głosy z sali – niemożliwe do odtworzenia

Wiceprez. A. Szymczyk „Z tym boiskiem...”

Dyr. Wydz. PL M. Żurkowska „Z boiskiem, jeśli można, my sprawdzimy dokładnie, bo nie jestem w stanie teraz odpowiedzieć. Ja sobie przypominam, że ono zostało ujęte w ramach ESOChu i w ramach terenu usług oświaty. Ja to już sprawdzałam, natomiast sprawdzę jeszcze raz, ponieważ to już było jakiś czas temu i może się myśle. Zmian nie było w międzyczasie.

Odnośnie połączenia ulicy Koncertowej z ulicą Poligonową na wysokości Kompozytorów – bodajże tam dochodzi – i to rondo turbinowe, rozważaliśmy taką ewentualność, choćby na skutek rozpatrywania wniosków składanych przez pana J-----, ale mimo wszystko, nie chcemy tego ESOChu, które jest taką wartością tutaj, ciąć jeszcze w poprzek następną drogą. Ta ulica Zelwero-wicza, mimo że odległa, ale ze względu na szerokość przenosi ten ruch wystarczająco naszym zdaniem. Dziękuję bardzo.”

Radna J. Mach „Jedno zdanie do tego...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję.”

Radna J. Mach „Pani dyrektor, ona przenosi, zgadza się, tylko proszę pamiętać, że aby dojechać do punktu na wysokości właśnie tego skrzyżowania, gdzie są w pobliżu i przychodnie, i komisariat, to trzeba ogromny odcinek pokonać. To jest zanieczyszczenie, to jest, prawda, również dodatkowe natężenie ruchu na Koncertowej, o czym państwo mówią, czy jadąc ewentualnie od dołu. To jest po

pierwsze. A po drugie – przy rozwoju, i w tej chwili wnioski są mieszkańców Botanika, żeby jednak komunikacja była wewnątrz osiedla. To nie może być tylko jedna droga, bo te odległości są dość duże i tak później będzie również.”

Zast. Dyr. Wydz. PL M. Żurkowska „My, myśląc o planie zagospodarowania tego terenu Górek Czechowskich, też rozważaliśmy możliwość ciągu pieszego, przejście po prostu w poprzek całego tego parku, właśnie w tym miejscu, gdzie jest... o tak, Relaksowa bodajże tam ulica gdzieś jest, chyba to jest ta właśnie.”

Głosy z sali – niemożliwe do odtworzenia

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan radny Marek Wójtowicz.”

Radny Marek Wójtowicz „Panie Przewodniczący! Panie Prezydencie! Nawiązując króciutko do wypowiedzi mojego kolegi Piotra Gawryszczaka, powiem, że Konstancynów też kiedyś był dzielnicą, która była pięknymi ogrodami, ale w latach 70. to się zmieniło, zostało to podzielone na dużo mniejsze działki, a szczególnie niektóre kawałki tego pięknego obszaru zostały podzielone na działki szeregowo nawet, także zostało to wszystko zepsute. Ale może nie o tym. Chodzi mi o coś takiego, jak działki z ograniczoną własnością, bo jest parę przypadków takich w Lublinie, ja może to na przykładzie dawnych torów łuczniczych, na temat których pisałem interpelację w tamtym roku. Dużo się mówiło się o granicach ESOCh, które w różnym ukształtowaniu w mieście przebiegają, nieraz zawierają większy teren, nieraz mniejszy. W tej interpelacji była poruszana sprawa właśnie dawnych torów łuczniczych, terenów, które zostały decyzją zwrotową Urzędu Miasta oddane dawnym właścicielom w 2000 roku. Ale jest tam planowany teren zielony i granica właśnie tego systemu chronionego przebiega, no, na ukos, przez środek działek. Dziwne, bo nie jest ani to wąwóz, nie jest to żaden teren przewietrzania tego rejonu, obok idzie wąwóz, który spełnia tę sprawę znakomicie i właściwie tutaj mieszkańcy tych działek, właściciele tych działek uważają, że ta granica została zupełnie w jakiś niepowiązany sposób połączona z faktycznym stanem ukształtowania tego terenu i położenia, bo jest to teren płaski. Oczywiście mieszkańcy chcą, żeby tam w jakiejś dużej części był teren zielony, ale chodzi też o to, żeby mogli oni sobie na tych działkach coś wybudować. Zresztą przez płot, można powiedzieć, mają ulicę Chmielewskiego i tam stoją normalne domy, także jest to teren w pewnym sensie zurbanizowany, prawda. – (**Głosy z sali** „To jest ESOCh.”) – No, tak, ale można byłoby tę granicę zmienić tam. Ja już kiedyś z prezydentem Arturem dyskutowałem na ten temat kilkakrotnie. Sprawa się ważyła w jedną, albo w drugą stronę. Myślę, że ta granica, ona nie musi w ten sposób lecieć, a dałoby to dużą szansę dla mieszkańców, którzy mogliby tam coś wybudować. Oni nie chcą dużych domów budować, oni chcą jakieś małe, jednorodzinne domy, a działki są duże. Jest tam kilka działek, które mają po trzydzieści parę arów, także są to duże działki, i tę granicę można byłoby troszeczkę podciągnąć w stronę Globusa, a oni na granicy tutaj z ulicą Chmielewskiego mogliby sobie tam coś wybudować, także sprawa jest, myślę, otwarta jeszcze, znaczy, tam były zgłaszane poprawki, w zeszłym roku były zgłaszane poprawki... - (**Głosy z sali** „Teraz też są zgłoszone.”) – Tak, tak, no i teraz też są zgłoszone, tak, tak, wiem, ale tam ten termin

też był zachowany, do lipca tamtego roku, do końca lipca, no i cały czas, można powiedzieć, mają nadzieję ci mieszkańcy, że ten teren zostanie jakoś przyjaźnie dla nich określony, bo te działki nie stanowią jakiejś suchej doliny, jest to przestrzeń pusta, nie wykorzystana do tej pory, i właściwie oni oczekują cały czas, że ten projekt tego Studium wyjdzie im naprzeciw i uwzględni te ich oczekiwania związane z tym przeznaczeniem. Zresztą pamiętajmy, że w momencie, kiedy oni byli wywłaszczani kiedyś, to tam był planowany teren budowlany, bo miał się rozwijać tam w tamtym terenie miało Piastowskie iść dół, potem się zmieniło dopiero, prawda, pani dyrektor? Także myślę, że warto byłoby o tym pomyśleć.

A wracając do Górek Czechowskich, to jeśli mówimy o zmianie klimatu, o zmianie temperatury, wilgotności, jeśli tam jakaś duża zabudowa ruszy, to co z tymi osobami, które już mieszkają na Czechowie, na starym Czechowie szczególnie? Jest to dosyć spore osiedle, także też pomyślmy o tych mieszkańcach, którzy tam mieszkają. A wiadomo, że Studium to jest jakiś ten właśnie kluczowy, strategiczny dokument, który na pewno wywołuje dużo emocji, ale myślę, że tutaj jakoś tak w tych sprawach trzeba to na zimno potraktować. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję. Ja konkretnych pytań nie usłyszałem, ale może kilka słów komentarza.”

Zast. Prez. A. Szymczyk „Ja może bym się odniósł, bo rzeczywiście te rozmowy prowadzone z tą osobą zainteresowaną, natomiast przypomnę, bo myśmy równolegle opracowywali plan dla tego obszaru. Te oczekiwania ja pamiętam z poprzedniej uwagi, dotyczyło uwag bodajże zabudowy wielopiętrowych budynków, no i rzeczywiście ta zabudowa trochę wyglądała... nie do końca wpisywała się w tę przestrzeń i ustaliliśmy z tym panem, że on rzeczywiście w jakiś sposób weryfikował swoje stanowisko pod tym kątem, to, co pan radny mówił o tej niższej zabudowie, natomiast ja nie wiem, jaka teraz... miała uwaga wpłynąć do obecnego Studium. Mam wiedzę, że ta uwaga wpłynęła, natomiast czy ona została zweryfikowana, czy nadal została utrzymana ta zabudowa wielopiętrowa, no to tego nie wiem. Natomiast tutaj rzeczywiście w planie to trzeba potwierdzić, bo w pewnym momencie na etapie projektu planu myśmy tam pewną możliwość zabudowy w tym obszarze dopuszczali, więc wydają się, że tutaj... ja zresztą nawet obiecałem, że z tym panem się spotkam, natomiast według mnie w tym momencie są troszkę przedwczesne, bo...”

Radny M. Wójtowicz „Może skłonić, żeby jakąś modyfikację przeprowadzili tego projektu budowlanego?”

Zast. Prez. A. Szymczyk „Znaczący, taka rozmowa była, natomiast, co zostało zgłoszone do uwag do planu, to na tym etapie nie odpowiem. Natomiast rzeczywiście mam wiedzę, że ta uwaga na pewno wpłynęła po tej rozmowie, żeby skorygować swoje stanowisko w tym zakresie, więc wydaje mi się, ja bym tutaj tematu nie zamykał, jak będzie taka wiedza, to na pewno ją prześlemy.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani radna Małgorzata Suchanowska.”

Radna M. Suchanowska „Dziękuję. Panie Przewodniczący! Panie Prezydencie! Drodzy Koledzy Radni! Zostałam wywołana do jeszcze jednej wypowiedzi. Panie prezydencie, ja wiem, że krytyka boli, boli. Tutaj słyszeliśmy ponad 30 mieszkańców, którzy wszyscy wypowiadali się swoim bólu. No i chciałabym zapytać, dlaczego stare Studium było dobre, w 2000 roku zostało uchwalone, a w tym momencie staramy się robić rozwój według nowego Studium, z którym mieszkańcy się nie zgadzają. Wydaje mi się, panie prezydencie, że powinniśmy brać pod uwagę rozwiązania starego Studium, według którego były tworzone plany, które są konsumowane, realizowane obecnie. Nie możemy przewrócić i zrobić chaosu architektonicznego. Nie możemy przewrócić do góry nogami wszystkiego, nie brać pod uwagę wniosków mieszkańców i kontynuować jakby działania w kierunku rozwoju miasta typowo pod ukierunkowanego pod rozwój budownictwa wielorodzinnego, developerskiego, kosztem oczywiście, kosztem mieszkańców.

Chciałabym też się odnieść do wypowiedzi pani radnej Mach, która stwierdziła, że rady dzielnic, tylko dwóch rad, się odezwały. Dlatego też, że ostatnio, jak wiemy, wszystkie uchwały radnych PiS-u są zdejmowane z sesji, tak jak i ta propozycja debaty, która w ubiegłym tygodniu miała takie huczne przez mieszkańców komentarze krytyczne, która została oczywiście zdjęta. A dlaczego tak się dzieje? Ponieważ radni Platformy Obywatelskiej, będący w koalicji ze Wspólnym Lublinem, jednym głosem przegłosowują wszystko, co im nie jest wygodne. – (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) – I wracając do Studium, rady dzielnic, które obecnie są, przede wszystkim przewodniczącymi w tych radach dzielnic są osoby też z Platformy Obywatelskiej, które nie będą krytkować rozwiązań, w kierunku którym ta opcja idzie. I to jest odpowiedź na zarzut pani radnej Mach, która stwierdziła, że radni dzielnicowi zgadzają się widać, bo tylko dwóch zabierało głos. I tutaj mam bardzo wielki żal do rad dzielnic, do przewodniczących, że mało rozpropagowali właśnie sprawę Studium w swoich dzielnicach, ponieważ ludzie nie wszyscy mają świadomość, co się dzieje w mieście. Dopiero, jak media zaczęły mówić o czwartkowej sesji w ubiegłym tygodniu, mieszkańcy Lublina wreszcie się dowiedzieli, co się dzieje, że jest Studium i dlatego też te debaty powodują też dialog, rozmowę na ten temat. Ten chaos architektoniczny dopiero powstanie, ponieważ środków finansowych na zadania związane ze zmianą Studium miasto nie ma. Środków finansowych nie ma, bo jest dziura budżetowa, są ogromne długi do 2037 roku, spłacamy kredyty. Zresztą zachęcam mieszkańców Lublina, żeby skorzystali ze strony internetowej „Zegar długu Lublina:” – tam się dowiedziecie, jak szybko nasz dług rośnie, ile jest długu na osobę. Będę to powtarzać, dlatego, że trzeba mieć świadomość, że nie ma na sprawy małe, a na rozdmuchane Studium wiecie, w jaki sposób będziemy płacić za to rozdmuchane Studium? Jeżeli będą powstawać osiedla wielorodzinne, tak jak na Górkach Czechowskich, miasto jest zobowiązane wykupić grunty pod drogi. Czy miasto ma środki finansowe na wykup gruntów pod drogi i na infrastrukturę służącą wzdłuż dróg, czyli wodociągi, kanalizację, elektrykę i wszystko, co wiąże się z budową takich osiedli? Kto będzie za to płacił oczywiście? Powiem wam, kto będzie za to płacił – mieszkańcy Lublina, którzy będą mieli ciężki dojazd do centrum, ponieważ będzie strefa powiększona i będzie płatna, i coraz droższa. Tylko ciekawa jestem, ile miasto ma z tego, z tej strefy parkingowej. Następnie – podatki coraz wyższe. Bilety autobusowe – coraz wyższe. Media - oczywiście coraz droższe. Dobrze, że jest woda zamrożona

przez rząd. Obiekty użytku publicznego oczywiście na osiedlach – żadne – ani szkół na tych nowych osiedlach nie przewiduje się, a jestem ciekawa, czy przewidują planiści działki od właśnie obiekty użytku publicznego, to jest ciekawa rzecz, czy państwo wytyczyli właśnie, bo są w tym momencie wyprzedane wszystkie grunty miejskie, już nie macie nawet na szkoły, żeby szkoły wybudować w dzielnicach. Także taką wizję się przez to Studium widzi, że na barki mieszkańców, oczywiście oni będą dźwigać ten rozwój miasta, przesadny rozwój miasta. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Czy pan prezydent chciałby kilka słów? Proszę.”

Zast. Prez. A. Szymczyk „Oczywiście bardzo chętnie. Może tak – najpierw odniosę się wprost do tych, że tamto Studium stare jest takie super. Uchwała Rady Miasta z 24 czerwca 2010 roku w sprawie oceny aktualności Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin. Na podstawie – nie będę już tej preambuły czytał – przyjmuje się przedłożoną przez Prezydenta Miasta ocenę aktualności Studium uwarunkowań (...) stanowiące załącznik. § 2 pkt 1. Za nieaktualne w całości uznaje się Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin przyjęte uchwałą Rady Miejskiej z dnia 13 kwietnia 2000 roku. I tu jest dalsza część tej uchwały. Kolejna uchwała z tej samej sesji, bo też z 24 czerwca – w sprawie przystąpienia do sporządzenia Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Lublina. To jest dokument, który mówi o tym, że to Studium jest... dlaczego przystąpiliśmy i co nas pchnęło do tego, że nad tym Studium pracujemy.

Teraz tak, odniosę się do tego, naprawdę nie chciałem wchodzić w jakieś dyskusje polityczne i tak dalej. Wiadomym jest, tak jak nie można mówić, że rząd nam daje, z czegoś daje, bo to, co daje, jest z podatków mieszkańców. Tak samo jest oczywiście, że wszystkie wydatki, które ponosi miasto, ponosi z podatków mieszkańców i to jest jasne i kluczowe. Natomiast, jeżeli będę miał więcej powierzchni mieszkalnej, jeżeli to przekładam na pieniądze, będę miał więcej podatków. Na tym polega m.in. rozwój miasta. Jeżeli będę miał strefę gospodarczą, będę miał przedsiębiorców, będę miał większe dochody z PIT-u. Im będę miał bogatsze społeczeństwo, będę miał więcej środków i wpływów do budżetu miasta. I na tym polega też prowadzenie działalności i właściwego rozwoju miasta.

Jeżeli chodzi o zadłużenie – oczywiście ono jest takie, jakie jest, i tu nikt nie ukrywa. 2037 rok będziemy spłacać. No, państwo też doskonale wiedzą, czym rządzi się wieloletnia prognoza finansowa, że każde zobowiązanie, które zapada w danym roku, musi być wykazane. Można powiedzieć, że te najstarsze zapadają w 2037 roku, natomiast to wynika z przepisów. Też są zabezpieczenia, które mówią o możliwości zadłużania w takiej, czy w innej formie. Z drugiej strony może warto w końcu zacząć mówić też uczciwie o pewnych rzeczach, i to dotyczy wielu lat, tych, co się zadziało. Ile dopłacamy do utrzymania oświaty, jako budżet miasta? To ja... - **(Radna M. Suchanowska** „A do stadionu?”) – Przepraszam, ile dopłacamy do budżetu miasta? Jeżeli my na oświatę wydajemy ponad 600 mln zł, dostajemy subwencji 400, i co roku dokładamy, jako gmina, po 120 mln, prosty rachunek. Jeżeli by te pieniądze były, bardzo szybko

te zadłużenie spłacamy. Więc... - (**Radna M. Suchanowska** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia, poza mikrofonem) – Proszę, ja mówię o kluczu, ile dopłacam do oświaty, która jest kluczowym i bardzo dobrze, że dopłacamy, bo to jest naszym obowiązkiem. Natomiast opierajmy się... - (**Głos z sali** – wypowiedź poza mikrofonem, niemożliwa do odtworzenia) – No, dobrze, tylko opierajmy się o pewne faktyczne liczby, bo wynika z tych wypowiedzi, jakbyśmy te wszystkie te pieniądze, nie wiem, wydawali, natomiast pokazujemy też to, że nie dostajemy wyrównanych subwencji na zadania, które mamy zlecone. I tutaj pani mówi tak: pięknie, rząd zablokował wzrost wody. Tak, zablokował, tylko potem jeżeli będą większe opłaty za odprowadzanie wód opadowych, no to oczywiście się o tym już nie mówi, czy zmiany przepisów, Więc nie mówmy, że ktoś zablokował, czy nie zablokował. Ustawy, które weszły w życie dają możliwości taryfikacji takiej, czy innej opłat za wodę. A z drugiej strony, jeżeli nawet tych zwrotów... Jaki by I pomysł w pierwotnym projekcie, który się na szczęście zmienił, żeby amortyzacji nie wliczać do taryfy. Czyli co? W tej chwili krótkoterminowo nie wliczamy do taryfy, nie zabezpieczamy sobie środków na odtworzenie infrastruktury, a potem będzie za lat 10, czy 15 czarna rozpacz, bo ta infrastruktura nie będzie odtwarzana. Nie, to genialny pomysł, rzeczywiście super, krótkowzrocznie... - (**Radna M. Suchanowska** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia, poza mikrofonem) - ...rewelacja, zostało to zmienione, i bardzo dobrze. – (**Radna M. Suchanowska** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia, poza mikrofonem) – Ale Studium... Pani radna, przecież my nie realizujemy... Studium pokazuje pewne ramy, gros tych terenów, które tam są, to część jest terenów prywatnych, część jest miejskich... - (**Radna M. Suchanowska** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia, poza mikrofonem) – Jeżeli będą nowe plany i będzie szła zabudowa, to będzie nam wzrastał dochód, proste. Z drugiej strony, tak jak do tej pory to realizujemy, przypomnę o art. 16, jeżeli ktoś będzie budował, będzie budował infrastrukturę techniczną, tak jak to robimy do tej pory. I to działa. Natomiast bym prosił nie mówić o bałaganie urbanistycznym, bo bałagan to jest teraz, kiedy mamy warunki zabudowy, zresztą sami państwo to też pokazujecie na slajdach, którą tę zabudowę lokują w miejscach, gdzie tej zabudowy nie powinno być. Już pomijam Diamentową, gdzie te bloki powstały, myśmy chyba tę „wuzetkę” chyba skarżyli, natomiast SKO ją nam jakby uchyliło. Więc też pokazuje, że to Studium właśnie po to jest potrzebne, żebyśmy te plany mogli tworzyć. I powtórzę jeszcze raz – możemy dyskutować o Studium, ono jest takie, takie, owakie, natomiast nie mówmy o tym, że to Studium jest niepotrzebne, bo tylko super tamto stare Studium jest, no to było nie podejmować u chwały w 2010 i powiedzieć, że jest rewelacyjne Studium. Uchwała została podjęta, zostaliśmy zobligowani do przystąpienia do prac, i stąd jest to Studium. Państwo swoim głosowaniem wyrazicie swoją wolę co do tego Studium, czy ono będzie, czy jego nie będzie. Natomiast uważamy, jako odpowiedzialni za to, żeby miasto mogło się rozwijać, Studium jest niezbędne, żeby zapanować nad tym chaosem, który niestety warunki zabudowy wprowadzają. Bo tylko przez dobre... i to w każdym dokumentach, nawet i w dokumentach, czy o jakichkolwiek mówimy, czy o miejskich planach adaptacji do zmian klimatu, czy jakichkolwiek dokumentach, wszędzie się mówi, że kluczowym elementem do zapanowania nad przestrzenią miejską jest dobre planowanie i plany miejscowe. No, takie mamy narzędzia, które mogą nad tym panować i ja uważam, że to Studium

właśnie w tym kierunku zmierza, żeby te plany miejscowe mogły powstawać i realizować cele zrównoważonego rozwoju miasta. Tyle. Dziękuję bardzo.”

Radny P. Dreher „Wniosek formalny.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję bardzo. Kto ma wniosek formalny? No, nie widzę. Bardzo proszę, kolejna pani przewodnicząca Marta Wcisło.”

Wiceprzew. RM M. Wcisło „Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący! Panie Prezydencie! Szanowni Państwo! Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin to naprawdę bardzo ważny i potrzebny dokument, ponieważ w kolejności czeka kilka dzielnic na uchwalenie planu, takich jak: Felin, Rudnik, Sławin, Zemborzyce, Czechów i wiele innych... - (**Radna M. Suchanowska** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia, poza mikrofonem) – Szerokie, tak, pan mi podpowiada bardzo dobrze. Już w trakcie pierwszego wyłożenia Wydział Planowania wykonał ogromną pracę, bo zostało złożonych ponad 1900 uwag, wniosków, z czego ponad 1200 zostało uwzględnionych, co stanowi około 64% wszystkich uwag i wniosków mieszkańców. Kolejne Studium, jak wiemy, nad którym debatujemy, drugie wyłożenie Studium, to ponad 2 tys. uwag, które wpłynęły ze strony mieszkańców, które mam nadzieję, że w dużej mierze zostaną uwzględnione.

Chciałabym zapytać, a jednocześnie zwrócić uwagę na bardzo ważną, istotną rzecz, która mnie niepokoi w obecnym Studium, a mianowicie projekt lokalizacji spalarni, spopielnarni zwierząt w dzielnicy Rudnik przy ulicy Torowej. Proszę zauważyć, że dzielnica ta jest dzielnicą zarówno budynków wielorodzinnych, jak i jednorodzinnych. I proszę zauważyć, że tak, jak w przypadku poprzedniej propozycji lokalizacji tego typu obiektu w dzielnicy Czechów, było dużo niezadowolonia, zresztą słusznego, ze strony mieszkańców, tak w tym przypadku jest bardzo podobnie.

Ja się cieszę, że dzisiaj miałam możliwość wysłuchania wielu uwag mieszkańców, którzy w tej samej kwestii mają zupełnie przeciwstawne zdania, bo zazwyczaj mamy możliwość wysłuchania tylko jednej strony i to na ogół mieszkańców, którzy niejednokrotnie są przez naszych przeciwników, przez naszą opozycję wprowadzani w błąd, tak jak to było w przypadku ogródków działkowych. Cieszę się, że ta debata trwa tak długo i każdy z mieszkańców miał możliwość wypowiedzenia się. Przez sześć godzin 40 osób zabrało głos. Nie wyobrażam sobie, jakby to było podczas poprzedniej sesji, która skończyła się o godzinie 23.00 i nie wyobrażam sobie, żeby trzymać mieszkańców do tak późnej pory i narażać ich na to, aby kosztem swojego wolnego czasu, pracy, rodziny tkwili tutaj z nami, tylko dlatego, że taka jest wola radnych. Prawo ustala się dla mieszkańców, w porozumieniu z nimi.

Bardzo proszę Wydział Planowania, któremu jednocześnie dziękuję za dużą pracę w przypadku pierwszego Studium, aby wziął pod uwagę to, by nie lokalizować tego typu przedsięwzięć w dzielnicach mieszkaniowych.

Chciałam też powiedzieć że rozmawiamy z mieszkańcami, nie tylko na sesji i nie tylko na spotkaniach, które organizuje Wydział Planowania, ale też w dzielnicach. I proszę państwa, Lublin się rozwija, zmieniają się warunki. Ja bym prosiła, żeby państwo, koledzy moi mi nie przeszkadzali i koleżanka, która przed chwilą miała głos. Ja bym prosiła... ja już kończę, nie będę długo zabierać

czasu. Chciałam tylko powiedzieć, w imieniu mieszkańców, z którym się spotykam i spotykałam, że w większości przypadków obecna propozycja Studium, poza kontrowersyjnymi tematami, o których mówiłam wcześniej, jest akceptowane i mieszkańcy chcą jak najszybszego uchwalenia tego Studium, ponieważ dzielnice czekają na plany. Wiem, że wpłynęła do Wydziału Planowania petycja, wniosek, który popiera obecny kształt Studium, pod którym podpisało się ponad 2 tys. osób. Nie chciałabym, aby dochodziło do innych kontrowersyjnych sytuacji, związanych m.in. z umiejscowieniem tej spalarni, spopielarni zwierząt w dzielnicach mieszkaniowych, o co proszę i mam nadzieję, że mój wniosek, i mieszkańców, zostanie uwzględniony. Dziękuję bardzo.”

Głosy z sali – niemożliwe do odtworzenia

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję.”

Radny Jan Madejek „W kwestii formalnej.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Proszę bardzo.”

Radny Jan Madejek „W kwestii formalnej. Proszę państwa, w związku z tym, że siedzimy bez przerwy obiadowej, proponuję godzinę przerwy na kolację i siedzimy dalej.”

Głosy z sali – niemożliwe do odtworzenia

Wiceprzew. RM J. Pakuła „W kwestii wniosku formalnego złożonego, czy w innej? W innej za chwilę. Czy pan Brzozowski w kwestii wniosku?”

Radny S. Brzozowski „Nie, ja chciałem zabrać głos.”

Radny D. Jezior „Ja chciałem, ale przeciwny – wytrzymaliśmy... (część wypowiedzi niemożliwa do odtworzenia, poza mikrofonem).”

Głosy z sali – niemożliwe do odtworzenia

Radny J. Madejek „No, to zamknijmy dyskusję i kończmy to marudzenie już, bo marudzimy w tej chwili.”

Głosy z sali – niemożliwe do odtworzenia

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Bardzo proszę o przygotowanie tego wniosku, spróbujemy go przegłosować...”

Głos z sali „Jutro mamy wolne, możemy sobie...”

Inne głosy z sali – niemożliwe do odtworzenia

Radny S. Brzozowski „Co do wniosku, jeśli można. Ja mam przeciwną propozycję – zakończmy dyskusję, idźmy do domu.”

Głosy z sali – niemożliwe do odtworzenia

Radny J. Madejek „Przychylam się, jeżeli Stanisław ten wniosek składa, wycofuję swój.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Szanowni państwo, poddaję wniosek pod głosowanie. Bardzo proszę, kto...”

Głosy z sali – niemożliwe do odtworzenia

Głos z sali „Mój jest dalej idący...”

Głosy z sali – niemożliwe do odtworzenia

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Poddaję wniosek pana przewodniczącego Jana Madejka pod głosowanie. Bardzo proszę...”

Głosy z sali – niemożliwe do odtworzenia

Radny Jan Madejek „Ale Stanisław jest dalej idący, przychylam się. Jeżeli...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Bardzo proszę. Bardzo proszę o chwilę spokoju. Szanowni państwo, jesteśmy w trybie głosowania. Bardzo proszę, jest wniosek o godziną przerwę pana przewodniczącego Jana Madejka.”

Radny P. Breś „Panie przewodniczący...”

Radna A. Jaśkowska „On się wycofał z tego wniosku.”

Radny P. Breś „Panie przewodniczący...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Ale ja tego nie słyszałem, no, szanowni państwo, krzyczcie głośniejsze i na pewno obrady będą sprawnie prowadzone.”

Radny S. Brzozowski „To ja też wycofuję swój wniosek.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Bardzo proszę, czy pan Jan Madejek chciałby coś powiedzieć?”

Głos z sali „Panie Janku, mów pan...”

Radny J. Madejek „No, to głosujmy wniosek mój, skoro pan Stanisław nie wycofuje swojego... O godzinę przerwy.”

Głosy z sali – niemożliwe do odtworzenia

Radny S. Brzozowski „Wycofałem.”

Radny P. Breś „Panie przewodniczący, można? Panie przewodniczący, można?”

Głos z sali „Ale w kwestii formalnej.”

Radny P. Breś „W kwestii formalnej.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Proszę.”

Radny P. Breś „Składam wniosek o zamknięcie dyskusji i proszę o przegłosowanie.”

Głosy z sali – niemożliwe do odtworzenia

Wicprzew. RM J. Pakuła „Zdaje się, że mamy określony temat – wniosek pana...”

Radny J. Madejek „Wobec tego, panie przewodniczący...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Ale, panie przewodniczący Daniewski, ja w tej chwili prowadzę, proszę nie krzyczyć „nie”.”

Radny L. Daniewski „No to niech pan prowadzi uważnie...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Mamy określony temat do głosowania.”

Radny L. Daniewski „Panie przewodniczący, wnioskodawca...”

Radny J. Madejek „W związku ze złożeniem dodatkowego wniosku...”

Radny L. Daniewski „Pan nie widzi, jak rękę podnosi wnioskodawca?”

Radny L. Madejek „...przez pana Bresia, wycofuję swój wniosek...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Nie, przed chwilą podtrzymał wniosek, więc bardzo proszę o zachowanie porządku...”

Radny L. Daniewski „A teraz wycofuje, no to przecież co pan będzie głosował, no, niech pan uważnie prowadzi, dobrze?”

Radny P. Breś „Panie przewodniczący, można, można?”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Nie, nie ma powodu w tej chwili. Wniosek pana Jana Madejka został wycofany. Pański wniosek zaraz poddam pod głosowanie.”

Radny P. Breś „Dziękuję.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Bardzo proszę o określenie tematu.”

Głosy z sali „Głosujemy.”

Inne głosy z sali – niemożliwe do odtworzenia

Radny S. Brzozowski „Ale z zastrzeżeniem, że ci, co się zgłosili do dyskusji, jeszcze dostaną głos.”

Radny P. Breś „Tak, z zastrzeżeniem, że ci, co się zgłosili...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Ja mam listę nazwisk i widzę tych, którzy podnoszą rękę, oczywiście, że tak.”

Głosy z sali – niemożliwe do odtworzenia

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Widziałem i panią radną Jaśkowską i pana Ławniczaka.”

Głos z sali „A Jurkowskiego?”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Mamy określony temat? Mamy. – (**Głos z sali** „Czy pan przewodniczący widzi ręce mieszkańców?”; **Głos z sali** „Mieszkańcy jeszcze chcą.”) – Głosowanie nr 4. Bardzo proszę, kto z państwa radnych jest „za” zamknięciem listy mówców? Proszę o zbliżenie karty do czytnika, głosujemy wniosek pana radnego Bresia. Kto z państwa radnych jest „przeciw”? Kto z państwa radnych „wstrzymał się” od głosu?

Szanowni państwo, wniosek uzyskał odpowiednią większość – 13 głosów „za”, 3 „przeciw”, 4 „wstrzymujące się”. Mamy pięcioosobową listę mówców. Bardzo proszę, jako pierwszy, pan radny Jurkowski.”

Radny Z. Jurkowski „Rozpocznę tak, jak często Piotr Dreher – miałem się nie odzywać. Przysłuchuję się tym wszystkim wypowiedziom i tym radnym, którzy krytykują urzędników, to tak chciałbym, żeby im się w nocy przyśniło, że startowali w wyborach, dużo włożyli pracy w mieszkańców, w to, żeby mieszkańcy zagłosowali, i nie dostali żadnego głosu. Ja nie wiem, czy tutaj chodzi o takie zarządzanie przez konflikt, ale jak popatrzymy historycznie, to towarzysz Stalin uważał, że jak ludzie działają pod presją, to lepiej pracują. Ja chciałbym, podsumowując swoją wypowiedź, powiedzieć, że praca, którą wykonują urzędnicy, widać efekty tej pracy na mieście. Lublin się rozwija i apeluję do tego, żeby jeżeli są te słowa krytyki, żeby je ważyć, bo naprawdę praca wykonywana jest trudna, odpowiedzialna i dzięki właśnie takiej pracy urzędników miasta jesteśmy w tym punkcie, w którym jesteśmy. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję panu przewodniczącemu. Pani radna Anna Jaśkowska – proszę bardzo.”

Radna A. Jaśkowska „Ja mam tylko taką krótką, ale wielką prośbę – chciałam tych swoich parę chwil, minut, które bym w tej chwili państwu zabrała, oddać panu doktorowi J-----, żeby spointował swoją wypowiedź. Bardzo proszę.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Pani radna, niestety nie mogę pani prośby spełnić. Bardzo proszę, jeśli ma pani coś do powiedzenia, to tak, jeśli nie, to niestety nie. Lista mówców na wniosek pana przewodniczącego Pituchy została zamknięta, jeżeli chodzi o mieszkańców, kilka godzin temu. Ja nie będę łamał zasad obowiązujących na tej sali.”

Radna A. Jaśkowska „Dobrze, w takim razie wypowiem to swoimi słowami, ale jutro mamy święto, potem dłuższy weekend i tak dalej. Chcę życzyć wszystkim dużo zdrowia, najważniejsze przecież, jak są jakiegokolwiek uroczystości, to zawsze sobie tego zdrowia życzymy, no, a tutaj pan dr Jakóbczak chciał spointować swoją wypowiedź o tym całym ruchu ulicznym, nad którym pracuje, nad tą zmianą ulic i tak dalej, które są to bardzo ciekawe pomysły, że to wszystko idzie w jednym kierunku – mianowicie w takim, ażeby zlikwidować ten smog, który mamy. Dla wszystkich nas jest to ważne, z uwagi na to, że jest to zagrożenie, duże zagrożenie, o którym było tyle razy mówione, więc nie będę się powtarzać. Tym niemniej wiemy, że te choroby nowotworowe i te inne także biorą się właśnie z tego powietrza. Bez powietrza możemy żyć tylko kilka minut i tak dalej, i tak dalej. W związku z tym, rozkład jego ulic może kiedyś będzie jeszcze możliwość, żeby go wysłuchać do końca, powinien być naprawdę wzięty mocno pod uwagę, pod kątem tego, ażeby to był jeden z elementów dużej takiej likwidacji smogu w mieście, na co liczę. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję bardzo pani radnej. Bardzo proszę, pan radny Stanisław Brzozowski.”

Radny S. Brzozowski „Dziękuję. Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Ja chciałem powiedzieć, że ja się bardzo cieszę, że pani przewodnicząca Marta Wcisło się cieszy ze zwołania tej sesji, ale przypomnę, że to na wniosek Klubu Radnych PiS, tego takiego brzydkiego Klubu, i takiego, który destrukcyjnie działa tutaj w Radzie, przynajmniej w sensie wypowiedzi właśnie Platformy Obywatelskiej, czy Wspólnego Lublina, także ja się również cieszę z tej dyskusji, chociaż mam mieszane uczucia, jak wiadomo, bo długo dyskutujemy, a później wychodzi tak, jak miało wyjść. To jedna sprawa.

Druga sprawa – nikt tutaj nie niedocenia pracy wydziałów, pracy urzędników, tak jak tutaj sugerował radny Jurkowski, natomiast naszą rolą jest właśnie wskazywać te braki, naszą rolą jest wyrażać swoje wątpliwości no bo dopiero z krytycznego podejścia wynikają jakieś pozytywne efekty. Natomiast, jak wszyscy będziemy reprezentowali taką postawę typu „Łubu, dubu, niech nam żyje prezes naszego klubu”, - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia - no to nic nie...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Proszę nie przeszkadzać.”

Radny S. Brzozowski „Także natomiast mam wątpliwości, czy wydziały Urzędu Miasta wiedzą jedno o drugich, co się dzieje w innych wydziałach, bo na przykład tutaj była kwestia suchej doliny, czy suchych dolin i przewietrzania miasta podjęta, natomiast tak, proszę państwa, przy ulicy Poligonowej pierwsza dolina została zasypana i przedzielona nasypem wysokim, druga została przedzielona

nasypem, ale nie zasypana, a trzecia jest zasypana – ja od roku piszę o tym, żeby tam ziemia została ta usunięta z tej dolin... - (**Radna J. Mach** „A kto to sprzedał?”; **Wiceprzew. RM J. Pakuła** „Pani radna, bardzo proszę...”) – Ale o co pani chodzi? – (**Radna J. Mach** „No, właśnie...”; **Wiceprzew. RM J. Pakuła** „Bardzo proszę o kontynuowanie wypowiedzi, pani radna nie przeszkadza...”) – Znowu pani coś insynuuje. – (**Wiceprzew. RM J. Pakuła** „Pani radna nie przeszkadza, pan radny Brzozowski kontynuuje.”) – Tak, jak pani insynuowała, że żaden Brzozowski dzieci nie lubi, bo nie chce, żeby na Górkach Czechowskich budować domy, bo tam będzie dużo dzieci i będą problemy, prawda? No, to jest takie bardzo prymitywne, bym powiedział, traktowanie sprawy, bo pani nie rozumie tego, o czym mówię, wychodzi z tego. Więc teraz pani sugeruje, kto sprzedał. No, ten, kto był właścicielem, ten sprzedał, a kupił następny właściciel. No i zasypuje teraz właśnie tę dolinę. I taki sam efekt będzie, proszę państwa, jak zacznie się budowa na Górkach Czechowskich – też doliny będą zasypywane i nie zapanujemy nad tym, bo takie są realia, właśnie takie są realia, że mamy tutaj, budujemy jakieś modele, budujemy jakieś przesłanie, że będziemy mieli tutaj przewietrzanie, a rzeczywistość, jak to mówią, skrzeczy, bo jest zasypywana ta dolina zwalami ziemi z sąsiednich budów. Także jak mówię, jesteśmy... oczywiście wiemy, że to są ogromne prace, że urzędnicy się bardzo napracowali nad tym, tylko jak korki były, tak są i tu jest jakby pies pogrzebany w tym wszystkim. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję. Pan radny Zbigniew Ławniczak – bardzo proszę.”

Radny Z. Ławniczak „Panie Prezydencie! Wysoka Rado! Ja dzisiaj nie zabierałem w zasadzie głosu, może tam trochę gdzieś na boku, więc cieszę się, że kończę w tym momencie swoim głosem zapewne obrady, chyba że będzie jeszcze jakiś dodatkowy głos. Chciałem się odnieść do kilku spraw. Przede wszystkim większość mówców przede mną powtarzała, jak mantrę, jedną kwestię – dlaczego znajdujemy się dzisiaj na tej sesji. No i właśnie, znajdujemy się dlatego, że już to zostało powiedziane, mieszkańcy na poprzedniej sesji nie dostali głosu. I myślę, że te wszystkie sprawy, które przynieśli dzisiaj, czy wnieśli na sesję mieszkańcy, mogły być załatwione, czy omówione, może nie tyle załatwione, w radach dzielnic, bo przecież państwo zauważcie, jest też sprawa gazociągu, to dotyczy jednej dzielnicy, sprawa szkoły na Sławinie i tak dalej, i tak dalej. Delegacja czy urzędników, czy państwa, czy wiceprezydentów do tych rad dzielnic mogłaby spowodować, że te sprawy wraz z mieszkańcami mogłyby być omówione na dzielnicach i nie mielibyśmy takiej sytuacji, jak mieliśmy, a państwo cały czas sugerujecie, że ci wszyscy ludzie, którzy dzisiaj tu przyszli, to są jakby z PiS-u, właśnie wicherzyciele. To ja z jednej strony mówię tak: no, to tak nam elektorat rośnie w tej chwili, że coś się dzieje, no, to nawet i może dobrze. Tylko, że z drugiej strony, nawet gdybyśmy się tutaj zarzekali i bili w piersi, że to nie są w zasadzie mieszkańcy, bo pan Jakóbczak, no cóż, jest inżynierem, drugi pan jest w innej, tam byli ludzie też z Platformy Obywatelskiej, którzy mówili, że oni nie chcą być w PiS-ie, to są ludzie z różnych środowisk. Proszę państwa, więc nie mówmy, nie upolityczniajmy i nie wrzucamy do jednego worka wszystkich akurat tych ludzi, tych mieszkańców, którzy dzisiaj przyszli, bo każdy z nich artykułował swoje potrzeby i tak samo możemy też artykułować, że były

też głosy osób z TBV, były osoby, które akurat mówiły, tak do końca nie wiem, o czym, o tym, żeby powstał park. Tylko jest jedna kwestia, proszę państwa. Ja byłem na takim programie telewizyjnym, gdzie był pan Stelmach i wtedy powiedział jedną zasadniczą rzecz – że park ma urządzić TBV. A teraz wychodzi taka sytuacja, bo my z tego Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego nie możemy akurat wyrzucić, bo musielibyśmy, tak jak z panem mecenasem rozmawiałem, Zbigniewem Dubielem, no, punktowo opracowywać to, tego planu dla Czechowa, to teraz wychodzi na to, że my – to jest taka zagrywka – że my za złotówkę przejmujemy 75 ha i urządzimy my, jako miasto, z naszego budżetu, czyli co z tego wynika? Ano, z tego wynika to, że nie damy na przykład pieniędzy na szkołę na Sławinie, czy nie damy pieniędzy na coś innego, bo coś trzeba zabrać, żeby komuś dać, tak? I teraz, proszę państwa, to jest taka sytuacja, zapytałem, tu nie będę nazwiska wymieniał, jednego z panów, który tutaj był, zapytałem jaką kwotę on widzi na urządzenie tego parku 75-hektarowego. Wiecie, co powiedział? 18 mln. To ja się pytam, no to jak to jest, że my wydajemy 29 mln na Park Ludowy, gdzie jego powierzchnia to jest, no, praktycznie, jak się nie mylę, 1/3, to znaczy, że albo tu jest niedoszacowane na inwestycje, albo tu przeszacowano. Także to są takie pytania, które nurtują. No, jasne, że weźmiemy ten obiekt i będziemy musieli do niego dołożyć, jako miasto, z podatków mieszkańców i utrzymać te 75 ha, bo trzeba tam będzie zatrudnić pracowników. Te śmieci, które były pokazywane, to leżą w obowiązku właściciela, a właścicielem jest kto? TBV. To po co TBV tu dzisiaj pokazywał na prezentacji multimedialnej śmietnik? To niech by pokazał tak: są śmieci, sprzątnęliśmy, zobaczcie, co my robimy. No i dobrze, i chwała, bo jesteście gospodarzem. Żaden gospodarz, jak doskonale państwo wiecie, jak ma wokół swojej, czy na swojej posesji śmieci, przyjeżdża Straż i powinna tutaj w tym momencie nałożyć karę na to. Ja nie każę, żeby karać TBV, ale coś tutaj chyba nam się to rozjechało. Nie chciałbym już tego tematu rozwijać dalej, ale uważam, że to jest całe gros, czyli kto sfinansuje park. Pan Stelmach wyraźnie wtedy w programie telewizyjnym powiedział, że TBV wtedy, no, określił, że to on będzie finansował. Teraz my przejmujemy te 75 ha, gwarantuję państwu, że następna rada, załóżmy, za złotówkę, bo to się tak mówi, że coś dajemy za złotówkę, to jak stary samochód za złotówkę, który nie jeździ, ale trzeba go wyremontować, prawda.

I teraz druga sprawa – proszę państwa, będzie miała następna Rada naprawdę z tym zagwozdkę, bo może dojść do tego, że tych pieniędzy nie będzie i dalej będziemy się zastanawiać, co z tymi 75 ha, może jeszcze zmieniać jakieś uwarunkowania.

Następna rzecz, proszę państwa, odnośnie tego, co się dzieje. Proszę państwa, oskarżacie nas politycznie, że my tych ludzi tutaj zapraszamy, przepraszam, tych ludzi – mieszkańców, źle się tutaj wysłowiłem, i robimy nie wiadomo, co – hucpę, czy coś. Proszę państwa, ale przykład idzie od was, z góry, z Sejmu, proszę państwa, jakbyśmy mogli powiedzieć, tylko że my nie stosujemy tych metod, jak wy, nie robimy tu oblężenia, nie kładziemy się tutaj na materacach i nie każemy tym ludziom tutaj siedzieć przez tydzień i dochodzić swojego, tylko chcemy, aby ta debata, już może nie debata oxfordzka, a normalna debata w przestrzeni publicznej miała miejsce na tej sali. I nie uciekamy gdzieś tam do drugiej sali, do trzeciej i tak dalej. Można było tym ludziom dać głos, ustalić pewne, z liderami pewne warunki, przejść do rad dzielnic i te sprawy, czy na komisje i te sprawy omówić.

Proszę państwa, kończąc, chciałem jeszcze powiedzieć o jednej rzeczy, bo dzisiaj troszkę, powiem szczerze, jestem zdziwiony, że pani radna Anna Ryfka podniosła temat Spółdzielni Mieszkaniowej Czuby i czuję się w obowiązku, jako członek tej Spółdzielni od prawie 30 lat, czy członek rady nadzorczej, powiedzieć dwa słowa na ten temat jakichś rzekomych ruchów, jakichś tam, jak to, już nie pomnę, dywersantów, czy jak to było określone. Proszę państwa, gdyby pani radna Ryfka śledziła uważnie, co się dzieje w Lublinie, w tej chwili w spółdzielczości, to by zapewne sobie odpowiedziała sama na to pytanie. A więc, proszę państwa, przede wszystkim ma to związek z dwoma sprawami. Pierwsza sprawa – w zeszłym roku w Spółdzielni LSM, jak państwo wiecie, był konflikt i wiecie, o co konflikt, przede wszystkim o budowę domu seniora i tam powstała taka grupa alternatywna, która była przeciwko. I ta grupa wytworzyła takie środowisko młodych ludzi w tej chwili, którzy są na forach internetowych, się porozumiewają i dobrze, że ci ludzie są, bo mają do tego prawo, wytworzyła taką sytuację, że ten cały ruch, że tak powiem, oddolny, przeniósł się też i na Czuby i z powrotem za chwilę wróci na LSM, bo tam znowu będą wybory, bo na Czubah się skończyły już walne zebrania, i ci ludzie są zorganizowani na tyle, dlatego, że ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych dała teraz takie możliwości, że już nie ma opłaty za członkostwo i mieszkańcy mogą sobie to członkostwo wziąć, czyli więcej już jest głosów...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Panie radny, na temat proszę.”

Radny Z. Ławniczak „Ale, proszę pana, jeszcze dokończę. I druga sprawa – są pełnomocnictwa do reprezentowania członka. I to spowodowało, że ci młodzi ludzie są świadomi, i dlatego, proszę państwa, taki ruch powstał, a że ktoś tam wrzuca jakieś ulotki, ja zawsze swoje pisma do mieszkańców podpisuję nazwiskiem, to tam wiedzą, kto to robi, bo tam są te pewne ulotki podpisane, a pewne nie, ale tam ludzie wiedzą, kto to robi, bo dokładnie na ten temat nawet była niedawno dyskusja. Także myślę, nie mieszajmy spółdzielni mieszkaniowych akurat do Rady Miasta, bo to nie ma zupełnie żadnego związku, tak jak nie ma związku to, co się dzieje na Felinie, na Czubah i zapewne będzie się na Czechowie działo, w tych większych spółdzielniach, bo te przepisy dają możliwości większe i możliwości reprezentatywności członkom. W tej chwili już prawie 2 tys. ludzi przyszło na grupy członkowskie, a nie tak, jak kiedyś, po 15 osób...”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Panie radny, wróćmy do Studium.”

Radny Z. Ławniczak „Ale już, panie przewodniczący, kończę. I tym optymistycznym akcentem, oczywiście z sarkastycznym żartem, chciałem przedłużyć te obrady do piątku, ale wiem, że wszyscy państwo jutro też będziecie świętować. Życzę miłego wypoczynku w tym długim weekendzie i pozdrawiam serdecznie wszystkich tu zebranych, i dziękuję za tak wyczerpujące dzisiejsze obrady, i przede wszystkim państwu urzędnikom za wytrzymałość, i panu prezydentowi również, bo też został dzisiaj przecież i pochwalony, nie cały czas ganiony... - (**Radny S. Brzozowski** „Skończ już...”) – Zresztą pan się uśmiecha i wiemy, o co chodzi. Wszystkiego dobrego... Przez tych właśnie ludzi, którzy są z PiS-u i tu przyszli... - (**Radny S. Brzozowski** „Ale ma gadane...”) - Dziękuję.”

Radna A. Ryfka „Panie radny Ławniczak, przepraszam bardzo, jeśli można... Ani słowem nie powiedziałam o Spółdzielni, ale uderz w stół, a nożyce się odezwą.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Bardzo proszę... Bardzo... Szanowni państwo, ja bardzo proszę o zachowanie spokoju. Bardzo proszę, panie prezydencie.”

Zast. Prez. A. Szymczyk „Ja chciałem się tylko odnieść do tego, co pan powiedział o przejęciu za złotówkę i tak dalej, i tak dalej – uważam, że...”

Radny S. Brzozowski „Panie prezydencie, a czy o tych suchych dolinach też można prosić jeszcze o wypowiedź?”

Zast. Prez. A. Szymczyk „Wypowiem się na ten temat. Jeżeli chodzi o to, co pan powiedział, według mnie mówimy o tym, że ten teren jest cenny, więc dla mnie jest ważne, żeby ten teren przejąć za złotówkę i bym tutaj nie... jeżeli ten teren będzie miejski, o czym już mówiłem wielokrotnie, to będziemy go musieli utrzymać i to jest oczywiste, ale tu nie możemy mówić, że chcemy coś mieć i nie chcemy mieć. Jeżeli chcemy to mieć, to będziemy to utrzymywać,. Z drugiej strony, według mnie deklaracja, jaka padła, mówiła o urządzeniu parku, kwoty, które padły, dla mnie były pewnymi kwotami nie do końca dookreślonymi, pewnymi przykładowymi kwotami, że tyle będzie to kosztowało. Natomiast, jeżeli ktoś mówi o urządzeniu parku, no to biorę to, że on ten park po prostu urządzi, bo taką deklarację zgłosił, z drugiej strony też było mówione, że te rozwiązania w tym parku mogą być takie, różne do dyskusji, więc i te ceny mogą być różne. Więc ja myślę, tutaj, według mnie jest ważne, żeby ten teren mógł się stać własnością miejską, a utrzymanie, jeżeli warto, wydaje mi się, ten teren utrzymywać i tutaj ja bym się o to nie cenił i nie mówił, że to będzie dla nas problem. To tak... - (**Radny Z. Ławniczak** „A można oszacować...?” – część wypowiedzi niemożliwa do odtworzenia) – Wie pan co, ale ja nie jestem w stanie oszacować, jeżeli ta... ja bym nie mówił teraz o kwotach bo to są dla mnie kwoty pewne sygnałne, bardziej chęć, wola wykonania tego. Natomiast według mnie warto, żeby ten teren był, i wszystko trzeba robić, żeby ten teren był miejskim terenem i tyle. Dziękuję. A, suche doliny, o zasypywaniu? Wie pan co? Ja wiem, że pewne postępowania, te postępowania trwają. Na pewno w pewnych obszarach wprowadzimy postępowania w zakresie egzekucji, w niektórych obszarach dostał wykonawca na przykład do usunięcia ziemi do lipca, no i czekam, czy on to wykona, więc to pewne postępowania są prowadzone, postępowania też prowadzi prokuratura w tamtym obszarze. Na dzień dzisiejszy nie mamy informacji, jak to... bo nie mamy żadnej informacji o umorzeniu postępowania. Natomiast te procesy, jeżeli chodzi o ziemię i tak dalej, są bardzo dosyć trudne tak naprawdę do prowadzenia i tamtej egzekucji nie ma. Natomiast Wydział został, Ochrony Środowiska, dosyć mocno przeprowadzone rozmowy o bardzo takim rygorystycznym podejściu i do końca egzekwowania tych kwestii wywozu ziemi w dziwne, że tak powiem, miejsca. Tak to wygląda.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję bardzo, panie prezydencie.”

AD. 3. ZAMKNIĘCIE OBRAD

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Szanowni Państwo! Na skutek wyczerpania porządku obrad, zamykam dzisiejszą sesję Rady Miasta. Dziękuję serdecznie za udział mieszkańcom, w tym radom dzielnic, szczególnie gorąco pracownikom Wydziału Planowania, panom prezydentom, oczywiście radnym Rady Miasta Lublin i obecnym wcześniej mediom. Dziękuję bardzo.”

Protokołowali:

**Przewodniczący
Rady Miasta Lublin**

/-/ Katarzyna Bisak

/-/ Piotr Kowalczyk

/-/ Karolina Jakubowska

/-/ Sebastian Bielaszewski